

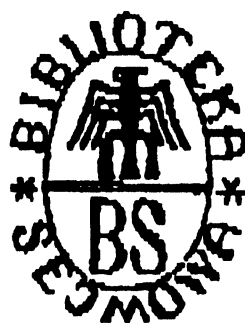
OKRĄGLY STÓŁ

GRUPA ROBOCZA DO SPRAW INDEKSACJI PŁAC I DOCHODÓW

STENOGRAM

z posiedzeń Grupy Roboczej do Spraw Indeksacji Płac i Dochodów

w dniach: 21 lutego, 28 lutego i 7 marca 1989 r.



WARSZAWA 1990

c 9540 / 15

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON



Jm. 46090

SPIS TREŚCI

strony

Stenogram z pierwszego posiedzenia Grupy Roboczej d/s Indeksacji

Płac i Dochodów w dn. 21 lutego 1989 r. 1 — 127

Stenogram z drugiego posiedzenia Grupy Roboczej d/s Indeksacji

Płac i Dochodów w dn. 28 lutego 1989 r. 128 — 160

Stenogram z trzeciego posiedzenia Grupy Roboczej d/s Indeksacji

Płac i Dochodów w dn. 7 marca 1989 r. 161 — 261

S T E N O G R A M
=====

z obrad grupy roboczej do Spraw Indeksacji płac
i dochodów
w dniu 21.lutego 1989 r.

/Obradom przewodniczy: Antoni Rajkiewicz/

Przewodniczący:

Proszę Państwa! Mamy godzinę 9-tą, proponuję rozpocząć nasze obrady.

... natomiast nie otrzymaliśmy od strony solidarnościowej od strony związkowej tych propozycji. Aha, dostajemy w tej chwili. Bo musimy mieć trochę czasu na przeczytanie.

Ponadto tak. Na poprzednim posiedzeniu zgłoszono sprawę minimum socjalnego. Chciałbym wobec tego poinformować, że minimum socjalne jest obliczane od 1981 roku według tej samej metody i opracowuje je ten sam zespół badawczy do chwili obecnej.

Minimum socjalne od ubiegłego roku jest publikowane w "Polityce Społecznej" w 11 i 12 numerze są tutaj wyniki badań minimum socjalnego, proszę bardzo, i równocześnie w tym artykule znajduje się też, w tym numerze znajduje się też artykuł prof. Winiewskiego ukazujący trudności obliczania minimum socjalnego dla ludności wiejskiej. Więc w tej chwili opracowuje się jedynie dla rodzin pracowniczych, jednosobowej, czteroosobowej, rodziny emeryckiej, jednoosobowe gospodarstwo domowe i dwuosobowe gospodarstwo domowe.

Więc tyle w tej sprawie. Dlaczego podnoszę sprawę minimum

dlatego, że zapytywano na poprzednim posiedzeniu, dlatego że ono się wiąże też z procesem indeksacji w poszukiwaniu tej podstawy obliczania kosztów, wzrostu kosztów utrzymania.

I chciałbym jeszcze zwrócić uwagę, że w numerze dziesiątym "Polityki Społecznej" jest zamieszczony artykuł pani Witkowskiej o tym, jak indeksuje się płace w krajach kapitalistycznych. Jest to takie zestawienie informacji, zrobione bardzo systematycznie, bowiem pani Kwiatkowska, przepraszam, pokazała jak wygląda sprawa zakresu, podstawy, formy, stopnia, progu i częstotliwości indeksacji płac w krajach kapitalistycznych.

To tyle informacji wstępnych.

Ponadto została rozesłana notatka z poprzedniego posiedzenia, czy ktoś ma jakieś uwagi do tej notatki, ponieważ ona, jej obraz ...

Głos z sali:

Protokół notatka.

Przewodniczący:

Tak, protokół. Ten protokół został nazwany tutaj notatką, ale to jest protokół.

Głos z sali:

Czy moglibyśmy skorzystać?

Przewodniczący:

Tak, notatka została rozesłana. Przekazaliśmy do sekretariatu.

Więc ja proponuję, żebyśmy może chwilę odczekali i przeczytamy propozycje, które dostaliśmy dzisiaj z "Solidarności" i później przejdziemy już do normalnej pracy.

Przewodniczący:

Proszę Państwa! Mam nadzieję, że Państwo zapoznali się z tymi notatkami. Mamy te trzy notatki: projekt indeksacji płac Instytutu Pracy, "Solidarność" w sprawie indeksacji, w obradach "okrągłego stołu" i jest trzecia notatka "Uwagi w sprawie tak zwanej indeksacji płac".

No trzeba powiedzieć, że różnią się te notatki także będziemy musieli albo pod koniec naszych obrad, a chciałbym żebyśmy dzisiaj zajęli stanowisko, przedstawić naszym mocodawcom różne stanowiska, albo dojdziemy do jakiegoś konsensusu. Dobrze by było, gdybyśmy osiągnęli konsensus.

I wobec tego przystępujemy do dyskusji, a może naprzód jeszcze pytanie pod adresem tych notatek, które otrzymaliśmy. Miałem jedno pytanie, dotyczące tej notatki solidarnościowej, co państwo rozumiecie pod pojęcie "pełna indeksacja"?

Ob. Andrzej Wielowieyski:

Myślę, że to jest dość proste, jeżeli opieramy się na wskaźniku kosztów utrzymania, w określony, uzgodniony sposób, to przyjętym opóźnieniem przy określonej częstotliwości dokonywania tej operacji za podstawę wyrównywania wysokości płac nominalnych w stosunku do kosztów utrzymania, przyjmujemy pełny wskaźnik wzrostu kosztów utrzymania, czyli przemnażamy ten wskaźnik przez płacę nominalną z punktu wyjścia, stosując w tym wypadku prawo stawki godzinowe, czy też pensję miesięczną, to co będzie najbardziej adekwatne prawda mogło być zastosowane całego wynagrodzenia. Mogą tutaj być w związku z bardzo złożonym systemem naszego wynagrodzenia, na pewnych naszych wynagrodzeń mogą być

pewne trudności, ale nie chciałbym wchodzić tutaj we wszystkie szczegóły.

Ob. Jerzy Szreter:

Czy można?

Przewodniczący?

Proszę bardzo.

Ob. Jerzy Szreter:

Moje pytanie brzmi tak: skoro jak sądzę, w poczuciu realizmu uznajemy, że najbliższy czas, najbliższe lata nie zaowocują jakimś wzrostem płacy realnej w skali społecznej, trzeba się liczyć, że ta płaca realna będzie w najbliższym czasie oscylowała około zerowego przyrostu, właściwie utrzymanie - zamiar utrzymania poziomu płacy realnej jest zamiarem i tak jak wielu mówi, na miarę ambitnym w gruncie rzeczy, to ja się pytam, w jaki sposób możliwe jest realizowane zdania, które tu jest na stronie trzeciej: Brzmi ono: Sformalizowana indeksacja pozwala wyraźnie rozdzielić tę część wzrostu płac, która jest jedynie rekompensatą od tej, która ma mieć charakter motywacyjny.

Skoro rekompensata ma objąć pełny wzrost kosztów utrzymania i skoro jak sądzę poczucie realizmu każe nam mówić o około zerowym wzroście płacy realnej w najbliższym czasie, rozumiem, że tu mogą być różne stanowiska, to ja nie bardzo rozumiem, jak oddzielić tę resztę, co zostaje nadwyżką, skoro przyjmujemy pełną indeksację.

Przewodniczący:

Kolega Topiński.

Ob. Andrzej Topiński:

Moim zdaniem to zadanie dotyczy systemów płacowych. Jest to kwestia rozróżnienia tym mikroekonomicznym pojęciem, makroekonomicznym. To zdanie dotyczy systemów płacowych przedsiębiorstwa. Natomiast ten problem, który pan podniósł, to jest rzeczywiście jeden z przedmiotów wydarzeń polityki gospodarczej, który przy każdym systemie płacowym będzie istniał.

Sądzę, że należy to rozumieć to zdanie należy rozumieć jako zdanie dotyczące systemów płacowych w przedsiębiorstwie po prostu.

Natomiast nie sądzę, oczywiście gdybyśmy, gdyby były założenia polityki gospodarczej takie, że prawda między innymi z tych powodów, o których pan mówił, należy prawdę spowodować znaczne obniżenie płac w określonych działkach, to oczywiście system indeksacji wówczas nie mógłby być w ogóle pomyślany.

Natomiast nie widzę tu sprzeczności po prostu praktycznie. To znaczy jaka mogłaby być alternatywa inna po prostu. Każdy system płac będzie obardzony tą sprzecznością, o której ...

Oba Jerzy Sztejer:

No tak, ale przy indeksacji na przykład 0,6, noto jeszcze 0,4 pozostaje, przepraszam na różnicowanie, natomiast przy indeksacji w zasadzie pełnej, to w zasadzie mamy strukturę zastaną na początku, jest świętą krową do czasu, dopóki nie spowodujemy jakiegokolwiek wzrostu płacy realnej.

Ob. Andrzej Topiński:

To wchodzimy w dyskusję już w tej chwili.

Ob. Jerzy Szreter:

No tak, ale to było pytanie do tego.

Przewodniczący:

Dbbrze. Proszę bardzo. Wjęc w takim razie ...

Ob. Andrzej Wielowieyski:

Dotykamy momentu bardzo istotnego, kluczowego wręcz.

Panie Ministrze, pan ma przed sobą proejtk , który nam rozdano wczoraj "podstawowych elementów nowej umowy społecznej". Składa się z pięciu chyba takich rozdziałów, czy punktów, dotyczących kluczowych problemów ekonomicznych i społecznych naszego kraju, ale ekonomicznych i społecznych bez na przykład problemów tam politycznych czy prawnych. Są to sprawy tego naszego zespołu.

Ja nie wiem, jakie będzie stanowisko całej naszej delegacji w tej, w tym zespole, ale osobiście sędzę, że punkt 2 i 3 - punkt 3 i 4 rozdział III i IV dotyczący ochrony ludzi pracy i dotyczący nowego ładu ekonomicznego nadają się na to, żeby być elementami ustaleń "okrągłego stołu". Nadają się, muszą się znaleźć chyba w ustaleniach "okrągłego stołu". I w tym zakresie rzeczy dotyczą spraw najważniejszych, zresztą powiązanych z całą sytuacją państwa i całą naszą polityką, całą polityką prowadzoną przez władze, w każdym razie. Są one w pewnym związku z pozostałymi sprawami.

Dlatego też jeżeli my przyjmujemy, naszym zadaniem jako związków zawodowych, obrona poziomu życia ludności i ochrona dochodów realnych ludności, to będziemy się tego katego-

rycznie domagać do momentu podpisania ustaleń "okrągego stołu". Jest to nieodłącznie związane z wszystkimi innymi sprawami.

I jeżeli popatrzymy na układ gospodarczy i na zamierzenia gospodarcze rządu panie ministrze, to to będzie ze sobą ściśle związane.

Jeżeli my w dalszym ciągu patrzymy bardzo krytycznie na budżet państwa i wyjaśnienia składane w tym zakresie wydają nam się być zupełnie niewystarczające i nieprzekonywujące. Jeżeli w dalszym ciągu tam o 1,5 czy o 2 punkty wzrost inwestycji przekracza wzrost dochodu narodowego prawda, to są rzeczy, które biją bezpośrednio w to właśnie, czego my bronimy.

Ja świetnie rozumiem, tam można postawić wskaźni 0,4, można jeszcze jakiś inny wskaźnik prawda tutaj zastosować, ale to nie są rzeczy w tej chwili do przyjęcia. Możemy najwyżej sobie robić, po to też może jesteśmy prawda, protokoły rozbieżności.

Chciałbym bardzo w każdym razie, żebyśmy się rozumieli. I tak wydaje mi się, że pewien postęp nasz "stolik", czy ten "podstolik" uzyskał.

W oświadczeniach Konsultacyjnej Rady Gospodarczej reprezentowanej tutaj przez dr Święcickiego, który zresztą jest konsekwentny i walczy z nami dalej zaciekle i przy tym stoliku i w środkach masowych prawda, jest formuła - indeksacja w ogóle do kosza, to nie dla nas prawda. Nie do przyjęcia. To jest to co kładzie gospodarke prawda.

My myślimy, że właśnie wręcz odwrotnie, że brak indeksacji kładzie gospodarke i dalej ją kłaść będzie, jeżeli

jej nie opracujemy.

W każdym razie resort pracy i zresztą tutaj widzimy w tym dokumencie przedłożonym przez pana prof. Bakę, jest przyjęcie, że to jednak jest zrozumienie, że taka potrzeba istnieje i że taki mechanizm trzeba stworzyć.

Natomiast no rozumcie panowie, w ramach tego postępu wzajemnego zrozumienia, że przecież gdyby związki zawodowe miały podpisać prawdę - ustalić przy "okrągłym stole", że godzimy się na wskaźnik 0,6, to oznacza to kapitulację, to oznacza to prawdę z góry oddanie dla znacznej części pracowników ładnych paru punktów dość dużego zakresu własnej stopy życiowej, własnych dochodów realnych prawdę, w imię realizacji jakiś założeń polityki rządu, no bo w zasadzie obniżenia dochodu narodowego z powodu klęsk żywiołowych, wojny, czy czegoś takiego nie zakładamy.

Więc to przecież jest nie do pomyślenia na tym etapie.

Podkreślam, być może idziemy do protokołu rozbieżności, a nie uzgodnień. Mnie się wszakże zdaje, że ponieważ jak sądzę, związki zawodowe będą reprezentować tutaj również i zrozumienie dla potrzeb polityki gospodarczej i dla ogólnospołecznego wysiłku, żeby polityka gospodarcza była efektywniejsza, żeby jednak dążyć, chociaż chciałbym podkreślić, że realistycznie dążyć do równowagi rynkowej i do poprawy sytuacji gospodarczej, to może byłoby dobrze, żebyśmy spróbowali jednak zbliżyć nasze punkty widzenia.

Sprawa będzie oczywiście niełatwa, bo ciągle poruszamy się w ramach określonego układu gospodarczego. Tutaj są na przykład rzeczy takie niepokojące i zasanawiające, bo powiedziane jest w jednym z poprzednich rozdziałów tej

propozycji, tego projektu umowy społecznej, że mamy w ciągu dwóch lat uzyskać jakieś zrównoważenie. Przywrócenie w ciągu dwóch lat równowagi. No wygląda to trochę niebezpiecznie prawda. Wygląda trochę niebezpiecznie dlatego, że jeżeli byśmy realizowali to w sposób proponowany dotychczas, dotychczasowych różnych opracowaniach i propozycjach rządowych, no to oznaczałoby, że to marsz po trupach prawda, no a wyrażając się w każdym razie oględniej i jakoś spokojniej, no w każdym razie po naszym poziomie życia, w każdym razie poziomie życia wielu ludzi, wielu ludzi w Polsce.

Starajmy się też zrozumieć, a tego zrozumienia nie odnajduję w notatce pana ministra Szretera, w każdym razie resortu płacy, chciałbym zrozumieć, chciałbym prosić, apelować o zrozumienie tego co wydaje nam się nie jest tylko naszym związkowym postulatem i interesem, ale o to, że chodzi tutaj - doceniając motywacyjną funkcję płac prawda i inne powiedzmy tutaj argumenty użyte w tej notatce, ale chodzi o uspokojenie rynku, o uspokojenie ludzi prawda, bez czego mnie się wydaje, że reformy wprowadzać nie będzie można. Nie wymyślamy tutaj niczego nowego, bo jak czytam komentarze i oceny systemów indeksacyjnych wprowadzanych w innych krajach, ten element też oczywiście, ~~która~~ też bardzo mocno był podkreślany. Po to to właśnie robiono i w tym zakresie, jeżeli to zdawało egzamin, to był to chociażby ozęściowy sukces.

Dlatego podejścia od tej strony tutaj nie widzę. Jest tylko troska o to, żeby zachować prawda tę motywacyjną funkcję płac. Jest straszliwy niepokój, że tutaj będzie naruszona ta filozofia systemów wynagrodzeń. Rzecz niepokojąca, bo przecież wiemy i widzimy, że

widzimy, że ta filozofia nie zdała egzaminu prawda, raczej wszystko pękał ciągle, wobec tego teraz wchodzimy w stary kanał, a mnie się wydaje, że chyba powinniśmy z niego wyjść.

Reasumując, bo notatkę żeśmy napisali, jest ona może trochę obszerna, przypadkiem można trzebaby doszlifować niektóre punkty. Sprawy są oczywiście bardzo trudne, co podkreśla notatka przejrzana ledwie przeze mnie tutaj przedłożona nam dzisiaj przez OPZZ, który zajmuje tutaj stanowisko jak gdyby trochę wyczekując.

Są dwie sprawy, które tutaj stoją jak myślę, na ostrzu noża. Jest to sprawa indeksacji^w przedsiębiorstwach, indeksacja w sferze pozabudżetowej, w której resort podkreśla konieczność, czy tam właściwość swobody decydowania przez przedsiębiorstwo. Że nikt nie będzie od góry narzucał przedsiębiorstwu. Że przedsiębiorstwo może na wniosek swoich organów, czy tam rady pracowniczej, czy związków zawodowych, że dyrektor sam może itd.

Naszą tezą jest, że w pewnym zakresie zasada indeksacji powinna być obligatoryjna i stać się elementem składowym zakładowych systemów wynagrodzeń, odpowiednio zawieranych układów i umów.

Równocześnie - to jest też tutaj naszym zadaniem - powinniśmy się przyjrzeć co powinno być obligatoryjne, co powinno być pozostawione do negocjacji zakładowych. Wydaje się, że tutaj trzeba się liczyć i ze specyfiką zakładów i po prostu z wolą ludzi.

Sądzymy, że niektóre elementy, takie jak wskaźnik kosztów utrzymania, takie jak wskaźnik korekcyjny, tutaj tak jaskrawo tutaj odchylający się od tego zabezpieczenia, to co przed-

kłada resort pracy, a także chyba częstotliwość powinny być proponowane od góry.

Ewentualne spłaszczenie, prawda, jakieś korekty, jak i odpowiednie ustawienie tabel powinno być chyba zostawione przedsiębiorstwu.

Wprowadzamy również - szanujemy również zasadę samodzielności finansowej i nie rozdymania prawda dotacji budżetowych i innych tego rodzaju ulg, i zadaniem przedsiębiorstw jest wygospodarowanie określonych środków.

W pewnych sytuacjach może to spowodować podnoszenie się cen. Jeżeli przedsiębiorstwo nie jest w stanie uzyskać w żaden sposób odpowiednich środków, do naszej notatki wprowadzamy odpowiednią klauzulę, wówczas organy przedsiębiorstwa i przedstawiciele związków zawodowych podejmą odpowiednie decyzje. Bo oczywiście tutaj trudno jest prawda utrzymać przedsiębiorstwo, które nie może sobie dać rady.

Więc w tym zakresie sprawa jest jasna.

A natomiast w zakresie wskaźnika, podtrzymujemy zasadę w zasadzie pełnej indeksacji. Podkreślam, my jesteśmy gotowi rozważyć pewne odchylenia, zarówno w związku z potrzebą motywacyjnej funkcji płac, jak również zrozumiałymi nierównościami z jednym wszakże jeszcze zastrzeżeniem, że tutaj ustosunkowuje się bardzo zresztą krótko, ale zasadniczo do tego co pan minister Szteter nam poprzednim razem mówił, że w każdym razie ta zasada wyrównywania, zasada indeksacji, musi być zindywidualizowana, a nie funduszowa, i musi dochodzić do każdego stanowiska zarówno w sferze budżetowej jak i niebudżetowej.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Kto chciałby zabrać głos? Pani Staniszevska, proszę bardzo, później dr Święcicki.

Ob. Grażyna Staniszevska:

Ja chciałabym może zwrócić uwagę. Nasz udział, to znaczy członków "Solidarności" w ogóle w tym sole, jest bardzo mało czytelny, dla członków "Solidarności". Mało czytelny, z jednej strony władze żądają od nas w przyszłości bycia związkiem zawodowym, a z drugiej strony żądają przy tym stoliku podejmowania decyzji gospodarczych, decyzji o systemie wyborczym, a więc decyzji politycznych.

Jedynie czytelne jest nasz udział w tym zespole do spraw indeksacji. I przynajmniej w naszym regkonie, ja pochodzę z Bielska Białej, na Podbeskidziu, w ciągu ostatniego tygodnia udało się wygasic nastroje wybitnie strajkowe w czterech zakładach pracy, tylko dzięki temu, żeśmy powiedzieli, że stawiamy problem indeksacji automatyznej, wyrównującej wszystkie płace do - w związku ze wzrostem kosztów utrzymania. I w ten sposób udało się nam powstrzymać przynajmniej na czas obrad, tak jak to apelował Lech Wałęsa, na czas obrad, żeby dać szansę ustaleniom tutaj. I my właściwie podejmujemy zobowiązanie wobec naszych członków, że tu musimy wyegzekwować automatyczną indeksację płac, bo inaczej po prostu przestaniemy funkcjonować w tym społeczeństwie. Społeczeństwo się po prostu od nas oddzieli. Dziękuję.

Przewodniczący :zł

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, dr Święcicki.

Ob. Marcin Świącicki:

Chciałem powiedzieć, że ja zabieram głos tutaj w ~~pr~~ tym przynajmniej gronie nie jako strona rządowa, tylko jako ekspert, który musiał w krótkim dosyć czasie przejrzeć dokładnie te sprawy indeksacyjne, Jakle to miałyby skutki? Miałyby skutki - od początku byłem otwarty na tę propozycję, znaczy nie miałem żadnych ani z góry, uprzedzeń, ani z góry nie byłem za ani przeciw. Bo rzeczywiście zdaję sobie sprawę jaka jest sytuacja w zakładach, jaka sytuacja jest w kraju i jak ludzie na to patrzą, co tutaj moja przedmówczyni podkreśliła.

Natomiast nie można się, że tak powiem złud wśród ludzi, trzeba wiedzieć również jaką cenę, jakie są niebezpieczeństwa tego rodzaju indeksacji tutaj zaproponowanej.

Uważam, że niebezpieczeństwa takiesą w skrócie mówiąc takie, że to utrwali inflację na wysokim dosyć poziomie, utrwali stan nierównowagi dlatego, że będziemy kompensować za cenę, nie mając towarów, nie mając możliwości wyrównania luk w zapasach, utrudni rozmaite motywacyjne działania, utrwali te zróżnicowania między przedsiębiorstwami, które są. To nie skoryguje tego stanu.

Chciałem też polemizować z niektórymi tutaj przesłankami, jakie tutaj zostały wysunięte. Otóż tutaj powołujemy się tutaj, tutaj "Solidarność" powołuje się na rok 1988. Otóż rok 1988 był w pewnym sensie rokiem specyficznym. Chciałem powiedzieć, że w latach 1983, 1983, 1984, 1985 jednak poziom ~~inflacji~~ inflacji był około 15 %, przy jednoczesnym 4,5,6 czy coś takiego.

Przy jednoczesnej poprawie samozapasów w handlu, przy jednoczesnym wzroście obsługi zadłużenia, a więc udawało się wtedy lepiej panować znacznie nad procesami inflacyjnymi, niż po tej nieszczęsnej operacji cenowo-dochodowej w roku 1988, która była rzeczywiście wpędziła inflację i te wszystkie żądania w niezwykle zaostrzyła.

Jeśli chodzi o tę korektę, pełną korektę, która tu jest proponowana, ten wskaźnik korekcyjny, żeby on był pełny. Otóż chciałem zwrócić uwagę na następujące elementy, które w ten sposób odpadają nam, nie następuje jak gdyby - nie ma miejsca, wyczerpie to możliwości wzrostu płac i nie zostawi miejsca na następujące rzeczy.

Po pierwsze - wyrównanie stanu zapasów w handlu. Stan zapasów się obniżył do - minimum około 40 dni, na koniec roku 1988, nawet się plan przewiduje już w tym roku jego możliwość dalszego obniżenia i właściwie trzeba by 15 % tego rzędu, nie mówię dokładnej liczby, tego rzędu wielkość rocznych dostaw przeznaczyć na uzupełnienie stanu zapasów, żeby doprowadzić do normalnej sprzedaży takiej normalności, jaka była w połowie lat siedemdziesiątych, to też nie był przecież stanem idealnym.

Więc jak to zrobić?

Następna sprawa, obsługi zadłużenia. Nie wiem, co się będzie działo, czy może rzeczywiście te groźnie brzmiące liczby 5-10 % obniżenia stopy życiowej, jak tu mówił wczoraj dr Olechowski, na ile one są wiarygodne dlatego, że jeszcze rok temu w 1987 r., pod koniec 1987 roku program dostosowawczy przewidywał możliwość wyrównania, zrównoważenia naszych obrotów płatniczych bez obniżki stopy życiowej.

Przypuszczam, że znowu jest to skutek tej operacji cenowo-dochodowej. A więc już zrezygnujemy jak gdyby z możliwości obsługiwanego zadłużenia czy jakiegoś rozwiązania tej sprawy.

Następna sprawa, nie następuje, nie ma miejsca na poprawę relacji między przedsiębiorstwami. Uważam, że to jest wielka choroba tych obecnych systemów regulacyjnych, że one bardzo źle regulują możliwość wzrostu funduszy jednak płac.

Nawiążę jeszcze tu do tej sytuacji zeszłorocznej. Mianowicie w zeszłym roku to szalone rozpędzenie inflacji nie tylko, ten wzrost płac wyprzedzający wzrost cen nie tylko był spowodowany tym bodźcem cenowym i tymi wielkimi żądaniami płacowymi, ale również fatalnym przygotowaniem formuł płacowych dla przedsiębiorstw w zeszłym roku.

Na początku roku robiliśmy obliczenia, z których wynikało że wiele przedsiębiorstw może podwoić swoje płace, ja mówię jeszcze o obliczeniach robionych w styczniu wtedy, kiedy się mówiło, że płace mają wzrosnąć 60 %, czy tam 40 parę, podwoić sobie płace bez żadnego prawie że obciążenia zysku.

No i niestety, nie zrobiono żadnych symulacji, nie zrobiono żadnych obliczeń i to tak zostało. Nawet prowadzenie nadzwyczajnych pełnomocnictw nie skorygowało tego stanu rzeczy. Wielu dyrektorów się jeszcze z tym wstrzymywało gdzieś tam do września czy coś, poczym zaczęli odpuszczać, jak najszybciej, żeby to wszystko ~~wyk~~ wypłacić co mają. Niekoniecznie żądania, niekoniecznie już nie płace, tylko pomprostu wypłacić można, to wypłacić.

Dlatego generalnie do tej sprawy indeksacji ostrzegam i jako ekspert mogę powiedzieć, my KRG żeśmy wielokrotnie

zarzucali rządowi, że wprowadza rozwiązania bez symulacji, bez obliczenia skutków, bez obliczenia konsekwencji.

Jeśli my tu przyjmujemy, na siłę rozwiązanie, że ma być pełny, że ma być powszechny, że ma być wprowadzany do indywidualnych, bez obliczenia co z tego wynika dla odnowienia zapasów w handlu, czy to jest w ogóle możliwe, znaczy w ogóle będzie to niemożliwe, dla obsługi zadłużenia, dla proporcji między zakładami. I już nie mówię o polityce płac w przedsiębiorstwach, już to w ogóle pomijam, chociaż też na spotkaniu z dyrektorami przedsiębiorstw, relacjonuję spotkanie piątkowe, gdzie się wiele nauczyłem posłuchawszy tych dyrektorów. Co oni mówili na tym spotkaniu? Że oni na przykład uolekają mu pracownicy do konkurencyjnych przedsiębiorstw sektora prywatnego czy innego, najlepsi konstruktorzy. On musi im z miejsca podnieść aż o kilkadziesiąt tysięcy.

W innym zakładzie zmianowość mu leży. A on mówi, ma system, musi utrzymać pracę wielozmianową i musi podnieść w szczególności tym co pracują na trzecią zmianę. Gdzie indziej ma jakieś nowe technologie wdraża, musi podnieść na tym dziale, gdzie wdraża się nowe technologie.

Jeśli wejdzie powszechna indeksacja

musi podnieść na tym dziale, gdzie wdraża się nowe technologie.

Jeśli wejdzie powszechna indeksacja, jemu to wyczerpuje środki na wzrost płac, on nie może prowadzić polityki wewnątrz przedsiębiorstwa, odpowiednio żeby utrzymać to przedsiębiorstwo w ruchu, żeby zapewnić jemu rozwój, żeby zapewnić mu eksport, to co mu dalej w konkretnej sytuacji potrzeba. I on to sam sobie uzgodni z załogą. My się podzuelimy, Tyle damy mniej więcej wszystkim na tę podwyżkę płac, a resztę musimy zostawić na motywacyjne działania rozmaitego typu. I to z załogą już jest zadanie dyrektora, żeby on z załogą, ze związkami zawodowymi ustalił sobie, jak on dzieli tę pulę. Raz są żądania wszystkim po równo, a gdzie indziej załogi mówią, my nie chcemy po równo, my chcemy żeby podzielić bardziej motywacyjnie, jeszcze inaczej. I dyrektorzy tutaj boją się, że jak wejdzie obowiązkowy powszechny wskaźnik pełny z zewnątrz, to niestety, im nie zostanie środków na tego typu operacje. Nie mówiąc o tym, że szereg dyrektorów mówiło, że na przykład "Polfa" produkuje lekarstwa. Ona jest na cenach urzędowych. I ona w tym roku już ma przy tych wskaźnikach, jakie istnieją w regulowaniu funduszu płac, ona będzie miała trudności, znaczy się z dalszym podnoszeniem płac. Już jest mocno przyciśnięta tymi 40 %, tymi innymi wskaźnikami.

Dyrektor po prostu powiedział, jeśli wyjdzie coś takiego, tomprpszę badzo, ja albo bankrutuję, albo dajcie mi od razu możliwość podniesienia cen, albo dajcie mi jakieś ekstra środki, niech budżet dopłaci na te płace. Bo ja nie mam skąd wziąć, niech budżet da dotacje.



Bo ja nie mam skąd wziąć, jak mi taki automat wskoczy tutaj za miesiąc czy dwa, że ja mam tyle podnosić.

Więc dlatego ja muszę, czuję się po prostu w obowiązku - a jeszcze jedną sprawę, że oprócz płac będą jednak w tej chwili szybciej muszą rosnać, musi być wyrównanie sfera budżetowa, ochrona zdrowia, oświata. Tutaj muszą pójść szybciej płace w górę niż w sferze produkcji materialnej. Znow trzeba zrobić na to miejsce. A tu się proponuje wskaźnik pełny ten korekcyjny, a to znow działa na obniżenie tego wskaźnika korekcyjnego, jeśli chcemy w tamtym podnieść rzeczywiście płace.

Tak samo się zmieniają relacje. Emeryci i renciści nawet gdybyśmy im nie podnosili średnich płac, co ich udział jak gdyby rośnie i ilość tych ludzi rośnie rencistów i emerytów w społeczeństwie.

Więc też jeśli nawet nie poprawimy tych średnich relacji, znow sfera produkcyjna musi robić tutaj ten wskaźnik korekcyjny musi być dla niej niższy, żeby tamtym można było tym emerytom zapłacić to co się należy, bo ich liczba, że tak powiem rośnie.

A więc mówię, te wszystkie czynniki, które wymieniłem - wyrównanie stanu zapasów, obsługa zadłużenia, poprawa relacji pomiędzy przedsiębiorstwami, poprawa dla sfery budżetowej i zwiększenie liczby rencistów i emerytów, one działają te wszystkie czynniki na konieczność obniżenia tego współczynnika korekcyjnego. No nie może być pełny, bo po prostu to będzie odtworzenie - pogorszenie w ogóle wszystkich tych relacji, bo jeśli będziemy jednocześnie, - ja muszę powiedzieć tak, że jeśli zdrożymy do sfery

produkcji materialnej.

Jeśli do sfery produkcji materialnej wprowadzimy pełny wskaźnik do płacy indywidualnej, to konsekwencje i jednocześnie będziemy chcieli realizować poprawę dla sfery budżetowej, i jednocześnie będziemy chcieli realizować jakąś poprawę relacji między przedsiębiorstwami, i jeszcze będziemy chcieli poprawić zapasy - no to już będzie w ogóle niemożliwe, żeby poprawić równowagę na rynku, to jest niemożliwe. To z góry przyznaję tutaj to co mówił redaktor Wielowieyski, rzeczywiście równowaga nie ma mowy o tym, żeby się za dwa lata poprawiła, ale będzie duże pogorszenie równowagi, no tak trzeba powiedzieć. Ludzie będą czuli się bezpieczniej, ale w sklepach będzie gorzej.

Otóż ja nie wiem, czy można bez symulacji, bez obliczeń, bez zastanowienia się nad konsekwencjami przyjmować takie rozwiązanie. Uważam, że to byłoby no nieodpowiedzialne po prostu. Ja jako ekspert, nie jako żadna strona rządowa, niech minister Szreter się martwi o stronę rządową, jako ekspert ja muszę powiedzieć, że to jest nie odpowiedzialne przyjęcie takiej propozycji tak, jak ona jest tu sformułowana.

A w każdym razie trzeba liczyć się z tymi konsekwencjami, wszystkimi, które za nią stoją. Nie można nie mieć odpowiedzi na te wszystkie konsekwencje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Proszę Państwa! Zaraz udzielię głosu panu Kochanowi. Ja powiem tak, że właściwie mam do czynienia z taką sytuacją zderzenia chaosu ekonomicznego z pragnieniem porządku

społecznego.

Ja rozumiem doskonale tych, którzy chcą, żeby ten porządek społeczny był. Tylko musimy się liczyć po piêrwsze tak, ze stanami faktycznymi, a te stany faktyczne dzisiaj polegają na tym, że tak: budżet został już uchwalony, w formie ustawy, a więc równocześnie zostały tam przesądzone wielkości zresztą te ogromne dotacyjne, z drugiej strony no wpływy podatkowe, wypływające z ograniczeń przedsiębiorstw.

Dalej mamy bieg wydarzeń żywiołowych, jakim są w tej chwili te dodatkowe wypłaty, powstrzymywane i uważam, że dobrze się powstrzymuje, ale miałbym obawy, czy można rzeczywiście ludziom w tej chwili powiedzieć, że przyjdzie ta indeksacja i automatyczna, i powszechna, i pełna. Ja mam na myśli ten rok.

No i wreszcie mamy do czynienia już z pewnymi ustaleniami płacowymi, a równocześnie brakiem tak ważnego instrumentu jakim są układy zbiorowe pracy, przy czym wszystkie trzy strony na to zwracają uwagę i to jest jedno z najbardziej klasycznych zadań związków zawodowych, negocjowanie i później prowadzenie swojej polityki w oparciu o układy zbiorowe pracy.

I na tym tle mamy też poglądy, tutaj pogląd prof. Bobrowskiego, on nawet z okazji 85 rocznicy zabierając głos w telewizji, położył nacisk na jedną sprawę - przestrzegając przed indeksacją. W "Życiu Gospodarczym" napisał tak, że wyjściem z indeksacji mającej miejsce w warunkach dwucyfrowej inflacji, byłoby pojawienie się trzycyfrowej. Zresztą znaczą część tego wywiadu poświęca ostrzeżeniom jeśli chodzi o indeksację.

Tutaj jeśli chodzi o kol. Święcickiego, to on jest wierny tym poglądom, które kształtowały się jeszcze w KRG za czasów panowania prof. Bobrowskiego.

Mamy też ostrzeżenia prof. Mieszczankowskiego, a więc właściwie jeszcze do mnie telefonował wczoraj też i prof. Kręćnik i jeszcze inni przestrzegając przed indeksacją.

Więc ja proszę Państwa, tak bym proponował, żebyśmy w dalszych rozważaniach, bo musimy dojść do jakiegoś stanowiska, uwzględnili może dwa takie elementy. Mianowicie co można byłoby w tym roku zrobić i z czym moglibyśmy rzeczywiście wyjść w fazie zakończenia naszych obrad. Bo oczekiwania związane z tym~~em~~, z tą naszą grupą roboczą są znaczne. I wydaje mi się, że można byłoby tutaj wychodząc z takich założeń realnych, zresztą uwzględniając to co w notatce "Solidarności" jest, bo panowie tutaj - państwo sami zwracacie uwagę na te trudności i słabości i równocześnie proponujecie pewne działania już praktyczne.

I druga rzecz, co moglibyśmy zaproponować w przypadku, dy powstanie już pluralizm związkowy w całym porządkowaniu sfery płac.

Ja powiadam, że mamy do czynienia z chaosem. Muszę powiedzieć, że zawsze byłem przeciwny temu rozdrabnianiu polityki płac poprzez te zakładowe systemy płac. Uważałem, zwłaszcza w państwie, w którym państwo jest właścicielem tak znacznej części majątku, że musi być centralnie prowadzona polityka płac i uważałem, że takim instrumentem powszechnym to są układy zbiorowe pracy, które powinny być preferowane w stosunku do umów tych.

Ja dzisiaj przez radio słuchałem rano wypowiedzi doty-

czącej kierowców. Przecież sprawa dzisiaj żłdania dodatkowych płac nie wynika tylko ze wzrostu kosztów utrzymania, ale też z niebywale, no budzących oczywiście duże wątpliwości tych dysproporcji. Bo kierowca autobusu miejskiego z ogromną odpowiedzialnością, regularnie musi jeździć itd. otrzymuje dwukrotnie wyższe wynagrodzenie niż ten sam kierowca z tym samym stażem pracy i doświadczeniem, pracujący w przedsiębiorstwie, korzystając jeszcze z rozmaitych beneficjów.

Rzecz jasna, że budzi to ...

Głosmz sali:

Dwa razy mniejsze.

Przewodniczący:

Tak. Dwa razy mniejsze. Budzi to poczucie braku sprawiedliwości, powoduje fluktuację i doprowadza do rozmaitego rodzaju frustracji społecznych.

No uważam, że owocem naszych tutaj wspólnych obrad byłoby zaproponowanie rzeczywiście stworzenie nie tylko i zbliżenie się do tego pragnienia porządku społecznego, zaproponowanie też i jakiegoś ładu ekonomicznego w tej materii. To jest sprawa właśnie funkcjonowania tych układów zbiorowych pracy, podporządkowanej zresztą jak tu się powiada, też tej generalnej umowie społecznej.

I druga sprawa, to jest pewien, to jest ten model, na przyszłość. Więc proponowałbym, żeby może, to jest moja propozycja, żeby może zastanawiać się co moglibyśmy w tej chwili zrobić, żeby przeciwstawić się, żeby dać jakieś, zahamować przynajmniej tę orgię cenowo-płacową w bieżącym roku i jaki model zaproponować na przyszłość, bo rozumiem, ten pluralizm związkowy rzecz jasna on będzie wymagał tutaj działań w sferze, wspólnych działań w sferze przede

układów zbiorowych pracy i porozumień różnego rodzaju.

To są te moje uwagi na wstępie dalszej fazy dyskusji.
Proszę bardzo pan Kochan, później ...

Ob. Leon Podkaminer:

Może jednak małe uwaga. Bardzo mi odpowiada filozofia zademonstrowana przez pana Przewodniczącego tutaj. Ja chciałem zauważyć, że w pierwszej mutacji nasz zespół miał się nazywać "cen, płac i dochodów". To "cen" się zgubiło gdzieś po drodze. Jest wielka strata dlatego, że no tak jak pan zwrócił uwagę słusznie, my powinniśmy się zająć cenami przede wszystkim, inflacją. To znaczy zacząć się dochodami i płacami na tle całej sytuacji inflacyjnej w kraju.

I być może, ponieważ widzimy, że na dużym stole, to jakoś ta sprawa jest przemilczana, nie widzimy innego zespołu który by tą sprawą się zajął, czy my byśmy nie powinni sobie uzurpować prawa wypowiedzenia się o inflacji najpierw. To znaczy, czy nie powinniśmy zarysować pewien pakiet działań.

Owszem, indeksacja, albo inna metoda ochrony poziomu życia ludzi pracy, ale też pewne nasze postulaty, dezyderaty jeżeli chodzi o sprawę cen, sprawę budżetu, dochodów budżetu, mto że budżet został zaklepany prawda, to że pewne inne rozwiązania już są podjęte, to w ogóle nie powinno nas interesować dlatego, że życie je łamie dzień po dniu. Tak czy owak prawda, te zapisy budżetowe i my powinniśmy być może też przedstawić własny punkt widzenia na naturę tego procesu inflacyjnego i zasugerować środki radykalnego zahamowania.

No tutaj ja być może w dyskusji, jeżeli ten punkt

widzenia zostanie podjęty, to ja bym coś tam więcej powiedział.

Przewodniczący:

Ja rozumiem, że pańska wypowiedź była taka była incydentalna, więc panie docencie, ja już podzielał ten pogląd, że jak trzeba to szerzej rozpatrzyć, tylko są dwie metody.

Sprawa indeksacji dzisiaj jest sprawą taką, która wypłynęła przede wszystkim z potrzeby chwili, z obserwacji, z tego ducha Bełchatowa powiedziałbym. Z tego ducha Bełchatowa. I dlatego też wyszliśmy od tego co ludzie najbardziej, czego ludzie najbardziej oczekują, a więc czy mają dalsze strajki ogłaszać, pogotowie, czy też no zaproponuje im się pewne systemowe rozwiązania.

I teraz te systemowe rozwiązania my proponując, równocześnie musimy dostrzec cały szereg uwarunkowań, które z tym się wiążą.

A jeśli chodzi o techniczną stronę, no ja muszę powiedzieć, że tutaj sam bieg tych spraw, tego "okrągłego stołu" nie stanowi osiągnięć sprawności i wyobraźni sprawczej.

Była rzeczywiście propozycja takiego podzespołu, ale już zarysowały się dwie sprawy. Jedna sprawa inflacji, cen, podatków, całej polityki finansowej. I była taka propozycja żeby tym się zajął ze strony koalicyjnej pan prof. Szymański, który zresztą wygłosił tam swoje pewne propozycje i ktoś ze strony "Solidarnościowo-związkowej"...

Głos z sali: Kol. Józefiak.

Przewodniczący:

Tak. Natomiast myśmy z kol. Wielowieyskim przyjęli zasadę, że chcemy konkretnie jedną sprawę omówić i dopro-

wadzić do jakiegoś stanowiska, to jest sprawa indeksacji i drugą sprawę chcemy tych świadczeń socjalnych, związanych z dokumentem jakim jest dokument ministerstwa i propozycje solidarnościowe i zdaje się propozycje związkowe.

Jestem zwolennikiem konkretnego działania. Jeśli będziemy o wszystkim mówić, bo znowu sprawy cen wiążą się z kwestią podatku dochodowego, obrotowego, kontroli itd. całej polityki finansowej.

My przyjmujemy tutaj skutek, jakim jest stan sam ten powiedziałbym proces czy marż cenowy i szukamy odpowiedzi co zrobić, żeby te miliony ludzi w Polsce żyjących z pracy, utrzymujących się z pracy, no nie znalazły się w sytuacji dramatycznej. Przede wszystkim mam na myśli ten ogromny, tę ogromną masę ludzi żyjących na tak zwany "styk", to znaczy z uposażenia miesięcznego na uposażenie następnego okresu. To tyle.

Więc ja bym proponował, żebyśmy dzisiaj nie rozszezzrżali, a poszli wgląb kolego Wielowieyski.

Ob. Andrzej Wielowieyski:

Dwa zdania tylko, ja bardzo przepraszam pana Kochana, ale pod adresem też i pana Podkaminera. Solidaryzując się tutaj z panem profesorem Rajkiewiczem, takie zdanie rzeczywiście żeśmy przyjęli, równocześnie zwracam uwagę, że nie wchodząc może w cały system podatkowy i przede wszystkim w tematy trudnej polityki pieniężnej, my oczywiście będziemy być może musieli sformułować ~~niektóre~~ zarówno brać pod uwagę, jak mówię sformułować, dżyderaty, postulaty, jakies ~~niektóre~~ ustalenia, dotyczące tych spraw.

Na przykład panie ministrze, jeżeli jest ^{ten} 40-procentowy

prawa pułap wolny od obciążeń funduszu płac, a równocześnie wszelkie analizy wykazują, że minimum 55% wyniesie inflacja, znaczny wzrost cen, zobaczymy jak to będzie rzutować na wzrost kosztów utrzymania. Prawdopodobnie różnica będzie wielopunktowa, no to to się nie zgadza prawda. To jest to sprzeczność, która musi być postawiona gdzieindziej, nie przez nas będzie rozwiązywana. Nie chcę powiedzieć meritum, tylko w tym wypadku wychodzę naprzeciw kol. Podkaminerowi, że rzeczywiście coś dla tamtych spraw wynika.

~~Przekazanie~~ Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. Kochan:

Ja chciałbym zauważyć, że tak co tu dr Święcicki tu mówił, to można przyjąć też te same stwierdzenia nie tylko w stosunku do indeksacji, ale do istniejących dotychczas systemów płacowych, które są zasadne. Krytycznie ocenialiśmy. My nie oceniamy istniejące systemy.

To, że mówimy, że indeksacja spowoduje inflację. Nie, przecież stwierdzamy, że u nas nie płace są tym motorem inflacji. Propagandowo może tak, stwierdzamy, że płace, ale w rzeczywistości w gospodarce są zakodowane zjawiska inflacyjne i szereg posunięć gospodarczych ma typu czysto inflacyjnego.

Udział płac w kosztach produkcji, w dochodzie narodowym, przecież cały czas spada. Dlatego te sprawy proponowałbym pozostawić. Musimy konstruktywnie odpowiedzieć - tak! Związki zawodowe mówią, że są, jesteśmy za indeksacją. Traktujemy to jako zjawisko naprawdę niezdrowe dla gospodarki, jako ta działalność doraźna, ale skoro musimy wyprostować

całe systemy płacowe, to musimy to potraktować przejściowo. Jesteśmy za pełną indeksacją, automatyczną indeksacją, zresztą jesteśmy też zobligowani wszyscy uchwałą Sejmu, która mówiła, że na 5-latkę przyjęty jest jednoprocentowy roczny wzrost płac realnych. Także nic tutaj nie działamy wbrew uchwale sejmowej.

Ob. Jerzy Szreter:

Też miała być jednocyfrowa inflacja.

Ob. Kochan:

Też, jednoprocentowy.

Chciałbym tutaj też nawiązać do spraw, mówimy o indeksacji płac, ale nie możemy zapomnieć o indeksacji emerytur i rent, a przede wszystkim świadczeń socjalnych. Jeżeli będą propozycje niepełne indeksacji, tak jak strona rządowa, to musimy się zastanowić w jaki sposób chronić te rodziny najuboższe. Dlatego też proponuję, że na pewno na dzisiejszym posiedzeniu jesteśmy w stanie i tak jak z dyskusji wynika, poglądy między OPZZ a "Solidarnością" są zgodne. Jesteśmy za indeksacją płac.

Jesteśmy wspólnie razem za pełną indeksacją automatyczną, jesteśmy - tylko musimy czasokres indeksowania wyznaczyć, czy to będziemy robili kwartalnie, przyjęliśmy też - że będziemy indeksować wskaźnikiem wzrostu kosztów utrzymania.

Czyli szereg rzeczy jest wspólnych i zbieżnych, które już dzisiaj możemy przyjąć jako ustalone. Faktycznie i my też mamy obawy, że poprzez tą indeksację pozbawimy tej płacy funkcji motywacyjnych, że - w ramach istniejącego systemu, który jest. A i tak system płacowy^w szeregu wypadkach jest pozbawiony tych funkcji. Także ja dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. 7

- 28 -

Pani dr Wóycicka.

Ob. Irena Wóycicka:

Chciałam zwrócić uwagę na takie parę spraw. Tutaj głosem pana Święcickiego wróciliśmy w zasadzie do problemu czy indeksować czy nie. Ja uważam, że powinniśmy przeskoczyć ten etap, jeżeli mamy wchodzić dalej w konkretne projekty indeksacji. Ale kilka spraw jakby wyjaśniające.

Dyrektorzy są przeciwko indeksacji. Jasne, że są przeciwko indeksacji. I to jest jakby samo z siebie zrozumiałe. Oczywiście, że dyrektor chce jakby no dysponować całym funduszem płac w ramach własnych potrzeb. Jest to podstawowy i jakby najbardziej zrozumiały argument ze strony dyrektora. On mnie nie przekonuje w skali społecznej. To nie jest jakby to, co może mnie przekonać w skali społecznej.

Następna sprawa - utrwalić różnicowania. Czy indeksacja żywiłowa nie rozkręca tych różnicowań, Znaczy jakie mamy inne w tej chwili pomysły na likwidację różnicowania. To hasło "uporządkujemy system płac" bardzo mi się podoba, tylko jak to zrobić w tej gospodarce przy cenach urzędowych sztywnych, przy reglamentacji, przy braku pełnej samodzielności przedsiębiorstw, przy dotacjach. Jak wyobrazić sobie uporządkowanie systemu płac w tej chwili. Wydaje mi się, że jest to niemożliwe, że jest to hasło, które służy temu, żeby sprawy indeksacji zawiesić na kołku, ponieważ mamy zły system płac. Tak to rozumiem.

Ponieważ ja bardzo chciałabym uporządkować system płac, ale nie widzę w tej chwili możliwości w gospodarce dla przeprowadzenia tego manewru.

Bo hasło "uporządkujmy system płac" bardzo mi się podoba, tylko jak to zrobić w tej gospodarce przy cenach urzędowych, przy reglamentacji, przy braku pełnej samodzielności przedsiębiorstw, przy dotacjach, jak wyobrazić sobie porządkowanie systemu płac w tej chwili. Wydaje mi się, że jest to niemożliwe, że jest to hasło, które służy temu, żeby sprawy indeksacji zawiesić na kołku, ponieważ mamy zły system płac. Tak to rozumiem.

Ponieważ chciałabym uporządkować system płac, ale nie widzę w tej chwili możliwości w gospodarce, dla przeprowadzenia tego manewru, po prostu, w sensie znaczy funkcjonowania przedsiębiorstwa i gospodarki. w tym systemie, jaki jest.

Teraz kwestia zapsów, nierównowagi itd. Argumenty ważne ekonomicznie niewątpliwie, ale my tutaj dyskutujemy nie tylko aspekt ekonomiczny i społeczny. Otóż jeżeli zgadzamy się na założmy, jeżeli mówimy o konieczności ograniczenia płac realnych, jakoby to musi być dwustronny kontrakt społeczny, to mówił o tym pan Wielowieyski. To znaczy niesposób wyobrazić sobie, żeby tak jak to było, żeby premier w telewizorze nawoływał, prosił obywateli, żeby wstrzymali się z wyfatkami na zakupy przed święta, jednocześnie wpuszczając do Sejmu ustawę o niesłychanym deficycie budżetowym. To jest po prostu nie do przyjęcia. Znaczy jest to niemożliwe. Kontrakt musi być dwustronny jak sądzę.

I ja myślę, że przy powstaniu możliwości zawierania kontraktów dwustronnych. Można dyskutować o wielkości wskaźnika korekcyjnego. Można dyskutować. Ja myślę, że wtedy

powstają warunki. Jestem za tym, ale nie w tej chwili.

I sprawa następna, czy pełna czy niepełna. Ja bym powiedziała, że tutaj w gruncie rzeczy nie chodziło w tym sformułowaniu "pełna" o pewne wskazanie na intencje indeksacji.

Otóż bardzo często i również na poprzedniej dyskusji wskazywało się "indeksacja jest potrzebna w celu ochrony grup najuboższych". Indeksacja ma być pełna, w gruncie rzeczy przede wszystkim chodzi o to, że ona nie ma służyć ochronie, nie tylko ma służyć ochronie dochodów grup najuboższych, ale ma być pewnym mechanizmem zabezpieczającym przed inflacją żywnościową.

Otóż indeksacja na poziomie ochrony grup najuboższych nie jest tym mechanizmem, który może nas przed żywnościową inflacją uchronić chociaż nie jestem w stu procentach pewna na ile zadziała nasz proponowany mechanizm i też przyjmuję pewne argumenty dotyczące tej kwestii.

Natomiast niewątpliwie zawężenie indeksacji, może za znacznie większym prawdopodobieństwem doprowadzić do nałożenia się tych mechanizmów, niż jej rozszerzanie. To tyle.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, minister Szreter, Jak godność pana?
/Namysłowski/. To może po ministrze Szreterze pan będzie łaskaw.

Ob. Szreter:

Nie chciałbym w tym momencie zajmować jakiegos stanowiska wymienię na razie parę słów refleksji na tle tego, co dziś usłyszałem. To znaczy ja rozumiem intencje, które mówią, że to podniesienie stawek, czy abstrahując od tego w jakim stopniu pełne i niepełne mogłoby być jakąś oliwą wylewaną na wzburzone fale roszczeń i tak rozumiem intencje, a przy okazji no także są inne aspekty, ale mniejsza o to.

Natomiast jedno jest w tej chwili absolutnie pewne, że w tym momencie na ten system, jaki on jest, niedoskonały - zgoda, ale system, który działa według zupełnie innej, być może nie najlepszej logiki, jeśli się odnosi do średniej ubiegłorocznej, a więc w tej chwili na to wszystko co jest w ruchu, co się dzieje, część przedsiębiorstw dała już podwyżki płac, część jest w trakcie, części będą za chwilę, właściwie w większości zdecydowanej, to będzie za chwilę, bo te przepisy są właściwie świeże i w tej chwili wychodzi ta pełniejsza jasność co do tego, co poszczególne przedsiębiorstwa mogą.

Pan przewodniczący mówił o tych 40 %, że to jest nie tak, że to nie pokrywa pełnego wzrostu kosztów utrzymania. Prawda! Tylko, że po pierwsze, 40 % to jest to co każdy w stosunku do średniej ubiegłorocznej może za darmo.

Na to nakłada się jeszcze szereg innych czynników wzrostu też przepraszam za skrót myślowy - za darmo. Wzrost wypłat zysku to też jest pieniądzem płacowym. Na to nakłada się możliwości wzrostu z tytułu syntetycznej oceny płac, które będą gdzieś w połowie roku realizowane, na to nakładają się ulgi systemowe z tytułu rezerwy.

W każdym bądź razie, tutaj to w sumie ja rozumiem, że niektórych to bawi, ale dla księgowych^w przedsiębiorstwach są to konkretne liczby panie docencie i tamto wychodzi.

Rozumiem, że jest to przekonywujące^{nie} dla robotnika na stanowisku roboczym, to prawda. Ja tego nie da się przetłumaczyć. Tylko że to są konkretne złotówki, z których to złotówek potem się bierze określona sytuacja rynkowa. To też trzeba - w efekcie zadziałania tych wszystkich mechanizmów.

A więc w sumie tu jest około 47 % planowanych, na skutek tych wszystkich dodatkowych czynników, w sferze produkcji materialnej, no plus ta możliwość wykupywania jeszcze względnie tanio^w pierwszych fazach przekraczania 40 %, co jest też, to mówiłem o tym poprzednim~~raz~~ razem /przy 60 groszach/. Tak. Zresztą w zeszłym roku była możliwość wykupywania za trzy złote, przepraszam, mówię w tym samym żargonie, no bo tego rodzaju były koszty za złotówkę 3 zł, no jak to poleciało to mieliśmy świadectwo drugiej części roku. Wtedy warto zwrócić uwagę, że to jest ten mechanizm, trochę nawet droższy. To też można mieć obawy z tego punktu widzenia.

A więc w sumie do czego zmierzam, że w najbliższym czasie te możliwości przedsiębiorstw zostaną wypełnione, zostaną dokonane podwyżki biorąc pod uwagę presję na ogół na granicy możliwości około w tej chwili prognozowanych możliwości ekonomicznych przedsiębiorstw. To jest kwestia gdzieś jak sądzę, miesiąca, żeby to się dokonało.

To z jednej strony zapewne spowoduje pewne uspokojenie części załóg, z drugiej strony ~~na~~ na pewno nie, ponieważ będą na pewno zróżnicowane przyrosty. Jedni będą mogli więcej

drudzy mniej, jedni już poszli w listopadzie, grudniu czy październiku i skonsumowali wiele. Więc tu będą - ale ta sytuacja za chwilę będzie inna jakościowo.

I teraz chciałem zwrócić uwagę na to, że jeżeli na tę sytuację spróbujemy w najbliższych miesiącach nałożyć jakiś indywidualny mechanizm zupełnie inny, czytelny dla człowieka, ładnie się prezentujący dla człowieka, mechanizm już w tym roku indeksacyjny, to na to co składało się na te 40 parę planowane pewnie w niektórych przypadkach przekroczone procent przyrostu, nałożymy dodatkowe przyrosty. To jest pewne.

A więc to natychmiast spowoduje gruntowną zmianę i to oczywiście wszelkie plany, wszelkie zamierzenia abstrahując od tego, na ile realne, na ile nie, to może być odrębna dyskusja, one z góry w tym momencie staną się nierealne.

Dlatego nasza propozycja, którą, propozycja właściwie pani prof. Jacukowicz, propozycja, którą sformułował instytut, na którą dyskutowaliśmy, jest to propozycja innego rodzaju, gdzie po pierwsze tam jest bardzo interesujące wyliczenie na końcu, że obecny mechanizm nie tak czytelny dla człowieka, ale same te podwyżki płacy minimalnej, to źle brzmi, bo to kto dzisiaj ma płace minimalną, więc to jest taki odbiór, społeczny i wszyscy sądzą, że to ich nie dotyczy, ale te podwyżki płacy minimalnej ciągną za sobą bardzo wiele skutków i w tej chwili ta podwyżka płacy minimalnej to jest około - załatwia około 40 % sama podwyżka płacy minimalnej - około 40 % planowanego przyrostu. Nie wprost, nie tylko sama podwyżka płacy, nie tylko w prostej linii, ale są systemy płacowe zbudowane jeszcze nie z wartościowa-

niem pracy, gdzie następne stawki są zbudowane na krotnościach płac minimalnych.

Więc tutaj z automatu jakby lecą pewne sprawy. No takie są fakty. Nie mówię, że wszędzie, że powszechnie, ale według naszych szacunków to powoduje znaczne ruchy już w przedsiębiorstwach. I nasza sugestia jest tego rodzaju, iż by - żeby nie zniszczyć tego niedoskonałego wprowadzie mechanizmu, ale jeżeli dołożymy do tego drugi na dziś, to jest skutek pewny inflacyjny.

Nasza sugestia szłaby w ten stronę; przyjrzeć się mechanizmowi działania tej płacy minimalnej na resztę. Być może ten mechanizm oddziaływania tej płacy minimalnej jako doraźne działanie w tej chwili, możnaby poprawić. Być może należałoby w tym mechanizmie pewne elementy bardziej usztywnić, bardziej poprzemienić w sposób bardziej obligatoryjny. Ja w tej chwili nie mam szczegółów, ale tam pewne sugestie są zawarte w opracowaniu pani prof. Jacukowicz i zrobić korektę w oparciu, ewentualną korektę w razie potrzeby, zapewne ona nastąpi, gdzieś równo w półroczu, kiedy ten proces, kiedy będziemy mieli orientację co do biegu zjawisk. W tej chwili mamy najgorsze przeczucia i obawy. To prawda. Jest duże zagrożenie. Zgadza się z tym. To jest rzeczywiście niebezpieczna sytuacja. Ale jeżeli dziś nałożymy, w najbliższym miesiącu, dwóch, mechanizm, prosty mechanizm indeksacyjny na to co jest, to obawy staną się pewnością. Być może uzyskamy trochę spokoju, choć nie jestem tego pewien do końca

nie jestem tego pewien, do końca, ale na pewno inflacja popłynie znacznie większym stopniu. To będzie pewne.

Natomiast gdyby się wspólnie przyjrzeć temu mechanizmowi i spróbować działać w ramach tej logiki w tym roku jednocześnie rozumiejąc pracując nad rozwiązaniem jakimś przyszłym, które byłoby być może bardziej klarowne dla jednostkowych stanowisk, żeby ono było bardziej zrozumiałe, to ten mechanizm ma jedną bezsporną słabość dla ruchu związkowego patrząc na - on jest mało rzeczywiście zindywidualizowany w tym zakresie, że to nie jest rzecz, którą można pójść dziennikarzowi wyjaśnić i natychmiast każdy rozumie, jak to na niego oddziałuje. To jest tych przykładni, przykładek, mechanizmów tyle, że ta zależność jest trudno prezentowalna, trudno ją wskazać. To jest słabość tego, to prawda.

Trzeba szukać sposobów na polepszenie tego mechanizmu.

Jest jeszcze jedna sprawa, była mowa o dysproporcjach płacowych. Jest pewien kontrowersyjny, ale w moim przekonaniu dosyć sensownym mechanizm, który pozwala wpływać na łagodzenie dysproporcji płacowych. Jest to tak zwana syntetyczna ocena płac.

Przepraszam, dwa słowa wyjaśnienia, co to jest i o co chodzi. Znowuż jest to dosyć złożone niestety, ale ma dosyć sensowne działanie. Rzecz polega na tym, że wszystkie przedsiębiorstwa w Polsce są poddawane na podstawie danych za rok poprzedni, danych płacowych, ekonomicznych, danych dotyczących warunków pracy, są poddawane ocenie co do tego jakie warunki pracy, jaki czas pracy, na przykład zmianowość, jakie inne utrudnienia w pracy człowieka, ~~z~~ ale także jakie efekty ekonomiczne osiągnęte, jaka poprawa w tym względzie.

W sumie w tej chwili niesposób referować tego zestawu kryteriów, ale on jest do dyskusji.

Na podstawie tego zestawu kryteriów dokonuje się pewnej wspólnej dla wszystkich podkreślam, przedsiębiorstw według zobiektywizowanych kryteriów oceny proporcji płac przedsiębiorstwa z uwzględnieniem średniej branżowej, średniej wojewódzkiej na danym rynku pracy, to codzi o co? Po zastosowaniu tego mechanizmu uzyskujemy odpowiedź na pytanie: które przedsiębiorstwo jest względnie przepłacone, czyli ten poziom płac jest względnie zawyżony, a które ma poziom płac względnie zaniżony przy uwzględnieniu tych kryteriów.

I na tej podstawie przyznaje się przedsiębiorstwom większe możliwości wzrostu płac. No na przykład w zeszłym roku telekomunikacja zostały w tym świetle uznane, rzeczywiście wyszło głębokie niedopłacenie tego działu i tam spore możliwości dodatkowe wzrostu płac zostały tam stworzone i to rzeczywiście poprawiło około dwukrotny wzrost płac tam się w sumie stał, to poprawiło akurat nieco sytuację na tym odcinku.

Na czym polega nasza oferta w tym względzie? Ten zestaw kryteriów jest oczywiście dyskusyjny. Myśmy go próbowali kształtować w toku uzgodnień z ekspertami, w toku poszukiwania jakiś wspólnych mianowników, ale nie można na przykład wyobrazić sobie sytuację, w której siadamy wszyscy nad tym zestawem kryteriów, szukamy kryteriów wspólnie uzgodnionych, najsensowniejszych, najlepszych. Tutaj pan dr Świącicki powiada, że to powinno być kryteria według poszczególnych zawodów. Wszystko jest to dyskusji. Chodzi o co? Żeby mieć pewien mechanizm, wspólnie uzgodnionych kryteriów i potem ten mechanizm przenosić na konkretne sytuacje w przedsię-

biorstwach, tylko żeby się pokłócić, posprzeczać, podyskutować w fazie ustalania kryteriów, a nie potem. Potem do kompureta wrzucić, bo to w tej chwili robi komputer, bo inaczej tego niesposób zrobić, i potem to co wyjdzie, z tego wszystkiego uznajemy już za wspólną przesłankę i mówimy, ci są przepłacani, tych trzeba na różne sposoby hamować, a ci są niedopłacani. Tym trzeba dać możliwości większego wzrostu. Taki mechanizm jest. Można go uspołecznić. Można go uspołecznić, można szukać, to jest element sprawiedliwości, Jak mówię, do dyskusji są kryteria. To jest w moim przekonaniu ważne zadanie dla ruchu związkowego, choć rozumiem że trudne, kontrowersyjne, bo to nie jest tylko domaganie się, to nie jest tylko roszczenie, bo tutaj jest pokazanie, że jedni mają za dużo, drudzy za mało, to jest trudna sprawa. To jest kwestia spojrzenia na kryteria, ale wydaje się, że jest to sprawa, gdzie można nad tym, to może być jeden z elementów wspólnej pracy na przyszłość. Oczywiście na ten cel nie można dać za dużo środków w całej - bo to jest częściowo antymotywacyjne, to nie jest element sprzyjający szczególnie motywacji i to nie jest sprawa do załatwienia od ręki. Bo na przykład w tej chwili obliczenia już idą w GUS-ie, one gdzieś na lipiec będą, gdzieś w czerwcu będą gotowe, bo to jest przecież ogromna praca. I w tej chwili to będzie zrobione według tego zestawu kryteriów, który od dwóch lat funkcjonuje z korektami. Więc na dziś na przykład byłoby to trudne do zmiany gruntownej, tym niemniej można to temu się przyjrzeć i na przyszłość nad tym wspólnie pracować, to jak sądzę może być interesujące.

W każdym bądź razie ja bym chciał apelować o jedno, że

miejsmy świadomość, że w tej chwili wpuszczenie mechanizmu waloryzacji bardzo szybko, w ciągu miesiąca, na to co jest, funduje nam w moim przekonaniu bardzo wysoką falę inflacji. Ja bym tego nie wykluczył na przyszłość, ale na dziś to może być z mety podwojenie podejrzewam, podwojenie inflacji. Bo to będzie tak, że za chwilę przedsiębiorstwa wyczerpią swoje możliwości wzrostu te, które wynikają z ustaleń planistycznych, a to by było po nas. Tak mi się - jestem pełen takich obaw. Bo przecież co się dzieje w tej chwili? Oni podnoszą stawki u siebie po prostu. Dziś, jutro, pojutrze w tych układach, przeważnie w uzgodnieniu z załogą, przeważnie to jest - właściwie to jest quasi, no mówiliśmy o tym poprzednio, nie chcę powtarzać tego samego razy parę. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Tak, to zapiął się pan Namysłowski, ~~na~~ później dr Topiński, pan prezes Wiśniewski. Kto z państwa jeszcze chciałby zabrać głos. /Głos z sali: Może przerwę zrobimy/. Chwileczkę, to może wysłuchamy jeszcze jednego, co? Pani Staniszevska. Jak godność pana? Święcicki. Kto jeszcze z państwa? Aha, to jest pańska notatka, dr Rybarczyk.

Tak więc mamy tak: osiem osób. To jest ta tura dyskusyjna, po której no chciałbym zaproponować już przejście do tej tury, bo pewne sprawy wydają mi się już musimy odfajkować te sprawy, które są uzgodnione, czy zbliżają się do uzgodnienia. Więc ja z wypowiedzi ministra Szretera wynioskowałem, że resort jest gotów ~~na~~ uelastyczyć swoje poglądy na temat indeksacji w bieżącym roku, biorąc pod uwagę te procesy, które będą i te zdarzenia, które mógł nastąpić.

Tak to odczytałem.

Ob. Szreter:

Słowo "uelastycznąć" jest tutaj właściwe.

Przewodniczący:

Tak. Więc to jest już możliwość tutaj poszukiwania jakiś formuł kompromis. Więc może tak ustalimy, że teraz zabierze głos pan Przemysławski i zrobimy przerwę.

Proszę bardzo.

Więc ja bym tak proponował, żebyśmy może rzeczywiście już nie agitowali, czy nie powracali do spraw samej indeksacji, bo dwa elementy są tutaj istotne, mianowicie prof. Baka w tym dokumencie, który został rozdany jednak wprowadza element indeksacji, jako element umowy społecznej. Można dyskutować, czy też sformułowania tutaj zawarte one są prawne, ale w każdym razie sprawa indeksacji ma się stać częścią umowy społecznej.

Więc z drugiej strony no mamy te wszystkie i trzeba pamiętać o tych wszystkich ostrzeżeniach i KRG, i prof. Bobrowskiego itd. Oczywiście nie wolno o tym zapominać. Zresztą i w tych notatkach o tym pisze się.

Natomiast powinniśmy no szukać pewnych uzgodnień co czynić w samym mechanizmie i w instytucjach, które by temu mechanizmowi towarzyszyły, żeby przede wszystkim zapobiec temu co stanowi fakt społeczny, mianowicie dążenia do tego dodatku drożyznianego tak to się mówi, jednolitego czy też zbliżonego do siebie, a wprowadzić tutaj jakieś pewne elementy porządku.

Proszę bardzo.

Ob. Sławomir Wymysłowski:

Moje nazwisko Wymysłowski Sławomir, zostałem upoważniony przez Radę Krajową Federacji "Konsumentów" do przedstawienia stanowiska tejże Rady w sprawie indeksacji.

Otóż my uważamy podobnie zresztą jak większość z państwa, że od indeksacji uciec się nie da. Jest to rozwiązanie na pewno protezowe, jest to rozwiązanie nad poszczególnymi mechanizmami, którego możemy się zastanawiać i dyskutować, w każdym bądź razie^W przekonaniu Federacji Konsumentów indeksacja dochodów przynajmniej w sferze budżetowej wątpliwości nie budzi.

Pewne obawy budzi zaproponowane przez wszystkie tutaj strony mechanizm indeksacji dochodów w sferze produkcji materialnej. Ale nad tym na razie bym chciał przejść do porządku dziennego.

Natomiast znacznie większe obawy Federacji Konsumentów budzi jednak fakt oderwania problematyki indeksacji dochodów od szerszego kontekstu. Tutaj już doc. Podkaminek podniósł ten wątek, ja pozwolę sobie niestety go wzmocnić. Niestety, ponieważ być może ja tutaj po prostu państwu w jakimś tam stopniu pewne już takie zbliżenia czy uzgodnienia jakie się pomału zaczynają rysować zabełtam.

Mnie się wydaje, ale nie tylko mnie, również i temu zapleczu, w imieniu którego przemawiam, że wszelkie rozwiązania w dziedzinie indeksacji, wszelkie rozwiązania w dziedzinie indeksacji, które zyskają nawet tutaj konsensus, mogą się skompromitować jeżeli nie będą osadzone w zupełnie innych realiach, niż te, z którymi mamy do czynienia, a o których my w tej chwili tutaj nie mówimy.

Powołujemy się zazwyczaj na doświadczenia gospodarki kapitalistycznej, w której indeksacja w zasadzie spełnia czy też spełnia swoją rolę chociaż można podać przykładu krajów, które indeksację stosowały, później się z niej wycofywały, i później powracały, na przykład Francja jest tutaj dobitne.

W każdym bądź razie wydaje nam się, że skoro indeksacja ma stanowić swego rodzaju rekompensatę za wzrost kosztów utrzymania, ma stanowić instrument przeciwdziałania inflacji, bo tak się to chyba rozumie, a z drugiej strony są przecież obawy, że inflacja będzie nakręcała, ale jeżeli ma stanowić instrument przeciwdziałania inflacji i walki z żywiołowymi wyszarpywanymi podwyżkami płac, to nie ucieknie się chyba od prób już nie tylko dokonania oceny, ale zarysowania innego kształtu, no chyba jednak podstawowych przynajmniej zrębów polityki ~~gospodarczej~~ gospodarczej. Bo jeżeli nie ruszy się tej sprawy, jeżeli będzie się tylko próbować ulepszać mechanizm płacowy, nie ruszając mechanizmu cenowego, mechanizmów, które powodują, że tak a nie inaczej kształtuje się struktura inwestycji, tak a nie inaczej przebiegają, a może należałoby raczej powiedzieć - nie przebiegają procesy restrukturyzacji, w gospodarce narodowej, w przemyśle, ale nie tylko, to wszelkiego rodzaju ugzdonienia nawet bardzo szczegółowe, które być może uzyskają aplauz społeczny, a przynajmniej społeczne przyzwolenie spowodują w naszym przekonaniu, że ten mechanizm indeksacji takich dobroczynnych, w cudzysłowie, skutków jak w gospodarce kapitalistycznej nie przyniesie. Tam przecież są zupełnie inne realia, jest inny rynek, rynek w każdym momencie nasycony, są przeważnie miękkie ograniczenia zasobowe, a twarde ograniczenia pieniężno-

Powołujemy się zazwyczaj na doświadczenia gospodarki kapitalistycznej, w której indeksacja w zasadzie spełniła czy też spełnia swoją rolę chociaż można podać przykładu krajów, które indeksację stosowały, później się z niej wycofywały, i później powracały, na przykład Francja jest tutaj dobitne.

W każdym bądź razie wydaje nam się, że skoro indeksacja ma stanowić swego rodzaju rekompensatę za wzrost kosztów utrzymania, ma stanowić instrument przeciwdziałania inflacji, bo tak się to chyba rozumie, a z drugiej strony są przecież obawy, że inflacja będzie nakręcała, ale jeżeli ma stanowić instrument przeciwdziałania inflacji i walki z żywiołowymi wyszarpywanymi podwyżkami płac, to nie ucieknie się chyba od prób już nie tylko dokonania oceny, ale zarysowania innego kształtu, no chyba jednak podstawowych przynajmniej zrębów polityki ~~gospodarczej~~ gospodarczej. Bo jeżeli nie ruszy się tej sprawy, jeżeli będzie się tylko próbować ulepszać mechanizm płacowy, nie ruszając mechanizmu cenowego, mechanizmów, które powodują, że tak a nie inaczej kształtuje się struktura inwestycji, tak a nie inaczej przebiegają, a może należałoby raczej powiedzieć - nie przebiegają procesy restrukturyzacji, w gospodarce narodowej, w przemyśle, ale nie tylko, to wszelkiego rodzaju ugzdonienia nawet bardzo szczegółowe, które być może uzyskają aplauz społeczny, a przynajmniej społeczne przyzwolenie spowodują w naszym przekonaniu, że ten mechanizm indeksacji takich dobroczynnych, w cudzysłowie, skutków jak w gospodarce kapitalistycznej nie przyniesie. Tam przecież są zupełnie inne realia, jest inny rynek, rynek w każdym momencie nasycony, są przeważnie miękkie ograniczenia zasobowe, a twarde ograniczenia pieniężno-

budżetowe, a zatem całkowite przeciwieństwo tych stanów, które mamy my w tej chwili w gospodarce. Jest inaczej uregulowana kwestia własności. No jest jednak właściciel, są roszczenia płacowe, które są roszczeniami tylko do granic zdolności płatniczej, zdolności finansowej przedsiębiorstw.

My obawiamy się, że proste zastosowanie mechanizmu indeksacji czy pełnej czy niepełnej, ale w szczególności pełnej i zwłaszcza w sferze produkcji materialnej, no jeszcze bardziej spowoduje rozmiękczenie i tak kulawych mechanizmów reformy gospodarczej czy mechanizmów ekonomicznych w ogóle.

Mnie się wydaje, nie tylko mnie, jak podkreślam, że ależałoby dyskutować chyba jednak nawet przeciągając ewentualnie o nie wiem, jedno czy dwa spotkania może na innym forum, to już państwo się, państwo już będziecie w stanie to rozstrzygnąć, sprawy niemniej kluczowe, niż ten wierzchołek góry lodowej, jaki stanowi mechanizm indeksacji w obawie, że tych sukcesów, które ten mechanizm gospodarce rynkowej przyniósł, u nas on nie przyniesie, bo w zupełnie innych uwarunkowania on działa i chyba powinniśmy zacząć mówić o przekształcaniu tych uwarunkowań równoległe do opracowywania konkretnych rozwiązań indeksacyjnych. Bo ja naprawdę nie jestem przekonany, nie jestem wcale przekonany czy te rozstrzygnięcia będą przeciwdziałać inflacji, a nie będą jej napędzać, bo nasza gospodarka jest - my wszyscy to wiemy tutaj - jest gospodarką inflacjogenną w stopniu znacznie większym, niż klasyczna funkcjonująca obecnie gospodarka rynkowa.

Jeżeli nie zaczniemy mówić o warunkach sprawnego funkcjo-

nowania mechanizmu indeksacji, mto szanse na uzyskanie w krótkim, czy nawet w długim okresie, a tym bardziej w długim okresie jakiegoś konsensusu, a zwłaszcza nieskompromitowania tej idei, która gdzieindziej się sprawdziła, te szanse są niewielkie.

Więc sprawa następną, czy nie byłoby możliwe wprzędzenie mechanizmu indeksacji w proces restrukturyzacji gospodarki i w proces restrukturyzacji dochodów..

My wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że obecna struktura dochodów we wszystkich możliwych przekrojach budzi społeczne sprzeczności. Czy o przesądzenie pewnego kształtu indeksacji nie spowoduje zupełnego oddalenia kwestii przebudowy struktury, czy nie spowoduje jeszcze większej inercji w tej dziedzinie, czy nie należałoby tutaj i o tym również porozmawiać, czy nie należałoby stworzyć pewnych mechanizmów, Co prawda jest ustawa budżetowa, jest szereg innych ustaw, które są przyjęte, ale strona społeczna na kształt tych ustaw nie miała żadnego wpływu i z tego powodu już można znaczną część zawartych tam rozstrzygnięć kwestionować.

Dlatego pozwolę sobie jeszcze raz tutaj powrócić do tej sprawy, że to jest naprawdę chyba bardzo duże niebezpieczeństwo jeżeli my byśmy tylko tutaj do pewnych kwestii szczegółowych się odnosili, tutaj poszukiwali konsensusu poprzstawiając sprawę szerszego tła gdzieś tam w oddali.

Na zakończenie, to pozwolę sobie przypomnieć tylko to, że w momencie, kiedy projektowano społeczno-państwową komisję do spraw cen i dochodów, Federacja Konsumentów wypowiedziała się za publicznym przesądzaniem pewnych kwestii cenowo-dochodowych, ale tylko w znacznie szerszym

kontekście w tym, o którym tutaj mówię. Bo o wierzchołku góry lodowej do my możemy rozmawiać, to jest może z punktu widzenia społecznego sprawa priorytetowa i najważniejsza, ale z punktu widzenia zdolności rozwojowych gospodarki, jej perspektyw, to jeszcze chyba niczego nie ułatwia.

I stąd mój apel żeby nie wiem czy przenieść na inne forum, czy to forum powinno się tym zająć, ale od spraw znalezienia skutecznych uwarunkowań takich, które by mechanizmu indeksacji nie skompromitowały, żeby od tych spraw nie odchodzić. Dziękuję.

Przewodniczący:

Ja dziękuję bardzo. Tylko ja chcę wrócić znowu proszę pana, cały zespół, ten duży zespół jest poświęcony sprawom gospodarki, polityki społecznej. Tam są - nie wiem czy pan ma ten dokument, który został wczoraj rozdany - więc tam o tym są - o restrukturyzacji, o tym nowym ładzie ekonomicznym, tylko no pewna jest metoda działania. Nam powierzono jakogrupie społecznej zbadanie przede wszystkim tej kategorii, którą nazwaliśmy kategorią indeksacji w swoich - i społecznym, to znaczy oczekiwań pewnych, swoim ekonomicznym i powie-działym organizacyjno-instytucjonalnym kształcie.

I chciałbym, żebyśmy nasze zadanie wykonali, pokazując rów noześnie w naszej jakiejś tej notatce czy stanowisku, że cały ten proces jest związany z innymi, niech już się grupy wyspecjalizowane zajmą tamtymi problemami.

Ob. Leon Podkaminer:

Mnie się wydaje, że tu jest taki rodzaj w tej chwili agresji międzystolikowej, to znaczy my tutaj mamy konkretne zadanie, takie jak pan stwierdził, bardzo konkretne

i techniczne można nawet powiedzieć, tymczasem jesteśmy tutaj, mamy ju wrzucane tematy, czy zastrzeżenia, które powinny być rozważane na innych stolikach, a więc jesteśmy straszeni w naszej pracy czy spychani z głównego wątku naszej pracy, no różnymi problemami, czy straszakami, a to inflacja, a to prawda sytuacja rynkowa, a to motywacje zanikną itd.

W momencie kiedy ja proponowałem, że jednak te tematy byśmy powinni rozpatrywać łącznie, no ta sugestia została oddalona.

Więc ja teraz proponuję, żebyśmy my z kolei oddalili wszelkiego rodzaju tutaj zastrzeżenia i lęki wrzucane z boku. Ja uważam, że po prostu ten główny mesycz, który powinien płynąć z naszego stolika, no to jest tak: indeksacja tak, indeksacja taka, która zmusi te inne grupy, które pracują nad inflacją, budżetem itd. żeby one wzięły to pod uwagę. Żeby politycy gospodarczy w szczególności nie łudzili się, że uda się osłabić świat pracy tutaj na indeksacji.

Takie jest nasze stanowisko. My nie puścimy ani grosika, a wy szukajcie wobec tego innych metod zahamowania inflacji i uzdrowienia porządku w gospodarce. Bo tutaj nic nie wygracie. ~~Przekazuję~~ Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Przyjmujemy do wiadomości ten punkt widzenia.
Tak, i proszę państwa, 10 minut przerwy.

P r z e r w a

Po przerwie:

/Po przerwie obradom przewodniczy Ob. Andrzej Wielowieyski/

Przewodniczący Antoni Rajkiewicz:

Proponuję, żeby teraz pan przejął przewodnictwo,
Andrzej Wielowieyski.

Pan dr Topiński, następnie pan prezes Wiśniewski.

/Przewodnictwo obrad przejmuje ob. Andrzej Wielowieyski/

Przewodniczący:

Proszę bardzo, pan Andrzej Topiński.

Ob. Andrzej Topiński:

Proponuję, aby może do preambuły wprowadzić klauzulę
że naszą intencją jest, aby ten system był zawieszony przy-
najmniej w dwu wypadkach.

Pierwszy wypadek byłby taki, kiedy opracowany by został
radykałny program antyinflacyjny. Mam na myśli taki program,
który by rozwiązywał problem równowagi budżetowej i który
by gwarantował, czy zapewniał utrzymanie tempa wzrostu
inwestycji w tempie wzrostu dochodu narodowego, no i szereg
innych problemów.

I sobie powinniśmy wyraźnie powiedzieć, że jeżeli by
doszło do opracowania takiego radykałnego programu antyin-
flacyjnego, co ja wierzę, że niegdyś nastąpi, to ten system
inteksacyjny powinien być zawieszony.

Tak samo sędzę, że powinniśmy wyraźnie powiedzieć, że
my się obawiamy tego co wprowadzamy w zakresie indeksacji,
w związku z tym ten system powinien zostać porzucony w wypadku
kiedy by okazało się, że działa on inflacjogenicznie, to znaczy,
że sprzyja on powstawaniu niewłaściwych proporcji pomiędy z_y

płacami nominalnymi, a wielkością produkcji w wyrażeniu nominalnym w gospodarce.

Ja sędzę, że tego typu wyraźnie zastrzeżenia, zastrzeżenia mogłyby część obaw no ostudzić.

Chcę podnieść parę krótko spraw, wżacając jeszcze do problemu czy - czy indeksować. Sędzę, że trzeba wyraźnie powiedzieć, że indeksacja nie jest instrumentem ani walki z inflacją, ani - ale w szczególności nie jest instrumentem polityki dochodów realnych. I wszystko co nam tutaj powiedział sżusznie dr Świącicki na ten temat, że trzeba uruchomić, trzeba zwiększyć zapasy, że trzeba spłacić długi i w związku z tym należałoby się liczyć z polityką spadku dochodów realnych.

Ja sędzę, że jest nie w tym temacie plan konsolidacji gospodarki narodowej spadku dochodów realnych nie zawiera. W ogóle ten temat dochodów realnych w planie konsolidacji gospodarki jest pominięty. Ja mogę zrozumieć politycznie z jakiego powodu jst ta sprawa pominięta, ale my działamy w tym stanie rzeczy prawda. My przez indeksację nie tworzymy polityki dochodów realnych, ani nie przeszkadzamy prowadzenie innej polityki.

Trzeba wyraźnie stwierdzić, że nie ma metod skutecznej kontroli funduszowej, funduszu płac. KRG średnio przedstawia trzy propozycje rocznie. Każdego roku mamy długi elaborat w Życiu Gospodarczym, możemy wyczytać, jaki to są najnowsze propozycje KRG w tym zakresie. I trzeba sobie powiedzieć, że wielemych propozycji zostało przyjętych w gospodarce na przestrzeni ostatnich lat. Te propozycje nie były - ja sędzę, że tu nie należy liczyć na sukcesy.

Oczywiście, formuły funduszowe, kontroli funduszu płac jest reliktem systemu nakazowo-rozdzielczego. Trzeba szukać w ogóle odejścia od tych systemów.

Prawdopodobnie nie można odejść od nich szybko. Ale też nie należy w nich za wiele pokładać. Naprawdę twierdzenie, że przy pomocy 40 czy 46-procentowego limitu będziemy kontroliwali dochody przy tego tempie inflacji, przy tej skali dochodów restrykcyjnych w gospodarce sądzę, że jest całkowitą utopią.

Natomiast powstał - to są dwa stare argumenty, właściwie - natomiast dzisiaj został podniesiony troszeczkę nowy argument, przeciwko indeksacji, którego się bardzo boję. On występuje w projekcie Ministerstwa Pracy, on występował też tutaj w niektórych wypowiedziach.

Mianowicie wyczuwam pewną tendencję do pewnego inflacyjnego podejścia do finansowania zmian w strukturze wynagrodzeń. Rozumowanie jest takie, musimy zostawić sobie pewną zakładkę na regulację wewnętrznych struktur wynagrodzeń w przedsiębiorstwie, to jest wyraźnie w projekcie Ministerstwa Pracy. Co to oznacza? To oznacza, że część pracowników ma stracić realnie na zarobkach po to, żeby z jakiś powodów zwiększyć realne zarobki innych. To jest rozwiązanie, które jest przecież inflacyjnym finansowaniem wzrostu płac innych. Ono jest inflacyjne wówczas, kiedy ci, którzy dostają mniej, zgłaszają swoje roszczenia płacowe, prawda.

Więc ja muszę powiedzieć że ja się o to boję, tym bardziej, że takich pomysłów na inflacyjne poprawianie swojej pozycji dochodowej ma wiele grup zawodowych. To nie dotyczy tylko wewnątrz przedsiębiorstwa, tak samo dzieje się między

przedsiębiorstwami.

Jeśli my podnosimy problem zmian struktury, struktury wynagrodzeń, oczywiście tę strukturę trzeba zmienić, ale na krótką metę to się może odbyć tylko poprzez inflacyjny finansowanie.

Także ja bym raczej, ja dostrzegam całą złożoność problemu oczywiście struktury płac, struktury dochodów, tylko wydaje mi się, że jeżeli myślimy o pewnym wyhamowaniu inflacji, jeśli myślimy o jakimś jej ograniczeniu, to niezbędne jest raczej bardzo ostrożne podejście do postulowania zmian w strukturach dochodów, podobnie zresztą jak w strukturach cen.

Wszelkie zmiany struktury cen i dochodów muszą być bardzo inflacjogenne. Zeszły rok nas tego nauczył w sposób dramatyczny po prostu.

I teraz może bardziej konkretnie. Trzeba się zastanowić, co nam może załatwić "zgniły kompromis". To znaczy, ponieważ jest napór społeczny na indeksację płac, z drugiej strony obawiamy się, bo wszyscy się trochę obawiają tego, że może indeksacja pełna być prawda inflacjogenna, no to jest propozycja, w różnych językach ona może być formułowana, jedną taką formułę zawiera projekt Ministerstwa Pracy, pewną ogólną ideę zawiera projekt umowy rządowej, w związku z tym zrobimy półindeksacji, to znaczy po prostu zrobimy indeksację głęboko niepewną.

Ja podejrzewam, że taki "zgniły kompromis" nie nie załatwia i jest chyba gorszy niż po prostu w ogóle nie wprowadzanie indeksacji. No bo przecież jeżeli wprowadzimy zasadę, że tylko w połowie czy tam 60 %, jak chce projekt umowy społecznej, czy pewnie niewiele więcej, jak projekt Minister-

stwa Pracy, coś takiego wprowadzimy, to oczywiście nie można pójść do ludzi z argumentem, że mają zrezygnować z rewindykacji płacowej. Że system płac zabiera im rewaloryzację.

Ja właściwie nie wiem po co miałyby funkcjonować taki system. On wtedy działa tylko jako ubezpieczenie wewnątrz zakładów pracy przeciwko dyskryminacji jakiegoś pracownika, którego jakiś szef chce po prostu no uderzyć mocno po kieszeni. Ja nie wiem czy warte to jest skórki, tym bardziej, że taki system z całą pewnością, tak jak mówi Minister Szreter, tyło w odniesieniu do pełnej indeksacji, ja to myślę, właśnie, że to bardziej dotyczy systemu indeksacji takiej częściowej, z całą pewnością nałożyłby się na działanie starego systemu, ponieważ nie byłby substytutem żadnego elementu poprzedniego systemu.

Mnie się wydaje, że indeksacja ta niepełna zawiera oczywiście szalone niebezpieczeństwo, ale zawiera także pewną nadzieję, że ten system pełnej indeksacji jest substytutem czegoś poprzedniego.

Mnie się wydaje, że "zgnikły kompromis" jest gorszy niż brak indeksacji. Być może on może być tylko uzasadniony w kategoriach wewnątrzpolitycznych "okrągłego stołu", to znaczy ludzie oczekują prawda, no to podpiszmy coś takiego. Ale wydaje się, że merytorycznie jest to naprawdę pozbawione sensu.

Jeszcze to oczywiście dotyczy, ta uwaga także projektu Ministerstwa Pracy, ale wydaje mi się, że tam jest jeszcze jakaś zadziwiająca sprawa w tym projekcie Ministerstwa Pracy, dwie takie bardziej szczegółowe elementy.

To znaczy tak; myśmy rozmawiali na poprzednim tutaj

spotkaniu, że wydało się, że w tej kwestii był pewien konsensus, że jesteśmy z pewnymi być może odchyleniami, ale w zasadzie za procentową indeksacją. Że nie jesteśmy za systemem, który jakby w sposób centralny postulował spłaszczenie zarobów przedsiębiorstwa. Że dostrzegamy presję społeczną na takie spłaszczanie i należy - tak ja to rozumiałem - i należy w związku z tym dopuścić pewne rozwiązanie systemowe tam, gdzie taka presja silnie spłaszczająca by wystąpiła, to ten system powinien to pozwalać, ale generalnie rzecz biorąc system nie powinien narzucać formuły spłaszczającej, a w każdym razie silnie spłaszczającej.

Projekt Ministerstwa Pracy i ~~Rz~~ Spraw Socjalnych taką klauzulę zawiera, silnie spłaszczającą koncepcję indeksacji, co mnie dziwi i mnie się wydaje, że jest niesłuszne.

Ponadto projekt ten podkopuje idee wartościowania pracy przecież. On powiada w ten sposób, wprowadzamy tą ideę wartościowania, ale jednocześnie od początku. Odłożymy sobie jakąś zakładkę funduszową, znaczną zakładkę funduszową, która ma pójść na podkopywanie tego systemu.

Ja nie jestem ekonomistą płacowym, ja się na tym w związku z tym nie znam dobrze na tych różnych aspektach systemu wartościowania, ale w ogóle nasuwa mi się, jak słuchołem pana ministra Szretera, taka generalna uwaga. Czy istotnie te całe koncepcje z wartościowaniem pracy są na linii reformy gospodarczej. Czy też właśnie to wartościowanie. Czy to jest system metodologiczny, czy to jest pewna metodologia, którą ministerstwo służy przedsiębiorstwom prawda, pomocą metodologiczną, Czy to jest system płacowy w gospodarce.

Jeśli jest metodologią, to oczywiście nie można na tym budować zakładowych systemów wynagrodzeń, bo być może będą

ra

10/1

pewne przedsiębiorstwa, które uznają, że ten system wartościowania pracy w ogóle jest bez sensu.

I ostatnia uwaga do tego co mówił pan minister Szreter, Ja chcę zwrócić uwagę, że nasz projekt zawiera pewien pomysł nie mówię, że łatwy, i że nie wymagający dopracowania, celowo te nasze pomysły formułowaliśmy tak w sposób otwarty, żeby one nie były zamknięte na różne rozwiązania szczegółowe, nawet je znacznie modyfikujące. Nasz projekt zawiera pewną - pewien mechanizm obrony przed tym, aby jeden system nie nałożył się na drugi. Tomznaczy wyraźnie jest w naszym projekcie zawarta idea, aby pierwsza akcja rewaloryzacji wynagrodzeń wyglądała nieco inaczej jak będzie wyglądała następna. Żeby z bazą do tej pierwszej indeksacji cofnąć się o parę miesięcy tak, aby to co teraz załogi dostają, czy dostaną za parę dni, czy dostały nawet za dwa miesiące do tyłu, zostały jakby włączone w ten system indeksacji i w związku z tym ta korekta stawek nie byłaby korektą nakładającą się.

Więc proszę zwrócić uwagę, że ten element, to zmartwienie było też naszym zmartwieniem i my tutaj być może - ja zdaję sobie sprawę, że przetłumaczenie tej zasady na język konkretnego rozwiązania, to wcale nie jest taka sprawa prosta, ale my w tej kwestii jesteśmy całkowicie otwarci na rozwiązanie i sądzimy, że takie rozwiązania są możliwe. Dziękuję.

Ob. Antoni Rajkiewicz:

To znaczy, ja szukam tych punktów zbliżenia. Pan by widział właściwie te dwie fazy. Fazy powiedziałbym jakiejś interwencji systemowej w tym roku i później przygotowania pewnych już, całościowych.

Ob. Andrzej Topiński:

Ja bym to widział w ten sposób, bo to jest broszeczkę odrębną kwestia, wydaje mi się, że są możliwe różne

rozwiązania, w jakiej otoczce my sprzedajemy, w jakim opakowaniu sprzedajemy tę indeksację, czy jako coś - na pewno nie sprzedajemy tego jako rzecz na wieki wieków prawda. To jest chyba z całą pewnością.

Natomiast w jakim stopniu to jest rozwiązanie tymczasowe, to to jest sprawa otwarta.

Niewątpliwie, jeśli chodzi o sprawy techniczne, musi być inne rozwiązanie na pierwszej indeksacji i muszą być klauzule wyjścia w ogóle z indeksacji. Później sądzę, że to w miarę musi być jednolity system.

Przewodniczący:

~~R~~ Dziękuję bardzo.

Pan prezes Wiśniewski, przygotowuje się pani doc. Jacukowicz

Ob. Stanisław Wiśniewski:

Dziękuję bardzo.

Dobrze, że pan doktor był łaskaw uściślić swoją definicję o co chodzi, bo jeśli zrozumiałem, a staram się przysłuchiwać dość uważnie panom, dysputom jakie tu się toczą, to ja rzuczę - ma zostać potraktowane jako pewien niwelator przed erubcją pewnych żądań rewindykacyjnych, jakie mogą w bieżącym roku wystąpić w sferze płacy na tle wzrostu kosztów utrzymania i w ten sposób, jeśli bym pociągnął tą swoją myśl, to jest to niczym więcej, jak pewnym dodatkiem drożynianym. Bo indeksacja ma całkiem inny sens, kiedy wchodzi się w pewien zakres systemowych rozwiązań i sądzę, że nie wiem, czy nie warto wrócić do myśli, którą krążyła na pierwszym spotkaniu, żeby przed dojściem do systemowych rozwiązań w zakresie indeksacji płac, uruchomić w tym roku doraźnie pewien dodatek drożyniany, który nie łamałby w tej chwili istniejących już systemów, zakładowych systemów wynagradzania, czy też zawieranych w tej chwili i szykowanych następnych układów zbiorowych pracy. Bo ja sobie pozwoliłem przynieść dzisiaj jedną umowę zbiorową zakładową, opartą na branżowym naszym układzie zbiorowym pracy, gdzie indeksacja jest coroczna systemowa, która daje realną perspektywę corocznego ruchu, zawiera w sobie takie mechanizmy, zmuszające do ruchu w sferze płacowej.

I sądzę, że wejście w tej chwili w te propozycje znowu nam rozwarstwi jak gdyby sferę niesprawiedliwości. Bo ten, który jeśli byśmy przyjęli, że indeksacja będzie uruchamiana pewnym współczynnikiem równym dla wszystkich. Bo ten co

ma 100 tys., a ten co ma 20, nastąpi dalsze rozwarstwienie.

Bo jeśli my mówimy w tej chwili panie doktorze, o wyrównywaniu kosztów utrzymania, to mniej więcej te koszty w zależności no od standardu życiowego, rozkładają się równo. A jeśli to się wiąże ze sferą wynagrodzenia, to będzie tutaj no schodki zaczną nam się tworzyć.

Także nie wiem, czy jest to bezpieczne, bo ja rozumiem, że w tej chwili trzeba uspokoić społeczeństwo. Trzeba społeczeństwu powiedzieć, że o ile wzrosną na przykład w tym roku koszty utrzymania o 50 %, to indeksacja w jakiś sposób zwróci wam 48 %. Ale co to jest? Jest to po prostu wyrównanie wzrostu kosztów utrzymania. Czy wiązać to z wynagrodzeniem gdzie w tej chwili no funkcjonują pewne systemowe rozwiązania gdzie w zakładowych systemach płacowych są zawarte pewne funkcje motywacyjne, funkcje, które no moim skromnym przekonaniem zatraciły w tej chwili. I wiele zakładów pracy będzie w tej trudnej sytuacji gospodarczej, że my wprowadzimy indeksację, ale zakłady pracy nie będą miały na to środków. Ja podam przykład swojej branży, co nie staram się nigdy robić.

CPR odebrał nam 18 % papieru mniej. Mamy dwa miesiące przestoju w branży, całej branży. To jest taka skala. Z czego środki na wynagrodzenia? Jak ja mam ludziom mówić, że ja wam gwarantuję, że koszty, wzrost kosztów utrzymania będzie zwrócony.

Jest tu problem odpowiedzialności również centrum, uruchomienia pewnych rozwiązań systemowych, w opodatkowaniu, w pewnych rozwiązaniach, które umożliwiłyby przedsiębiorstwom wygospodarowanie pewnych środków.

Ja nie wiem, czy my opuszczając indeksację aż do zakładu pracy, nie popełnimy pewnego błędu. Czy nie trzeba tego robić na szczeblu poszczególnych branż, gałęzi gospodarki. Są to moje osobiste wątpliwości, chociaż tak jak całe nasze przedstawicielstwo, jesteśmy za. Tylko czy to indeksacja, czy to dodatek drożyzniany. Jest tu pewien cały wachlarz niebezpieczeństw, z którymi możemy się natknąć. To co mówił pan dr Świącicki, to co kolega mówił, że sędzę, że sam problem musimy rozpatrywać w szerszym aspekcie, cen, pewnych systemów podatkowych, całościowy, bo oderwanie się od tego, no możemy się to co pan powiedział, panie doktorze, że możemy się bardzo szybko być zmuszeni do wycofania się z tego.

Jest to nowe zjawisko, bardzo potrzebne, społecznie, publicznie, żebyśmy my jako przedstawicielstwo tych sił społeczno-związkowych gwarantowali ludziom, żea nie dopuścimy do dalszego obniżania poziomu życia ludzi, ale żebyśmy nie natknęli się na potrzebę szybszego wyjścia z tego.

Także jestem pełen obaw co do tego, i sędzę, że to co pan prof. Rajkiewicz był łaskaw mówić na poprzednim posiedzeniu i ja również, że bez jakiejś centralnej¹, centralnego ośrodka, który by no w generalnych założeniach mimo reformowania gospodarki postarał się kreować politykę płacową, w oparciu o sprawdzone mechanizmy w całym świecie od dziesiątków lat, układy zbiorowe pracy, to sędzę, że możemy tu popełnić w tej chwili pewną nieuczciwość wobec społeczeństwa, że powiemy, że to gwarantuje, ale znaczna część tego społeczeństwa może widzieć to przez szybę tylko. Przedsiębiorstwa

po prostu nie będą miały na to środków. To jest problem.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

No dotyka pan, panie przewodniczący bardzo istotnego i dramatycznego aspektu naszych tutaj prac i obrad, ale to że my się też boimy tak jak pan się boi. Ja przepraszam, że tak wkraczam tutaj w ten układ dyskutantów, ale te dwa słowa jakoś chyba muszę powiedzieć.

My się też przecież bardzo boimy. Natomiast nie widzimy poza tą propozycją, która tutaj jest przedłożona innego sposobu, żeby osiągnąć dwie rzeczy, żeby osiągnąć aż dwie rzeczy. To znaczy prawda zapobiec konfliktom społecznym, Jest to również nasza życiowa i osobista, ludzka sprawa.

Ja nie chcę, nie chciałbym żeby narastały i rozwijały się konflikty w zakładach, często na zasadzie również współzawodnictwa związków zawodowych prawda. Trzeba do minimum ograniczyć zakres konfliktów i sporów. One będą, one są nieuniknione bo takie jest życie, natomiast od nas zależy, czy je potrafimy istotnie ograniczyć.

A po drugie, nie widzę, pomimo tych przedłożeń, ze strony koalicji jak by to powiedział pan prof. Rajkiewicz prawda, ~~xxx~~ ze strony władz, ja nie widzę żadnych gwarancji, które by nam zachowały to co się stało w roku 1988. Nie widać żadnych mechanizmów ani żadnych środków i sposobów, poza prawda ogólnymi konstatacjami, na przykład pana dr Świącickiego, ale który nam nie powie prawda, w jaki sposób naprawdę wstrzymać ten wspaniały wyścig pomiędzy wzrostem cen i płac.

Natomiast, żebyśmy się my rozumieli, zwracam się tutaj do pana Wiśniewskiego i do innych kolegów z OPZZ, żebyśmy

się dobrze tutaj rozumieli prawda. Dla nas, może się też mylimy, ale jest pewna granica naszych możliwości działania tego mechanizmu. Mianowicie tą granicą są możliwości finansowe przedsiębiorstwa, które nie jest w stanie sprzedać swoich wyrobów, lub - to też może być sytuacja rozumiem - nie jest w stanie w ogóle produkować, bo na przykład nie będzie papieru prawda czy tam czegoś innego nie będzie.

Ale to jest sprawa, która właściwie wykacza poza nasze możliwości zupełnie prawda. Tomznaczy, jeżeli jest to normalne przedsiębiorstwo, które ma wysokie koszty, jest źle pracującym przedsiębiorstwem, no to trzeba je zlikwidować i zastosować inne prawda przepisy, ratowania majątku i ratowania ludzi przede wszystkim. Będziemy ratować ludzi. Natomiast tutaj nasza rola się kończy.

Natomiast jeżeli oczywiście wie pan, panie prezssie, jeżeli są możliwości podniesienia cen, prawda i ludzie to i tak kupią, to jest potrzebne. No to wtedy podniesiemy cenę.

Ja nie wchodzę w tej chwili w zupełnie szczegóły, być może prawda dalej bardzo ostrożnie, ja się sam boję, uczestniczę również w aktywności gospodarczej pewnych jednostek. Wisi nad nami prawda pała izby skarbowej, która zawsze nam da popalić, jeżeli prawda uzna to za właściwe i celowe i bardzo niebezpiecznie jest z nimi zarywać, i w związku z tym wielka ilość przedsiębiorstw boi się, bardzo ostrożnie traktuje podnoszenie cen. Tutaj będą pewne granice. Niewiele nam zostanie na te motywacje i na te awasnsie prawda, ale wyjdziemy na swoje prawda. I w tym wypadku to musi być przyjęte, chociaż może lekko zadziałać proinflacyjnie.

Natomiast w ogromnej większości przypadków jednak chyba

stawiamy czoła temu.

- 59 -

Bardzo przepraszam za ten wtręt. Pani Jacukowicz, przygotuje się pani Staniszevska.

Ob. Zofia Jacukiewicz:

Przygotowując projekt indeksacji tak zwanej strony rządowej zastanawiałam się nad tym, i ponieważ sama przygotowując go dla rządu brałam pod uwagę te możliwości indeksacji, które są w gestii właśnie rządowej. Do takich uprawnień rządu zaliczyłam: opodatkowanie funduszu płac, w ogóle zasady tworzenia funduszu płac. I tu sugeruję, jak mówię w liczbie - w osobie pierwszej, dlatego że w zasadzie jest to no taka po prostu materiał roboczy, nie jest to stanowisko rządu, ale jest zaakceptowane przez ministra Szretera, żeby to dzisiaj przedstawię.

Więc fundusz płac, kształtowanie wzrostu funduszu płac należy do uprawnień rządu, wobec tego proponuję tutaj w pełni indeksować wzrost funduszu płac o wzrost kosztów utrzymania, chociaż jest problem, że w niektórych przedsiębiorstwach produkcja może spaść o 20 % i wobec tego jak indeksować, czy tak samo mimo, że w ewidentny sposób nie produkują, czy powinni dostać to samo dlatego, że wzrosły ceny. Ale to tutaj jest celowo pominięte, żeby nie gmatwać.

Druga rzecz. W gestii rządu leżą podatki i te od funduszu płac, znowu wracam do tego, bo to jest właściwie tworzenie funduszu płac ma dwa aspekty i podatkowy i zasad kształtowania, i drugie - wszystkie podatki od wynagrodzeń, podatek wyrównawczy, czy od dochodów, które kiedykolwiek mogą zostać jeszcze wprowadzone. I tu też proponuję, żeby wzrost cen był uwzględniony. To jest w tej propozycji.

I trzecia rzecz również regulowana przez rząd, mto jest najniższe wynagrodzenie. I to najniższe wynagrodzenie już w zasadzie w rozmaitych systemach płac jest indeksowane.

Ale zgadzam się propozycją tutaj przedstawioną przez "Solidarność", to jeszcze by się trzebatej płacy minimalnej dokładnie przyjrzeć.

Zresztą tutaj też jest w tym naszym projekcie taka koncepcja, żeby ewentualnie zastosować jakąś elastyczną płacę najniższą.

Teraz tak. Dlatego chcę powiedzieć, że tutaj to co można było zrobić od razu, jest przyjęta zasada, że jest indeksowane.

Natomiast druga sprawa, to właśnie indeksowanie płacy minimalnej, czy mamy prawo narzucić przedsiębiorstwom żeby według przyjętych zasad procentowego wskaźnika podwyższały każdemu płacę w jednakowy sposób. I otóż uważam, że rząd takiego prawa nie ma. I tego nie rekomendowałabym dlatego, że zgodnie z reformą gospodarczą, z uprawnieniem przedsiębiorstw do samodzielnego kształtowania płac indywidualnych, rząd nie powinien w to wnikać. Powinien stworzyć warunki do indeksacji, stworzyć gwarancję indeksacji, bo ustalenie odpowiedniego wskaźnika wzrostu funduszu płac jest i warunkiem i gwarancją wprowadzenia indeksacji. Bez funduszu płace podnosić nie można.

Natomiast to w jaki sposób powinny one wzrastać indywidualnie, powinny kształtować same zakłady pracy, związki zawodowe, układy zbiorowe pracy. Jednym słowem, to powinno się odbywać - mam takie stanowisko - na niższym szczeblu. Że no dzisiaj, jeżeli nawet uzgodnimy to trochę bezprawnie, ze strony rządu.

Druga rzecz. Czy jeżeli mamy, jeżeli przyjmujemy, że indeksacja jest dokonywana zgodnie z samodzielnością przed-

siębiorstw, to wtedy cały ten drugi nurt mojego rozumowania jest właściwie trochę niepotrzebny, o tym, że powinny być podnoszone w większym stopniu te płace niższe. Ale ja to później uzasadnię.

W każdym bądź razie nadrzędną kwestią chcę powiedzieć jest to, że przedsiębiorstwa mają prawo indeksować według przyjętych przez siebie zasad, to znaczy albo tak jak tam proponuję, żeby więcej tym niżej zarabiającym, albo równo proporcjonalnie tak jak jest w propozycjach "Solidarności", albo jeszcze inaczej według własnych życzeń, no chociażby przede wszystkim indeksować i podwyższać płace najwyżej zarabiającym.

Według uznania i woli.

A teraz dlaczego proponuję jednak, i tak tutaj sporo jest tych przykładów i obliczeń, dlaczego jednak proponuję żeby przede wszystkim podwyższać płace najniżej zarabiającym, a nie proporcjonalnie mimo, że to spłaszcza wynagrodzenie.

No jeżeli założymy, że wzrost kosztów utrzymania jest 50 %, 60 % płaca przeciętna, no to jest 90 tys. przeciętnie biorąc, ~~xxx~~ 30 tys. przeciętnie wzrost kosztów utrzymania. To ten najniżej zarabiający, który ma 30 tys. 50 %, dostanie 45, tylko 15 tys. Ktoś, kto ma 100 tys. dostanie 50 %, 50 tys. Po prostu kwotowo to są bardzo duże różnice i tu nawiązuję do tego, co mówił przed chwilą przedstawiciel OPZZ.

To ja nie jestem za spłaszczaniem płac, jako za prawidłowością, kształtowania proporcji płac. Ale po prostu jeżeli płace się wiążą ze wzrostem kosztów utrzymania, to trzeba prawda patrzeć nie tylko na efekty pracy, z którymi się wiąże zróżnicowanie, ale trzeba patrzeć właśnie na wzrost kosztów

kosztów utrzymania, że on jest taki, no mniej więcej dla każdego jednakowy.

Albo gdybyśmy mieli zrobić to w stosunku do kosztów utrzymania, może by należało bardziej zróżnicować koszyki.

No założenie podstawowe jest takie, że powinno się utrzymać pozycję płacową każdego pracownika na niezmiennym poziomie, nie obniżonym poziomie. Taka jest w zasadzie ~~ta~~ idea indeksacji.

Ale w przypadku naszych bardzo ciężkich warunków materialnych, uważam, że w pierwszym rzędzie trzeba zagwarantować podwyżkę płac osobom najmniej zarabiającym, żeby im w ogóle opłaciło się przyjść do pracy, tracić energię i czas, a nikt nie może pracować za niższe wynagrodzenie, niż niezbędne jest do utrzymania. Mogłoby dojść do tego, że to wynagrodzenie będzie niższe.

Ale jeszcze parę spraw związanych jeszcze z wystąpieniem pana dr Topińskiego.

Czy co nam może załatwić kompromis. No ja muszę powiedzieć, że po prostu mnie nie chodzi o to, żeby pójść na półindeksacji, tylko żeby ze strony rządowej zrobić to do czego ona jest uprawniona i nie przekraczać swoich kompetencji. Dlatego tak tutaj z takim uporem podkreślam to, że nie powinno się wnikać w rozwiązania indywidualnej indeksacji.

Druga sprawa, ten związek z wartościowaniem. No wartościowanie już zostało wprowadzone indeksacją najniższego wynagrodzenia, co pokazuje również i to, że no rząd idzie w tym kierunku.

Natomiast czym w ogóle jest wartościowanie? Jest to po prostu metoda określania zaszeeregowania pracowników

do kategorii w sposób możliwie zobiiektywizowany, można to robić różnymi metodami. Jedną z metod rekomendujemy, ale oczywiście można robić rozmaite inne. I dalej jest to związane z budową tabeli płac normalnie według zasad kształtowania płac zasadniczych tak jak to się mniej więcej do tej pory robiło zawsze, ponieważ nie ma takiej zasady, żeby opłacać każdego według uznania - ty dzisiaj jestem u mnie warty tysiąc złotych, a ty jesteś wart dwa tysiące. Po prostu ustala się zasady zaszeregowywania do kategorii zasadniczych i według tego ustala się płace.

I dalej zgodnie z tymi zasadami, niektóre przedsiębiorstwa stosujące zakładowy system wynagradzania powprowadzały rzeczywiście nawet bez układów zbiorowych pracy pewne formy rekompensaty. Bo do tego są uprawnione już teraz.

Jeżeli chodzi o sferę budżetową, to już ostatnia kwestia. to uważam, że w sferze budżetowej powinny być rekompensaty i nie tylko proporcjonalnie, nie indeksacja nie tylko proporcjonalniendo wzrostu cen, ale proporcjonalnie do wartości tej pracy.

W tym roku po raz pierwszy odkąd pamiętam chyba w historii Polski, wprowadziło się zasadę radykalnego podwyższenia płac w sferze budżetowej, biorąc pod uwagę znaczenie pracy, jej złożoność, odpowiedzialność itd.

Jeżeli by się ją miało rewaloryzować tylko do wzrostu cen, no to byłby znowu spadek pozycji zawodowej tych pracowników. Także jeżeli powiedzmy zakładając, że ustali się płace sfery budżetowej na odpowiednim poziomie, to później należałoby ją jednak rewaloryzować w stosunku do wzrostu płac w sferze produkcyjnej, a nie w stosunku do wzrostu cen.

Sfera budżetowa powinna również korzystać ze wzrostu efektywności, ze wzrostu dochodu narodowego i tego wszystkiego, co znajdzie odbicie we wzroście płac, a nie tylko rewaloryzować do wzrostu cen. Dziękuję.

Ob. Andrzej Topiński:

Czy można pytanie zadać?

Przewodniczący:

Do pani profesor?

Ob. Andrzej Topiński:

Tak.

Przewodniczący:

Proszę bardzo. Pan Topiński.

Ob. Andrzej Topiński:

Mnie chodzi o to, żeby pani zechciała bliżej sprecyzować stanowisko w sprawie indywidualizacji. Ono jest dla mnie jasne jeśli chodzi o to, że chciałyby pani, aby powiedzmy ten wskaźnik stopnia pewności, my to nazywamy

zechciała bliżej sprecyzować stanowisko indywidualizacji. Ono jest dla mnie jasne jeśli chodzi o to, że chciałyby pani, aby powiedzmy ten wskaźnik stopnia pełności, my to nazywamy wskaźnikiem korekcyjnym, mógł być różnie rozłożony w poszczególnych zakładach.

Ale czy uważa pani, że pewne elementy systemu indeksacji powinny być, czy powinny być, - ja pomijam jeszcze kwestie prawną, jak to wprowadzić - ale jakie elementy tego systemu powinny być w gospodarce w zasadzie jednolite. Bo na przykład kwestia wskaźnika, częstotliwości tych indeksacji prawda i powiedzmy jakiegoś średniomocy nieprzekraczalnego wskaźnika indeksacji w skali zakładu.

Jakie elementy widzi pani jako pożądane, aby były wprowadzone jednolicie w gospodarce. Ja pomijam tutaj w tym pytaniu kwestię prawną, jak to wprowadzić. To jest odrębny problem.

Ob. Zofia Jacukiewicz:

Przede wszystkim jednolity powinien być koszyk i jej podstawa liczenia. Jednolita powinna być obligatoryjnie najniższa rekompensata. Czyli obligatoryjna najniższa, to jest ~~to~~ to jest rewaloryzowanie najniższego wynagrodzenia.

Natomiast inne powinny być już ~~nie~~ uzależnione od ...

Ob. Andrzej Topiński:

Częstotli ości też?

Ob. Zofia Jacukiewicz:

Częstotliwość powinna być raczej jednakowa. Tak. Tylko te związane bezpośrednio z płacami.

Ob. Jerzy Szreter:

W tej chwili jest to systemowa, raz w roku ta podwyżka minimalnej. Sądzę, że tutaj trzebaby to zmienić. Zresztą jak na razie ta podwyżka minimalnej płacy jest robiona w sposób o tyle niedobry, że ona jest robiona o tempo wzrostu, o planowane tempo wzrostu płac, co jest pewnym systemowym błędem, ponieważ to są tytkomnowe ceny. Więc nie uwzględnia skutków przechodzących.

W związku z powyższym to jakby, jest to niedobre, i tutaj uważamy, że jako istotną zmianę po pierwsze - zrobić to ~~na~~ przykład dwa razy w roku.

Nasza sugestia byłaby taka w tym względzie, no i oczywiście wtedy już urealniać to o realne tempo wzrostu z tym, że nasza propozycja jest taka, żeby to się jakoś składało w pewną, mniej czy bardziej doskonałą całość, to mamy w systemowych rozwiązaniach dla sfery budżetowej, mamy sytuację, gdzie jest powiedziane, że następuje zmiana-podwyżka, jeżeli w ciągu półrocza to się odchyła o więcej niż 10 % planowanego przyrostu. Wyjaśniałem poprzednio.

Więc tutaj możnaby ten ogranicznik zastosować i tutaj w tym roku, w półroczu zrobić ten manewr z pewnym udoskonaleniem mechanizmu tej płacy minimalnej. Możliwość się jeszcze zastanawiać, ja nie bardzo w tej chwili wiem jak, w jaki sposób nieco bardziej obligatoryjny poprzemienić te skutki z płacy minimalnej dalej.

A przepraszam, jeśli jeszcze tak się wdarłem do głosu, to chciałem jeszcze do jednej sprawy panie doktorze. Pan mówi, że pan jest przeciwko inflacyjnemu wzrostom płac i prawie pełna indeksacja ...

Ob. Andrzej Topiński:

Struktur, nie płac.

Ob. Jerzy Szreter:

~~Naz~~ No tak. No ale powiada pan, że pan jest przeciwko temu. No jak pan sobie wyobraża, jak my byśmy w tym roku mogli zrobić na przykład dwa razy, tak jak w tej chwili jest to robione, że sfera budżetowa będzie miała tempo wzrostu prawie dwa razy większe niż sfera materialna. Jest to skutek pewnych niedobrych zaszkłości, pewnej niedobrej struktury.

Jeżeli wyobrazimy sobie, pański idealistyczny model, pełnego oddawania, to nie ma mowy o żadnym takim ruchu. Jesteśmy skazani na niepowodzenie, nomchyba że będziemy mieli wzrost płacy realnej, co jest jak wiadomo w tej chwili w najbliższym czasie utopią.

Ob. Andrzej Topiński:

Ja chcę zwrócić uwagę, że my mówimy o w zasadzie pewnej. Mamy tutaj pewną możliwość zawieranej w tej formule, pewną zasadę elastyczności prawda. Ta zasada jest ~~nie~~ sądzę, bardzo ważna.

Poza tym chcę przypomnieć, że ten, że to opóźnienie sfery budżetowej jest skutkiem ubocznym pewnego zamysłu zmian w strukturze cen, a więc i dochodów w operacji cenowo-dochodowej.

Przecież to jest taka...

Ob. Jerzy Szreter:

Nie ma co o historii mówić.

Ob. Andrzej Topiński:

Ale to jest ważne.

W tych makiawelicznych zamysłach.

Ob. Andrzej Topiński:

Makiawelicznych nie było żadnych, tylko była po prostu sytuacja taka, że groził budżetowi ten sam deficyt, który jest w tym roku. To wystarczy zajrzeć do ustawy budżetowej, miał być bilion. I po to, żeby tego biliona nie było, zrobiono operację cenowo-dochodową. To jest napisane w ustawie budżetowej przecież.

Więc w związku z tym była pewna próba redystrybucji dochodu, która dała ten wzrost cen. Czyli w efekcie tego powstała sytuacja w sferze...

Ob. Jerzy Szreter:

Czyli dokładnie w sferze budżetowej, to w ustawie było założone wskaźniki znacznie wyższe i był w tejże ustawie budżetowej, sfera budżetowa była zaplanowana na poziomie 18 % wyższym niż sfera materialna. Materialna uciekła. Oczywiście nie ma co chwalić, tylko że to jest inna sprawa, nieistotna w tej chwili dla tego uzgodnienia.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pani Staniszevska, przygotuje się pan Kurczyński.

Ob. Grażyna Staniszevska:

Ja chciabym jeszcze wrócić do jednej takiej generalnej zasady. Dlaczego nam zależy na powszechnej indeksacji płac.

Otóż powszechna indeksacja płac może być narzędziem nacisku właśnie na restrukturyzację i na redukcję zbędnych etatów. Narzędziem nacisku na to, żeby wreszcie ograniczyć sprawozdawczość, ograniczyć cały ten papierowy obrót, który wymusza zatrudnienie ogromnej rzeszy administracji.

Nad tymi sprawami strona rzdowa cały czas przechodzi do porządku dziennego. To już o ile pamiętam na kwiecień ubiegłego roku było obiecywane zasadnicze zmiany w sprawach sprawdawczości, a co za tym idzie, możliwość redukcji etatów administracji. Takie zmiany nie zostały wprowadzone.

Nadal działły księgowości, te działły, które służą do obrotu papierowego są nadmiernie rozbudowane. I jeżeli tu nie będzie szukania oszczędności to nie może być również szukania oszczędności po prostu w kieszeniach szeregowych pracowników. To jest niemoralne.

Powszechna indeksacja może, tak sędę, wymusić zmiany, wymusić zmiany takie, które spowodują restrukturyzację i redukcję naprawdę zbędnych w naszej gospodarce etatów.

Natomiast...

Ob. Marcin Świącicki:

W jaki sposób, bo nie zrozumiałem.

Ob. Grażyna Staniszevska:

Aha, w jaki sposób? No otóż taki, że państwo chcecie przerzucić koszty inflacji na pracowników. Na pracowników. Dyrektor, ja rozumiem obawy dyrektora, bo dyrektor się

boi. Dyrektor z nomenklatury boi się góry, ale boi się również dołu. Boi się własnych pracowników. To jest z reguły tak, jak to wczoraj tłumaczyłam, dobór negatywny ludzi do po prostu do kierowania z reguły nie nadających się. On się boi wszelkich zmian i na zewnątrz i wewnątrz również.

Ob. Leon Podkaminer:

Dlaczego od razu wyrzucać?

Ob. Grażyna Staniszevska:

Już zaraz wytłumaczę.

I dlatego jemu jest prościej regulować system płac w ten sposób nie zmieniając struktury zatrudnienia, tylko po prostu płacąc lepiej pracownikom jemu bardziej użytecznym, a mniej pracownikom mniej użytecznym, i w ten sposób jakby wymuszać na nim zwolnienie się z pracy, niż po prostu zwolnić go z pracy, bo źle pracuje. Jest mu to łatwiej. Także te koszty po prostu - braku odwagi podjęcia decyzji, tak redukcyjnych, jak i o właśnie, zwalniania złych pracowników, taki dyrektor jaki jest, po prostu przerzuca na ograniczanie tego poczucia bezpieczeństwa ludzi.

Także ja uważam, że zapewnienie po prostu ludziom automatycznego wyrównywania płac, zmusi dyrektorów po pierwsze do większej odwagi w zmienianiu, w zmianach, w reorganizacji przedsiębiorstwa, i tu szukaniu po prostu oszczędności, niż po prostu w odbijaniu sobie tego na ludziach pracy.

Ob. Leon Podkaminer:

Czyli wyrzucania ich z pracy, tak.

Ob. Grażyna Staniszevska:

Złych pracowników. To bardzo brzydkie słowo "wyrzucania".

Zmiany pracy, zatrudnienia.

Ob. Grażyna Staniszevska:

Tak. Ja widzę, że po prostu opór strony rządowej świadczy o jakiejś niechęci ~~zm~~ w zmianach w reorganizacji gospodarki. Tylko w chęci po prostu hamowania inflacji głównie kosztem ludzi pracy. Zwłaszcza dobitnie świadczy o tym dzień wczorajszy, mianowicie odmowa redukcji wydatków budżetowych na represje. To wszystko świadczy, że cała operacja ma się odbyć właśnie na ludziach pracy, którzy dodatkowo jeszcze w razie oporu będą pacyfikowani przez aparat represji, który przygotowuje się - cytuję - do wzmożonych zadań specjalnych.

Także jedno z drugim ma powiązanie. Uważam, że naprawdę nie możemy żądać wyrzeczeń od ludzi, ładując grubą forszę w aparat represji równocześnie. I to troszeczkę chaotycznie, przepraszam, nie jestem ekonomistą, ale tak to odbieram i tak to sędzę odbiera cały szereg pracowników.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan Kulczycki. Przygotuje się pan Świćicki.

Ob. Czesław Kulczycki:

Panie Przewodniczący! Szanowni Zebrani!

Ja przepraszam, że odezwę się przy tym stole, który jest nazwą "indeksacji płac i dochodów" i ta właśnie część ostatnia "dochodów" o grupę społeczną-, którą reprezentuje rolników indywidualnych z ramienia Kółek Rolniczych.

Przepraszam, że zabieram dzisiaj głos, bo była mowa chyba na pierwszym spotkaniu, że rolnicy będą przepraszam za wyrażenie nieładne "załatwieni" w tym problemie przy innym stole, aczkolwiek mieszkam zająć trochę czasu dlatego, że myślę rozpatrując kwestie indeksacji dochodów w gospodarce uspołecznionej zatrudnionej pracowników, nie można też i nie widzieć i pominąć grupy społecznej, jakim są rolnicy, między innymi dlatego, że ta grupa społeczna dzisiaj,

na dzień dzisiejszy, za chwilę może o przyszłości, jest uzależniona w 50 procentach swoich dochodów od cen urzędowych, które są ustalane przez rząd.

Jak będzie w przyszłości trudno mi dzisiaj powiedzieć, ponieważ przy innych stołach się toczy dyskusja typu demonopolizacji, odejścia od reglamentacji i przejścia na mechanizmy wolnego rynku, wówczas nie będzie tego, tej obawy, o którą mamy dzisiaj przy ustawianiu cen urzędowych na produkcję 50-procentową- którą produkuje rolnicy indywidualni.

Chciałbym zwrócić uwagę i na taki fakt, przy tym stole, że rolnicy przecieżmod 1983 r. dysparytet tej grupy społecznej się pogłębia mimo wzrostu produkcji towarowej. Mimo wzrostu produkcji towarowej.

Nie chcę wskaźników tych określać tutaj, bo one są w większości znane.

W dodatku chciałbym podkreślić taką rzecz, że podstawowa produkcja towarowa będąca w cenach urzędowych dotyczy aż 60 % gospodarstw. Śmiem twierdzić, że w granicach gdzieś około 3 mln zatrudnionych, pełnozatrudnionych w gospodarstwach indywidualnych. Mamy ich około 4 mln zatrudnionych.

I-stotna sprawa przy rozpatrywaniu indeksacji płac i dochodów w gospodarce uspołecznionej uważam, że przy tym stole powinniśmy też i widzieć tę kwestię między innymi dlatego, że przy tym i drugim stole rolniczym, żeby była ta po prostu zbieżność i w przyszłości nie było tych rozdźwięków, które następują na dzień dzisiejszy, jeżeli chodzi o dochody rolników indywidualnych, przeznaczone na konsumpcję.

Wzrost kosztów utrzymania przy tym stole dzisiaj jest

podstawą. chyba rozważań, dotyczy identycznie tak samo społeczności rolników indywidualnych.

Jeżeli przy innym stole zadecyduje się kwestia wprowadzenia pełnej demonopolizacji i zafunkcjonowania mechanizmów rynkowych, na płody rolne, wówczas ta sfera społeczności rolników indywidualnych nie będzie miała racji w rozważaniu tym, o którym mówimy. Natomiast pozostanie w tym obecnym stanie, bądź w nowym stanie społeczność rolników indywidualnych będąca dzisiaj na emeryturach i rentach.

I uważam, że ta grupa emerytów i rencistów rolników indywidualnych musi być potraktowana jednakowo, wspólnie jak emeryci i renciści grupy ~~zawodowej~~ zawodowej pochodzącej z gospodarki narodowej.

Dzisiaj rozważana jest indeksacja płac i dochodów. Ja bym chciał poinformować, że od 1984 r. w Związku, w którym ja pracuję, w Związku Rolników domagał się ustanowienia takiego dokumentu, jakim było hasło "system stanowienia cen w kompleksie gospodarki żywnościowej". Jest to coś zbieżnego z indeksacją. Z przykrością trzeba stwierdzić, że do dnia dzisiejszego temu Związkowi no nie udało się takiego dokumentu stworzyć, a myślę, gdyby on był stworzony, nie doszłoby do tej sytuacji, którą mamy na dzień dzisiejszy. Dziękuję za uwagę i przepraszam, że zająłem chwilę czasu cennego przy tym stole.

Przewodniczący:

Tak, ~~myślę~~ myślę, że to co istotne zostało zaznaczone. Wchodzimy tutaj poprzez wypowiedź kolegi, pana Kulczyckiego, w domenę wykraczającą poza dochody pracowników najemnych, problem parytetu miasta i wsi i takie poszukiwania takich

czy innej drogi zapewnienia odpowiednich dochodów, wydaje mi się wykracza poza nasz stół, poza nasz zespół, i musi być nie tylko przez zespół wiejski, ale również przez polityków gospodarczych odpowiednio uwzględniony w innych dziedzinach.

Teraz pan dr Święcicki, a później pan dr Rybarczyk.

Ob. Marcin Święcicki:

Mnie się wydaje, że znaleźliśmy się już w bardzo trudnej sytuacji...

Przewodniczący:

Ja bardzo przepraszam Marcin, chwileczkę.

Proszę Państwa! Nie powiedzieliśmy sobie tego, ale z tego co wiem, z organizacji pracy tutaj w tym domu, my mamy możliwość działania do godz. 13-tej. Mamy więc niezbyt wiele czasu, bo nie wiem czy apel słuszny, po prostu sensowny, ale chyba podstawową rzeczą jednak próba dojścia do jakiś wniosków. Mniej więcej orientujemy się w naszych propozycjach czy poglądach, gdyby można było się ustosunkować do tego co już nadaje się do pewnych ustaleń, a również co do tego, co można i w jaki sposób podjąć próbę zbliżenia się tam, gdzie tego nie ma, gdzie jeszcze nie ma konsensusu, czy nie rysuje się ten konsensus, to bardzo ~~nie~~ bym o to apelował. Mamy jeszcze godzinę i pięć minut czasu.

Proszę bardzo. Przepraszam.

Ob. Marcin Świącicki:

Mnie się wydaje, że znaleźliśmy się w bardzo trudnej sytuacji dlatego, że z jednej strony jak nie osiągniemy tu żadnego kompromisu, a jeśli byłoby tak rzeczywiście, jak mówi tutaj pani Staniszevska, że załogi już tylko czekają na tę powszechną ~~in~~ indeksację, jeśli domniej nie dojdzie, to zacznie się fala strajków w całym kraju, no to sytuacja jest bardzo dramatyczna.

Jeśli z kolei przyjmimy te rozwiązania tak jak do tej pory proponowano, jakiejś pełnej, powszechnej, szybkiej indeksacji, to ja się jednak obawiam, że inflacja się zwiększy, a równowaga się pogorszy. Taki będzie tego skutek.

Także jeśli chodzi o szukanie jakiś rozwiązań kompromisowych, nietrudno powiedzieć jak się naprawdę w przedsiębiorstwach, czy rzeczywiście jest takie powszechne oczekiwanie na indeksację, bo nawet w tym Bełchatowie czytałem w sprawozdaniu w "Życiu Gospodarczym", żądanie 30 tys. wynikało z przełączenia możliwości Bełchatowa, które dokonali strajkujący, wyliczyli, że wychodzi im 32 tys. i zażądali 30 tys. Czyli ta świadomość możliwości zakładu, możliwości przedsiębiorstwa zaczęła w załogach funkcjonować. Takie mam wrażenie. Gdzieś w każdym razie, w jakiś elementach.

Na ile my możemy to rozbić i w jaki sposób, to bardzo bym się tutaj wahał przed jakimś takim nadmiernym rozbijaniem tej świadomości, że tyle, ile zakład wypracuje.

Druga sprawa z tym związana, mianowicie, że wprowadzenie tej indywidualnej indeksacji, powszechnej z zewnątrz i powiedzenie "jeśli przedsiębiorstwo nie ma pieniędzy, to trudno, albo niech bankrutuje, albo niech robi coś innego",

moim zdaniem nie jest rozwiązaniem na obecną sytuację. Dlatego, że bardzo wiele przedsiębiorstw jednakże zależy od kształtu cen, od podatku, od rozmaitych innych rzeczy i jednak ta funduszowa regulacja musi zostać. No my nie możemy - huty zbankrutują nam, one są na cenach rządowych. No jak nie będą miały tej indeksacji obowiązkowej.

I mówiłem o tej Polfie w Tęarchominie, i jakiś innych zakładach. Więc my od funduszowej regulacji nie uciekniemy.

Ob. Andrzej Wielowieyski:

Nikt nie proponuje.

Ob. Marcin Świącicki:

No ale, tu było coś takiego, jak nie starczy przedsiębiorstwu, to w takim razie no niech się zastanawia co z tym robić.

Będzie czynnik wymuszający dotacje, albo możliwość wzrostu cen. Dajcie nam możliwość podniesienia cen, albo dajcie nam dotacje. Będzie w tych wszystkich przedsiębiorstwach, gdzie nie wystarczy na tego rodzaju powszechną indeksację.

Następna sprawa, mianowicie tutaj bardzo słusznie dr Topiński - w innych sprawach się z nim nie zgadzam, natomiast zgadzam się w jednej sprawie, że gdyby coś takiego miało wchodzić, to musi być inne rozwiązanie na teraz, na ten pierwszy etap, a zupełnie inny na dłuższą jakąś metę.

Przejrzałem tu bardzo pokrótce rozwiązania w innych krajach jak to się dzieje. Więc jednak bardzo często w tym pierwszym etapie, żeby przeprowadzenie indeksacji nastąpiło jakiś koszt społeczny, jakaś redukcja dochodów właśnie ten Izrael, o którym tutaj mówili parę dni temu koledzy

z "Solidarności", wprowadzając formy indeksacji, założył przeszło około 20-procentową obniżkę dochodów realnych.

Ob. Andrzej Topiński:

Nie tak. Zawieszając indeksację w momencie programu antyinflacyjnego. Indeksacja trwała w Izraelu od dawien dawna, od kiedy to nawet nie wiem. Ja przeczytałem bardzo dokładnie ten artykuł. Więc tylko zawieszając, to jest to, co ja podkreśliłem...

Ob. Marcin Świącicki:

Ale spowodowało to obniżkę o 20 % w jakimś momencie

Ob. Leon Podkaminer:

Wartość pakietu.

Ob. ~~Andrzej Topiński~~ Marcin Świącicki:

Tak, w tym pakiecie, i to spadło tylko na jeden kwartał, po pół roku płaca realna wróciła na stary poziom.

Ob. Andrzej Topiński:

No nie na stary. Z tego wynika, że nie na stary poziom.

Przewodniczący:

Zostawmy panowie, sprawa jest tak wyjątkowa.

Ob. Marcin Świącicki:

Dobrze, to nie jest wyjątkowa sytuacja dlatego, że to samo w tych krajach w Brazylii czy w Argentynie znów czytamy, że wprowadzano zamrażając płace na dłuższy okres, potem jakoś indeksując, ale część cen zwalnając.

W innych krajach znowuż widzimy, że nie objęto indeksacją części produktów. Nie objęto na przykład podatków pośrednich. Nie objęto zewnętrznych wpływów na gospodarkę, takich jak pogorszenie of trade, czy konieczność reanej dewaluacji waluty. Że to nie jest objęte indeksacją, bo

to wtedy to nie napędza inflacji. Taka indeksacja wówczas może nie napędzać inflacji, jeśli ona nie uwzględnia zewnętrznych czynników, które są inflacyjenne. To jeśli zewnętrzne czynniki inflacyjenne wpływają na wzrost cen, jak u nas na przykład obsługa długu, czy jak u nas ten brak zapasów w handlu, który trzeba wyrównać, to są zewnętrzne czynniki, które muszą wpłynąć na inflację, to ich nie można uwzględnić w indeksowaniu płac i dochodów.

Ob. Jerzy Szreter:

To zależy od zewnętrznych warunków.

Ob. Marcin Świącicki:

Bardzo szeroka od zewnętrznych warunków, tak jest, zewnętrznych w sensie i zapasów w handlu naszym i zapasów prawda, i obsługi zadłużenia. Więc dlatego mówię o tym, że to odliczenie jak gdyby potrzebne jest jakieś odliczenie pewnych cen podatków obrotowych, może tych wszystkich podwyżek artykułów, alkoholu i artykułów wyższego rzędu, to co konsultacyjna rada zawsze mówi, żeby uwolnić ceny artykułów wyższych rzędów: samochody, telewizory kolorowe, no niestety zgadzam się z tym, że to jest - możnaby społecznie uzgodnić te 25 % tego typu artykułów, z całym puli koszyka utrzymania, z całej puli artykułów konsumpcyjnych zakupowanych, nie obejmujemy 25 % najwyżej takich, które uznajemy, że one nie stanowią podstawowego zaspokojenia rodzin i tego nie obejmujemy tą indeksacją przynajmniej w tym pierwszym etapie. Przecież w tym roku poszły samochody bardzo wysoko w górę, jakieś inne rzeczy. Czy to musimy włączyć do tej indeksacji od razu?

No wreszcie taka jeszcze chyba

No wreszcie jeszcze taka następna, kolejna robocza uwaga, jeśli przyjąć to za podstawę, to było to pierwsze półrocze 1988, mto był jeszcze ostatni okres względnej normalności, jeśli chodzi o poziomy płac, bo te wszystkie szaleństwa zaczęły się w drugim półroczu 1988, z tym, że tu jest następna trudność i uważam, że wyłoni mianowicie, jak się dokona przeliczeń dla rozmaitych przedsiębiorstw, okaże się, że one mają zero w ogóle w indeksacji. Że muszą zwracać, one już są za wysoko.

Znaczy ja mówię tak, jeśli przyjmujemy pierwsze półrocze 1988 r. za jakąś bazę, zanim zaczęły się te szaleństwa drugiego półrocza, zanim weszły rozmaite inne, to się okaże, że wiele przedsiębiorstw zasługuje na indeksację zero. Bo już dostali znacznie więcej, już mają to wyrównanie,

Ob. Andrzej Topiński:

Taka jest intencja propozycji.

Ob. Jerzy Szreter:

Tak, jeśli chodzi o przeliczenia ...

Ob. Marcin Świącicki:

Tak, to ja z góry mówię, że wypadnie na zero.

Że cała ta rozmowa o masowej indeksacji spadnie na zero, ponieważ jest przewyższenie płac w stosunku do cen w zeszłym roku znaczne.

Ob. Andrzej Topiński:

Taka jest intencja. Intencja jest taką, żeby nie było

...

Ob. Marcin Świącicki:

Czyli to będzie zrobione właśnie przeliczenie, wielkie akcje, dajemy wam indeksację, po czym z obliczeń wyniknie,

że nikt nie dostaje nic.

Przewodniczący:

~~Nikt nic nie dostaje...~~ Nikt nic nie dostaje...

Ob. Marcin Świącicki:

No tak mówię. Taki będzie skutek na pierwsze półrocze 1989r. Nawet jak byśmy prawie pełną przyjęli, a jeszcze tym bardziej jeśli zrobimy pewne wyłączenia.

Czy to uspokoi nastroje. Ja zadaje pytanie, ja nie wiem.

Przewodniczący:

Ja wiem, raczej nie.

Ob. Marcin Świącicki:

Mam pytanie, czy to uspokoi nastroje?

Ob. Andrzej Wielowieyski:

Chodząc twardo po ziemi, musimy stwierdzić, że różnice powstały, różnice inflacyjne powstały bardzo duże i trzeba stawić czoła temu problemowi. Tutaj nie będziemy bujać. Sam byłem w sytuacjach w czasie negocjacji strajkowych, gdzie wyszła sprawa, że właśnie przed momentem, kiedy chciało się przyjąć odniesienie do tego, że mamy w stosunku do grudnia podwyższyć tam coś o 30 %, no łatwo wykazano, że w listopadzie i w grudniu były bardzo wysokie podwyżki. No i ludzie zaczęli kiwać głowami. No rzeczywiście, faktycznie w grudniu podwyższono nam o 35 %, prawda, w związku z tym. No i obniżono żądania z 30 na 10 %, no bo rzeczywiście sprawa wyglądała dziwnie.

Jest to jednak bardzo ważny prawda szczegół. Dylematy z tego mogą wystąpić, ale chyba nie jest taki straszny.

Jedną krótką uwagę, jeżeli ośmielę się zrobić do tego co mówił dr Świącicki. Ja tylko chciałem powiedzieć, że jeśli chodzi o te rodzajem najuboższe, to ja tutaj mam o tyle

rozbieżność troszeczkę z Ministerstwem Pracy, że uważam, że nie raczej przez płace minimalną i o przyspieszoną indeksację płacy minimalne, bo jednak rodziny najuboższe, to są rodziny wielodzietne. To decyduje o poziomie dochodów rodziny. I dlatego jeszcze raz zgłaszam tutaj odrzuconą propozycję Konsultacyjnej Rady Gospodarczej, żeby indeksować zasiłki rodzinne dla rodzin o niskich dochodach. Żeby one były systematycznie indeksowane. Nie powszechne zasiłki - to jest inna sprawa, ale o najniższych dochodach rodziny powinny być indeksowane, nich to będzie wypłacane może przez ZUS, żeby nie drażniło w zakładach pracy, że ktoś ma dużo dzieci i dostaje jakies olbrzymie kwoty, Nie łączyć to z wypłatą w przedsiębiorstwach, ale to byłaby rzeczywiście osłona skuteczna najuboższych, a nie minimalna płaca. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Nim udzielię głosu panu dr Rybarczykowi, jedna tylko krótka uwaga do dr Święcickiego, mianowicie ja rozumiem, że mogą powstać na przykład na odcinku "Polfy", a także powiedzmy w jednej czy drugiej hucie, czyminnych tego rodzaju zakładów, które o dość tak sztywnych układach cenowych i problemach zbytu, reglamentowanym jakimś układzie, mogą powstać jakies dylematy.

No ale weźmy pod uwagę, że przy tej naszej strukturze kosztów, której płace wynoszą czasami kilkanaście, czasami 20 z czymś procent, jeżeli nam zabraknie na przykład do funduszu indeksacyjnego, zabraknie nam po 10 punktów prawda w stosunku do - 10 % w stosunku do tych 100 % poziomu płac dzisiaj, czy 20nawet, to to jest w kosztach przed-

siębiorstwa, to to by rzutowało na cenę sprzedaży, to to jest 2 %, to jest 4 %.

~~Przewodniczący~~ Ob. Marcin Świącicki:

To nie trzeba tak liczyć.

Przewodniczący:

To nie można co?

Ob. Marcin Świącicki:

To nie można tak liczyć.

Przewodniczący:

Nie, ale jest to bardzo niewielki, jest to jednak bardzo niewielki udział. Także znaczenie inflacyjenne tego posunięcia tutaj jest stosunkowo niewielkie, relatywnie niewielkie. Oczywiście.

Ob. Marcin Świącicki:

I proponuję, żeby włączyć do pakietu tą propozycję ministra Szretera, że dysproporcji między przedsiębiorstwami będzie się pod społecznym nadzorem, z uwzględnieniem społecznych rozmaitych kryteriów i ekonomicznych i innych, że opracuje się system, który będzie korygował dysproporcje między przedsiębiorstwami. Bo uważam też jest ważne w wylewaniu tej oliwy oprawda na te wzburzone fale.

Ob. Andrzej Wielowieyski:

To jest sprawa bardziej długofalowa...

Ob. Marcin Świącicki:

Ale też jest długofalowa, ale możecie mieć obietnicę, że będzie solidnie zrobione i uczciwie prawda itd.

Ob. Andrzej Topiński:

Z tego co powiedział, ~~przewodniczący~~ dr Świącicki, uważam jest taka płaszczyzna, która ũwiadczenia jednocześnie możliwość kompromisu i chyba punktuje różnice, która między

nami jest.

Mianowicie wydaje mi się, że gdyby się zgodził wycofać dwa stwierdzenia, to w gruncie rzeczy możnaby było, znaczy ja bym mógł ~~xxx~~ sądzić opracować z tobą pewne wspólne propozycje. A jedyny właściwie punkt, który nas różni w tych postawach wyjściowych jest taki, ten, który kiedy ty mówisz o tych, o zapasach w handlu i o zadłużeniu. To znaczy gdybyś zechciał nie liczyć na to, że przez instrumenty polityki płacowej w najbliższym okresie można te bardzo ważne cele osiągnąć, gdybyś zechciał pójść za nami myśląc w tym kierunku, że ten ważny element należy rozwiązać innymi instrumentami, między innymi kwestia prawda zmniejszenia zbrojeń, przemysłu zbrojeniowego itd. ale nie tylko prawda, to wtedy sądzę, że można dojść do porozumienia.

Między nami jest różnica tylko z tego powodu, że w tej wypowiedzi jest liczenie na to, że przez instrumenty polityki cenowej, czy to funduszowej, czy to indeksacyjnej, można te cele osiągnąć. Ja twierdzę, że nie można.

Przewodniczący:

Pan dr Rybarczyk.

Ob. Edward Rybarczyk:

Panie Przewodniczący! Proszę Zebranych! Wychodząc z założenia, że indeksacja powinna zapobiegać konfliktom społecznym, z czym się wszyscy zgadzamy tutaj, trzeba rozpatrywać moim zdaniem problem tej waloryzacji, właściwie bo to nie indeksacja dochodów w tym płac, na tle kształtowania się dochodów, w tym oczywiście i płac, głównie w gospodarce uspołecznionej i dynamiki tych dochodów oraz dyferencjacji w ostatnim półroczu, a również i to co będziemy miało miejsce w I kwartale tego roku.

Uważam, że pośpiech jeżeli chodzi o sprawy tej przejściowej, bieżącej powiedzmy indeksacji w tym krótkim okresie jest niewątpliwie potrzebny, ale w ogóle generalne uregulowanie nie powinno tutaj być dyktowane jakimś pośpiechem. To jest sprawa moim zdaniem za poważna.

Naciski na wzrost płac, o czym chyba zapominamy często i wymuszanie w różnej formie tych podwyżek, moim zdaniem wywołują przede wszystkim takie przyczyny, jak dwu, a nawet i więcej krotny poziom i dynamika z tym jest związana w ostatnim czasie, płac w gospodarce kapitalistycznej prywatnej.

Ten sektor bardzo poważnie się ostatnio rozwija i jeżeli śledzimy dochody - przychody, a można sobie obliczyć również i dochody w oparciu o jakiś udział kosztów uzyskania tych przychodów, to dojdziemy do rozpaczliwych powiedziałyby wniosków.

Udział płac natomiast w gospodarce uspołecznionej w ostatnim okresie, znaczy w 1988 r. co jest rzeczą bardzo charakterystyczną, spadł z 46 % przychodów ogółem, przychodów

tam są oczywiście przychody brutto i dochody prawda, do 42 %.

Przewodniczący:

46 % to jest co?

Ob. Edward Rybarczyk:

Udział - struktura. Udział, podkreślam udział płac, wynagrodzeń w gospodarce. Przychody. To w 1987 r. ten udział wynosił 46, ponad, a teraz 42. Więc to są zjawiska bardzo charakterystyczne. Ale z czego one wynikają? To trzeba tutaj prawda powiedzieć. Z olbrzymiego wzrostu dochodów rolników, przecieżmtrzy podwyżki były płac, tych - cen skupu. i gospodarki - zaraz, zaraz, proszę mi nie przeszkadzać - i gospodarki oczywiście tej prywatno-kapitalistycznej. I nie tylko. Olbrzymi wzrost przychodów z tytułu kredytów, których rozmiary prawda uległy znacznemu zwiększeniu i z których w drodze - ja tutaj pewne niepopularne rzeczy będę mówił - oczywiście w drodze inflacyjnej powiedziałbym renty uzyskują też i rolnicy. Bo przecieżmzakup dóbr trwałego użytku prawda po określonych cenach, a tych dóbr się nie kupuje co roku, tylko raz na 15-20 lat, rolnicy uzyskują przecież olbrzymią premię, bo za 10 lat wartość tego środka trwałego będzie przecież 10 albo ileś razy mniejsza prawda, w stosunku do tej nominalnej. Ale to nie w tym rzecz.

Ja chcę tylko powiedzieć tak, że ten wzrost innych przychodów, a szczególnie wysoki poziom tych dochodów jest tym czynnikiem, który wywołuje te presje w znacznym stopniu - to jest ten efekt demonstracji prawda - na wzrost płac.

I co się działo w drugim półroczu 1988, w porównaniu z pierwszym półroczem. Jeżeli przychody wzrosły o 49 %, to przychody ze sprzedaży produktów rolniczych o 105, o 105,3 a gospodarki tej kapitalistycznej o 75. Natomiast przychody

z tytułu wynagrodzeń o 21,7, a świadczeń społecznych o 25. Te poważne powiedzmy dysproporcje w dynamice dochodów, ale nie tylko. Jak popatrzymy również na kształtowanie się dochodów na osobę w gospodarstwach chłopskich oraz w gospodarstwach pracowniczych, a w tym robotniczych, to dochodzimy do bardzo powiedzialbym, no nietypowych w stosunku do ubiegłych lat wniosków. Mianowicie, jeżeli na głowę, podkreślam, dochody np. w III kwartale w stosunku do II kwartału wzrosły w 1987 r. w gospodarstwach chłopskich na głowę

podkreślam, dochody na przykład w III kwartale w stosunku do II kwartału, wzrosły w 1987 r. w gospodarstwach chłopskich na głowę o 20 % w stosunku do robotniczych, to tam oczywiście są również z tego przecież wiadomo finansowane inwestycje przede wszystkim w rolnictwie, to o tym wiemy wszyscy, to w roku 1988 w tymże samym kwartale na głowę dochody, dochody - nie przychody - w gospodarstwach chłopskich w stosunku do robotniczych w ramach grup pracowniczych wzrosły o 44 %.

Jeszcze nie mamy danych z ~~MSX~~ GUS-u za IV kwartał itd. W każdym razie następują tutaj bardzo istotne przesunięcia, które muszą być brane moim zdaniem, bo chcę teraz wrócić do sprawy naszej tutaj, przy tej całej indeksacji i waloryzacji dochodów.

My nie możemy moim zdaniem się oderwać od całości tej problematyki. My jesteśmy podkomisją czy tam podzespołem czy zespołem do spraw indeksacji dochodów i płac, a nie tylko płac.

Teraz są bardzo poważne zmiany w przychodzie z tytułu kredytów i nie tylko i z tytułu oprocentowania oszczędności przede wszystkim. Przecież to ma zasadnicze znaczenie na kształtowanie się również i dochodów poszczególnych grup społecznych.

I dlatego podkreślam, że ponieważ udział tych płac w gospodarce uspołecznionej gwałtownie maleje, moim zdaniem ja na przykład bym się nie obawiał w ogóle skutków z punktu widzenia przede wszystkim wpływu indeksacji na wzrost procesów inflacyjnych. Przecież a od czego mamy politykę podatkową. Przecież my tutaj niby nie zajmujemy się zagadnieniami opodatkowania dochodów osobistych, ale przecież problem

istnieje, on ma być rozwiązany. Czy nam wolno abstrahować od tych spraw? Moim zdaniem nie.

Przecież przez - jak to wygląda w świecie, to wszyscy tutaj mniej więcej się orientujemy prawda. Jak uciążliwe są często te prawda opodatkowania w Szwecji czy w Stanach Zjednoczonych. Ale przecież do tego środka trzeba sięgać i wówczas inaczej moim zdaniem będzie wyglądać problem w ogóle wpływu indeksacji na przyspieszanie czego się tak bardzo boimy, procesów inflacyjnych.

Oczywiście nie możemy tego nie widzieć, z drugiej strony, bo wiemy, jak szlamazarnie u nas są wprowadzane jak^wniedoskonały sposób zasady prawda opodatkowania.

Teraz co się działo na przykład w grudniu, to jest po prostu coś uważam strasznego. Ale to jest ważne, że w grudniu tempo wzrostu płac w stosunku do średniorocznego tempa, w roku 1987 była powiedzmy różnica tylko 1,5 punkta, a w 198 55 punktów, czyli 30 razy szybciej wzrosły wynagrodzenia jak gdyby tempo, przepraszam, wynagrodzeń w r. 1988, w grudniu 1988 do grudnia 1987, w stosunku do średniorocznego tempa. No to są zjawiska - dlatego oczywiście tak poważne i stąd nie dziwię się, że my na te tematy tutaj tak żywo się interesujemy.

I uważam, że jakkolwiek systemowe rozwiązania w dziedzinie kształtowania płac kłóca się z tą obligatoryjną waloryzacją, to moim zdaniem w oparciu o te dyskusje już obecne i w oparciu o projekt instytutu pracy, czy ministerstwa i uwagi tu krytyczne kolegów z "Solidarności" i z tych kręgów, i w oparciu tu o inne powiedzmy poglądy możnaby moim zdaniem sformułować bardzo konkretnie, iż zmodyfikowane rozwiązania w taki sposób, żeby się nie nałożyły oczywiście skutki

systemowych rozwiązań z tym systemem indeksacji.

I dlatego proponuję, żeby kończyć, aby powołać taki zespół mały, ale który by składał się powiedzmy z przedstawicieli związków obu grup, dalej instytutu oczywiście pracy czy ministerstwa, Głównego Urzędu Statystycznego, bo problem jest tutaj uważam bardzo też poważny, przy czym przedtem powinny być jeśli chodzi o stanowiska związków, te sprawy przedyskutowane moim zdaniem w przedsiębiorstwach, żeby uzyskać fachowe stanowisko kierowników wydziałów do spraw płacowych czy dyrektorów ekonomicznych, którzy w tych sprawach siedzą na co dzień i prawdę wiedzą jak to tam wyglądają te sprawy, jaka jest kondycja finansowa itd. przedsiębiorstw, żeby opracować lepsze już indokładniejsze tutaj materiały. Przy czym uważam, że w sytuacji, znaczy biorąc pod uwagę cel podstawowy, jaki stawiamy sobie przed indeksacją, to moim zdaniem to, że kondycja finansowa niektórych przedsiębiorstw ~~jest~~ nie z ich winy jest ~~bardzo~~ słaba, to nie znaczy, żeby tam nie było indeksacji. Muszą się znaleźć rozwiązania, bo przecież nie unikniemy właśnie tych napięć społecznych. I to jest najtrudniejszy powiedzmy problem do rozwiązania. Ale tego tutaj moim zdaniem nie rozwiążemy w toku tych dyskusji, tutaj musi moim zdaniem zebrać się odpowiedni zespół, który by nie tylko zajął się indeksacją, ale również wspólnie z innym podzespołem przystąpił do próby sformułowania zasad opodatkowania moim zdaniem dochodów. To jest moje zdanie.

I przy racjonalnym opodatkowaniu nie powinniśmy się moim zdaniem bać takiej prawda indeksacji.

My ze swojej strony możemy tutaj służyć również konkret-

nyimi prawdami metodycznymi również uwagami dotyczącymi opracowania koszyka dóbr i usług dla powiedzmy ustalenia później wskaźnika kosztów utrzymania.

Od 3 lat co kwartał opracowujemy Centrum Studiów Związków Zawodowych w Zakładzie Analityczno-Badawczym właśnie minimum socjalne dla jednoosobowej rodziny pracowniczej, dwuosobowej, czterosobowej, dla jednoosobowej emeryckiej i rencistów i dla dwuosobowej i w oparciu o strukturę prawd wydatków w minimum socjalnym, opracowujemy wskaźniki kosztów utrzymania i one się bardzo różnią od - one są wyższe o 4-5 punktów, w zależności prawd od roku, od GUS-owskich dla określonych grup rodzin. Dlaczego? Dlatego, że jest inna struktura po prostu tych wydatków.

Od danych z Instytutu Pracy i Płacy różnimy się w granicach od 8-10 procent in plus, dlatego że mamy tam pewne rozbieżności co do stosowania norm żywienia. My dla dzieci przyjmujemy normy "D", bo uważamy, że dla dzieci nie powinno być minimum socjalnego, to tak nawiasem mówiąc. To są te różnice. Innych tam wielkich powiedzmy różnic nie ma.

I moglibyśmy tutaj wspólnie dyskutować te sprawy i dojść do jakiegoś prawd zgodnego punktu widzenia w sprawach nazwijmy jakiegoś standardowego koszyka, czy jakiegoś minimum, które by było podstawą do ustalania później tych indeksów powiedzmy kosztów utrzymania i wdrażania powiedzmy co kwartał, w zależności od tempa inflacji, czy co pół roku do praktyki.

Oczywiście przeniesienie tego całego zjawiska indeksacji na grunt prawd przedsiębiorstw i wdrożenie tego, wiemy

jest sprawą najważniejszą, ale do zrobienia w oparciu o uważam w zasadzie no te dotychczasowe dyskusje, bo widzimy, że pewne poglądy jednak w niektórych węzłowych sprawach się zbliżają. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo panu ~~profesorowi~~ doktorowi.

Ponieważ czas nam bije i tutaj następni lokatorzy mogą do nas przyjść, a myślę, że powinniśmy dochodzić do jakiś wniosków, czy propozycji, jeżeli oczywiście wyda nam się to w tej chwili uzasadnione, to w tym kierunku powinniśmy zmierzać i bardzo bym oczekiwał przede wszystkim wypowiedzi w tej sprawie, ośmielę się tak wypunktować po tej pierwszej propozycji pana dr Rybarczyka. Ośmielibym się wypunktować sprawy, które mogłyby być, mogłyby być jak mnie się to wydaje, przyjęte i przekazane prawdą naszym kolegom zespołu gospodarczego.

Wydaje mi się, że pierwszą sprawą jest sprawa wskaźnika kosztów utrzymania. Taki wskaźnik jako punkt wyjścia chyba nie jest kwestionowany. Powstanie przed nami w okresie w czasie niezbędnym do tego, żeby jakieś nasze ustalenia mogły być wdrożone w praktykę, stanie sprawa udziału w jego określeniu, czyli włączenia się w tym wypadku sprawa dotyczy zwłaszcza nas, związków zawodowych, do jego opracowywania i sprawa nie będzie może łatwa, może w tym wypadku trzeba będzie myśleć o delegowaniu osób do tego zespołu.

Wydaje mi się, że może się zarysować tutaj jakaś szansa uzgodnienia na odcinku pozostałych dwóch spraw związanych z problemem indeksacji, mianowicie korekty wskaźnika kosztów utrzymania, a także częstotliwości przyznawania tej, przy-

znawania indeksowanego wskaźnika.

Tutaj sprawa nie jest jasna. Jest dylemat przed nami, czy mamy powołać, czy uważamy za celowe, powołanie takiego powiedzmy trzyosobowego czy czteroosobowego zespołu, który by w określonym czasie 2 czy 3 dni, bo chyba tak to trzeba traktować, ustalił punkty zbieżne i punkty rozbieżne. Ja deklaruję ze swojej strony tego rodzaju sytuację, że ustalenie tutaj zarówno pewnych zbieżności jak i rozbieżności musiałyby być przez nas przekazane kierownictwu naszego Związku.

Ponieważ chciałbym to praktycznie realizować, niemtak, że my sobie tutaj obocznie przygotowujemy jakieś rzeczy i później idą na "okrągły stół" i dalej są dyskutowane, a później gdzieś tam w społeczeństwie będą występować blokady.

Ja sądzę zresztą, że w ogóle nie ma ani w zakresie tych podstawowych ustaleń, ani w bardzo ważnych sprawach trybu, mechanizmów, zbioru układu zakładowych, to wszystko i tak musi być sprawdzone w praktyce. Musimy sobie założyć jakiś okres czasu prawda, kilku miesięcy, pół roku, czyli gdzieś po którym być może wszystko trzeba będzie sprawdzić.

Tutaj ta sugestia, która padła dotycząca prawda tego zweryfikowania tego od strony inflacjogennej, czy to jest rzeczywiście bardzo inflacjogenne czy nie, nom

Dochody ze sprzedaży produktów rolniczych o 105 a gospodarki kapitalistycznej o 75. Natomiast przychody z tytułu wynagrodzeń o 21,7 a świadczeń społecznych o 25.

Te poważne - powiedzmy - dysproporcje w dynamice dochodów, ale nie tylko. Jak popatrzymy również na kształtowanie się dochodów na osobę w gospodarstwach chłopskich oraz gospodarstwach pracowniczych, a w tym robotniczych, to dochodzimy do bardzo - powiedziałbym - nietypowych stosunków do ubiegłych lat wniosków. Mianowicie - jeżeli na głowę dochody na przykład w III kwartale w stosunku do II kwartału wzrosły w 1987r. w gospodarstwach chłopskich na głowę o 20 proc. w stosunku do robotniczych, to tam są również z tego - wiadomo - finansowe inwestycje w rolnictwie, to o tym wiemy wszyscy, to w roku 1988, w tymże samym kwartale na głowę dochody - nie przychody - w gospodarstwach chłopskich w stosunku do robotniczych w ramach grup pracowniczych wzrosły o 44 proc.

Jeszcze nie mam danych z GUS-u za IV kwartał itd. W każdym razie następują tutaj bardzo istotne przesunięcia, które muszą być brane - moim zdaniem - bo chcę wrócić do sprawy naszej tutaj, przy tej całej indeksacji i waloryzacji dochodów. My nie możemy - moim zdaniem się oderwać od całości tej problematyki. My jesteśmy podkomisją, czy podzespołem, czy zespołem do spraw indeksacji dochodów i płac a nie tylko płac.

Teraz są bardzo poważne zmiany w przychodzie z tytułu kredytów, i nie tylko. I z tytułu opłat oprocentowania oszczędności. Przecież to ma zasadnicze znaczenie na kształ-

towanie się również i dochodów poszczególnych grup społecznych.

I dlatego, podkreślam, ponieważ udział tych prac w gospodarce uspołecznionej gwałtownie maleje - moim zdaniem - ja na przykład wcale się nie obawiam skutków z punktu widzenia wpływu indeksacji na wzrost procesów inflacyjnych. A od czego mamy politykę podatkową? Przecież my tutaj nie zajmujemy się zagadnieniami opodatkowania dochodów osobistych, ale przecież problem istnieje, on ma być rozwiązany. Czy nam wolno abstrahować od tych spraw? Moim zdaniem - nie. Przecież jak to wygląda w świecie, to wszyscy się tutaj orientujemy. Jak uciążliwe są często te opodatkowania w Szwecji czy w Stanach Zjednoczonych. Ale przecież do tego środka trzeba sięgać. I wówczas - moim zdaniem - inaczej będzie wyglądać problem w ogóle wpływu indeksacji na przyspieszanie, czego się tak bardzo boimy procesów inflacyjnych.

Oczywiście nie możemy tego z drugiej strony nie widzieć, ponieważ wiemy jak ślamazarnie u nas są wprowadzane i w jaki niedoskonały sposób zasady, prawa, opodatkowania.

Teraz co się działo na przykład w grudniu? To jest coś - uważam - strasznego. I to jest ważne. W grudniu tempo wzrostu płac w stosunku do średniorocznego tempa w roku 1987 było tylko z różnicą 1,5 pkt natomiast w 1988 - 55 pkt., czyli 30 razy szybciej rosły wynagrodzenia, jak gdyby tempo wynagrodzeń w grudniu 1988r. do grudnia 1987 w stosunku do ^Bśredniorocznego tempa. No to są zjawiska dlatego tak poważne i stąd nie dziwię się, że my tym tematem tak żywo się interesujemy.

I uważam, że jakkolwiek systemowe rozwiązania w dziedzinie kształtowania płac kłóć się z tą obligatoryjną waloryzacją, to moim zdaniem, w oparciu o te dyskusje już obecne i w oparciu o projekt Instytutu Pracy czy Ministerstwa i uwagi tu krytyczne kolegów z "Solidarności" i tych kręgów i w oparciu ~~to~~ o inne - powiedzmy - poglądy, można by moim zdaniem sformułować bardzo konkretniejsze, zmodyfikowane rozwiązania w taki sposób żeby się nie nałożyły oczywiście skutki systemowych rozwiązań z tym systemem indeksacji.

I dlatego proponuję, żeby powołać taki zespół mały, ale który by się składał - powiedzmy - z przedstawicieli tych związków obu grup. Dalej - Instytutu Pracy czy Ministerstwa, Głównego Urzędu Statystycznego, bo problem jest tutaj uważam bardzo też poważny. Przy czym poprzednio powinny być, jeżeli chodzi o stanowisko związków, te sprawy przedyskutowane - moim zdaniem w przedsiębiorstwach ażeby uzyskać fachowe stanowisko kierowników wydziałów do spraw płacowych, czy dyrektorów ekonomicznych, którzy w tych sprawach siedzą na co dzień i prawdą wiedzą jak to tam wyglądają te sprawy, jaka jest kondycja finansowa przedsiębiorstw, żeby opracować lepsze już i dokładniejsze tutaj materiały.

Przy czym uważam, że w sytuacji, to znaczy - biorąc pod uwagę cel jaki stawiamy sobie przed indeksacją, to moim zdaniem to, że kondycja finansowa niektórych przedsiębiorstw nie z ich winy jest bardzo słaba, to nie znaczy żeby tam nie było indeksacji. Muszą się znaleźć rozwiązania, bo przecież nie unikniemy właśnie tych napięć społecznych.

I to jest najtrudniejszy - powiedzmy - problem do rozwiązania. Ale tego tutaj, moim zdaniem, nie rozwiążemy w toku tych dyskusji. To musi zebrać się odpowiedni zespół, który by nie tylko zajął się indeksacją, ale również wspólnie z innym podzespołem przystąpił do próby sformułowania zasad opodatkowania - moim zdaniem - dochodów. Takie jest tutaj moje zdanie.

I przy racjonalnym opodatkowaniu nie powinniśmy się, moim zdaniem - bać takiej indeksacji. My ze swojej strony możemy tutaj również służyć konkretnymi, metodycznymi również uwagami dotyczącymi opracowania koszyka dóbr i usług dla - powiedzmy - ustalenia później wskaźnika kosztów utrzymania.

Od trzech lat co kwartał opracowujemy w Centrum Studiów Związków Zawodowych w Zakładzie Analityczno-Badawczym właśnie minimum socjalne dla 1-osobowej rodziny pracowniczej, 2-osobowej, 4-osobowej. Dla 1- i 2-osobowych rodzin emerytów i rencistów. I w oparciu o strukturę, powiedzmy, wydatków w minimum socjalnym opracowujemy wskaźniki kosztów utrzymania. I one się bardzo różnią, one są wyższe, o 4-5 pkt od GUS-owskich dla określonych grup rodzin. Dlaczego? Dlatego, że jest po prostu inna struktura tych wydatków. Od danych z Instytutu Pracy i Płacy różnimy się w granicach 8-10 proc. in plus dlatego, że mamy tam pewne rozbieżności co do stosowania norm żywienia. My dla dzieci przyjmujemy normy te, bo uważamy, że dla dzieci nie powinno być minimum socjalnego, to tak nawiasem mówiąc. To są więc te różnice, innych tam wielkich różnic nie ma.

I moglibyśmy tutaj wspólnie dyskutować te sprawy i dojść do jakiegoś zgodnego, prawda, zgodnego punktu widzenia w sprawach, nazwijmy jakiegoś "standardowego koszyka" czy jakiegoś minimum, które byłoby podstawą do ustalania później tych indeksów kosztów utrzymania i wdrażania - powiedzmy - co kwartał, w zależności od tempa inflacji, czy co pół roku do praktyki.

Oczywiście przeniesienie tego całego zjawiska indeksacji na grunt przedsiębiorstw i wdrożenie tego jest sprawą najważniejszą, ale do zrobienia. W oparciu - uważam - no w zasadzie te dotychczasowe dyskusje. Bo widzimy, że pewne poglądy jednak w niektórych węzłowych sprawach się zbliżają. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo panu doktorowi. Ponieważ czas nam bije i tutaj następni lokatorzy mogą po nas przyjść, a myślę, że powinniśmy dochodzić do jakichś wniosków czy propozycji - jeżeli oczywiście wyda się to nam w tej chwili uzasadnione, to w tym kierunku powinniśmy zmierzać. I bardzo bym oczekiwał przede wszystkim wypowiedzi w tej sprawie.

Ja ośmielę się tak wypunktować po tej pierwszej propozycji pana dra Rybarczyka, ośmieliłbym się wypunktować sprawy, które mogłyby być, jak mi się to wydaje przyjęte i przekazane naszym kolegom z zespołu gospodarczego.

Wydaje mi się, że pierwszą sprawą jest sprawa wskaźnika kosztów utrzymania. Taki wskaźnik, jako punkt wyjścia, chyba nie jest kwestionowany. Stanie przed nami w czasie niezbędnym do tego żeby jakieś nasze ustalenia mogły być wdrożone w praktykę, stanie sprawa udziału w jego określe-

nia czyli włączenia się , sprawa dotyczy w tym wypadku nas - związków zawodowych do jego opracowywania i sprawa nie będzie może łatwa. I w tym wypadku może trzeba będzie myśleć o delegowaniu osób do tego zespołu.

Wydaje mi się, że może się tutaj zarysować jakaś szansa uzgodnienia na odcinku pozostałych dwóch spraw związanych z problemem indeksacji a mianowicie korekty wskaźnika kosztów utrzymania a także częstotliwości przyznawania indeksowanego wskaźnika. I tutaj sprawa nie jest jasna. Jest dylemat przed nami - czy mamy powołać, czy uważamy za celowe powołanie takiego powiedzmy 3- czy 4-osobowego zespołu, który by w określonym czasie 2-3 dni, bo chyba tak to trzeba traktować, ustalił punkty zbieżne i punkty rozbieżne.

Ja deklaruję ze swojej strony tego rodzaju sytuację, że ustalenie tutaj zarówno pewnych zbieżności jak i rozbieżności musiałoby być przez nas przekazane kierownictwu naszego związku. Ponieważ chciałbym to praktycznie załatwić, nie tak, że my tutaj sobie roboczo przygotowujemy jakieś rzeczy i później idą na okrągły stół i dalej są dyskutowane, a później gdzieś tam w społeczeństwie będą występować blokady. Ja sądzę, że w ogóle nie ma ani w zakresie tych podstawowych ustaleń, ani w bardzo ważnych sprawach trybu, mechanizmów, układów zbiorowych zakładowych. To wszystko i tak musi być sprawdzone w praktyce. Musimy sobie założyć jakiś okres czasu kilku miesięcy, pół roku, czy ileś, po którym być może wszystko trzeba będzie sprawdzić. Tutaj więc ta sugestia, która padła - dotycząca tego zweryfikowania tego od strony inflacjogennej, czy to rzeczywiście jest bardzo infla-

cjogemne czy nie, ale to nastąpić musi.

Ale niezależnie od tych założeń, o których będziemy mówić społeczeństwu, że my to podejmujemy na próbę i sprawdzamy, to sprawa musi być odniesiona do chyba naszych władz. Nie wyobrażam sobie żeby tutaj koledzy z OPZZ mogli postąpić inaczej. Ale po to żeby przedłożyć to komuś do skonsultowania, czy prawda decyzji, to myślę, że trzeba już bardzo precyzyjnie przedstawić propozycje.

Czy państwo uznajemy, tu będę prosił o odpowiedź, bo zbliżam się do końca. A jeszcze mam jedną uwagę. W tym zakresie kieruję to pytanie zwłaszcza do pana ministra, również do Konsultacyjnej Rady Gospodarczej prosząc o jej udział - czy jesteśmy gotowi usiąść i zastanowić się nad korektą, ale w tym duchu, który nami musi kierować to znaczy żeby to nie był niewypał, żeby to nie było rzucone przez ludzi, żeby to nie było rozwiązanie połowiczne, a więc naszym zdaniem zupełnie wątpliwe.

Wreszcie trzecia sprawa, która musi tutaj zostać bardzo precyzyjnie ujęta - to znaczy i to chyba przed - to moim zdaniem, może się mylę panie profesorze, ale przed pójdciem na okrągły stół i zaproponowaniem rzeczy konkretnych, powinniśmy powołać zespół który by się zastanowił - w jaki sposób proponując okrągłemu stołowi i później społeczeństwu coś konkretnego, że z dniem prawda 1 maja, 1 lipca czy 1 października coś wcielamy w życie, co ma zaspokoić jakieś potrzeby, usprawnić jakiś mechanizm, to musimy sprecyzować te warunki, zwłaszcza dramatyczne zróżnicowania i jakieś nieprawidłowości, które wystąpiły w ostatnich miesiącach.

I w związku z tym te określenie punktu wyjścia.

Jak wiadomo diabeł siedzi w szczegółach, tu te szczegóły mogą być niezmiernie ważne. Czy też uznalibyśmy za celowe aby taki zespół w ciągu kilku dni, może jeszcze bardziej wstępnie, ale jednak w sposób konkretny mógł nam coś zaproponować.

Sądzę, że te propozycje, które padły w zakresie reformy systemu płac, która jest rzeczą ogromnie ważną i musimy ją podjąć, a także już opodatkowania dochodów, że to chyba nie są sprawy, które musielibyśmy przedkładać na okrągły stół. No, chyba że w zakresie płac, stosunkowo chyba łatwo dojdziemy do wniosku, że powiemy, że ta sprawa musi być przez nas podjęta i że w okresie jakim tam pół roku czy iluś tam miesięcy przedłożymy w tej sprawie wnioski. Ale to chyba - moim zdaniem - tylko tyle będziemy mogli na tym etapie powiedzieć.

A więc powtarzam jeszcze raz - w sprawie wskaźnika to tutaj, ponieważ musimy zmierzać do wniosków praktycznych trzeba by powołać zespół, który by się wziął w porozumieniu z GUS-em co oczywiście załatwimy również i w ramach okrągłego stołu, który by mógł rozpocząć pracę nad tym jaki jest ten wskaźnik, jeżeli - jak rozumiem - jesteśmy zgodni, że on będzie naszym punktem wyjścia.

W zakresie korekcyjności i częstotliwości, tu możemy powołać zespół, który nam w ciągu kilku dni przedłoży uzgodnione lub nieuzgodnione ustalenia. Tak żebyśmy je mogli skonsultować z naszymi władzami.

I po trzecie stworzymy zespół roboczy, który nam spróbuje w celach już bardzo praktycznych określić punkt wyjścia .

Min. Szreter:

Mnie się wydaje sama częstotliwość - jest kwestia pełności jednak do określenia co rozumieć przez to, bo tu jest właściwej pryncypialna dosyć różnica między 60 a 100 jest 40 różnicy. A więc jest to jednak dosyć duża różnica. I jakiej wielkości około 100 przyjmując - więc ja nie tylko tutaj o częstotliwość, ale sprawa pełności.

No powiedzmy sobie, czy korekta wskaźnika kosztów utrzymania czy zakres w sensie tym, bo to można bardzo różnie. Ale sądzę, że i nie czas i nie miejsce. Bo to można dyskutować nad tym w kategoriach prób redukcji koszyka, czy fragmentów koszyka, czy też raczej konwencji z góry przyjętej, że oto decydujemy się na X-procent, ale to nie w tym momencie.

A więc tutaj taki zespół roboczy - moim zdaniem powinien podjąć prace, powinniśmy zacząć rozmawiać o tym już w szczegółach technicznych.

Ob. _____:

Tak, ja myślę, że my mamy dwie możliwości tutaj kończenia naszych dzisiejszych obrad. Jedna propozycja to właściwie rozciągnięcia prac poprzez jeszcze te małe zespoły i później powrót, ewentualnie, do uzgodnionego punktu widzenia. Bądź też druga możliwość dzisiaj zakończenia tej fazy naszej działalności, poprzez - ja tutaj tak naszkicowałem - przyjęcie takiej naszej rezolucji.

Mianowicie Zespół Roboczy ds. Indeksacji płac, po rozpatrzeniu przedłożonych propozycji i wszechstronnym rozpatrzeniu walorów i ryzyka napędzania inflacji, poprzez obligatoryjny wzrost płac związany ze wzrostem kosztów

utrzymania uznał:

- 1/ że zasady indeksacji należy wprowadzić do dokumentu końcowego "okrągłego stołu", jako elementu wprowadzania nowego ładu ekonomicznego,
- 2/ ze względu na szczególną sytuację, na początku bieżącego roku, pożądane jest jak najszybsze powołanie komisji mieszanej złożonej z przedstawicieli rządu, związków zawodowych, reprezentacji pracodawców i GUS i Instytutu Badawczych, do których zadań należałoby uzgodnienie:
 1. działań zmierzających do ograniczenia żywiolowych podwyżek płac z reguły pogłębiających dysproporcje płacowe,
 2. uzgodnienie zasad systemowych i systemowej indeksacji płac powiązanej ze zbiorowymi układami pracy i zakładowymi porozumieniami płacowymi,
 3. przedstawienie propozycji porządkowania dynamiki struktury płac uwzględniających całokształt polityki dochodów ludności, świadczeń pozapłacowych oraz podatków.

Jeśli chodzi o sytuację w bieżącym roku, to proponuje się wprowadzenie kwartalnej analizy kosztów utrzymania i poddawania jej związkowej weryfikacji w celu ustalenia wskaźnika kosztów stanowiących podstawę działań indeksacyjnych

Po drugie - zwiększenie częstotliwości, podnoszenia poziomu płacy minimalnej, powiązanego z wynikami obliczeń minimum socjalnego. To jest ta sprawa.

Dalej - dopasowywania nieopodatkowanego progu wzrostu płac do poziomu zapewniającego pokrycie wzrostu kosztów utrzymania.

Ja daję tutaj propozycje. W przypadku odejścia od reglamentowanych sprzedaży dotowanego mięsa i jego przetworów zapewnienie uprawnionym do kartek pełnej rekompensaty według zasad uzgodnionych w komisji.

I dalej - dążenie - honorwanie funkcjonowania takich mechanizmów wykształconych już w przedsiębiorstwach, które zapewniają zakładową indeksację nie godzącą w ich efektywnościowe relacje ekonomiczne. To jest ta zasada primum nocere.

Do rozważenia pozostaje kwestia indeksacji płac pracowników najemnych w gospodarce nieuspołecznionej, bo to jest sprawa ponad pół miliona pracowników najemnych. I tutaj my wprowadzamy te rygory, tam natomiast działają bez żadnych układów, bez związku, bez wszystkiego, które wywołują
/Głos z sali: ponad milion/

A nie milion 200 tys. mamy ewidencjonowanych pracujących w gospodarce nieuspołecznionej poza rolnictwem. Tak, z tego najemnych jest ponad pół miliona. I jeszcze jest ok. 600 tys. emerytów, rencistów studentów itd, którzy nie są ubezpieczeni i nie płaci się podatków z tytułu tego, że gdzie indziej.

Ale tutaj my to ciągle pomijamy.

I tak - do zadań tej komisji należałaby sprawa uzgodnienia koszyka dóbr i usług podlegających indeksacji. M.in. z wykorzystaniem dotychczasowych badań i obliczeń minimum m socjalnego i zasad stosowanych w innych krajach.

Dalej - przedstawienie oceny walorów kwotowych procentowej czy też progowej formy rekompensat z tytułu wzrostu kosztów utrzymania.

A więc to jest taka propozycja generalnego stanowiska.

jeśli uznalibyśmy je za uzgodnione, przekazując tutaj pewne propozycje instytucjonalnych działań.

Ja myślę, że można by tę propozycję połączyć z propozycją pańską. Tylko jest kwestia czy wydłużać działanie naszego zespołu roboczego, zwłaszcza że powinniśmy przejść teraz do drugiej fazy, to znaczy oceny tej polityki świadczeń bo mamy ten dokument - to jest zespół nie tylko indeksacji płac, ale też spraw dochodów i świadczeń socjalnych.

I w takim razie nasze następne posiedzenie moglibyśmy poświęcić tamtym sprawom. A ewentualnie gdybyśmy przyjęli pańską koncepcję, jeszcze później wrócić do tego rozpatrzenia w tym całym kontekście nie tylko płac, ale też indeksacji świadczeń socjalnych.

To jest moja propozycja. Bo przecież ten "okrągły stół" ma się zakończyć jeszcze w ciągu tam 4-ch tygodni. Każdy z nas, ja nie wiem jak państwo, ale ja mam przecież

Twisn.

17/1

To jest moja propozycja, bo przecież ten "okrągły stół" ma się zakończyć jeszcze w ciągu tam czterech tygodni. Każdy z nas, ja nie wiem jak państwo, ale ja mam przecież swoje normalne obowiązki dydaktyczne i muszę je realizować. Nie jestem w stanie działać tu wyłącznie w tym "okrągłym stole". W dodatku, że my jesteśmy...

Pan jest jeszcze bardziej związany niż ja, bo pan jest członkiem tego "okrągłego stołu". Jesteśmy w tym zespole, jesteśmy w tej grupie roboczej. I ja mam jeszcze o pięć następny podzespół roboczy. No więc proszę państwa nie można tak, Ja po prostu patrzę na te nasze możliwości.

Ponadto to jest taka historia, jak to kiedyś prof. Estrajcher powiedział gdy mu stawiano pytanie. On już właściwie odchodził, gasł w szpitalu i powiadają mu, ale pan profesor tego nie zrobił, tamtego jeszcze - takie są sytuacje. On powiada wtedy: "trzeba każdemu coś po kolei zostawić do porządkowania tego świata. A więc trzeba pozostawić później rozmaitym grupom konkretyzację.

My w naszym zespole nie jesteśmy w stanie - w moim przekonaniu - uregulować wszystkich problemów. Możemy tylko sformułować stanowisko i dać też ten wykaz spraw uzgodnionych i spraw, które wymagają jeszcze dalszych kontaktów i dalszych uzgodnień.

Co do częstotliwości - zgadzamy się. Co do samej zasady - zgadzamy się. Do badania tego koszyka kosztów utrzymania - zgadzamy się.

No jest kwestia już później - powiedziałbym tych technicznych rozwiązań, które często mogą stanowić przeszk-

Twisn.

17/2

dę istotną. Ale musimy sobie zdawać sprawę z tego, że w tej chwili mamy do czynienia z pewnymi elementami indeksacyjnymi. To jest podnoszenie poziomu płacy, emerytury i renty minimalnej. To jest niewystarczające, ale jednak jest.

I teraz trzeba się właśnie do tego ustosunkować. Drugim takim elementem jest to nieopodatkowanie do 40 proc. oraz później te możliwości. To daje zakładom.

Dalej - podnoszenie płac pracowników sfery budżetowej po tej ustawie.

Okresowa waloryzacja emerytur i rent teraz od 1 marca i sporadyczne te kwotowe czy parametryczne pieniężne świadczenia socjalne. Ale to uznajemy za niewystarczające. Ale nie można tego faktu pominąć, że są pewne tutaj mechanizmy, które są w gestii rządu, są uruchamiane. Ale one są niewystarczające. Taki jest po prostu no taka jest moja propozycja .

Przewodniczący:

Proszę państwa, ja myślę, że musimy to podjąć i coś sobie na to odpowiedzieć. Ja zwracam uwagę na to, że obok tych punktów, które zostały tu zarysowane przeze mnie i jakoś potwierdzone przez pana prof. Raykiewicza, pozostaje jedna podstawowa sprawa - z czym - co nie tylko my będziemy o tym decydować, ale przywiązuję do tego znaczenie - z czym "okrągły stół", może a z czym nie może wystąpić na zewnątrz.

Otóż to nie może być niewypał, to nie może być połowiczne, niejasne, budzące tylko wątpliwości albo niewczesne nadzieje, albo jakąś zupełnie zamętnioną

sytuację - propozycję.

To muszą być rzeczy zupełnie jasne. Na przykład taką rzeczą, na którą tu nie było odpowiedzi i nie ma jeszcze odpowiedzi ze strony resortu na przykład, to jest sprawa obligatoryjności, która dla nas ma zupełnie zasadnicze znaczenie. My sądzymy, że bez przesądzenia tego nie stawiamy czoła żywiołowej nideksacji. I w dalszym ciągu będzie bałagan i będą zróżnicowania.

Te formuły proponowane przez Ministerstwo Pracy oczywiście coś dają, stwarzają pewną nową sytuację, że wszyscy będą wiedzieć - że można, prawda, natomiast że nie trzeba.

I druga jest sprawa, że musi być moim zdaniem dostatecznie wyraźnie powiedziane jak my to zaczynamy zwłaszcza z powstałymi różnicami. I w związku z tym w jaki sposób, tego nie dociśniemy chyba do końca - w jaki sposób pragniemy uniknąć nałożenia się tych jakichś pointacyjnych, niedobrych cech obydwóch istniejących propozycji stanu istniejącego. I tego, co chcemy wprowadzić. I dlatego w tej sprawie wydaje mi się, że trzeba by podjąć jeszcze jakiś wysiłek właśnie w tym naszym gronie. No, na kogo będziemy to zwałać, to przecież przed nami jest to do podjęcia.

W tej chwili zapisana jest tylko koleżanka Wójcicka. Czy ktoś następnie jeszcze będzie chciał zabrać głos? Tak i kol. Górska.

Proszę bardzo - pani Wójcicka.

Ob.Wójcicka:

Ja chcę mówić na inny temat, ale ponieważ pan prof. Raykiewicz zaproponował formułę, to chciałam ustosunkować się do tego pierwszego.

Oczywiście na pierwsze słuchanie trudno mi wniknąć w szczegóły. Ja zrozumiałam w gruncie rzeczy, że stanowisko strony rządowej powraca do punktu wyjścia naszego pierwszego spotkania, czy li w zasadzie połowiczną indeksacją mamy. I póki, co to jest w najbliższych miesiącach czy w roku 1989 nic w tej sprawie zmieniać nie zamierzamy. Jak rozumiem, że jest to uzgodnione stanowisko strony rządowej. Natomiast do pomyslenia są oczywiście zmiany w przyszłości.

Jeżeli jest to rzeczywiście ostateczne stanowisko strony rządowej, to mnie się wydaje, że faktycznie nie ma punktów styczności, w którym moglibyśmy powiedzieć, że osiągnęliśmy jakiegokolwiek zmiany czy postęp w indeksacji aby naszym punktem wyjścia były także ~~otychczasowe~~ formy indeksacji - są całkowicie niewystarczające.

Więc tutaj jest rzeczywiście jakby kompletna rozbieżność ponieważ ustalenia nie mają chyba sensu, Jeżeli strona rządowa dojdzie kiedyś do wniosku, że takie ustalenia będą niezbędne, to wtedy związki zawodowe prawdopodobnie z chęcią podejmą ten dialog.

Jeżeli to jest tylko próba wstępnego stanowiska do uzgodnienia - do przyjęcia czy nie przyjęcia, to oczywiście mnie się wydaje, że powinniśmy czy jesteśmy nadal otwarci. Ale jednak w kierunku zbliżania stanowiska.

Nam obecny system indeksacji wydaje się nie rozwiązujący

Twisn.

17/5

żadnych problemów ani płacowych pracowników, ani też tego zjawiska żywiołowej indeksacji, z którą mamy do czynienia.

Przewodniczący:

Proszę bardzo pani dr Góralska.

Dr Góralska:

Ja też odniosła takie wrażenie, że to co tu odczytał prof. Raykiewicz, jak mówię - jest to na pierwsze słucha nie A więc gdybym miała tekst przed sobą, być może te wrażenia byłyby inne. Jest to dokładnie powrót do punktu wyjścia. to znaczy że mamy połowiczną indeksację właśnie - a to płacy minimalnej.

I że zadawałamy się tym. Wydaje mi się, że chyba nie byłoby to dobre rozwiązanie to znaczy to by nic nie rozwiązywało. Również w tym tekście, który przeczytał prof. Raykiewicz, kilka rzeczy tak zabrzmiało, jakby były przesądzone.

Mianowicie sprawa częstotliwości. No, tutaj były zupełnie inne, różne propozycje. Propozycją ze strony solidarnościowej była propozycja - co kwartał. W propozycji przedłożonej przez Ministerstwo Pracy - była propozycja - raz na pół roku, bądź propozycja progowa wręcz z tłumaczeniem dlaczego nie może być co kwartał. A więc to jest dosyć istotna różnica.

Dalej - problem wskaźnika kosztów utrzymania. Myśmy stawiali tutaj sprawę, że to ma być pełny wskaźnik kosztów utrzymania z dopuszczeniem ewentualnych korekt, czy wyłączeń tak jak tutaj jest napisane. A mianowicie wskaźnik, który liczy najpoważniejsza instytucja statystyczna czyli Główny

Twisn.

17/6

Urząd Statystyczny, przy tym zastrzeżeniu właśnie jakiejś społecznej kontroli nad liczeniem tego wskaźnika.

Natomiast propozycja prof. Raykiewicza jest zupełnie inna. Mianowicie jest to propozycja budowy od podstaw jakiegoś wskaźnika, a zupełnie innego.

Tu padło sformułowanie żeby się opierać kilka razy opierać się na minimum socjalnym.

Panie profesorze, przecież minimum socjalne to nie jest bytem realnie istniejącym. Trzymajmy się faktów, tego co ludzie faktycznie spożywają, a nie tego co można włożyć w koszyk minimum, tego co byśmy chcieli, postulowali, życzyli sobie.

A więc tak sądzę, że jakgdyby prof. Raykiewicz od razu przesądził pewne punkty zgodności, których ja przynajmniej tutaj nie zauważyłam.

Przewodniczący:

Dziękuję. Jeszcze pan prof. Raykiewicz.

Prof. Raykiewicz:

To jest absolutnie moja propozycja, która narodziła się w tej chwili, w toku słuchania i w poszukiwaniu zakończenia. Bo jest taka sprawa - w poniedziałek być może, zażądają od nas złożenia sprawozdania, na tym naszym zespole. I wtedy jest kwestia - czy to sprawozdanie uzgodnimy, czy też nie uzgodnimy. I to byłaby pewna propozycja wyjścia na to forum.

Twisn.

17/7

Natomiast ja nie mogę podzielić poglądu, że tutaj jest powrót, czy też nie wnosi się żadnych nowych elementów - to po pierwsze. Może w toku słuchania pani nie zwróciły na to uwagi. Ja powiadam: poprzez obligatoryjny wzrost płac związany ze wzrostem kosztów utrzymania. A więc jest wprowadzony element obligatoryjności.

Ponadto stwierdzenie, że te elementy są niewystarczające, które wszystkie wymieniłem - niewystarczające.

Dalej - proponuję instytucjonalny nadzór, który zresztą jest zgodny z tym co jest w pani dokumentach.

Dalej - poprzez działania wspólne. Częstotliwość to jest kwestia do uzgodnienia; czy kwartalny czy półroczny, ale w każdym razie odchodzimy od tego rocznego.

I wreszcie - jeżeli chodzi o minimum socjalne, to ja wiązałem je z płacą minimalną. W tej chwili istnieje ta rozbieżność. W 1982 roku, to był jedyny rok, gdzie zbliżyliśmy płacę minimalną 5400 zł do wyliczonego wówczas minimum socjalnego. I później powstał ten dramat zamrożenia tej płacy, który spowodował cały szereg komplikacji i stanowi też przyczynę

Twisn.

18/1

I wreszcie jeżeli chodzi o minimum socjalne, to ja wiązałem je z płacą minimalną. W tej chwili istnieje ta rozbieżność. W 1982 roku, to był jedyny rok, gdzie zbliżyliśmy płacę minimalną 5400 do wyliczonego wówczas minimum socjalnego. A później powstał ten dramat zamrożenia tej płacy, który spowodował cały szereg komplikacji i stanowi też przyczynę dzisiaj rozmaitych rozbieżności. A więc ja bym tutaj jednak bronił tutaj mojego punktu widzenia, który stara się zbliżyć do tego stanowiska, który został dzisiaj przedstawiony w tych dokumentach.

Ale rzeczywiście wszystkie te dokumenty trzeba bardzo dokładnie przeczytać, zrobić zestawienie zbieżności, bo rozbieżności mamy trzy. I ustalić do czego możemy tutaj dojść.

Przewodniczący:

Proszę bardzo. Pan przewodniczący Wiśniewski.

Ob.Wiśniewski:

Jeżeli można, to ja bardzo krótko. Ja jestem pełen obaw właśnie tych, którzy wyrażają przedstawiciele siły społeczno-solidarnościowej. Sądzę, że jeśli my jako ludzie, którzy zasiadają w tej chwili przy okrągłym stole dużym i tych małych stolikach. zaczniemy znowu podtrzymywać pewne ~~dana~~ dawne, niedobre ~~tradycje~~ tradycje obiecywania a nie wcielania w życie pewnych konkretnych rozwiązań, to sądzą, że każdy z nas jest zbyt odpowiedzialny za to żeby

mógł takie teorie głosić.

Ja sędzę, że nie po to się zbieramy raz i drugi, i trakcie naszych dyskusji dochodzimy do pewnego consensusu żeby nie potłrafić zakończy to pewnym konkretnym rozwiązaniem oznaczającym nawet termin za funkcjonowania tego.

My musimy w tej chwili zrobić i uczynić wszystko żeby uspokoić tę erupcję, która się aż gotuje. I jestem również pełen obaw, wątpliwości, że dla mnie w tej chwili wprowadzenie indeksacji nie jest rozwiązaniem systemowym na ten czas. Jest to pewien plaster miodu, który może przyhamować, Ale rozłóżmy to w pewnym działaniu etapowym dojścia do systemowego rozwiązania. Ale musimy podjąć pewne konkretne decyzje wspólnie żeby wyjść na duży zespół społeczno-gospodarczy, na wielki stół z konkretną propozycją, która uspokoi społeczeństwo.

Ja rozumiem również, że sprawa polityki społeczno-socjalnej będzie rozważana przez zespół. Bo nie wyobrażam sobie żebyśmy mogli nie dotknąć sprawy 7-milionowej społeczności emerytów i rencistów. Jest to problem dramatyczny wręcz w tej chwili.

My mamy w tej chwili gotowe propozycje ustawy emerytalnej. Jest potrzeba w tej chwili przystąpienia i to na oczach publiczności polskiej do negocjowania nowej umowy żeby mogła wejść nie w 1991 roku, panie ministrze, ale w roku 1990 - bo ZUS jest na to stać. Mamy tutaj pełne rozeznanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

My się, ja czuję zbliżamy się do końca, bo elementy następnego stolika zaczynają nas infiltrować.

Czyli z pana wypowiedzi można wyprowadzić wniosek, że OPZZ jest gotowe na przykład włączyć się do pracy zespołu teraz na najbliższe kilkadni, żeby coś jeszcze przed tym poniedziałkiem móc coś przedstawić.

Proszę bardzo - pan dr Święcicki.

Dr Święcicki:

Ja mam taką bardzo konkretną propozycję żeby wyjść na przeciw wszystkim tym głosom, które mówiły tu o tej potrzebie uspokojenia tego obecnego wzburzenia. Mianowicie żeby wprowadzić do tych propozycji pana prof. Rajkiewicza z jakimi jeszcze tam innymi poprawkami, których one wymagają, ale to inna sprawa - takie jakieś sformułowanie, że do końca czerwca 1989r. wszystkie przedsiębiorstwa wypłacą wyrównanie pracownikom za wzrost cen w okresie od 1 lipca 1988r. do 30 marca 1989r. w przypadkach, jeżeli dotychczasowe podwyżki nie zapewniały pełnej rekompensaty wzrostu cen - w tym okresie właśnie.

Może jeszcze z wyłączeniem skutków podwyżek cen alkoholu, benzyny, samochodów. Trzeba by to skalkulować jakąś tu formułę przyjąć. Ale uważam, że ta formuła jest bezpieczna dlatego, że w tym czasie powszechnie rzecz biorąc płace wzrosły znacznie więcej wszędzie niż ceny. A to uspokoi ludzi, że wszyscy dostaną od 1 lipca do 1 kwietnia - za podwyżki cen w tym okresie wszyscy dostają pełne wyrównanie, z jakąś może rezerwą, z wyłączeniem podwyżek cen na alkohole, samody itd. No być może trzeba tu jakąś pewną rezerwę założyć, trzeba dokonać pewnej kalkulacji.

I uważam, że skutki tego będą - jak mówię jest to

wariant bliski - zerowy, jak na moje praktyczne wyczucie. Tak że nie będzie z tego tytułu wielkich podwyżek cen. Natomiast ludzie się rzeczywiście uspokoją, Bo się zorientują - to o czym mówi ł red. ludzie się zorientują, że oni za ten okres przynajmniej, za ten ostatni przynajmniej, te podwyżki dostali, tę rekompensatę w płacach.

Na ogół - wynikną może właśnie ci słabsi, właśnie te zakłady jakies inne, które nie dostały, ci co nie mieli siły przebicia. I oni będą mieli tę gwarancję, że właśnie dostaną.

_____:

Moim zdaniem jest to propozycja głęboko niesłuszna, ponieważ ludzie dostali podwyżki, że pracowali intensywnie w godzinach nadliczbowych, awansowali. Musieli włożyć wiele osiągnięć w swoje podwyżki, które mieli - wiele pracy. A ci, którzy nie dostali, bo akurat pracowali gorzej czy z innych powodów, zostali w tyle - to teraz będą mieli rekompensaty. No, uważam, że to jest nie do przyjęcia.

_____:

Ale to jest po prostu już do całej indeksacji.

Przewodniczący:

Jak pan ocenia, panie ministrze. - Czy jesteśmy w stanie powołać zespół, który mógłby w ciągu kilku dni dojść do jakiejś próby przedłożenia propozycji?

Minister:

No, zespół to zawsze jesteśmy w stanie. Natomiast gorzej z tym dojściem. Myślę, że jest tutaj trudna dosyć sytuacja. Ja myślę, że odnośnie... Na pewno elementy postępu są i można je będzie tutaj odnotować. Ja myślę,

w tej chwili tutaj tak improwizując na bazie pierwszego kwartału, tj. danych za pierwszy kwartał, które będą nie od razu przecież - można by dokonać pewnego rzeczywistego bilansu sytuacji. I przymierzyć się do konkretnych działań w lipcu tj. od 1 lipca. To byłaby jedna sprawa.

Natomiast czy możliwe na dziś - przyjmując, że ten system, który działa, choć niedoskonały jest w jakiejś logice pozostaje - czy dziś można by w tym roku wprowadzić obligatoryjną indeksację w jakimś nawet lipcowym terminie w formie takiej jak tutaj państwo proponujecie. W moim przeżonaniu na dziś byłoby to mało realne. Ale przy najlepszej woli trzeba by się temu przyjrzeć jeszcze i porachować te wszystkie sprawy.

I niezależnie od tego co mówił dr Święcicki, że gdyby to policzyć w sposób wsteczny, to najprawdopodobniej koszt tego dosyć chytrego zapisu byłby niewielki. Bo przedsiębiorstw, które są dużo... Pamiętajmy, że ubiegły rok, statystycznie rzecz biorąc zakończył się 20-procentowym wzrostem płacy realnej-nierealnej. Tak to ona realna, tak samo jak 1981 rok zakończył się wzrostem płacy realnej.

_____:

Jedno jest pewne, że i tak różnice pozostaną bardzo duże.

Minister:

To jest bardzo dzika sytuacja. Na pewno ktoś by zarobił, ale to by nie rozwiązało jednak problemu. To byłaby tylko pewna demonstracja i to w tył. Myślę, że trzeba by jeszcze nad tym pomyśleć. Intencja tego uspokajania poprzez

tego rodzaju deklaracje...

Prawdę powiedziawszy - wprowadzenie tego to mogłoby być tylko uznanie tak, że obecny system finansowy przedsiębiorstw, To wszystko co dwa czy trzy tygodnie temu Sejm przyjął, to wszystko jest w ogóle do wyrzucenia.

/Głosy z sali na wyciszeniu/

No więc ja pozwolę sobie nie podzielać tej opinii. Jeżeli się to przyjmie, jeżeli w ogóle wszystko robimy od gołej ziemi, to wtedy można.

/Głos z sali na wyciszeniu/

Nie, no ale spójrzmy - Bełchatów dostał, lepiej, gorzej - podzielili. Mają sprawę załatwioną. I teraz co? Czy pan doktor sądzi, że jeżeli za miesiąc ogłosi pan, że wszyscy mają indeksację to co - tam nie będzie postulatu, nie będzie roszczenia?

Ob.Swięcicki:

Jeżeli nie policzymy tak chytrze jak panowie chcecie, to znaczy - policzyć bardzo długi okres, wypłacić im po czterech miesiącach. Przecież my mamy tempo inflacji miesięcznej obecnie bardzo wysoki. A więc jeżeli my opóźniamy wpłatę... Później pan minister zechciał powiedzieć w lipcu, prawda. A więc już się troszeczkę przedłużyło.

Minister:

Ale tu nie o to chodzi.

Ob.Swięcicki:

Ale nie. Jeżeli my powiadamy w ten sposób - skrócimy ten okres żeby to było bardziej odczuwalne. Jeżeli my powiemy, że przyjmujemy bazę październik i zrobimy to

Twisn.

18/7.

licząc, że tak powiem - do końca lutego i wypłacimy z końcem marca na przykład - to wtedy jest to pewien argument.

Dostaliście już tak dużo, prawda. Więc oczywiście wy musicie teraz pracować. Z tym, że następny wzrost kosztów utrzymania po trzech miesiącach. Bo tam już automatycznie wyrównamy.

Wtedy jest to ~~praktyka~~ to pewien.. Natomiast jak zaczniesz chytryć na wszystkie możliwe sposoby, to oczywiście nie może mieć to już znaczenia.

Natomiast jeżeli dzisiaj my już powiemy strajkującym załogom, że one w lipcu dostaną to, prawda, co jest pomiędzy czerwcem ...

Minister:

Nie, ja nie mówię, że w lipca. Jeżeli to jest możliwe, to od razu.

_____:

Czyli rozumiem, że przesunąć nastroje strajkowe na dwa miesiące później.

Mo _____:

W Izraelu, gdzie inflacja była 500 proc. wypłacali po miesiącu. To znaczy wypłacali za wzrost kosztów utrzymania w październiku, to znaczy w miesiąc po kwartale, bo tam była kwartalna indeksacja.

Natomiast ja sądzę, że trzeba stać na takim technicznym stanowisku i nie chytryć.

TWiśn.

19/1

kosztów utrzymania w październiku, a więc w miesiąc po kwartale, prawda, bo tam była kwartalna indeksacja. I sądzę że trzeba stać na takim stanowisku i nie chytryć nadmiernie w tej kwestii.

Min. Szreter:

W moim przekonaniu spróbujemy jeszcze nad tym myśleć, ale w moim przekonaniu to ten system - nie bardzo widzę możliwości.

Panie doktorze, zapraszam - bo to jest sprawa do przesymulowania na konkretnych przypadkach, na konkretnych liczbach. Niestety, praktyka jest taka jak dotychczas, że każda próba wprowadzenia jakiegokolwiek obciążenia wypłat, jakiegokolwiek tytułu ze szczebla centralnego do przedsiębiorstwa kończy się tym, że jest natychmiast żądanie środków na ten cel. Taka jest rzeczywistość. Ale to chyba w tym miejscu nie ma potrzeby nad tym dyskutować.

Wydaje mi się, że to bardzo trudny zabieg w tej formie do wprowadzenia do tego systemu w tym momencie. Ale spróbujemy, zapraszam do rozmowy w momencie dowolnym. Rozumiem w ostatnich dniach tego tygodnia na przykład w czwartek u mnie, godzina do uzgodnienia 9.00-10.00.

_____:

Kto z kim ma rozmawiać i w jakim celu?

Minister Szreter:

W jakim celu? No chodzi o próbę poszukiwania. Mamy propozycję komunikatu pana profesora. Rozumiem, że przepiszemy to i zobaczymy co z tego można ocalić, czego nie będziemy po prostu szukali możliwości rozwiązań jeszcze w tym roku, mieszczących się w ramach tego, tych rozwiązań

finansowych, które są bez założenia, które spotkało się z głównym entuzjazmem, że wszystko jest do wyrzucenia i wszystko trzeba zburzyć i od głębokiej ziemi zacząć budować. Bo to jest jakby zupełnie inna propozycja i inna możliwość.

Tak więc proponuję drogę - godzina 9.00 u mnie w jakimś gronie kilku osób.

/Głos: No, ale w jakim celu?/

/Głos: Ja osobiście byłbym za tym./

_____:

Zaraz, my mamy prawo domagać się od władz państwowych zajęcia stanowiska wobec tego cośmy zrobili. Wypowi dzieliśmy tutaj krytykę tej propozycji, tej notatki Ministerstwa Pracy i zakwestionowaliśmy szereg punktów. Nie pójdziemy do przodu, jeżeli nie będzie wspólnego, jeżeli to nie jest jeszcze porozumieniu, to dalszych poglądów pomiędzy Ministerstwem a związkami zawodowymi. Nie pójdziemy dalej do przodu. I dlatego też osobiście uważam, że trzeba podjąć propozycje roboczego spotkania i to bardzo wyraźnie, zmierzającego do tego. Może obojętne się tym nie skończy.. Czy jesteśmy w stanie zaproponować opinii publicznej coś takiego co stanowi pewien postęp merytoryczny a także ją uspokaja. Oczywiście musi być postęp merytoryczny, bo nie będziemy tu robić psychologicznych zagrywek.

/Głos: Rozumiem, że ustalamy na szwartek spotkanie grupy roboczej, węższej grupy/

Minister:

Oczywiście węższej . to jest kwestia kilku osób, a nie 20 osób. Proponuję ażeby OPZZ delegował 1 czy 2 osoby...

Bo to chodzi na to, ażeby spróbować spojrzeć przez

Twisn.

19/3

pryzmat konkretnych możliwości liczbowej, konkretnych liczb. Co w konkretnej sytuacji da się zmieścić w różnych układach, Bo nawet najszlachetniejsze postulaty to nie jest jeszcze policzenie jak się to mieści w systemie. Ja rozumiem,

A.Wielowieyski:

Panie ministrze, ale czy ja się mylę co do tego sądząc, że państwo się wycofują z indeksacji.

Ja bym chciał wiedzieć jasno - czy ja się mylę. Bo ja rozumując w tej chwili to co słyszę, to tak jakby grupa osób, która w tej chwili reprezentuje stronę władzy, jak gdyby po tych 2-dniowych naszych dyskusjach wycofuje się stojąc na gruncie swoich propozycji.

Minister:

Chwileczkę - ja nie powiedziałem, że się wycofuję z indeksacji. Pan właściwie z wdziękiem, życzliwie zawsze traktuje nasze słowa. Otóż chciałbym tylko wyjaśnić pewne rzeczy. Otóż - po pierwsze - jest sprawa taka, o czym już tu mówił pan prof.Rajkiewicz, że nie jest tak, że nie ma indeksacji w systemie. Po drugie - chcemy doskonalić to co jest, na ile się da uczynić to bliższym człowiekowi i jego - powiedz ałbym - optyce. I to jest, moim zdaniem, problem podstawowy i najtrudniejszy. I to jest w moim przekonaniu absolutnie realne.

Natomiast próba wprowadzenia w tej chwili obligatoryjnej indeksacji na ten mechanizm finansowy, który jest - w moim przekonaniu - w tym roku nieuchronnie prowadzi do, czy ona będzie 90 czy 60-procentowa, w tym roku nałożona wprost na wszystkie płace indywidualnie obligatoryjnie z centrum, prowadzi do nałożenia się dwóch wzrostów płac. do rozkręcenia całej spirali.

Takie jest moje wrażenie w tym momencie. Tak mi się to wydaje, tak to widzę. I ja mówię, że jeżeli uznamy, że to jest możliwe, dopuszczalne. Jeżeli taka sytuacja, że jest 40 procent, a ponadto trzeba jeszcze jakąś indeksację.

No nie wiem, ale spróbujmy to policzyć z ołówkiem w rękę, bo to jest sprawa najważniejsza.

_____:

Panie ministrze, a może w takim razie - jeżeli można, jeżeli sądzi pan, że w tej chwili z uwagi na to, że już są pewne systemowe rozwiązania w kwestiach ochrony przedsiębiorstw, prowadzenia środków na wynagrodzenia, czy inne - że chcąc dojść w pewnej perspektywie czasu na przykład przyszłorocznej, to zacznijmy mówić już w tej chwili, to co ja już dzisiaj poruszałem o pewnym dodatku drożyznianym, który będzie wyrównywał jak gdyby wzrost kosztów utrzymania. A mówmy i dopracujmy się pewnego systemu indeksacji, który zostanie społecznie zaakceptowany przez naszych ludzi.

Ja osobiście nie mogę się z panem zgodzić, że nie jest to możliwe. Ludzie wymuszą, życie wymusi. I wtedy staniemy przed problemem, że to czego chcemy uniknąć - jak gdyby no zrobić to w sposób łagodniejszy.

Minister:

Przepraszam, ale to jest inna koncepcja jakby indeksacji. Bo to jest kwotowa, jednolita, jak rozumiem indeksacja, to już jest innego rodzaju sprawa. Ja myślę, że my musimy to technicznie i z ołówkiem w rękę. Bo ja przepraszam, ale mnie się wydaje, że w tej sprawie - poza słuszością, poza

TWiśn.

19/5

bezsportnym prezentowaniem przez tu zgromadzonych odczuć społecznych, które przecież jestem w stanie zrozumieć, że tak to ludzie odbierają. I nie neguję tego.

Natomiast jest problem skutków finansowych. Przecież chodzi...

_____:

Panie ministrze - rozumiemy. Podzielamy pana troskę. Natomiast okrągłemu stołowi musimy jasno powiedzieć - umiemy się przeciwstawić żywiołowi indeksacji, proponujemy coś konkretnego, co chroni ludzi i chroni gospodarkę, czy też nie potrafimy.

Bo jeżeli nie potrafimy, to my pas, my się wycofujemy. A jednak coś na panu w dalszym ciągu ciąży. Ja nie mówię w sensie szantażowania pana, bo przecież to jest nasz los tak samo. My też możemy ponieść porażkę przy tym okrągłym stole, czy co gorsza - potem w skutkach okrągłego stołu.

Natomiast ja osobiście przyjmuję pana propozycję i uważam, że powinniśmy pójść i roboczo się nad tym zastanowić. Zastrzegam, że do czegokolwiek dojdziemy lub nie dojdziemy, to prezentujemy to naszym władzom dlatego, że o tym żadni eksperci ani pojedynczy działacze nie mogą decydować. Są to po prostu sprawy ogólnozwiązkowe i ogólnonarodowe.

Wobec tego z naszej strony 1 czy 2 osoby na pewno do pana panie mistrze przyjdą.

Twisn.

19/6

Ob. Staniszevska:

Właściwie to te materiały powinni państwo przynieść dzisiaj i mieć tu gotowe wyliczenia. I myśmę wszyscy powinni się z nimi móc tutaj zapoznać a nie na jakimś jeszcze dodatkowym spotkaniu.

Ja oceniam, że po prostu strona rządowa przyszła tu nieprzygotowana. Tak że ...

Minister Szreter :

Ministerstwo pierwsze wystąpiło ze swoją propozycją. to jest faktem. My idziemy dalej i trochę w innym kierunku. No, ale zobaczymy

Przewodnikszaryx

Ja myślę, że nie mamy sobie już tutaj więcej do powiedzenia. Panie profesorze, no na okrągłym stole to opowiemy jaka będzie sytuacja po tych roboczych spotkaniach. Ja sądzę, że conajmniej obydwie sprawa zarówno sprawa tego punktu wyjścia jak i sprawa zakresu i charakteru samej indeksacji to musi być w tych roboczych rozmowach zrobiona. Jeżeli nie dojdziemy panie profesorze, to trudno - po prostu powiemy okrągłemu stołowi, czy tam naszemu zespołowi, że dalej musimy popracować nad tym.

Ja myślę, że jest to jedna z ważniejszych spraw, jakie tutaj mają być zadęcydowane, jedna z ważniejszych.

_____:

Ale żeby zakończyć - to w takim razie czy w ten czwartek to będzie spotkanie u pana ministra Szretera czy nie i czy my się wobec tego w przyszły wtorek spotykamy

TWiśn.

19/7

czy nie.

Minister Szrete:

Spotykamy się. Złożymy sprawozdanie i podejmiemy sprawy zasiłków czy warunków pracy.

_____:

Ale znowu żebyśmy wcześniej mieli materiały, żebyśmy jednak nie otrzymywali w ostatnie chwili te materiały. Bo my mamy w tej chwili takie zielone książeczki. Pan w tym oświadczeniu na pierwszym posiedzeniu powiedział, że strona solidarnościowa przedstawi

TWin.

20/1

Pan w tym oświadczeniu na pierwszym posiedzeniu powiedział, że strona solidarnościowa przedstawi trzy takie dokumenty. Tak jest w stenogramie zapisane. Dzisiaj dostaliśmy jeden indeksacyjny w sprawie ubezpieczeń i w sprawie opodatkowania dochodów.

Tak że dzisiaj otrzymaliśmy pierwszy dokument.

Jeszcze przypominamy o jednej rzeczy - tutaj zwrócono mi uwagę i słusznie, że postawiliśmy wtedy pierwszego dnia tych naszych prac problem pewnych zabezpieczeń w dziedzinie zatrudnienia, które również i w sposób ogólny zostało w projekcie umowy prof.Baki też zaznaczone. Niemniej jednak wydaje się nam, że trzeba by o tym powiedzieć coś trochę więcej i mieć trochę wyraźniejsze zabezpieczenie.

_____:

To prof.Rosner mówił o tym wczoraj i pierwszego dnia też mówił.

_____:

I w tym zakresie parę słów też napisać będzie można.

_____:

...wobec zlikwidowanych przedsiębiorstw, zakładów
- zabezpieczenie grup kadrowych.

_____:

A także w przypadku, wie pan - reorganizacji. I tam w ogóle gdzie występuje zwolnienie grupowe.

_____:

Bo pewne sprawy są już w tej chwili rozstrzygane, są pewne gotowe rozwiązania.

Twisn.

20/2

_____:

Tak, no ale musimy ostatecznie ustalić co będzie tematem tego wtorkowego posiedzenia.

_____:

Ja myślę, że na pewno sprawozdanie z tej grupy roboczej postawimy sprawę zatrudnienia. Myślę, że sprawa opodatkowania chyba trochę jest w tej chwili przedwczesna, bo to i tak ta praca się toczy i zresztą nie my ją wykonamy. Możemy się ustosunkować do niej. Jest tylko problem - czy o ubezpieczeniach? Ja myślę, że te inne sprawy nam zabiorą dosyć czasu: żeby się brać do refo my systemu ubezpieczeń.

Weźmy tylko te dwie rzeczy - panie profesorze. Chyba że prof. Rosner coś w zakresie pracy jeszcze przygotowuje.

Przewodniczący:

W takim razie dziękuję państwu. I do zobaczenia na następnym spotkaniu.

K o n i e c o b r a d

S T E N O G R A M
=====

z posiedzenia grupy roboczej do spraw indeksacji
płac i dochodów z dnia 28.II.1989 r.

Przewodniczący: *brak początku/

...tej kolega Stanisław, całkowici się z nim zgadzam, natomiast mam taką propozycję, ponieważ stanowisko rządu jest jednoznaczne i znane, czy stanowisko Ministerstwa Pracy i na tym spotkaniu dzisiaj przekonywanie się wzajemne no to jest bezsensowne i szkoda czasu, jak kolega mówił.

W związku z tym proponuję, żebyśmy albo przyjęli wspólne stanowisko jako próbkę rozbieżności, że strona tutaj ~~my~~ OPZZ i "solidarnościowa" ma takie stanowisko i ono jest niezgodne z tym co proponuje rząd, i żebyśmy skończyli ten temat, bo dzisiaj na ten temat myślę, że ta rozmowa nic nie da, natomiast byśmy się zastanowili w drugim punkcie nad * indeksacją świadczeń społecznych, żebyśmy do rozpoczęli ten temat. Natomiast ten drugi temat zostawić do stolika większego, czy decydentów, niech się rząd wypowie jak to ma wyglądać, ale wydać oświadczenie z posiedzenia dzisiejszego spotkania o rozbieżności stanowisk, Taka jest moja propozycja a skończyć rozmowy, bo proszę państwa, przepraszam ja bardzo z panem ministrem mam kontakty inne i rozumiem, że pan minister po prostu nie może tego stanowiska zmienić, bo nie ma kompetencji i tak trzeba to przyjąć, tak mi się to wydaje, bo stanowisko rządu jest takie a nie inne i tutaj przekonywanie państwa i nasze pana ministra nic nie da.

Dlatego co to powiedziałem stwórzmy protokół rozbieżności, podajmy nasze wspólne stanowisko takie i wtedy decyzje muszą się rozstrzygnąć.

Dziękuję.

Ob.....: ...przed chwileczką tutaj przez pana przedłożonego, ponieważ różnice zdań okazują się tak duże i chyba jednak szanse na to, że dojdzie do kompromisu tutaj na sali w dniu dzisiejszym są niezmiernie małe.

Ja natomiast chciałem wyrazić pewne zaskoczenie bo idąc w czwartek na zaproszenie pana ministra Szretera do ministerstwa spodziewałem się, że przedstawione zostaną pewne rachunki symulacyjne skutków ekonomicznych przewidzianych w poszczególnych projektach przedłożonych przez reprezentowane tutaj strony no i ^{mu}ka mojemu zaskoczeniu niestety była to jak gdyby dyskusja przeniesiona z wtorku na czwartek dalszy jej ciąg. Nie było żadnych danych ilościowych, które podbudowałyby tezy ministerstwa o tym że indeksacja zorganizowana w tej formie, jaką proponuje strona społeczna przyniesie trzycyfrową inflację.

Pan minister przed kilkunastominutami był zresztą uprzejmy powiedzieć, że z całą pewnością przyjęcie wersji proponowanej przez stronę społeczną jak w banku ta inflacja trzycyfrowa. Ja jeżeli nie mam żadnych rachunków symulacyjnych, jeżeli nie jest to teza w żaden sposób podparta danymi ilościowymi, bałbym się wysuwać tego typu twierdzenie, ponieważ ono tu jest wyłącznie ma charakter jakościowy w związku z tym nawet jest dosyć trudne do

polemiki.

To jest pierwsza sprawa. Druga rzecz, która została zaakcentowana w materiale KRG dr Święcickiego. Ja w zeszłym tygodniu we wtorek wypowiadałem się na ten temat, żeby znaleźć jakieś sposoby zabezpieczenia przed tym, żeby ewentualnie wprowadzona indeksacja płac i dochodów nie zburzyła zapoczątkowanego w tym roku procesu przebudowy relacji płac między sferą budżetową i sferą produkcji materialnej. Chciałbym ten wniosek w dalszym ciągu w imieniu federacji podtrzymać, ponieważ nie musimy się tutaj w tym gremium przekonywać, że rozpoczęty w tym roku zamiar jest celowy i zasługuje na poparcie chyba prawie wszystkich sił społecznych. Dlatego wydaje mi się, że w dalszych pracach powinniśmy dyskutować nad tym - jak skonstruować system indeksacji, który by tego zamiaru nie wywrócił.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: /bez włączonego mikrofonu/:...

dzisiaj, że stoimy na twardym gruncie, wiemy o co chodzi, a wyszliśmy tutaj z epoki jakiejś gławicy. Rozumiem, że rząd nie chce podjęcia tej sprawy, a powiedzmy wysunięcie tych propozycji, które były wysunięte miało charakter jakiś teoretyczny, ogólny, opóźniający na później, nie w ciągu roku, nie ma rady. Wobec tego trzeba będzie w tym zakresie odpowiednie sformułowanie - myślę, że nam to nie przyjdzie trudno - bo po prostu mamy przedstawić notatkę w której przedstawimy pewne rzeczy można po prostu stwierdzić, że prześlemy to swoim władcom, swoim środowiskom, to co tutaj dzisiaj usłyszeli

że w tej chwili podjąć spraw wprowadzenia tego systemu korygującego nasz system płac nie można.

Czy - pan prof. Rajkiewicz.

Prof. Antoni Rajkiewicz^m: oże chciałbym jeszcze wprowadzić pewien element do tej części dyskusji. Otóż mój osobisty pogląd jest jednoznaczny, zresztą od wielu lat, że w warunkach inflacji powinien być system indeksacji, to reprezentowałem od 1980 roku gdy weszliśmy w fazę właśnie tych ruchów inflacyjnych. I stąd z dużym zadowoleniem przyjąłem wczorajszy ten tekst, który przedstawiła strona solidarnościowo-opozycyjna, uważając, że ten ten tekst właściwie zbliża nas do pozytywnego rozwiązania. Przy czym mój punkt widzenia wiąże się jeszcze z jedną sprawą, mianowicie jeśli obie strony, co zostało zresztą podkreślone tutaj we wczorajszych wystąpieniach i w tym dokumencie, który dostaliśmy, idzie w kierunku działań negocjacyjnych, to rzecz jasna, że w chwili obecnej gdy mamy do czynienia z tym żywiołem, jeśli chce się podejmować negocjacje, to trzeba tym stronom coś zaoferować i to zresztą na pierwszym posiedzeniu o tym mówił przewodniczący z Krakowa Gil, oferując działalność negocjacyjną, ale trzeba równocześnie zaoferować jakiś przynajmniej możliwość porządkowania tego problemu.

Wczoraj przysłuchiwał się temu fragmentowi dyskusji, zresztą był na początku i prof. Trzeciakowski odczytywał te dokumenty, w tym dokumencie głównym zresztą podzieliliśmy trafnie tę trzecią część na trzecią i czwartą część dotyczącą spraw polityki społecznej i spraw

infkacji i indeksacji. Otóż widziałem, że wicepremier Sekuła właściwie odnosił się do tego z aprobatą. Więc ja rozumiem, że sprawa jest bardzo złożona z tego względu, że sprawy dzisiaj płac są w gestii dwóch resortów, mianowicie Ministerstwa Finansów, które trzyma kasę i Ministerstwa Pracy, które ma trzymać systemy. To jest oczywiście niedzwoy, typowy taki dysfunkcjonalizm który moim zdaniem przynosi wiele szkód, już ubiegły rok pokazał jak to wszystko wędruje, nie mogą dwa resorty równocześnie odpowiadać za to samo, bo wtedy nikt nie odpowiada. Tak samo jeden resort i zajmuje się cenami i płacami, kat jest równocześnie sędzię. Więc to są wszystko konsekwencje pewnych błędnych rozwiązań, które nad doprowadzają do takiej sytuacji.

Jeśli chodzi o sytuację obecną, to jeśli czytam tutaj w materiałach GUSu, że wynagrodzenia za pracę s adły w styczniu w stosunku do grudnia tutaj całe wynagrodzenia wyniosły 99,8, a ceny wzrosły 9,5% wstyczniu, to rzecz jasna, że ludzie od eazu odczuli spadek swoich płac realnych i stąd przy braku właśnie systemowej indeksacji, czy jak to nazywał prof. Baka wczoraj - cywilizowanej indeksacji mając do czynienia z drugiej strony z żywiołowym pochodem cen, musi dojść do tego rodzaju sytuacji. jakie mamy i wtedy nikt nie bierze pod uwagę, że to 9,5%, tylko od razu żąda się 20-30% wymierza się do gotówkovo.

Więc ten zamiar indeksacji jest po prostu - ma podwójne znaczenie . Raz porządkuje i wyznacza w odniesie-

niu do wzrostu cen czy kosztów utrzymania pewne proprocje czy całości, a po drzgie staje się bardzo ważnym elementem tego całego systemu negocjacyjnego.

Prof. Baka kończąc wczorajsze posiedzenie powiedział, że jeśli chodzi o sprawy indeksacji, zbliżamy się do jednoznacznego consensusu, cytuję, bo robiłem notatki. Wskazywał, że indeksacja ma na celu własnoe uporządkowanie - no byliśmy wczoraj obecni na tym - uporządkowanie i zahamowanie żywiołowości, wprowadziła ten termin cywilizowanej indeksacji i proponował, żeby zespół rozpatrzył merytorycznie skalę ochrony interesów - dalej rozważył elementy, które nie doprowadzałyby do kreaowania inflacji żeby w tym co zapropomujemy starać się nie petryfikować dysproporcji i wreszcie stworzyć ten negocjacyjny model.

Przy czym dodał, że dobrze byłoby, żeby wykorzystać, mieć świadomość doświadczeń innych krajów i ewentualnie przeprowadzić rachunek symulacyjny.

Więc zresztą z prof. Baką rozmawiałem i nasze stanowiska są tutaj nie identyczne, ale powiedziałbym zbliżone i w związku z tym możemy tak w tej chwili przerwać dyskusję, bo widzę, że jest różnica poglądów między stroną rządową, bo ostatecznie rząd odpowiada za politykę płac a tą częścią koalicyjną, która stanęła na stanowisku że trzeba poprowadzić te elementy porządkowania. Mogą być tutaj te różnice poglądów nie tylko w tej sprawie ta różnica poglądów występuje, i wobec tego możemy przerwać i zaprosić wicepremiera Sekułę, żeby przedstawił stanowisko rządowe, obejmujące nie tylko jeden resort, ale oba

resorty i ostatecznie byśmy ustalili, bo przecież indeksacja, tak jak zresztą tutaj pan prezes wspomniał, jest elementem odpowiedzialności i to wczoraj zresztą na ten temat mówiono. Tak że nie można ponosić odpowiedzialności jeśli równocześnie druga strona stworzy, że tak powiem barierę realizacyjną.

To jest tylko możliwe wtedy, jak - przecież żaden związek ze swoich pieniędzy nie będzie pokrywał tego weksla, który będzie kupowany. Ja uważam, że to co wczoraj przedstawiła strona solidarnościowa jest bardzo poważnym tutaj zbliżeniem poglądów, a muszę powiedzieć, że z moich osobistych przekonań i sformułowanie tutaj, że proponowane zasady indeksacji są przedstawione, powinny one być podstawą przy opracowaniu umów i układów zbiorowych w różnych branżach i zakładach pracy, to jest ten postulat, o którym ja 8 czy 9 lat zabiegałem i to jest równocześnie - tak bo to jest, bo to trzeba wykorzystać co stanowi element podstawowy i takie stwierdzenie jest właściwie stwierdzeniem o znaczeniu podstawowym. Dlatego też kończąc chciałbym zaproponować albo pójdziemy w kierunku rzeczywiście dyskusji, tak jak to w tym kierunku, w którym kończył się wczorajsze posiedzenie, albo przerwiemy bez może w tej chwili sporządzania tego protokołu rozbieżności, bo wysłuchaliśmy stanowiska Ministerstwa Pracy, jest jeszcze ten drugi kontrahent - Ministerstwo Finansów i poprosimy wobec tego na następne posiedzenie wicepremiera Sekułę, albo też poprosimy żeby było uzgodnione stanowisko i wtedy napiszemy ten protokół roz-

b eżności, przekazemy do stołu.

Przewodniczący: Conpan proponuje, panie profesorze. bo mija czas i ...ten tydzień rzeczywiście straciliśmy.

Prof. Rajkiewicz: Ja proponuję - wydaje mi się, że tutaj jest jeszcze jedna słabość. mianowicie minister Szreter przy uszczałnoe nie zna tego wczorajszego ...

Przewodniczący: Dla mnie sprawa jest zrozumiała, dlatego, że prof. Baka i wicepremier Sekuła obiecali mi że sprawa będzie przedstawiona na Komitecie Ekonomiczny. Rady Ministrów, który miał się odbyć po tych naszych kontaktach, które mieliśmy w tym gmańu. Wobec tego albo on nie stanął, albo zajęto stanowisko negatywne i dla tego panie profesorze tutaj wydaje mi się, że w jakimś sensie to dojrzało na tym etapie, kest rozbieżność.

Prof. Rajkiewicz: Ja w każdym razie przedstawiam i mój punkt widzenia i punkt widzenia prof. Baki, o którym słyszeliśmy wczoraj.

Przewodniczący: Ale jak pan proponuje praktycznie wobec tego, żeby spowodować, żeby przedstawiciel - bo pan minister Szeter nie jest przygotowany, czy nie ma decyzji? Toż rozumiem. Tylko podkreślam albo sprawa nie stanęła albo stanęła negatywnie, wobec tego w jaki sposób -

Prof. Rajkiewicz: Jeśli stanęła negatywnie, no to w takim razie przerywamy i

Ob...../głos poza mikrofonem/- a dzisiaj nagle członek rządu nie wie o co chodzi.

Ob...../głos przy niewłączonym mikrofonie/-
... ~~stanowisko~~ proponowałbym, aby w tej sprawie nie ogłaszać komunikatu i w tej sprawie zająć ostateczne stanowisko na najbliższym posiedzeniu.

Op. Maciej Manicki: Ja myślę w ten sposób, że jednak tutaj zeszedliśmy się zebrani po to, aby pewne sprawy rozstrzygnąć i jeśli chodzi o indeksację wynagrodzeń nie możemy się w tej chwili dalej pocsunąć, ponieważ no praktycznie nie wiemy co niektóre słowa oznaczają, różnie one są rozumiane i tutaj minister zresztą słusznie chyba to podkreślił i mnie się wydaje w ten sposób, że ponieważ jesteśmy tutaj w Warszawie w pałacu Urzędu Rady Ministrów, do drugiego pałacu nie jest tak specjalnie daleko, myślę, że minister Sekuła w ciągu tych paru godzin, które tutaj jeszcze podejrzewam - spędzimy, być może znajdzie trochę czasu na to, żeby tu przyjechać i przynajmniej nam dzisiaj wyjaśnić sprawę po to- żebyśmy mogli się spokojnie u siebie, jeśli nawet dzisiaj nie będziemy mieli czasu na to, żeby dalej dyskutować ten temat, mogliśmy się u siebie zastanowić nad tym tematem, bo jeśli my dzisiaj stąd z niczym wyjdziemy, to stracimy nie tylko dzisiejszy dzień, ale stracimy także parę następnych dni, aż do czasu, w którym wreszcie dowiemy się o co w tej sprawie chodzi. I dlatego proponowałbym takie teraz załatwienie sprawy. Odkładamy indeksację, poprosimy pana ministra o to, żeby skontaktował się z panem premierem, o to, żeby pan premier łaskawie przyszedł nam ewentualnie tutaj nas oświecić w sprawie stanowiska rządowego w sprawie

indeksacji, a w tej chwili nie traćmy czasu, przejdźmy do innych tematów.

/głos z sali: premier Sekuła może być nieobecny, w tej chwili toczą się obrady Biura Politycznego

Przewodniczący: Ale premier jest na Biurze Politycznym? Bo my mamy jeszcze inne sprawy i posiedzimy tutaj chwilę.

/głos z sali: bez włączonego mikrofonu, nie do odtworzenia/.

Ob.....:

Przewodniczący: Ja bym to na dzisiaj próbował jednak odłożyć i szukać dalej możliwości. Ja będę zresztą w kontakcie z panem premierem w tej sprawie, pewno dzisiaj nie dam rady, bo go nie złapię w ciągu dnia, natomiast oczywiście jutro będę w kontakcie wspólnie z panem prof. Rajkiewiczem, skontaktujemy się z panem premierem i myślę, że wyjaśnimy sobie do końca w pełni sprawy na następnym posiedzeniu.

Przewodniczący: To panie profesorze, czy możemy pana obarczyć jako członka tego naszego zespołu ekonomicznego, żeby pan w porozumieniu z resortem, żeby jakoś coś tam resort przyniósł? Chociaż niedobrze jest, bo tutaj w pełni zgadzam się z panem Malickim, niedobrze jest, że straciliśmy kilka dni, dlatego, że propozycje zostały złożone. Gdyby były kontrpropozycje, to moglibyśmy posiedzeń i pomyśleć nad kontrpropozycjami, a tak nie możemy. Myśmy przedłożyli je w zeszłym tygodniu. i rozmawialiśmy przecież w ministerstwie.

W każdym razie bierze pan , panie profesorze
jakoś na siebie to?

Prof.....:No dobrze.

Przewodniczący: Bo przecież my możemy też wystą-
pić oficjalnie, ale róbmy to w trybie roboczym.

Prof.....:Ja sądziłem, że my przyjdziemy
tuta , powiemy, że w tym się zgadzamy, w tym mamy takie
i złatwimy w końcu tutaj uzgodnione stanowisko.

Przewodniczący:Nie byłem takim optymistą, jak pan
panie profesorze po wczorajszych tych -

Przepraszam, pan prosi o głos, a pan reprezentuje?

Ob.....:/bez włączonego mikrofonu/....

nie można stawiać, jest to procent - progu 40-procento-
wego wzrostu wynagrodzeń wskaźnikom inflacji, ponieważ
to jest niepełne porównanie. W moim przekonaniu można
przeciwstawić wskaźnikom inflacji wzrost wszystkich
dochodów, wynikających ze stosunku pracy. Proóg ten 40-
procentowy dotyczy wyłącznie wypłat wynagrodzeń liczo-
nych w koszty przedsiębiorstwa, natomiast w dochodach
również liczą się te wynagrodzenia, które są wypłacane
z zysku. Ponadto poza tym progiem istnieją tak zwane
kwoty wolne, wynikające z syntetycznej oceny pracy.
To jest jedna sprawa, która dla uściślenia chciałbym
ją podać. Przy czym wszystkie te możliwości wzrostu
wynagrodzeń, o których mówimy, dotyczą wzrostu wynagro-
dzeń tzw. bezpodatkowego wzrostu wynagrodzeń. Natomiast
obecny system pozwala również ~~na dalszy~~ na dalszy
wzrost wynagrodzeń
w przedsiębiorstwach, ale pod jednym warunkiem, że ten

dalszy wzrost wynagrodzeń przedsiębiorstwie jest połączony z wynikiem danego przedsiębiorstwa i stąd problem polega na tym, że jeżeli siła indeksacji ^{tej} automatycznej wybiegła poza te progi dochodów bezpodatkowych, to zderzyłaby się z możliwościami przedsiębiorstw. Powszechna indeksacja wybiegająca poza te progi spotkałaby się z różną sytuacją w poszczególnych przedsiębiorstwach bo jest różna sytuacja w poszczególnych przedsiębiorstwach jeżeli chodzi o wyniki finansowe.

Dziękuję.

Ob.....:

Przewodniczący: Ja czytam w związku z tym co przedstawiono: koszty indeksacji pokrywane są w ramach możliwości finansowych przedsiębiorstw, wyraźnie powiem zasady opodatkowania funduszu płac muszą być przy określaniu progi wzrostu funduszu płac wolnego od podatku uwzględniając wskaźnik wzrostu kosztów utrzymania. Jeżeli przedsiębiorstwu zabraknie środków finansowych na zrealizowanie obowiązującego wskaźnika indeksacji płac, wówczas organy przedsiębiorstwa po prozumieniu ze związkami zawodowymi mogą odytąpić od obowiązującego wskaźnika i zastosować niższy wskaźnik indeksacji płac. Ma pan przecież tego rodzaju sformułowanie, które wychodzi naprzeciw. Ja nie rozumiem skąd się -

Przewodniczący: Proszę bardzo pan przewodniczący Manicki.

Ob. Maciej Manicki:

Ja chciałem do tego co powiedział pan przedstawiciel z Ministerstwa Finansów - 40 procent , a 55 procent zakłada tego wzrostu kosztów utrzymania spowodowanego wzrostem cen. Tutaj chciałem podnieść przede wszystkim jedną sprawę, że nie bardzo mogę się zgodzić z tym, z tą mimiką towarzyszącą tej wypowiedzi ze strony kolegi obok siedzącego który pokazywał w momencie jak pan mówił, ile to punktów przyrostu daje wzrost, nagród z zysku.

/głos z sali:/

Podejrzewam, że ani nie 7 ani nie 5. Bardzo byli byśmy wdzięczni gdybyście nam byli panowie w stanie pokazać ten rachunek.

Jeśli chodzi o 55% to ja w tym momencie chciałem wyjaśnić jedną podstawową kwestię, która jest troszeczkę różni się tutaj w stanowisku pomiędzy OPZZ a kolegami i koleżankami z "Solidarności", tak że mój szanowny kolega współprzewodniczący podniósł kwestię alkoholu na samym początku, ja chciałem wyjaśnić tutaj, że związki zawodowe domagają się innego potraktowania alkoholu w tym rachunku, bo taki sposób, w jaki panowie to w tej chwili robicie jest po prostu ostudzeniem, to co wczoraj powiedziałe w telewizji, My mówimy w ten sposób, że jeśli uznaliśmy iż trzeba uszanować to co jest zapisane w ustawie o wychowaniu w trzeźwości, to znaczy, że wzrost cen alkoholu powinien wyprzedzać wzrost dochodu, to jest naturalną konsekwencją konieczność usunięcia alkoholu z tego rachunku, usunięcia całkowicie alkoholu z tego rachunku a nie posługiwania się oszukańczą metodą wyłączania ze wskaźnika

wzrostu kosztów utrzymania t j części, która jest spowodowana wzrostem cen alkoholu. i jako taki typowy przykład tego oszustwa, podkreślał to po raz kolejny. jest to co ma nastąpić w tym roku, Bo gdybyście panowie potraktowali sprawę w taki sposób, jak my mówimy, to by się okazało że usunięcie alkoholu spowodowałoby wskaźnik wzrostu kosztów utrzymania, bo założyliśmy dla alkoholu 18% wzrostu cen, 18-proc ntową podwyżkę ceny, przy wyższej podwyżce cen na pozostałe artykuły. I w tym momencie usunięcie alkoholu spowodowałoby podwyższenie. Panowie oczywiście tego nie chcecie zrobić i nie jesteście konsekwentni ani w stosunku do ustawy o wychowania w trzeźwości, którą ma zwalczać pijaństwo w naszym kraju, ani w stosunku do wyliczenia wskaźnika wzrostu kosztów utrzymania.

Na przykładzie zeszłego roku mogę powiedzieć, że to oszustwo wprowadzała się mniej więcej do 9%, bo przy spożyciu alkoholu spożyciu ogółem sięgającym 13%, przy podwyżce cen alkoholu o 68% i usunięcia tego ze wskaźnika wzrostu kosztów utrzymania, to to daje w granicach 9 punktów. I może panowie spróbujecie zaprzeczyć i w tym rachunku przecież nie są nam nie znane takie dokumenty jak projekt ustawy budżetowej, projekt CPR czy CPR w końcu, który pokazuje wyraźnie, że w tej wyliczance w uzasadnieniach do tych dokumentów, że żeście panowie po prostu odjęli to co wynika z alkoholu w zeszłym roku, te 9% i plusk to co jest planowana ten rok. I stąd się bierze ta różnica pomiędzy 55% wskaźnikiem wzrostu cen i 40-procentowym wskaźnikiem wzrostu alkoholu, Przynajmniej to jest w uzasadnieniach, ja je mam przy sobie,

mogę je wyciągnąć.

Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję.

Chcielibyśmy skończyć ten punkt Marcinie. Masz coś konkretnego do zaproponowania?

Ob. Marcin Święcicki:

Nie ja mam tą propozycję, żeby już najkrócej ją wyrażając, żeby ponieważ strona opozycji-solidarność ciowa powiedziała, że ma pewne propozycje konkretne dotyczące jak klinować /?/ płace w przedsiębiorstwie jak doprowadzić do tego jednorazowego wyrównania jakiegoś na starcie itd. żeby jednak te konkrety przedstawić t taj Ministerstwu i zrobić jednak pewną stymulację na jakiejś ilości przedsiębiorstw, jak to się nakłada na obecny system, dlatego że uważam, że takie rachunki bardzo nas wzbogacą i pomogą nam uniknąć, jak już się nawet zgodzimy na tak czy inną indeksację- unikną- bardzo wielu błędów, nieporozumień i tych wszystkich negatywnych efektów, które chcemy uniknąć w sensie ~~utrącenia~~ inflacji i pogłębienia ~~wielu~~ nierównowagi.

Ob.: Można tylko w skrócie odpowiedzieć. Mamy do czynienia z taką sytuacją, że to jest ministerstwo z ogromnym aparatem, KTG, które od 7 lat ma sekretarkę, samochód, służbowy i pieniądze, grupa ludzi, która jeszcze przed dwoma miesiącami nie mogła się ~~razem~~ spotkać i to nie więcej jak 10 osób, bo je rozbiła policja. I teraz tej grupie osób proponuje się, żeby wykonała wszystkie zadania, które normalnie przynależą się ~~je~~ instytucjom.

Przewodniczący: Panie doktoŕze Święcicki, rozumiem słuszną intencję, ale pan prof. Rajkiewicz ~~nie~~ odczytał tam ten fragment, który doprecyzowuje wiele rzeczy. Można by dorzucić jeszcze parę słów, ale to naprawdę nie jest najważniejsze, jeżeli coś będzie doprecyzowania, to w drodze kontaktów roboczych, czy narad eobocznych to się zrobi. Nie jest to sprawa taka najważniejsza.

Chyba jest sprawa jasna, że oczekujemy w tym zakresie na odpowiedź pods awową i z kolei na jakieś propozycje konkretne.

Proszę Państwa! Tutaj była propozycja pana prezesa Wiśniewskiego dotycząca problemu też wgrównywania dochodów z tytułu świadczeń społecznych. Ja przypominam, że w tej naszej notatce, którą żeśmy przedstawiali kolegom wszystkim jest - są dwa stwierdzenia elementarne, że ten wskaźnik kosztów utrzymania w każdym razie i problem indeksacji, występuje w zakresie wszystkich świadczeń, natomiast w przypadku emerytur i rent sądzimy, że jest to rzeczą sprawiedliwą i pewniejszą, dużo bezpieczniejszą dla emerytów i rencistów, aby opr eć ich wskaźnik korygujący ich dochody o faktyczny wskaźnik wzrostu wynagrodzeń.

Więc w tym sensie ten problem jest pochodny, jest wtórny w stosunku do tego, co załatwimy w zakresie wynagrodzeń, które i tak będą rosły, jak widzimy dotąd w sposób niezbyt zdrowy i dziwaczny. Więc tutaj trzymajmy się tak nam się wydaje - trzymajmy się w tej chwili tej zasady, gdyby były jakieś inne propozycje, proszę bardzp.

Ob. Stanisław Wiśniewski:

Ja dla wyjaśnienia tylko panie profesorze, bo sądzę, że chyba państwo wiedzą wszyscy o tym, że waloryzacja następuje z rocznym opóźnieniem, że w marcu waloryzuje się oddaje się emerytom i rencistom k wzrost kosztów utrzymania i wzrost średniej pracy w roku poprzednim. Nam chodzi w tej chwili, że aby zgodnie z planem k nsolidacji gospodarki narodowej, który w ostatnich dniach Sejm zatwi rdził, no Ministerstwo Pracy o Polityki Socjalnej wzięło się do roboty i za wcielanie tych pewnych rozwiązań, które mają bć skonsumowane w tym roku, które mają na przykład od marca miały już waloryzować wyprzedzająco jak gdyby o planowany wzrost kosztów utrzymania, przejść na dwukrotną w skali roku waloryzację marcową plus wrześniową - a oprócz tego żeby wreszcie rząd wziął się za zlikwidowanie tego moralnego obciążenia, jakie leży na władzy os wielu wielu lat, żeby wyrównać

nam chodzi w tej chwili, że aby zgodnie z planem konsolidacji gospodarki narodowej, który w ostatnich dniach Sejm zatwierdził, no Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej wzięło się do roboty za wcielanie tych pewnych rozwiązań, które mają być kobsurowane w tym roku, które mają na przykład od marca miały już waloryzować wyprzedzająco jak gdyby o planowany wzrost kosztów utrzymania, przejść na dwukrotną w skali roku waloryzację marcową plus wrześniową, a oprócz tego żeby wreszcie rząd wziął się za zlikwidowanie tego moralnego obciążenia, jakie leży na władzy od wielu, wielu lat, żeby wyrównać tę krzywdę, jaka jest wobec emerytów stosowana od dość długiego czasu

My jesteśmy gotowi w każdej chwili dzosiaj państwu damy pewną koncepcję naszej nowej ustawy emerytalnej, że niezależnie od doraźnych rozwiązań wobec emerytów i rencistów stoimy na stanowisku, że nadszedł czas już dziś rozpoczęcia negocjacji nowej ustawy emerytalnej w taki sposób, any ona mogła zafunkcjonować zh dniem 1 stycznia przyszłego roku, co jest zgodne zresztą z ~~planem~~ planem konsolidacji gospodarki, chociaż resort prefe ruhe tu jak gdyby dopiero rok 1991, a co roku odchodzi z tego świata 300-350 tysięcy rozgoryczonych ludzi, w poczuciu krzywdy, pytających się czy warto było uczciwie rzetelnie pracować. Jest to taka sprawa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję.

W nawiązaniu do wniosku pana ^Wisniewskiego żeby prosić resort, prosić ministerstwo pracy tutaj o odpowieź również w tej sprawie, ale odpowiedź dociskając całą sprawę czy byłoby możliwe, ponie2 aż jesteśmy

chyba przekonani, ani było pożądanego, iż by oprócz indeksację emerytur i rent, również tych bieżących, bo tu najboleśniej ten problem jest odczuwany, o nie planową a o rzeczywisty wzrost kosztów wynarządzeń w ubiegłym z opóźnieniem 3-miesięcznym. Podobnie jak to będzie przy płacach, żeby ten system indeksacji wyrównał, jeżeli zwłaszcza wprowadzamy go a chcemy go wprowadzić przy wynagrodzeniach, również można - ponieważ wiemy jak daleko niepewny jest wskaźnik oparcia się o wskaźnik planowy, korygowanie przecież później faktycznego stosunku do planowanego jest byłoby chyba bzdurą i rzeczą zupełnie dziwną. Wobec tego może od razu oprzeć się z tym opóźnieniem o wskaźnik rzeczywisty. Ale to jest propozycja, żeby panie ministrowie mogli się ustosunkować do tego.

Minister Jerzy Szreter:

Więc tutaj ja nie wiem - zapewne wszystkim znane są - plan konsolidacji zgodnie z zapisem planu konsolidacji pan Wiśniewski zauważył trafnie, przecież myślimy to wpisali do tego planu, a więc nie to po, żeby tego nie robić. To tak na marginesie, bo pan tak próbuje nas przeciwstawić temu planowi. Samiśmy do tego planu dopisali przecież te zadania w tej sprawie, więc nie warto jak sądzę do każdej sprawy podchodzić na zasadzie - nie ważne.

Po pierwsze - dokumenty - nasze propozycje kierunkowych rozwiązań w sprawie systemu w ogóle świadczeń społecznych są napewno znane stronie związkowej, która na ten

temat dyskutowała i swoje stanowisko zajmowała, sądzę, że stronie solidarnościowej są też znane, chociażby z racji wspomaganie przez panią Góralską części prac iczy wiście, nie twierdzą, że jest ona autorką, za co by się nie obraziła, ale znane sprawy są, więc tak że tutaj nie ma co w szczegóły wnikać.

Konkretnie w tych sprawach - po pierwsze rzeczywiście mechnizm indeksacyjny , waloryzacyjny w świadczeniach jest niedoskonały, chociaż sukcesem jestvto, że jest w ogóle. Co chcemy z nim zrobić?

Po pierwszą w tej chwili chyba największą dolegliwością doraźną jest długi okres oczekiwania na pierwszą indeksację, o czym tutaj była mowa. To jest ten problem to est problem conajmniej 14 do 26 miesięcy okresu oczekiwania, to co było może rańjonakne - to się staje tym bardziej nieznośne, im wyższa jest inflacja. To jest bo w miarę normalnej cywilizowanej inflacji to nie byłoby problemu, teraz jest. Więc chcemy to zlikwidować.

Z tym że to jest sprawa, już w tym roku dyrektorze, czy proszę mnie poprawiać, czy ewentualnie już w tym roku przy tej waloryzacji chcemy objąć waloryzacją emerytów z którego roku? - z 1988, dopłacając im jakby - przepraszam to są te zawikości resztę bo oni dostali w zeszłym roku swoiste zaliczki na poczet, jednorazowe kwoty i dopłacimy im jakby resztę do tych zaliczek, uwzględniając wzrost kosztów, wzrost płac, wynagrodzeń.

A więc ten problem na razie zaczynamy załatwiać doraźną devyzją w tym zakresie, czyli że tutaj podchodzimy do sprawy tę lukę 1988 doraźnie usuwamy, a do celowo

chcemy w ogóle ją zlikwidować. Między innymi po to- żeby ją zlikwidować, w rozwiązaniach dalej idących na przyszłość- dlatego potrzebny jest nam planowany na dany rok wzrost płac. Bo tylko w ten sposób możemy jakby wyprzedzająco całą sprawę konstruować, że emeryt, który odchodzi w danym roku, ma konstrukcję emerytury opartą o planowany wzrost płac. Stąd to wyprzedzenie z korektą w połowie roku w razie

/ob. Wiśniewski: I przez to automatycznie jest bity panie ministrze/

Nie, nie o to chodzi, bo jeżeli i idziemy w tył, to rzeczywistość w tej chwili mamy z tyłu waloryzację, w tej chwili mamy waloryzację przecież wstecz w pełni rzeczywistą, rzeczywisty wzrost kosztów utrzymania z roku ubiegłego.

Ob.....: Ja sobie pana ministra z wypowiedzi zrozumiałam, że to ma być planowana weryfikowana o rzeczywistość, tak?

Minister Szreter: Tak w połowie roku.

Właściwie chodzi o to, że z samego sformułowania w tej chwili z planu, że tak powiem w tym momencie jak tam myśmy zawałi?

/dyrektor.....: , że stosując konwencję którą tutaj pan przewodniczący proponował w poprzednim temacie na pytanie czy wprowadzić indeksację do świadczeń emerytalno rentowych tutaj jesteśmy zgodni, a więc tu jest odpowiedź tak. Czy prowadzić tę indeksację kierując się wskaźnikiem wzrostu wynagrodzeń? Też jest odpowiedź tak. W podobny sposób rozwiązała się proponujemy. W każdym bądź razie

w kwestii zasadniczej tak sformułowane pytanie jest dwa razy odpowiedź: tak. Myślę, że tutaj wątpliwości rodzą się trochę właśnie na tle nieporozumień. Znowu czy ma być to wskaźnik rzeczywisty, bieżący, też odpowiedź jest tak, Państwo jeżeli dobrze rozumien, proponują obecny fragment, obecne przesunięcie w fazie, które wynosi rok, podzielić na 4 części i będzie też przesunięcie fazowe, tylko o kwartał. My w swoich tutaj propozycjach proponujemy także waloryzować bieżącym, rzeczywistym wskaźnikiem wzrostu wynagrodzeń, z tym, że proponujemy to robić dwa razy w roku. W marcu antycypując niejako wzrost i ta pierwsza faza w marcu operowałaby wskaźnikiem planowanym, tak jest pełnym planowanym, po pół roku oceniałoby się, realizację planu do przewidywanego wykonania i we wrześniu uzupełniłoby się do przewidywanego wykonania i wreszcie w następnym roku w marcu oceniłoby się te dwa ruchy marcowy i wrześniowy i jeżeli jeszcze byłoby coś do zwrotu bądź potrącenia, bo mogą być różne tutaj rachunki, w następnym roku w marcu wraz z planowanym czyli pierwszą fazą dokonałoby się korekty także o tutaj remanent, czyli porównanie faktycznego wykonania ze zrealizowanymi dwoma ratami.

Oczywiście - więc w sumie jak sądzę, tutaj nie różnimy się co do celów, proponujemy właściwie realizować ten sam w trochę odmienny sposób. Dlaczego tutaj proponujemy będąc świadomi że można to oczywiście robić i kwartalnie i miesięcznie, czyli niejako im na więcej odcinków rok podzielimy, tym w pewnym sensie oczekiwania czy straty człowieka będą mniejsze.

laczego proponujemy ten sposób, aby w marcu antycypować cały planowany wzrost? Po pierwsze szanowni państwo trzeba pamiętać, aczkolwiek to niektórzy tego nie biorą pod uwagę, ale mniem się wydaje, że jeżeli mówimy o pewnych problemach, musimy pamiętać żeby patrzeć na nie kompleksowo. Mpżliwości wykonawcze. Czy cztery razy w roku instytucja pod tytułem Zakład Ubezpieczeń Społecznych przy pełnej ofiarności i czy będzie w stanie dokonać tej operacji.

Po drugie ja mam wątpliwości, to znaczy moje wątpliwości są tego rodzaju, właściwie pytanie wskaźnik wzrostu wynagrodzeń za kwartał będziemy z jakim opóźnieniem znali? Nie wiem. W tej chwili sprawność GUSu jest taka, że wskaźnik wzrostu wynagrodzeń za cały rok z trudem w lurych udało się otrzymać. I jeżeli szanowni państwo porównamy to przesunięcie w fazie nawet kwartalne, z dwukrotni wyższymi kosztami tej operacji, bo zamiast - trzeba takie cztery operacje robić w roku i powiemy mimo wszystko tym ludziom ciągle zwracamy coś, z pewną dokładnością. Jeżeli porównać efekty z tym drugim rozwojem, kiedy robimy dwa razy w roku, a więc tutaj praca chłonność jest dwukrotnie mniejsza, z tym że nie zwracamy za coś a antycypujemy niejako, bo ten ruch marcowy pierwsza faza wykonana w planowanym wskaźniku wzrostu wynagrodzeń to jest a antycypacja w marcu, daje planowany wskaźnik wynagrodzeń właściwie przewidywany w momencie planowania na cały rok, i później - dopuszczamy albo właściwie to jest mechanizm, że wewrzesniu korekta tego planowanego wskaźnika o przewidywane wykonanie, a więc już ocenione

na podstawie wyników pierwszego półrocza, to praktycznie rzecz biorąc państwo ja mam osobiście poważne wątpliwości która z tych metod z punktu widzenia właśnie człowieka bo na użytek tych ludzi robimy, jest bardziej skuteczna czy bardziej szczelna, gdy idzie o zabezpieczenie ruchu świadczeń w tempie identycznym jak ruch wynagrodzeń. I myślę, że tutaj różnice polegały na nieporozumieniu, albo nieprecyzyjnym zapisie w planie konsolidacji, gdzie użyło się planowany wskaźnik a oczywiście czytelnik nie świadomy tego mógł odebrać, że chodzi dokładnie i powiedzmy w warunkach roku 1980 to byłoby planowany 36, wykonanie 82, a w związku z tym człowiek by dostał 36. Myślę, że po tym wyjaśnieniu - to znaczy to wyjaśnienie ułatwi nam tutaj rozumienie się w tej płaszczyźnie.

Ob.....: W tamtym roku w zasadzie myśmy też robili więcej niż indeksacje....te kolejne zaliczkowe wypłaty przecież dały do 60, więc tutaj w praktyce i tak się to pewne rzeczy realizuje, oczywiście chcemy to w nowych rozwiązaniach systemowych - systemowo uregulować. Na razie to jest pewne cerowanie dziur, co chcemy potem uregulować na stałe, że tak powiem.

Ob.....Koch.....: Mam uwagę następującą Ja myślę, że to co dyrektor Kostek i minister Szterer powiedział chciałbym żebyśmy dostali to jako notatkę ze strony rządowej i jak będzie to indeksowane, bo czy dzisiaj się rozstaniemy to i tak się musimy spotkać, bo sytuacja napięta w kraju jest bardzo poważna, dostajemy do OPZZ mnóstwo teleksów, grożących strajkami. Nie opanujemy sytuacji, tak że w ciągu najbliższych dni się spotkamy,

Jeżeli byśmy mieli już notatkę gotową na temat indeksacji a ta metoda odpowiada i zgodnie jest z postulatami OPZZ myślę, że koledzy z "Solidarności" też podzielą nasz wspólny pogląd, myśmy mieli chociaż już na jakiś czas etap indeksacji emerytur dla ludzi, dla społeczeństwa do podania,

Niemniej jednak my w dalszym ciągu do strony rządowej podtrzymujemy konieczność już rozpoczęcia dyskusji nad nowelizacją i nową ustawą emerytalno-rentową- co jolega Wiśniewski powiedział.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo.

Proszę Państwa! Jest szereg wniosków do mnie wpłynęło- żeby spróbować zrobić przerwę. Wobec tego załączymy się. Rozumiem, że może nie będziemy pół godziny robić tylko tak 10-15 minut i potem podejmujemy sprawę zatrudnienia.

Pan przewodniczący Manicki proponuje, żeby w przerwie jednak skontaktować się z władzą.

Ob. Manicki: Ja bym w przerwie spróbował się jednak skontaktować z premierem Sekułą.

P r z e r w a

P o p r z e r w i e

Przewodniczący: Wracamy do dalszej części naszego spotkania. Bardzo bym prosił może pan zamknie drzwi. Zbyszek może zamkniesz drzwi.

Proponowałbym w ten sposób, abyśmy zakończyli w tej chwili i kw. stię związane z emeryturami i w ogóle jeśli chodzi o świadczenia społeczne, tutaj już będzie ze strony OPZZ krótka propozycja dotycząca tego tematu, a następnie strona opozycyjno-solidarnościowa zgłosiła chęć rozważenia na dzisiejszym posiedzeniu, spotkaniu kwestii związanych z zatrudnieniem. Głos zabierze w późniejszej części kol, Tuora.

Bardzo bym prosił kolegę Wiśniewskiego w tej chwili aby podsumował to co dotyczy sprawy emerytalno-rentowych a następnie kol, Skolasiński przedstawi ten wniosek o który mówiłem dotyczący pozostałych świadczeń. I przejdziemy potem z kolei do spraw zatrudnienia.

Ob. Wiśniewski: Proszę Państwa!

Ja mam kilka konkretnych pytań do pana ministra z tego względu, że sądzę, że dzisiaj jakiś komunikat będzie, Dłbrze by było, gdybyśmy mogli wyjść do naszych załóg do naszych środowisk z pewną jak gdyby wstępną informacją co ich w tym roku oczekuje.

Ja rozumiem, że sprawa waloryzacji i przejścia na bieżącą waloryzację jest sprawą jasną i oczywistą i to będzie wymagało nowelizacji ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym. Wiem również- że- bo brałem w tym

ud iał - że jest w tej chwili przyjęte rozwi zanie wobec pracowników likwidowanych zakładów pracy w zakresie umożliwienia im wcześniejszego przechodzenia na emeryturę, po 4" latach pracy dla mężczyzn, po 35 latach dla kobiet które również będzie wymagało nowelizacji tej - będzie wymagało panie ministrze, nie może to być rozporządzenie Rady Ministrów, bo takiej delegacji ustawa nie daje i z panią minister Król staliliśmy, że będzie to nowelizacja ustawy o powszech ym zaopatrzeniu emerytalnym, gdyż Rada Ministrów by znowu naruszyła ustawę o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym, gdyż jest to nowe kryterium uprawniające pracowników nie do przejścia na wcześniejszą emeryturę. Sam tytuł wcześniejsza e erytura wymaga ustawowego uregulowania, ale nie o to chodzi.

Chciałbym podnieść ik usłyszeć kknkretną odpowiedź wobec innych spraw, bo ja rozumiem, że negocjacje nowej ustawy się rozpoczną w najbliższym czasie. Jest to tema odrębny, ale przy nowelizacji tejże ustawy, która jeszcze ma moc obowiązującą, WPZZ wnosi o następujące ro wiązanie uznania wreszcie prawa ludzi pracujących do liczenia stażu pracy nie tylko za lata pracy w Polsce Ludowej, ale za lata pracy przed okresem wojennym, tak jak się to liczy żołnierzom zawodowej służby wojskowej, gdyż jest to przypadek i passus niezgodności tej ustawy zh Konstytucją wobec równości prawa obywateli. Jest s tawa znowelizowania - zniesienia podwyższenia tego procentowego wskaźnika ograniczającego możliwości wzrostu emerytury do 150 procent, gdzie w przeciągu kilkunastu ostatnich lat

ludzie, którzy przeszli na emerytury mając dwie czy trzy krotnie średniej płacy w tej chwili ledwo dociągają do jednokrotności, jak również przejście na ustasową dwukrotną waloryzację w ciągu roku.

I w tej sprawie chciałbym żebyśmy mogli dzisiaj również słyszeć stanowisko resortu, żeby można było to w tym naszym jak gdyby notatce i informacyjnej ustale jacej można było zawrzeć.

Sądzę, że sprawa innych świadczeń sącójlnych a jest ich multum, również resort Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej zajmie w tej sprawie określone stanowisko.

Dziękuję bardzo.

Przewoenniczacy :Dziękuję.

Czy pan minister może odpowiedzieć?

Min. Szreter: Tak. To znaczy po p^oerwsne jeśli chodzi o sprawy związane z t^aym oxczym tą doraźną zmianą jednoparagrafową ustawy, to nie jest związane akurat ze sprawą 35-40 lat, tylko jest związane ze sprawą możliwości wcześniejszych emerytur na warunkach pomniejszenia emerytury o 3,5% za każdy rok bycia przed emeryturą, 35-40 tutaj w tej sprawie rozporządzenie jest możliwe do wydania, ^aLE TO nieistotne, tak czy inaczej w tej chwili w trybie pilnym po to, żeby załatwić sprawę tych zakładów likwidowanych, skierowaliśmy to błyskawicznie do Sejmu, żeby to można było jeszcze , bo to jest jednoparagrafowy zapis, który upoważnia w tym zakresie do działania i rząd to rozpatrzył, skierował do Sejmu 10 mam

nadzieję zrobić pierwsze czytanie tej nowelizacji na połączonych komisjach, co zastąpi czytanie na obradach plenarnych.

I w ten sposób żeby to można było naprawdę bez możliwości najszybciej załatwić.

Natomiast sprawy szersze, o których pan mówi, oczywiście będą związane z nowelizacją w zakresie mechanizmów waloryzacyjnych tej ustawy, te nowelizacje na ten rok przewidujemy chcemy nowelizacje ustawy w tym zakresie przeprowadzić i możemy napewno sprawa przejścia na dwukrotną ustawową waloryzację tak, czy podniesienie już w tym momencie 150%, czy korekta doraźna. Pewnie bylibyśmy tutaj bo zniesienie raczej w tym momencie nie tego ogranicznika waloryzacyjnego - natomiast tutaj bylibyśmy skłonni na ten temat rozmawiać i rozważać to. Oczywiście mowa o waloryzacji już przyszłego roku w praktyce, no bo teraz ta już się realizuje w zasadzie. No i wreszcie ostatnia sprawa, pierwsza przez pana poruszanych, ja tutaj nie mam zdania dyrektorze, jakie jest nasze stanowisko w tej kwestii, tego stażu przedwojennego?

Dyrektor: Szanowni Państwo!

To, że przyjęło się jakiś próg konkretnie liczyć się wzrost za staż pracy w Polsce Ludowej i wzięło się, jeżeli są tutaj ci którzy uczestniczyli w pracach nad ustawą z 1968 roku, tę barierę, ten próg nie definiowano dlatego żeby eksponować Polskę Ludową czy jakąś inną, bo jesteśmy świadomi, że Polska liczy ponad 1000 lat, a przyjęcie tego rozwiązania wynikało z braku środków. Ci którzy pracowali nad ustawą stałi przed dylematem: albo

2/13

wprowadzimy wzrost za staż pracy, bo jak państwo pamięta
cie przed 1968 rokiem dekret nie przewidywał takich
rozwiązań, albo się wprowadzi szczątkowo, czyli zakładało
się takie łagodne wejście. Stąd to się wzięło, w tej
chwili cały szereg ograniczeń zostało usuniętych, bo i
10% i po wieku emerytalnym - zpszał ten próg 44 absolutnie
w nowych rozwiązaniach nie widzimy żadnych progów. Nie ma
problemu, można to i w tej chwili załatwić, bo to ani
problem natury ekonomicznej. Szanowni Państwo! Jest to
problem natury wykonawczej, to jest kwestia zarzucenia
sądów świadkami, bo trzeba te okresy dokumentować. To
jest kwestia poszukiwania w ZUSie, sięgania do dokumentów
bądź żądania od osób, bądź można to rozwiązywać w ten
sposób, że ogłosić, że na wniosek zainteresowanego
wróci się do sprawy uznaje się te okresy.

Poza trudnościami natury technicznej osobiście
nie widzę przeszkód żeby sprawę uregulować. Czy uregulować
dzisiaj kiedy Zakład Ubezpieczeń Społecznych w tej chwili
podwyższa realizuje podwyżkę 5,5 mln świadczeń, czy
uregulować za rok można dyskutować, w moim odczuciu
jest to żaden problem natury merytorycznej ani ekonomicznej.

Ob. Wiśniewski: Ja muszę jednak przerwać. Ja mam
dobre rozeznanie, półtora roku czy 2 lata temu była to
grupa 30 tysięcy osób. Codziennie ktoś z nich umiera.
Oddajmy tym ludziom sprawiedliwość wreszcie kiedy tak
głośno o tym mówimy i głosimy na hasła. To nie jest
problem ani organizacyjny, ani udawadniania, czy komuś się
należy czy nie.

Drugi aspekt tej sprawy, pytanie, jeśli pan tak mówi, że był to problem by dużej liczby - to dlaczego ludzie zawodowi wojskowi mają ten przywilej a normalny pracownik, czy to inżynier czy robotnik tego przywileju nie ma. Sprawiedliwość jest równa dla wszystkich. Rozwiązania prawne muszą być równe dla wszystkich.

Dlaczego na przykład staż pracy liczy się w dwójnasób temu który nie spełnia określonych funkcji ma 1%, czemu ten który gdzieś tam jest ma liczony 1,5%. Przecież przywilej jest związany z pracą, a nie po przejściu na emeryturę. To się kończy. Prawo jest dla wszystkich równe i ten problem jest bardzo podnoszony wśród tej pozostałości małej grupy ludzi, że wobec nich się stosuje pewien mechanizm dyskryminujący ich. Czy Polska przedwojenna czy Polska ta jest inana? CByła to Polska, gdzie proces pracy był. I tu ja chciałbym mieć jasność sprawy. Dzisiaj.

~~Min. Szreter /?/~~ ~~.....~~ Jeśli można. Panie przewodniczący ja się ogromnie ucieszyłem z wcześniejszych słów że będziemy sprzymierzeńcami przy po prostu opracowaniu nowej ustawy, która odejdzie od uregulowań resortowych. Bo tak zrozumiałem, tutaj sformułowanie i deklaracje o sprawiedliwości, o tym, że wszystkie z punktu wizenia bo dp się ograniczamy prawa emerytalne wszyscy Polacy powinni mieć jednakowe prawa. To pierwsza refleksja. Gdy idzie o gduę, powtarzam jest kwestia przedyskutowania sprawy z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, żebyśmy nie podjęli decyzji, która nie chce przesądzać sprawy, będzie

trudna do wykonania i oczekiwane przez nas brawa jeżeli zlekceważymy wykonawstwo mogą się zamienić wrzecz w coś odwrotnego. Nie mam problemów natury merytorycznej i ekonomicznej. Uważam, że trzeba lojalnie przedyskutować sprawę z tym, który będzie to realizował, bo to jest powrót do okresów sprzed iluś tam lat. Sądzę, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych tutaj ma lepsze rozeznanie i będzie mógł nas poinformować co do skali trudności, czy możliwości realizacji.

Jeżeli powie, że w tym roku jest w stanie to wykonać, nie widzę przeszkód, żebyśmy w noweli ustawy problem załatwili.

Ob. Wiśniewski: Dwa słowa. Jesteście państwo w posiadaniu trzech opinii Naczelnej Rady Nadzorczej ZUS, którego mam zaszczyt być członkiem, gdzie Rada Naczelna ZUS i kierownictwo ZUS postuluje wprost uregulowanie tej sprawy. Dziękuję bardzo.

Minister Szter: Nie chodzi o kwestie finansową, takiej kwestii tutaj nie ma.

Przewodniczący: Chciałem jeszcze zapytać, czy koledzy z "Solidarności" mają jakieś uwagi dotyczące tej wcześniejszej propozycji zgłoszonej przez pana dyrektora dotyczącej sposobu indeksowania emerytur w roku bieżącym. Ja rozumiem, że ta propozycja wcześniej przedstawiona przez pana dyrektora dotyczy roku bieżącego?

Dyrektor: Do przeniesienia potem w przyszłość, ale tak że ruszamy w tym roku. No my mówimy na temat

indeksacji, tegi co będzie nas dotyczyło w najbliższym roku, w najbliższej przyszłości.

Ob.....: Pan dyrektor powiedział o dwuetapowym systemie indeksowania emerytur i rent, w marcu o planowany wskaźnik, oczywiście ja pomijam wszystko to co wynika z uregulowania zaszłości względem roku poprzedniego, we wrześniu ponownie

Dyrektor.....: Jeśli można. W czystym wydaniu nowy system jest możliwy najwcześniejszej w 1990 roku. Pamiętajmy, że w roku 1989 mamy cały szereg zaszłości i zobowiązań jeszcze do urealowania w ramach starego systemu. Co mam na myśli mówiąc pamiętać i o uregulowaniach? Stosowanie wskaźnika waloryzacji z roku poprzedniego

STENOGRAM

z obrad Podzespołu ds. Indeksacji "okrągłego stołu"

odbytych dnia 7 marca 1989r.

Przewodniczący:

Pragnę powitać wszystkich przybyłych na nasze kolejne już posiedzenie Podzespołu do spraw Indeksacji i Świadczeń Społecznych.

Zgodnie z tym co przyjmowaliśmy na poprzednim posiedzeniu chcielibyśmy w dniu dzisiejszym, i poinformuję tu jeszcze że to co uzgodniliśmy w gronie współprzewodniczących, mianowicie, że w pierwszej kolejności chcielibyśmy usłyszeć stanowisko strony rządowej w zakresie indeksacji płac. Nie wiem kto będzie to referował - czy minister Lewandowski czy minister Szreter. Następnie jest propozycja z naszej strony aby OPZZ przedstawiło swoje propozycje odnośnie indeksacji płac, emerytur i świadczeń a także myślę, że przedstawiciele "Solidarności" będą chcieli się odnieść do tego wszystkiego i przedstawić swoje uwagi w tym zakresie.

Jeśli chodzi o współprzewodniczenie, jak państwo widzicie ja już rozpocząłem. Następne naszego spotkania części będzie prowadził pan prof. Wielowieyski i pan prof. Raykiewicz.

_____:

Ja mam tylko małą poprawkę z naszej strony poprowadzi pan prof. Rozner.

Przewodniczący:

W czasie dzisiejszego posiedzenia - to już uwaga techniczna. Prosimy nas organizatorzy aby przestrzegać włączania mikrofonów ponieważ na poprzednim posiedzeniu ta technika szwankowała, nie był możliwy do sporządzenia stenogram, a jednak dobrze

by było, aby z tą techniką trochę powalczyć i zacząć formułować swoje myśli w momencie kiedy zapali się czerwone światła do którego mówimy.

Czy do tego co w tej chwili powiedziałem są jakieś uwagi?

Jeśli nie ma uwag- to bardzo poproszę min.Lewandowskiego o przedstawienie stanowiska strony rządowej w zakresie indeksacji.

Min.Lewandowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Ja chciałbym raz jeszcze wyjaśnić sprawę, wczoraj mówiłem na posiedzenie zespołu o tym dlaczego w tym dokumencie, który stanowi jakieś tam trzecie przybliżenie, sprawa indeksacji się nie znalazła. Nie dlatego żeby rząd był tej sprawie przeciwny, tylko ten dokument zawierał według naszej oceny te sprawy, w których przybliżenie stanowisk było stosunkowo duże i które można było już zamknąć czymś, co dało by się jakoś uznać może jeszcze nie wspólne na pewno, ale w każdym bądź razie nie budzące jakichś większych zastrzeżeń co do samej zawartości jaki i kierunku myślenia, pakiet spraw.

Natomiast jeśli chodzi o problem indeksacji, to uważamy, że należałoby na niego jednak spojrzeć jeszcze trochę poświęcić mu trochę uwagi, wykorzystać ten czas, który został do ewentualnego rozważenia kilku aspektów.

Strona rządowa pierwszy aspekt widzi następująco: że niewątpliwie trzeba znaleźć mechanizm, który będzie chroni ludzi pracy w warunkach inflacji i urynkwaiania gospodarki ale jednocześnie mechanizm, który nie stałby w sprzeczności, co wszyscy również podkreślają i strona związkowa i opozycyjno-solidarnościowa, który by również sprzyjał w jakimś sensie

równoważeniu.

Naszem u pewnemu sceptycyzmowi co do indeksacji automatycznej i pełnej lub prawie pełnej, jak to się określa - nasz sceptycyzm wynika z faktu, że ta automatyczna indeksacja nie zapobiegnie innej indeksacji, indeksacji żywiłowej, z którą mamy w tej chwili do czynienia. I nałożenie się tych dwóch indeksacji wówczas zniszczy praktycznie równowagę. My nie widzimy realnych możliwości, aby w ~~z~~ aktualnym stanie i nastrojów społeczeństwa i obiektywny zróżnicowaniu dochodów między poszczególnymi grupami zawodowymi, między poszczególnymi zakładami pracy, ten drugi element tej żywiłowości mógł być po wprowadzeniu indeksacji automatyczne wyhamowany. To jest myślenie ~~na~~ zasadzie - dobrze by było, gdyby tak było - ale sądzę, że podstaw ku temu jakichś mocniejszych ~~nie~~ ma.

Dlatego też my rozważamy, czy my proponujemy, aby automatyczna indeksacja objęła pewien dzisiaj faktycznie występujący w naszym społeczeństwie koszyk dóbr uznany za taki, który już nie może ulec zawężeniu, że żadne że tak powiem ruchy cenowe nie mogą tego koszyka dóbr zmniejszyć.

I jak mówię - nie chodzi o to aby w tej chwili rozpocząć dyskusję co w tym koszyku dóbr ma być, tylko żeby przyjąć, że ten koszyk dóbr to obejmuje gdzieś no górną część 35 proc. najbiedniejszej części społeczeństwa. To jest to co obywatele żyjący na poziomie 3,5 decyli całej populacji faktycznie w tej chwili konsumują. Takie dane można stosunkowo łatwo znaleźć. My dysponujemy z punkt widzenia rozliczeń budżetów domowych danymi za III kwartał ub. roku. Oczywiście trochę sytuacja uległa zmianie, ale bazę GUS aktualną byłby to w stanie przygotować. No przynajmniej byłby to IV kwartał ub. roku, jeżeli sprawa by miała ruszyć szybko.

I jak powiadam, wówczas należałoby przyjąć, że wzrost kosztów tego faktycznie występującego, uznanego za minimum kosztów, jest rekompensowany w pełni. Ma to jaką zaletę? Taką, że ludzie biedniejsi trochę więcej zyskują, ludzie którzy są na minimum - nic nie tracą. Tracą ci, którzy są ekonomicznie lepiej sytuowani, ale uważamy, że oni będą mieli możliwości zwiększenia swoich dochodów w inny sposób i de facto nie stracą.

Zresztą sprawa indeksacji musi dotyczyć ochrony nie każdego poziomu życia. Nie może być tak, że kto zarabia powiedzmy 300 tys.zł to też dostaje 40 proc., w sytuacji kiedy koszty utrzymania w określonym czasie rosną o 40 proc. i ten kto zarabia minimum jakieś 20 tys.zł to też dostaje 40 proc. To z punktu widzenia i oczywistej ochrony życia i pewnych nawet nawet funkcji, jakim indeksacja ma służyć, wydaje się byłoby niewskazane.

My to podajemy pod rozagę, ponieważ uważamy, że ten element łączyłby najbardziej tę potrzebę jaką jest niedopuszczenie, a nawet w niektórych wypadkach lekką poprawę niektórych grup społecznych za z zapobieżeniem pogłębiania się nierównowagi.

Ale - jak powiadam - jest to jeden z kierunków dyskusji, który można kontynuować. Inny przecież Ministerstwo Płacy przedstawia propozycję indeksacji już od strony systemów płacowych itd.itd.

Natomiast ja uważam, reasumując niejako swoje wystąpienie ja bym proponował następujące rozwiązanie: żeby do dokumentu, który ma być dokumentem uzgodnionym zapisać odpowiedni fragment, który by dotyczył tego, że indeksacja czy zasada ochrony poziomu życia określonych grup społecznych jest zasadą obowiązującą. Natomiast strona techniczna, która - jak

nasze obrady wykazały, budzi wiele wątpliwości i rozwiązania, że tak powiem powstające w toku bardzo krótkiego czasu, nie zawsze spełniają wszystkie kryteria i poprawności. I nie wszystkie konsekwencja da się dokładnie przewidzieć, aby tę sprawę jednak nieco odłożyć to znaczy aby kontynuować prace co do zasady, jak powiedziałam, tylko co do technicznych rozwiązań, jak również i ewentualnie do ustalenia tych granic do jakich undeksacja automatyczny, jak powiedziałam rząd nie jest przeciwny, ale jest przeciwny w pełnym wymiarze, aby te zasady uściślić. Więc gdyby nie można było znaleźć rozwiązania, że tak powiem dotyczącego, obejmującego wszystkie sprawy z tym związane, proponujemy aby w dokumencie wspólnym zapisać uzgodnienie co do celu, co do instrumentu, który będzie stosowany. Natomiast czasu mamy tu już stosunkowo niewiele, jeżeli w ciągu tego tygodnia, który niekiedy wszystkich nas obciąża, zgodnie z porozumieniem Lecha Wałęsy i gen. Kiszczaka, no żeby po prostu odłożyć tę sprawę, to znaczy przesunąć nad rozwiązaniami szczegółowymi pracować jeszcze dłużej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Czy do ministra Lewandowskiego są pytania?

_____:

ustosunkujemy się globalnie.

Przewodniczący:

W związku z tym co żeśmy wcześniej powiedzieli, parę słów na temat tego do proponuje strona OPZZ.

Zgodnie z tym dokumentem, który został państwu przedstawiony stanowisko nasze sprowadza się do tego, iż tak jak piszemy w tym wcześniejszym ustępie uznajemy indeksację płac i świadczeń

kosztów utrzymania pracowników zatrudnionych w sferze produkcji materialnej i w sferze budżetowej.

Jeśli chodzi o indeksację roku 1989 zakładamy, że powinna się ona odbyć w tym roku co najmniej dwa razy i także po roku 1989 powinna być z taką częstotliwością dokonywana.

Za chwilę powiem jeszcze kilka słów na ten temat jak my to widzimy w praktyce.

Jeśli chodzi w ogóle o zakres indeksacji to uważamy i tutaj nasze stanowisko jest nieco zbieżne ze stanowiskiem rządowym, iż bezpośredniej indeksacji i to indeksacji kwotowej powinien podlegać określony koszyk dóbr. OPZZ uważa, iż tym koszykiem dóbr, czy indeksacja powinna być oparta na minimum socjalnym, a więc tym koszyku, który - powiedzmy jest tym pewnym minimalnym zakresem, którego nabycie czy spożycie powinniśmy społeczeństwu zapewnić czy umożliwić.

Jeśli zaś chodzi o samą istotę wyliczenia kwoty, o którą wnosimy aby była ona przedmiotem indeksacji jest to rachunek prowadzący się do oparcia na 4-osobowej rodzinie i spożyciu na poziomie minimum socjalnego dla tejże rodziny. Zgodnie z wyliczeniami Zakładu Badań i Analiz OPZZ w roku ubiegłym spożycie to kształtowało się na poziomie 80 tys. zł. Jeśli chodzi o dochody takiej rodziny składają się one - jak wiadomo - z płac. I tutaj wyniki badań budżetów gospodarstw domowych wskazują nam, że w przeciętnej 4-osobowej rodzinie pracuje 1,61 /to są prawa statystyki/ osoby oraz występują dochody w postaci zasiłków rodzinnych. Uważamy, więc, że te dochody zarówno z zasiłków rodzinnych, a także i dochody z pracy powinny być waloryzowane czy indeksowane w taki sposób aby zapewnić na tym poziomie utrzymanie spożycia. Oczywiście spowoduje to, bo musi to spowodować - nieco mniejszą skuteczność indeksacji

w stosunku do rodzin - mniejszą lub większą skuteczność -
w stosunku do rodzin o innym przekroju.

Biorąc więc pod uwagę nasze wyliczenia domagamy się, aby indeksacja kwotowa przy założeniu 55 proc. wzrostu kosztów utrzymania wyniosła w roku 1989 kwotę ok. 24 tys. zł. Jeśli chodzi zaś o to co nazywamy indeksacją funduszu, to tutaj uważamy, iż powinny funkcjonować następujące rozwiązania. Zakłady pracy powinny mieć możliwość podnoszenia wynagrodzeń swoich pracowników w ramach wzrostu funduszu płac, którym dysponują o wskaźnik równy wskaźnikowi wzrostu kosztów utrzymania. Z tym że w tym miejscu chciałem zasygnalizować, iż rozumiejąc, doceniając potrzebę zmian w strukturach gałęziowych, branżowych, a także pomiędzy różnego rodzaju zakładów pracy. Ponieważ dostrzegamy, że struktura wynagrodzeń w naszym kraju nie jest właściwa, jesteśmy gotowi także rozważać wielkość obniżenia powszechnego wskaźnika indeksacji, którego środki w sposób rzetelny wyliczone i to wyliczenie powinno także podlegać kontroli związków zawodowych, mogłyby zostać skierowane na poprawę relacji płacowych pomiędzy gałęziami, branżami czy nawet między zakładami pracy. Można w tym względzie wykorzystać - naszym zdaniem - instrument SOP-owski, ale także posługiwanie się tym instrumentem powinno być uspołecznione, ponieważ na dzień dzisiejszy wszystko to co wiąże się z syntetyczną oceną płac pozostaje poza sferą możliwości oddziaływania i wpływu przez związki zawodowe. A uważamy, iż to powinno być także pod naszą kontrolą, oczywiście mam tu na myśli kontrolę społeczną.

Uważamy także, iż o ile wyniki pierwszego półrocza pokażą, że planowany wskaźnik kosztów utrzymania nie może zostać dotrzymany i przewidywane wyłonienie roku 1989 będzie

wskazywał na znacznie wyższy - jak tutaj zaznaczamy - znacznie wyższy o ponad 5 pkt. w stosunku do planowanego wskaźnik, to w tym momencie po pierwszym półroczu powinna nastąpić jak gdyby indeksacja wtórna to znaczy podniesienie tej kwoty, o której mówimy, a także podniesienie możliwości płacowych zakładów pracy o tą różnicę jaka będzie występowała pomiędzy planowanym a faktycznie grożącym nam wskaźnikiem wzrostu kosztów utrzymania.

To można byłoby powiedzieć z grubsza tyle na temat tego, co jako OPZZ chcemy wnieść pod dzisiejsze obrady. Oczywiście wszystko to dotyczy tylko indeksacji wynagrodzeń.

Natomiast jeśli chodzi o indeksację emerytur, to stanowisko strony związkowej przedstawi kol.Krużel, a następnie parę słów na temat indeksacji pozostałych ~~rodzaj~~ świadczeń społecznych przedstawi nam kol.Skolasiński.

Czy do tego co powiedziałem są jakieś pytania? Jeśli nie ma pytań, to bardzo proszę kol.Krużel.

Ob.Krużel Zdzisław:

Jeżeli ma być przestrzegana zasada jak praca taka płaca i taka emerytura, a więc indeksacja emerytur jest jak najbardziej konieczna. W tym przedstawionym projekcie rządowym, który mówi o indeksacji emerytur i rent jest taki na samym początku sformułowanie, które od dawna już wprowadza społeczeństwo w błąd. Wszyscy Polacy jak słuchają zapowiedzi waloryzacji o 81,9 proc. w marcu tego roku, to myślą, że emerytury i renty o tyle zostaną podniesione. To nie jest tak całkiem. To się dopiero podnosi podstawy wymiaru tym emerytom i rencistom o 81,9 proc. a dany emeryt może mieć współczynnik waloryzacyjny 60 proc. i dostanie podwyżki

emerytury i renty, bo nie używamy tego słowa "świadczenia", emerytury i renty 60 proc. a nie 81 proc. I taki młody pracownik czy inni to myślą, że już emeryci dostali 81, czy prawie 82 proc. podwyżki w marcu, To jest taka uwaga z którą walczyliśmy od początku istnienia OPZZ. Rząd zawsze inaczej rozumie jak emeryci. 6 mln 700 tys. ludzi rozumie to tak, a przedstawiciele resortu rozumieją to inaczej. To jest pierwsza sprawa.

Drugie - w propozycji tej rządowej przeskakuje się od razu wyrównaniem do faktycznego wzrostu płac na rok 1991. A co z rokiem 1990? Dlaczego nie miało być tak jak jest w tym roku. Dlatego w pierwszym punkcie tego naszego materiału piszemy "dokończenie rozpoczętej waloryzacji emerytur i rent zgodnie z ustawą o zaopatrzeniu emerytalnym".

Jeżeli w tym roku - zgodnie z ustawą sejmową - emerytury i renty są podniesione o współczynnik wzrostu średniej płacy z roku poprzedniego /rok poprzedzający rok podwyżki, to tą samą operację należy wykonać 1 marca 1990 roku o wskaźnik wzrostu średniej płacy w roku 1989. To jest proste. Tu w tej propozycji rządowej to się omija i przeskakuje się od razu do 1991 roku. My nie widzimy powodu, aby zapowiadane na 1991 r. operację wyrównawczą między wzrostem płac nie prowadzić w marcu 1990 roku. I dopiero na to planowanym czy przewidywanym wskaźnikiem, bo tam dwa wskaźniki - jeden planowany, drugi przewidywany po pierwszym półroczu. Przecież planowany to jest wskaźnik na cały rok. I po pierwszym półroczu on już nie będzie tak przekroczony faktycznie jak na przykład na 31 grudnia. Na 30 czerwca nie będzie on o tyle przekroczony. Jeżeli to nie przekroczy 5 czy 10, tak jak rząd proponuje tych punktów, to wówczas nie będzie tej indeksacji. Nazywamy to inde-

ksacja emerytur, żeby to nie pomylić z waloryzacją, która jest ustawową.

I tu nasza propozycja polega na tym, że przeprowadzenie z dniem 1 lipca. Przecież tydzień temu przedstawiciele mówili o lipca, teraz się sąsży o 1 września. Każdy miesiąc dzisiaj - jakże te ceny się zmieniają, jakże to ważne dla tych ludzi jest czy to będzie 1 lipca czy to będzie 1 września. Proponujemy od 1 lipca tego roku oczywiście przeprowadzić indeksację emerytur i rent planowanym wskaźnikiem na rok 1989. Wzrostu średniej płacy w gospodarce uspołecznionej. Ale z równoczesnym zapewnieniem, nie tam słownym, tylko żeby zapewnienie to nastąpiło na piśmie, jakimś rozporządzeniem, że z równoczesnym zapewnieniem przeprowadzenia z dniem 1 marca 1990 roku waloryzacji emerytur i rent o taki procent o jaki wzrośnie przeciętne miesięczne wynagrodzenie w roku 1989.

Po trzecie - utrzymanie zasady, że zarówno waloryzacja jak i indeksacja emerytur i rent będzie przeprowadzana współczynnikiem wzrostu średniego wynagrodzenia a nie jak się zamierza się i to w tych CPR-ach, NPSG, tam się mówi o - wzroście kosztów utrzymania. Jest to zawsze niewiarygodny wzrost kosztów utrzymania. Bardziej wiarygodny staje się wskaźnik planowany na przykład. To już jest się czego trzymać.

I bardzo apelujemy o doprowadzenie do rozmów ze stroną rządową, ze stroną związkową na temat nowelizacji ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym, bo to się już odwieka bardzo w nie-skończoność. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana Skolasińskiego.

Ob.Skolasiński:

Ob.Skolasiński Ryszard:

Panie przewodniczący, szanowni państwo!

Ponieważ na dotychczasowych posiedzeniach byliśmy zgodni, że wraz z indeksacją płac powinna równocześnie przebiegać indeksacja czy waloryzacja świadczeń socjalnych, jako OPZZ próbujemy, w tym naszym dokumencie, który żeście państwo otrzymali odpowiedzieć również na nasze propozycje czy przedstawić nasze propozycje - jak my widzimy tę indeksację świadczeń socjalnych.

Jak państwo wiecie Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej przedstawiło swój dokument, w którym przedstawiony jest model, czy system w ogóle zmiany świadczeń społecznych. I ten system proponuje się wprowadzić od 1 stycznia 1991 roku. Natomiast jest - tutaj zachodzi więc pytanie - co w tym okresie przejściowym, gdybyśmy przyjęli, że ten system miałby obowiązywać od 1991 roku, to zachodzi pytanie - jak w tym okresie przejściowym na lata 1990-1991 jaką należy prowadzić w tym względzie politykę. Czy powiedzmy iść w kierunku zmiany tego co jest obecnie, czy - powiedzmy - w ogóle przeprowadzić tu inne propozycje.

Otóż chcę przypomnieć, że w obecnie obowiązującym systemie oraz w propozycjach na rok 1989, które przedstawiło Ministerstwo Pracy, występują różne zasady kształtowania wysokości poszczególnych świadczeń. Polega to na tym, że powiedzmy zasiłki rodzinne czy zasiłki dla dzieci z rodzin zastępczych są naliczane kwotowo, natomiast zasiłki - dodatki pielęgnacyjne, renta socjalna i inne naliczane są w stosunku do najniższej emerytury. Świadczenia z kolei z funduszu alimentacyjnego w relacji do przeciętnego wynagrodzenia za rok poprzedni itd.

Według nas widzimy tutaj dowolność w ustalaniu wysokości

tych świadczeń. Natomiast chcę powiedzieć, że OPZZ stoi na stanowisku, że najważniejsze kwestie dotyczące systemu świadczeń społecznych w 1989 roku w warunkach wysokiej inflacji to przede wszystkim zabezpieczenie realnej wartości zasiłków oraz uporządkowanie zasad kształtowania ich wysokości tak, aby system był prosty i czytelny.

Uważamy, że poziom takich świadczeń jak zasiłki rodzinne, pielęgnacyjne, wychowawcze, dla dzieci z rodzin zastępczych, porodowe i świadczenia z funduszu alimentacyjnego należy określić parametrycznie w stosunku do jednej wielkości, to znaczy do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce uspołecznionej w roku ubiegłym i podwyższać wymiar zasiłków stosownie do wzrostu średniego wynagrodzenia tak, aby zostały zachowane relacje między wysokością świadczenia a przeciętnym wynagrodzeniem.

I uważamy również, że korygowanie wysokości świadczeń czyli ta indeksacja powinna się odbywać w częstotliwości tak jak ewentualnie będzie się proponowało częstotliwość indeksacji płac.

Myśmy tutaj przyjęli taką zasadę, że przy wyborze wielkości zachowano relację poziomu świadczeń według ich stanu na dzień 1 marca 1988r. do przeciętnego wynagrodzenia w roku 1988 oraz zasady odchodzenia od progów dochodowych.

Ponieważ państwo otrzymaliście ten dokument, ja nie chciałbym tutaj specjalnie przedłużać. Powiem tylko, że taki najbardziej istotny element, jakim jest zasiłek rodzinny, który budzi największe kontrowersje i który domaga się, że tak powiem, szybkiego uregulowania - nasze propozycje idą w kierunku, to tak jak już powiedzieliśmy, że chcemy żeby one były parametrycznie w stosunku do średniego wynagrodzenia. I proponujemy na rok 1989 powszechność zasiłku rodzin

nego i żeby ona została na wysokości, na poziomie 10 proc. przeciętnego wynagrodzenia w roku 1988.

Jeżeli byśmy to przeliczyli, to jest tutaj taka tabelka, która mówi, że byłoby to 5300 zł na dziecko. Z tym że od razu zastrzeżenie, jak państwo wiecie, w tym obowiązujących do tej pory zasiłka rodzinnych obowiązują dodatki kwotowe od 7.500 do 2.200 zł. I te 5300 obowiązywałoby przejściowo dla tych, którzy mają ten zasiłek rodzinny poniżej, to znaczy to do tych 5500 zł. Natomiast licząc się z możliwością inflacji i wzrostu - powiedzmy - płac, liczymy, że w drugim półroczu ten zasiłek byłby jednakowy dla wszystkich i wynosiłby 7,5 tys zł. Czyli ta wysokość dla tych rodzin o najniższych dochodach w tej pie wszej wersji byłaby zachowana. Tak że tutaj to jest ten że tak powie ten najważniejszy moment jeżeli chodzi o zasiłki rodzinne. Natomiast już tutaj nie będę państwu, że tak powiem, relacjonował tych pozostałych, ponieważ w tym naszym dokumencie nasze propozycje jak mają one wyglądać w 1989 roku - są przedstawione. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo - kto chciałby w tej chwili zabrać głos?

Proszę pan Wielowieyski.

Ob. Andrzej Wielowieyski - "Solidarność":

Proszę państwa, z dużym niepokojem wchodzę w tą dyskusję dlatego, że nie bardzo jasno widzę sens naszego spotkania dzisiejszego i jego wyniki. Mam przed sobą stanowisko OPZZ, które zostało przyjęte przez władze OPZZ 23 lutego, gdzie zostały sformułowane pewne tezy dotyczące indeksacji.

Kierownictwo "Solidarności" kilka dni temu podjęło uchwałę również w tej sprawie, w której przyjęło, że wpr wadzenie indeksacji w możliwie szybkim terminie, precyzyjnie ustalonych zasadach, jest warunkiem przyjęcia ustaleń "okrągłego stołu".

I w związku z tym jest pytanie - po co my się tutaj zbieramy. Czy nie po to w każdym razie sędzę, ażeby prowadzić dyplomatyczne utarczki na temat zakresu, skali, różnych prawd szczegółów, które w gruncie rzeczy - tak jak to odczuwam po wypowiedzi pana min. Lewandowskiego - stanowią odłożenie sprawy. Bo to co zostało nam tutaj powiedziane nie jest podjęciem propozycji, które przedkładamy tutaj od miesiąca. Od miesiąca przedkładamy propozycje dotyczące indeksacji, zasad i również pewnych szczegółów. Co prawda jest to inna zupełnia indeksacja i propozycja, która została nam przedłożona, że mamy sobie zrobić protokół z tego, że uzgadniamy, że jest jakaś indeksacja, ewentualnie szczegóły tam dopracujemy czy ustalimy później, jst nie do przyjęcia i przyjęta być nie może.

W związku z tym trzeba sobie postawić pierwsze pytanie - czy przyjmujemy, tak jak tutaj siedzimy, przedstawiciele związków zawodowych i przedstawiciele władz i Konsultacyjna Rada Gospodarcza, związków i innych organizacji, które tutaj się znajdują. Czy przyjmujemy zasadę ogólną - czy przyjmujemy indeksację z tymi kilkoma istotnymi jej cechami - automatyczności, powszechności i pewnej częstotliwości co do czego tutaj są różnice między nami a OPZZ. Ale jednak myślę, że taką rzecz to moglibyśmy roboczo, tutaj na miejscu ustalić w tych niektórych punktach rozbieżności. I jeżeli ustalimy sobie te zasady, to sędzę, moglibyśmy wyłaniając

jakąś małą podgrupę omówić pewne bardzo ważne, ale jednak szczegóły dotyczące sposobu finansowania czy techniki prawda wprowadzenia tego mechanizmu indeksacji.

No, ale zadaję sobie to pytanie już po raz drugi - czy jest to możliwe wobec tego stanowiska, jakie zajęło Ministerstwo Finansów. Ponieważ apeluję do przedstawicieli władz żeby wzięli pod uwagę - prawda - zrozumiałe postulaty związków zawodowych i naszą sytuację wobec ludzi pracy, których reprezentujemy. My im nie możemy przynieść zapewnienia indeksacji 35 czy 40 proc. - jak to też przedstawiciele dyrektorów poprzez deklarację swojego stowarzyszenia proponowali dlatego, że to jest jednak śmiech na sali, ludzie potraktują to jako kpiny z nich. To przyjąć być nie może. Musi to być przyjęte dostatecznie wysoka rekompensata automatyczna, przy czym widać wyraźnie z naszych propozycji i z tego co przedstawili panowie z OPZZ, że my rozumiemy sytuacji przedsiębiorstw, rozumiemy potrzebę posiadania przez kierownictwo przedsiębiorstw pewnego pola manewru, prawda. A także my ze swej strony uznajemy także prawo załóg tzn. organów przedsiębiorstwa i związków zawodowych do tego żeby wprowadzać do tego mechanizmu, być może, pewne swoje priorytety. To trzeba tutaj wziąć pod uwagę. Natomiast chodźmy twardo po ziemi jeżeli chcemy wprowadzić mechanizm, który ma uspokoić i przekonać społeczeństwo przy tych konfliktach, które się teraz mnożą, to musimy do zrobić poważnie. Nie można wystąpić ani 50- cni naszym zdaniem również 60-procentową, przepraszam, procentowym wskaźnikiem korekcyjnym dlatego, że będzie to uznane, jako zupełnie niepoważne.

Pan minister Lewandowski już powtarza nam od kilku spotkań, że chce bronić najuboższych - i to jest oczywiście

uzasadnione i słuszne. Natomiast problem spokoju społecznego i rzetelnej pracy dotyczy większości, znacznej większości ludzi. I my im wszystkim musimy coś odpowiedzieć.

No więc ja myślę, że nie warto jest mówić na temat detali. Jeśli chodzi o sprawę innych świadczeń - emerytur i rent, czy sprawę zasiłków to są tutaj pewne ważne sprawy do omówienia i rozstrzygnięcia. Ale nie widzę tutaj jakichś problemów szczególnie trudnych.

Natomiast w sprawie indeksacji płac musimy sobie odpowiedzieć w sposób zasadniczy - czy to nasze spotkanie dzisiejsze ma sens, czy my do czegoś dojdziemy, czy tylko tracimy czas. Jeżeli Ministerstwo Pracy i Ministerstwo Finansów nie będzie nam w stanie odpowiedzieć, to siadajmy od razu i bardzo precyzyjnie zastawaliśmy sobie, chociaż może oczywiście niedokładnie to co powiedział pan min. Lewandowski - jest to podstawa, ponieważ na piśmie mamy tutaj sprecyzowane postulaty związków zawodowych to sporządzamy protokół i niech już nasze wyższe władze na innym szczeblu to rozważają. Myśmy tutaj zostali powołani do wykonania konkretnej roboty, do ustalenia spraw indeksacji szczegółowo.

Dziękuję.

Przewodniczący: Maciej Manicki:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo - min. Lewandowski.

Min. Wincenty Lewandowski:

Pan red. Wielowieyski tutaj powołał się na uchwałę władz "Solidarności". Niestety, może ja jej nie znam przez przeczenie. Ale jeżeli chodzi o sprawę indeksacji to czy można by specyzować, czy bliżej się dowiedzieć czego ta uchwała dotyczy.

Przewodniczący:

Proszę pan Wielowieyski.

Red. A. Wielowieyski:

Panie ministrze, mówiłem o tym wczoraj na posiedzeniu I zespołu ekonomiczno-społecznego. Jest to bardzo krótkie sformułowanie mówiące, że bez rozstrzygnięcia na najbliższy okres sprawy indeksacji, wprowadzenia indeksacji wynagrodzeń nie będzie możliwe przyjęcie ostatecznych ustaleń "okrągłego stołu". To wszystko więcej nie mam nic do powiedzenia.

Byłem na posiedzeniu naszej Krajowej Komisji Wykonawczej, gdzie ta uchwała została podjęta.

Przewodniczący:

Proszę jeszcze pan min. Lewandowski.

Min. W. Lewandowski:

Ja chciałem doprecyzować pewne sprawy, bo tutaj nie mogę przyjąć do wiadomości, że zarzuca się rządowi jak gdyby nie chcąc wprowadzić pełnej, automatycznej powszechnej indeksacji był niejako za obniżeniem spożycia przecież to nic błędniejszego.

Otóż trzeba po prostu, my stwierdzamy wyraźnie i podkreślam to z naciskiem, że konsumpcja powinna wzrastać w takim tempie jak wzrasta dochód narodowy. Chyba większych możliwości

ści nie ma. I to jest punkt wyjścia. I tyle mamy do podzielenia

Natomiast problem podziału tego w sposób automatyczny, co zresztą przedstawiciele OPZZ powiedzieli, że to tylko by zwiększyło istniejące dysproporcje i nieprawidłowości płacowe, Bo rzeczywiście istniejący chaos płacowy tutaj bardzo wiele złego zrobił w tym względzie. No, nie spowodowałoby to po prostu wygaszenia postaw roszczeniowych. I boję się, że eyczerpalibyśmy możliwości podziału poprzez indeksację automatyczną, bo więcej - do podziału jest po prostu tyle ile jest. Natomiast nie rozwiązalibyśmy problemu, mianowicie nie zapewni-
li spokoju społecznego.

Więc ja wychodząc z tego założenia, że nia ma mowy o jakimkolwiek ograniczaniu konsumpcji trzeba po prostu bardziej precyzyjnie zastanowić się jak to podzielić aby i biedni byli chronieni i żebyśmy nie wytracili motywacyjnych funkcji płac No i żebyśmy oczywiście uniknęli tych wszystkich nacisków szczegółowych, których fala się rozlewa.

Ja bym proponował przyjęcie ewentualnie następujących zasad, w tym kontekście o czym mówię, że indeksacja powszechna i automatyczna obejmuje określony, faktycznie występujący koszyk dóbr na jakimś poziomie przyjętym, czy to ma być 30 czy 40 proc. ta górna część społeczeństwa, to jest do ustal-
lenia. To zresztą pochłonie bardzo dużo środków związanych z tymi kwotami , które możemy dzielić. I ta indeksacja ma charakter kwotowy. To znaczy - ta indeksacja ma charakter kwotowy po to żeby ci najbiedniejsi dostali relatywnie więcej a ni ubożsi dostaną w tej kwocie relatywnie mniej.

/Głos z sali - na wyciszeniu/

Przepraszam - ci najbogatsi relatywnie mniej, najbogatsi relatywnie mniej w stosunku do najuboższych, którzy dostaną

relatywnie więcej.

I to wyczerpie - ja nie chcę w tej chwili mówić - jakąś kwotę, którą prawda mamy do dyspozycji. Pozostaje reszta. I teraz ta reszta, która oznacza dopełnienie do zasady nie obniżania konsumpcji, czy wręcz wzrostu konsumpcji na takim poziomie, w jakim wzrasta dochód narodowy.

I jak tę resztę dzielić? Czy według zasady indeksacji powszechnej, automatycznej, pełnej? Czy tej reszty właśnie zapewniając wszystkim przynajmniej nie pogorszenie się poziomu życia, czy tę resztę nie dzielić w sposób, który jednak powodowałby zracjonalizowanie istniejących struktur płacowych, relacji płacowych itd.

I wydaje się nam, że to drugie stanowisko aby wykorzystać tę pozostałą część na przyrost dochodu na poprawę istniejących relacji - wydaje się nam - że jest po prostu słusniejsze.

I w tym sensie, po prostu, jak tę resztę dzielić, uważam że może sprawa jest szczegółów dopowiedzenia, dogadania się jest jednak z jednej strony technicznym, a z drugiej strony zdaję sobie sprawę ze skomplikowania tego. To jest wcale niełatwe. Ale jak powiadam, chodzi o to że nie możemy tutaj - istotą sprawy jest nie obniżanie konsumpcji ogólnej a nie zapewnienie pełnego automatyzmu, bo na tym moglibyśmy się po prostu zabić. I dlatego my uważamy, że po takim podziale kwotą, które będą zwracały społeczeństwu wzrost kosztów utrzymania, prawda i chroniły poziom konsumpcji, należałoby tę politykę cenowo-dochodową pozostawić w rękach komisji społeczno-państwowej w znanych prawda cechach, z udziałem wszystkich związków zawodowych, przedstawicieli rolników i innych grup np. organizacji konsumentów, przedstawicieli rządu, aby polityka cenowo-dochodowy weszła z torów orzeczowych na tory uzga-

dniania na tożę porozumienia, na tory eliminowania tych wyniszczających nas roszczeń, których eskalacja rośnie nie dlatego, że ktoś nie dostał, tylko właśnie dlatego, że inni dostali więcej i się z tym nie zgadzają.

I ja podkreślam to niesłychanie mocno. Dlatego? Dlatego, że przecież sprawa indeksacji nie może być wyrwana z kontekstu innych spraw. Ja chcę powiedzieć i musimy sobie z tego zdawać sprawę, że sytuacja ogólna jest taka, że zmiana sposobu sprawowania władzy, poszerzanie sił społecznych, politycznych, które będą w tej władzy uczestniczyły i ponosiły współodpowiedzialność, która ma nastąpić w wyniku "okrągłego stołu" jeszcze nie spowoduje z dnia na dzień i siłą rzeczy gwałtownego poprawienia sytuacji gospodarczej. Ona może dopiero uruchomić proces, który pójdzie w tym kierunku.

A przecież na sytuację gospodarczą to składa się również nie tylko ochrony poziomu życia społeczeństwa, ale również trzeba myśleć o przywracaniu równowagi, o zwalczaniu inflacji, o zapewnieniu gospodarce zdolności rozwojowych, o ochronie rynku, który jest w destrukcji.

Ja uważam, przedstawiając wcześniej te zasady, której naczelną jest nie obniżanie poziomu życia, a nie w tej chwili rozstrzygnięcie, że podzielimy automatycznie całą kwotę, cały przyrost, którym możemy dysponować. Ja uważam, że w naszym zapisie sugerowałbym, aby po prostu do tego się ograniczyć, tam gdzie są możliwe rozstrzygnięcia szczegółowe tak - przecież to nie jest odejście od zasady indeksacji.

Ja rozumiem, że stronie opozycyjno-solidarnościowej przez zasadę indeksacji chodzi p-o prostu o ochronę poziomu spożycia, chodzi o ochronę poziomu konsumpcji społecznej. I ten cel, jak mówię - naprawdę nie tylko można zrealizować poprzez

pełną i powszechną indeksację automatyczną.

A więc proszę tutaj nie rozumieć, że rząd stawia tutaj jakieś bariery przed indeksacją. Ale proszę również widzieć, że wyizolowana w kontekście sprawa tylko podziału może nie spełnić wszystkich oczekiwań społeczeństwa, które są jednak związane i które mogą być tylko związane z poprawą sytuacji ogólnogospodarczej a nie z dalszymi pogłębieniami się istniejących niedoborów.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę bardzo pan prof. Wielowieyski.

Prof. Andrzej Wielowieyski:

Panie ministrze, broni pan konsekwentnie tego co zadeklarował pan nam wczoraj w tym dokumencie, który miał być syntezą propozycji koalicyjno-rządowej i propozycji solidarnościowej, czyli z uwzględnieniem jakiejś dyskusji. I tam były, jak państwo pamiętają wszyscy, ci którzy byli na tym wczorajszym naszym spotkaniu - były dwa zdania. No mam nadzieję, że inne osoby jakoś się tam z tym zapoznały. I tam były tylko dwa zdania, że będzie źle, bo to wszystko będzie kolizyjne to porządkowanie gospodarki i zapewnienie ochrony ludzi. I że to się nie zgadza ze sobą i że trzeba stworzyć te komisje.

Przy tym ja powtarzam to co już wczoraj powiedziałem - przy tej konstatacji i przy tym stanowisku władz zaproszenie związków zawodowych do uczestniczenia w komisji cen oznacza wyłącznie zaproszenie nas do brania odpowiedzialności za tę szarpaninę i rozpaczliwą walkę, czyli żywiłową indeksację, która się będzie dokonywała w bazie. I jest to dla nas absolutnie bez sensu. Jest to zupełnie nie do wyobrażenia i nie do przyjęcia.

Bylibyśmy idiotami, gdybyśmy przyjęli te propozycje.

No i panowie, nie można przecież prowadzić żadnych sensownych negocjacji nie rozumiejąc i drugiej strony, jej uwarunkowania i sytuacji. My chcemy zrozumieć potrzeby i gospodarki i tych, którzy za nią odpowiadają. My za nią nie odpowiadamy, odpowiada w pewnym sensie rząd, kierownictwo przedsiębiorstw. Rozumiemy to i przyjmujemy. Propozycja OPZZ idzie tutaj dość daleko na przykład. Pan się też do niej nie ustosunkował. Tu jest propozycja na podstawie pewnego prawdopodobnie bardzo ogólnego obliczenia, że jeden bilion zostałoby z jakiegoś funduszu, według jakichś założeń. Prawdopodobnie mało realnych dotyczących poziomu inflacji, prawda - że 1 bilion byłby na wzrost płac z tytułu prawda nie tylko efektywności, ale z tytułu tych wszystkich korekt, tej całej gry, którą kierownictwo musi robić, a powiedzmy tam 3,5 biliona poszłoby na co innego.

My sądzimy, że te propozycje mogłyby być jeszcze inne na korzyść tej automatycznej indeksacji, biorąc wszakże pod uwagę, że przy tej automatycznej indeksacji mogłyby być korekty w tych procentowych tabelach, korekty zresztą trudne, niebezpieczne, wymagające korekty później układów zbiorowych płacy, która jest niezbędna w ciągu jakiegoś możliwie niedługiego czasu. Ale jest to pewna przymiarka. I od tego wychodzimy. Jeżeli to nie jest przyjęte, panie ministrze, ja sądzę, że naprawdę my nie mamy tutaj o wiele więcej do powiedzenia. To co pan powiedział jest rzeczą dostateczną na to żeby zrobić protokół rozbieżności. My dalej nie mamy co o tym mówić. Nie będziemy brali odpowiedzialności na siebie za tę żywiołową szamotaninę, która ma miejsce i która będzie miała miejsce i której pan nie podoła. Nie obroni pan gospodarki przed nią. Jes

to - moim zdaniem - przedsięwzięcie szalone.

Po prostu uważam , nie zabierajmy sobie czasu tylko precyzujemy i róbmy protokół rozbieżności w tym zakresie.

Ob. Jan Rosner:

Przepraszam bardzo czy można?

Przewodniczący:

Proszę bardzo pan prof. Rozner.

Prof. Jan Rozner:

Ja bym chciał dodatkowo zrobić jeszcze dwie uwagi do rozumowania przedstawionego przez pana min. Lewandowskiego.

Po pierwsze - wydaje mi się, że jest pozbawione podstaw twierdzenie, że pozostawienie znacznego odsetka wzrostu płac do tej żywiłowej indeksacji w przedsiębiorstwach w jakikolwiek sposób przyczyni się do poprawy s ruktury płac. Chyba będzie przeciwnie dlatego, że w tej sytuacji silne grupy - czyli te które mają najwyższy poziom zarobków będą uzyskiwały najwyższe przyrosty, a słabe grupy pozostaną na końcu. Czyli to będzie właśnie odwrotnie - pogorszy się struktura płac w stosunku do tego co jest dzisiaj.

A druga uwaga jest następująca: wydaje się, że prawie można by równanie matematyczne opracować pokazujące, że im wyższy procent inflacji automatycznej, tym niższy będzie poziom zatargów zbiorowych. Dlatego, że jak podniesiemy próg indeksacji do wysokiego poziomu, to zaspokoimy wyższy poziom, wyższy odsetek ludzi, którzy domagają się wyrównania swojego poziomu płac do rosnących kosztów utrzymania.

I stąd im niżej ustawimy ten próg np. na 35 proc. tym

większe wystąpią zaburzenia i żądania płacowe ze strony szerszych mas pracowników. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Tu współprzewodniczący ma głos przed kolegami - proszę bardzo pan prof. Rajkiewicz.

Prof. Antoni Rajkiewicz:

Moje osobiste przekonania, jak również stanowisko mojego mocodawcy tzn. prof. Baki przemawia za wprowadzeniem indeksacji w warunkach obecna panującej inflacji. Ale ja chcę na to spojrzeć już w tej chwili w kategoriach sprawczych. A więc przede wszystkim mamy dzisiaj do czynienia z zasadniczą rozbieżnością - czy ma to być indeksacja tak jak zrozumiałem min. Lewandowskiego częściowa i typu - powiedziałbym - plebejskiego, obejmująca 35 proc. Tutaj jak byśmy przyjęli /Głos z sali na wyciszeniu/ /poszum zupełny/

No tak, ale trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że ludzie żyją już na określonym standardzie, mają określone potrzeby, mają równocześnie określone zobowiązania, chociażby w tej chwili z tytułu zwiększających się kosztów komornego itp. A więc tutaj jest element jednak, przyznacie państwo, jakiegoś tego plebejskiej orientacji. Tak że moim zdaniem to jest podstawowa rozbieżność. I my możemy rzeczywiście pójść w tym kierunku, że przedstawimy jedno stanowisko, przedstawimy drugie stanowisko - spisujemy protokół rozbieżności i zwrócimy się do naszych mocodawców z tym żeby rozstrzygnęli jaką tutaj przyjąć orientację. Może być w drugi tok postępowania. Przyjmując do wiadomości dzisiaj te propozycje, powołając rzeczywiście małą taką grupę specjalistów. Gracie tej byśmy

dali następujące zasadnia: zajęcie stanowiska odnośnie wskaźnika indeksacji. Mamy tak k - 60 proc. prof.Baki, "Solidarność" - 85-90 proc. i OPZZ 100 proc.

/Głosy z sali na wyciszeniu/

Tak, ale są z różnymi podstawami. A więc to trzeba ostatecznie i tu przedyskutować co przemawia za tym a co za tym i jaka może się tutaj zjawić propozycja kompromisowa, przy tej podstawie i równocześnie przy tym wskaźniku. To byłby pierwszy problem do rozstrzygnięcia.

Drugi problem - to jest sprawa tego co można nazwać modus procedendi wprowadzenia już tego wskaźnika. Mamy do czynienia tak - z obecnym tym procesem spontanicznego indeksowania pozasystemowego. Mamy drugą możliwość to są zakładowe porozumienia płacowe, które w niektórych zakładach przyjęły to.

Dalej - mamy porozumienia płacowe zawierane. I wreszcie możemy też stworzyć dalsze podstawy do tych porozumień płacowych, które by to wdrażały. I teraz trzeba by to rozważyć, to musi to przyjąć jakąś szatę dyrektywy prawnej. Czy ma to być uregulowane ustawowo - czy drogą jakichś wskaź czy uzgodnień. Przecież za tym ciągną się pieniądze i musi być jakaś podstawa prawna. Ta podstawa prawna może być różnego rzędu.

Dalej- trzeci element to jest sprawa okresów porównawczych- czy przyjąć tak jak to w niektórych propozycjach jest - październik, czy ostatni kwartał i ten kwartał. I kiedy rozpoczyna się ten proces wdrażania.

czwarta sprawa - jaka jest propozycja częstotliwości tych przeliczeń indeksacyjnych.

I po piąte - jak to powinno być w przyszłości, w przy-

padku dalszej wysokiej indeksacji w stosunku do tego co proponuje się w roku 1989.

Ja uważam też, że nie ma sensu już dalej, dalsze przekonywanie się, tylko przyjęcie albo w tej chwili tego protokołu i zwrócenie się do wszystkich trzech mocodawców, bo każdy ... My przecież wykonujemy tutaj wolę mocodawców. Czy też powołamy tę grupę specjalistów i ona nam przedstawi tutaj te możliwości stworzenia pewnego consensusu. Jeśli wszyscy zgadzamy się oczywiście, że indeksację należy bezwzględnie przeprowadzać.

Takie są moje propozycje panie przewodniczący.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Czy koledzy z "Solidarności" byliby gotowi zaproponować, przyjęcie tę propozycję powołania wąskiego zespołu, który miałby się zająć sprawami na roboczo.

Bardzo proszę.

Ob. Grażyna Staniszevska - "Solidarność":

My jesteśmy za zrobieniem protokołu rozbieżności. Nie ma czasu i ludzie naprawdę na nas czekają. My w ciągu pół tygodnia, kiedy jesteśmy u siebie w regionach gasimy strajki. i naprawdę mamy tego powyżej uszu. Tym bardziej, że strona rządowa nie wykazuje ani odrobiny dobrej woli w poszukiwaniu pieniędzy gdzie indziej - w innych cięciach jak np. na administrację, na aparat represji. Cały czas jest to szukanie pieniędzy w kieszeniach obywateli, którzy nie mieli w ogóle żadnej możliwości na styl rządzenia w tym kraju przez 40 lat. I to jest nieuczciwe. I to jest nieuczciwe. I my z takim uzgodnieniem nie możemy po prostu pójść do swoich zakładów

prac. To musi być transackaj wiązana. Jeżeli państwo ustępujecie z nomenklatury, jeżeli państwo ustępujecie z dotychczasowego stylu rządzenia, tniecie po administracji. W tejchwili do nas zgłaszają się dyrektorzy, do nas dyrektorzy i mówią - w was jest cała nadzieja, że my wreszcie będziemy mogli być samodzielni i że my faktycznie będziemy mogli ograniczyć administrację. Bo do tej pory nie możemy jej ograniczyć, bo od góry nie ma na to żadnych mechanizmów ustalonych.

I tutaj powinno się ministerstwo zastanowić nad tymi ustępstwami, jeżeli żąda jakichkolwiek wyrzeczeń od społeczeństwa. Bo to co panowie proponujecie - to jest żądanie wyrzeczeń od społeczeństwa. I my się mamy w imieniu społeczeństwa pod tym podpisać - coś za coś. Wy rezygnujecie.

/Na wyciszeniu głos min.L wanwsokel_go: co to znaczy wyrzeczenia, proszę takiej demagogii nie używać. My jesteśmy za tym - będzie wzrastał dochód narodowy, będzie wzrastało spożycie. I proszę nie mówić o wyrzeczeniach społeczeństwa /.

Przewodniczący:

Proszę bardzo pan dr Święcicki prosił o zabranie głosu.

Dr Marcin Święcicki:

Konsultacyjna Rada Gospodarcza. Proszę państwa, mnie się wydaje tak, że są pewne decyzje - rozumiem również strony rządowej żeby przyjąć jakąś formułę indeksacji. Jest kwestia, jak rozumiem, powodzenia w ogóle całego okrągłego stołu", jak to wczoraj mówił pan prof.Trzeciakowski i dzisiaj pan Wielowieyski potwierdza, że bez indeksacji porozumienia na stoliku gospoda czym nie będzie w żadnych innych, nawet tych innych uzgodnionych.

A więc wydaje mi się, że można zyryzykować i podjąć jakąś

próbę indeksacji idących nawet w kierunku tych sformułowań, które zostały przygotowane już w tej ostatecznej wersji przez stronę "Solidarności", ale z pewnymi rozmaitymi jeszcze zastrzeżeniami.

Pierwsze zastrzeżenie - to co zrobić żeby na tę indeksację indywidualną nie nakładały się rozmaite inne indeksacje tych silnych grup. Otóż doświadczenie roku 1988 pokazuje, że była powszechna indeksacja, po 6 tys.zł. wszyscy dostali. I w żaden sposób nie zatrzymało to roszczeń płacowych, które natychmiast potem się rozwinęły.

Prof.Rozner się martwi o silne grupy, że one sobie wywalczą. Ale my wczoraj dowiedzieliśmy się, że stolik górniczy żąda istotnych podwyżek płac dla górników za pierwsze 5 dni pracy, podczas gdy już obecnie relacja płac górniczych za pierwsze 5 dni pracy do relacji płac w przemyśle w innych gałęziach jest w Polsce najlepsza w stosunku do innych krajów. Nie ma na Zachodzie takiego kraju, gdzie górnicy by zarabiali tak dużo więcej od innych grup przemysłowych niż właśnie w Polsce. Tymczasem górnicy wychodzą z tym żeby podnieść stawki za te pierwsze 5 dni.

Już nie mówię o tych skutkach, jakie to będzie miało dla wydobycia węgla, dla tych sobót, dla tego wszystkiego, tylko po prostu mówiąc o samych tych płacowych.

Otóż mnie się wydaje, że jakiegokolwiek porozumienie w sprawie indeksacji tu zawarte musi towarzyszyć jeszcze jeden zapis, że związki zawodowe zobowiążą się jednak do wpływania, ograniczania, hamowania tych wszystkich żywiołowych żądań nakładających się na indeksację. Do powstrzymywania tych wszystkich najsilniejszych grup. Do tego, że jeżeli

będziemy wyrównywać komuś, bo on jest słabszy, musi mieć wyrównanie, sfera budżetowa musi mieć wyrównanie na pewno. Na pewno są rozmaite przedsiębiorstwa, które właśnie w tym całym chaosie były słabsze i przegrały. Otóż, że to wyrównanie będzie się odbywać w jakiś sposób planowy, tutaj centralnie gdzieś uzgadniany, według jakichś kryteriów czy SOP-owskich czy jakichś innych kryteriów. Ale to będzie w jakiś sposób planowy a nie żywiołowy.

Otóż ja uważam, że bez tych wszystkich zobowiązań wprowadzenie tej indeksacji w ~~jakikolwiek~~ jakiegokolwiek platformie, nawet tej pełnej, rzeczywiście nie zlikwiduje tych wszystkich innych żywiołowych żądań silnych grup. Bo my mamy przykłady, mamy doświadczenia, że wcale ich nie znosi ten zapis. Ale ja mam tutaj pierwsze pytanie - czy jest gotowość "Solidarności" i OPZZ przy przyjęciu, przy pójsciu, że tak powiem na daleko idącą rękę tych zasad indeksacji - czy jest gotowość do tego rodzaju oddziaływania na swoją bazę, na swoich ludzi, na swoje związki, że podpisujemy wielkie porozumienie z rządem, mamy gwarancje indywidualnych płac, podwyżek z tytułu wzrostu cen - to jest wielka zdobycz, wielkie osiągnięcie, ale musimy się wyrzec pewnych innych rzeczy, musimy uspokoić i w sposób planowy, z ładem, jeśli jakieś zmiany w proporcjach i strukturach porządkujemy, że to już nie w ten żywiołowy sposób.

Bo inaczej, to ta indeksacja nałoży się na te inne żywioły i to naprawdę będzie to nie to o czym mówi tu kol.Staniszevska, że ludzie pracy się tego domagają, ale to się po prostu zemści na ludziach pracy. Bo to będzie szybsza inflacja i puste półki sklepowe. To się zemści niestety, reguły ekonomii są takie, że musi się zemścić na ludziach pracy w ostatecznym rozrachunku jak się jedno na drugie nałoży.

0,7 , może 0,75. Jest kwestia do jakiejś dyskusji, ale on rzeczywiście może być podwyższony ten współczynnik podstawowy dla wszystkich - może być wtedy dosyć wysoki.

Po drugie, jeżeli chodzi o częstotliwość. Ja nie wiem czy tutaj znowu nie przyjąć zapisu bardziej praktycznego - takiego że niekoniecznie raz na kwartał, ale wtedy jeśli skutki dla stawek płacowych wyliczone z tego wskaźnika przekroczą np. 10 proc., określoną granicę, czy 7 proc. czy coś takiego.

I trzecia rzecz, że trzeba na pewno umieścić zapis, że będziemy indeksować tę płacę minimalną w tempie nie wolniejszym niż wzrost średniej płacy.

I jeżeli chodzi o ochronę tych rodzin najmniej sytuowanych, to tutaj w tym moim przekonaniu nie obejdzie się bez indeksacji zasiłków rodzinnych dla rodzin najmniej uposażonych. Bo ta propozycja czy resortowa, czy propozycja przedstawiona przez OPZZ - to co ona w praktyce oznacza? Ona w praktyce oznacza, że rodziny najuboższe mają zamrożone zasiłki cały czas jeszcze na rok czy na ileś czasu na poziomie lutego 1988. A więc te rodziny, które na przykład - jak jest 4 dzieci i obe dostają 30 tys.zł zasiłku rodzinnego ta rodzina. To w rodzinie niezamożnej jest to jednak dosyć dży udział w jej dochodach, to te 30 tys.zł z lutego 1988 jest zamrożone do końca 1989 czy 1990 r. a wszyscy inni otrzymują znaczne podwyżki zasiłków rodzinnych w tym samym czasie. Uważam, że to na obecne czasy kryzysowe założenia absurdalne.

Uważam, że to na obecne czasy kryzysowe są założenia absurdalne i do odrzucenia. Że silniejsze, bogatsze rodziny dostają podwyższenie, a ten najuboższe właśnie im zamrażamy podwyższenie na poziomie lutego 1988r. Ta propozycja w moim przekonaniu jest nie do przyjęcia.

Takie jest nasze generalnie stanowisko w tej sprawie.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę bardzo.

Ob.Grażyna Staniszevska:

Chciałam odpowiedzieć w sprawie intencji "Solidarności". Otóż my przychodzimy do tego stołu po to ażeby tu wyegzekwować takie mechanizmy, które w ogóle uczynią jakiegokolwiek apele zbędnymi, ponieważ apele są nieskuteczne. Wszyscy doskonale wiemy, że apele są nieskuteczne. My chcemy tu mieć mechanizmy, które nam wykluczą strajki. Bo my zdajemy sobie sprawę z tego, że strajk jest to ostateczność, jest to po prostu ruiny naszej gospodarki. I na ustanowieniu takich mechanizmów nam zależy.

Natomiast jeżeli chodzi o apele, to w ogóle w tych kategoriach nie powinniśmy tu rozmawiać. To nie jest ambona, przepraszam najmocniej. Apele stamtąd płyną i nie od związków zawodowych, bo związki zawodowe naprawdę nie są od tego. My chcemy wyegzekwować mechanizmy, które ograniczą, wyeliminują potrzebę strajkowania, takie są intencje "Solidarności".

Przewodniczący:

Przepraszam, ale tutaj o głos prosiła pani Górska.

Ob.Helena Górska:

Tutaj propozycja dra Święckiego dotycząca już techniki

postępowania mianowicie w jaki sposób obniżyć ten wskaźnik kosztów utrzymania, jest - muszę tu powiedzieć z przykrością - bardzo perfidna. Dlatego, że proponuje najpierw wyłączenie pewnych artykułów, które już same przez się powodują obniżanie tego wskaźnika. Następnie do tak obniżonego wskaźnika zastosowanie jeszcze współczynnika korekcyjnego. Czyli prostą drogą zbliżamy się do tych 60 czy może nawet mniej procent wskaźnika pełnego.

Sam tutaj powiedziałeś, że tych 6 tys.zł w ubiegłym roku nie zapobiegło roszczeniom płacowym. I taka propozycja tych właśnie kolejnych wyłączeń, obniżania pełności indeksacji, ona niestety powoduje, że moglibyśmy się zbliżyć do tej sytuacji zeszłorocznej, a mianowicie do nie uniknięcia nałożenia się na siebie tych dwóch indeksacji żywiłowej i automatycznej.

Jeśli chodzi o sprawę częstotliwości, tu znowu - jeżeli chcemy mieć jakąś możliwość zachowania tutaj spokoju, to nie można wiązać częstotliwości indeksacji ze sprawą progę, a przynajmniej nie na tym poziomie wzrostu cen. Tu musi być gwarancja, że co kwartał każdy coś dostanie. I jak się zacznie wyczekiwanie na to przeskakiwanie tego progę, to te niepokoje mogą tylko narosnąć.

Była tu jeszcze jedna sprawa, która nie została podniesiona jak dotąd ani przez ministra Lewandowskiego, ani właśnie przez dra Święckiego. Kiedy należałoby rozpocząć indeksację? To jest - powiedziałabym - sprawa bardzo zasadnicza. W tej chwili ceny rosną chyba w tempie 10 proc. miesięcznie. Takie są dane za styczeń już podane oficjalnie przez GUS. Jeśli zaś chodzi o luty, to przynajmniej mając rejestr podwyżek cen nie wydaje się żeby to było mniej. W marcu ten ruch się rozpo-

czął. W kwietniu czeka nas podwyżka cen skupu oraz - tak jak to już od kilku lat się odbywało opał i energia. A więc przez te 4 m-ce jeżeli to jest 10 proc. miesięcznie, a sądzę, że to jest raczej w dolnych granicach ocena, no to mamy za te 4 miesiące już przeszło 30 proc. A więc uważamy, że pierwszą indeksację, pierwszy ruch indeksacyjny w stosunku do płac należałoby zastosować jak najszybciej będzie to technicznie możliwe.

I gdyby oprzeć się na wskaźnikach wzrostu cen, chociażby za I kwartał, to dane te będą w końcu kwietnia. I być może, że wydaje się nam iż zwlekanie dłużej jak do końca maja to już naprawdę nie ma na co czekać.

Jeszcze jest sprawa tej indeksacji innych świadczeń i zasiłków rodzinnych. Nasze stanowisko jest tutaj zbieżne z propozycją przedstawianą przez Ministerstwo w tych zielonych książeczkach, a mianowicie powiązania w sposób procentowy ustalenie stawki zasiłku procentowo w stosunku do przeciętnego wynagrodzenia. I tak jak tutaj przedstawiciel OPZZ zaproponowali, te 10 proc. w stosunku do przeciętnego wynagrodzenia w tej chwili jest jakimś punktem wyjścia z zachowaniem oczywiście tych zasiłków, które były wypłacane w wyższej wysokości. I jednocześnie właśnie zmiana tych wysokości w tym tempie, w jakim byłyby zmiany płac. Oczywiście w pewnym okresie przejściowym te osoby, które miały 7,5 tys. zł to jest na pewien okres zamrożenie, tylko na jak długi? To szybko zostanie pochłonięte.

Jeśli chodzi jeszcze o zasiłki rodzinne, to tu jest taka sprawa, że rozporządzenie, projekt rozporządzenia, któryśmy otrzymali zawiera pewną bardzo pozytywną rzecz a mianowicie zrównania uprawnień w zasiłkach. To znaczy wszystkie rodziny pracujące nie tak jak dotychczas było, że tak adwokaci,

rodziny niektórych grup miały obniżane zasiłki. Natomiast pominięta jest tu sprawa zasiłków dla rodzin rolniczych, dla rodzin chłopskich. One są od kilku lat wypłacane w wysokościach 600-800 zł, przyznawanych przez terenowe organy administracji państwowej. A więc są to rzeczy, które również powinny ulec zmianie.

Tak więc właśnie prosilibyśmy o odpowiedź co do terminu ewentualnego wprowadzania indeksacji. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu kol. Wiśniewskiego.

Ob. Wiśniewski Stanisław:

Dziękuję bardzo. Ja mam kilka pytań do pana ministra Lewandowskiego. I sądzę, że może wreszcie i pan minister Szreter coś nam powie, bo nie wiem czemu jakoś tak się schował dzisiaj i nic nie mówi. Ja rozumiem, panie ministrze, że mógł pan na poprzednim spotkaniu nie być zorientowany co się w poprzednim dniu działo, ale sądzę, że już ten czas minął i można przejść do potwierdzania słów, jakie wyrażają w telewizji polskiej przedstawiciele rządu stojący troszeczkę wyżej i spełniający określone stanowiska.

Ja sądzę, że nadszedł już chyba czas dzisiaj aby wreszcie zaczęto troszkę szanować nasz wspólny czas. Nie spotykamy się tu po to ażeby podyskutować sobie i zapisywać jakieś nieokreślone definicje w nieokreślonym czasie, A tak jak koleżanki i koledzy z "Solidarności" tak również my z OPZZ jesteśmy po prostu przez ludzi rozliczani za to co się przy tym stole dzieje, co się podejmuje i w jakim kierunku to wszystko zmierza.

Przecież panie ministrze Lewandowski OPZZ nie podjął inicjatywy rządu wejścia do komisji parytetowej do cen i dochodów, bo w tym bałaganie płacowym, do którego doprowadziła władza uruhamiając różne możliwości tworzenia systemowych rozwiązań płacowych, wprowadzając co roku inne rozwiązania parametrycznej możliwości kształtowania środków na wynagrodzenia, byłoby to samobójstwo dla nas jako dla ruchu zawodowego.

I ja się wcale nie dziwię tu kolegom z "Solidarności", że również tego tematu nie chcą podjąć. Ta komisja jest dobra wtedy, kiedy pewne rozwiązania finansowe są stabilne, kiedy gospodarka funkcjonuje w sposób normalny, a nie na wariackich papierach, tak jak nasza.

I w tej chwili ten ruch, jaki chcemy wspólnie tu uczynić w postaci wejścia w indeksację co do której mamy zastrzeżenia, że w tych warunkach właśnie ona może nie spełnić swojej określonej roli, którą spełnia, kiedy to wszystko jest trochę stonowane. My przyjmujemy w tej chwili indeksację, jako re-indeksację rekompensującą koszty wzrostu utrzymania.

I znowu zdajemy sobie sprawę, że ten co ma więcej - otrzyma więcej. Ten co jest słabszy - otrzyma mniej. Ta branża, ten przemysł, który z winy nie od siebie zależnej nie ma surowców i nie wypracuje tych środków, może dostać po głowie. Ale jest potrzeba

Panowie, ja chcę powtórzyć poprzednie stwierdzenie, że jeśli my, jako działacze związkowi mamy wpływać na uspokojenie społeczeństwa, to musimy mieć w ręku argumenty. Jeśli tych argumentów nie będziemy mieli, bierzecie pełną odpowiedzialność za to co się może stać w drugiej połowie tego roku. Jeśli ludzie nie będą wiedzieli, że coś tam otrzymają, ale coś, które nie jest ochłapem.

Pan minister Lewandowski mówi o objęciu pewnej części społeczeństwa

/Min.Lewandowski: Całej/

Całej, ale w granicach nędzy. A my żyjemy no w coraz gorszych warunkach. Większość społeczeństwa, sfera ubóstwa z roku na rok się poszerza panie ministrze.

/Min.Lewandowski: Państwa propozycja będzie poszerzać, moja propozycja będzie ją lekko zawęzić/.

No, nie wiem. Ja sądzę, że dobrze by było żeby pan minister Szreter mógł nam przedstawić swoją propozycję. Jeśli ona nie będzie do przyjęcia dla nas wszystkich, to przejdźmy do spisywania protokołu rozbieżności. No szkoda naszego czasu. Mamy inne zajęcia, inne działania musimy podjąć.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Pan minister Szreter.

Min.Szreter Jerzy:

My tu nie mamy autorskich propozycji tego typu konkurencyjnych propozycji, co byśmy mogli je x sobie dyskutować. Jest określona opcja. Mamy stanowisko rządu. Ja nie wiem. W tej sprawie zgodnie z ustaleniami wiodące jest stanowisko, wiodącą rolę jako odpowiedzialny za całokształt polityki finansowej no bo ta sprawa indeksacji łączy się nie tylko ze społecznymi skutkami, ale niesie też określone konsekwencje dla równowagi wiodące jest stanowisko finansów. A to jest , przepraszam, natomiast moje poglądy próbowałem formułować na poprzednich posiedzeniach. Tak że myślę, iż w tym momencie wprost do sprawy indeksacji niczego nowego poza tym co prezentuje minister

Lewandowski dodać nie mogę. A rozumiem, o kwestiach społecznych i innych spraw w tej chwili tego wątku, jak rozumiem nie podejmujemy ażeby po prostu nie dyskutować o wszystkim naraz, bo to w tamtych innych sprawach to tak. Ale, jak rozumiem, to o tym za chwilę.

Czy taką przyjmujemy procedurę ażeby nie mieszać dyskusji w nieskończoność po prostu w różnych kwestiach.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proponuję aby jeszcze wypowiedział się pan minister Lewandowski, Bo niech strona rządowa najpierw skończy, spróbuje odpowiedzieć.

Min. Wincenty Lewandowski:

Ja muszę tu jednak z red. Wielowieyskim w tym sensie polemizować, że przecież ta teza, który znalazła się na stronie 6-iej że nie można rozwiązać równoważenia gospodarki i ochrony ludzi przed kosztem wzrostu utrzymania, bezkolizyjnie, jest dokładnym powtórzeniem materiału "Solidarności". Wyjęte z kontekstu, ja się wszystko zgadzam. Dalsze o ciągu nie ma, bo ja uważam, że my będziemy nad tym dalszym ciągiem m.in. tutaj pracować. Ale nie po to mówię ażeby ... Wyjęte z kontekstu jest coś? To nie to, że treść. Ale jest ukazany problem, który trafnie poddaliście, że tego nie można po prostu tak łatwo powiedzieć, że wszystko będzie dobrze i równoważyć będziemy i indeksować.

Odnoszę wrażenie również, i myślę, że powinniśmy tego unikać, że zeszła nieco na plan dalszy sprawa ochrony ludzi pacy czy w ogóle społeczeństwa przed skutkami inflacji, a przyszło maginzne słowo indeksacja. I my się wokół tylko kłócimy o ~~treść~~ treść indeksacji. I można przy tym zgubić to co jest treścią

wszystkich rozdziałów, w każdym materiałach, tytułem ochrony ludzi pracy.

Ja uważam, że indeksacja - jak mówię - jest tutaj formą która jest nie tylko do przyjęcia i powinna być zastosowana. I to co proponuję jako pewien poziom minimum - punkt wyjścia może być poszerzany itd. To nie chodzi o to ażeby chronić 35 - poziom życia 35 proc. najbiedniejszej części społeczeństwa czy 40-ego. To jest kwestia do dyskusji. Tylko uważamy po prostu, że nie można wyczerpać wyłącznie sprawy przez indeksację, to o czym mówił pan Wiśniewski, m.in. na to wskazuje, że jest rzeczywiście duży chaos płacowy. Struktura płac budzi nie mniejsze emocje niż ich wysokość. I naprawdę proszę tego nie tracić z pola widzenia.

Dlatego też jeżeli wszystkim podniesiemy w tym samym stopniu o ten sam procent, przecież przeniesiemy te wszystkie emocje, które są. Nie zlikwidujemy ani na chwilę, nie ograniczymy tej sfery ubóstwa, której nie możemy tracić z pola widzenia. To nie jest żadna demagogia rządu. Naprawdę sfera ubóstwa wymaga specjalnego zastanowienia się w tej chwili. I trochę też specjalnego potraktowania.

To co jest w propozycji rządowej nie jest wbrew temu co pan prof. Rozner mówi - żywiłową indeksacją. Jeżeli proponujemy tę komisję parytetową-cenową, to z najgłębszym przekonaniem że problem ochrony ludzi pracy przed skutkami inflacji będzie nam towarzyszył jeszcze przez dłuższy okres czasu, że my go nie rozwiążemy.

Pani Staniszevska chciałaby żeby to jeden mechanizm, prawda automatycznie, raz na zawsze problem znikną. Tak się nie da niestety, Mechanizm może być dobry, będą przychodziły określone

sytuacja społeczne. I tutaj ten stały niejako dozór, stała się a nad problematyką szeroko rozumianą, problematyką cenowo-dochodową ze strony wszystkich sił społecznych, które mają tutaj coś do powiedzenia, jest naprawdę i będzie potrzebna.

Można powiedzieć, że tam gdzie zastosowano tego typu rozwiązania poprzez komisje parytetowe - tak to się nazywa - komisje cenowo-dochodowe, osiągnięto trochę lepsze rezultaty niż przy stosowaniu indeksacji w takiej czy innej formie.

My proponujemy tutaj nic innego tylko połączenie tych dwóch elementów - automatycznej indeksacji oraz tego por rozumowania się, które, jak powiadam, będzie nam jeszcze przez wiele lat w tym zakresie towarzyszyło, a można powiedzieć, że zawsze, za wsze będzie towarzyszyło porozumienie jak dochód narodowy dzielić, a dzieli się go przede wszystkim poprzez płace czy inne dochody społeczeństwa.

A więc proponuję żebyśmy tu nie myśleli, nie mówili tylko jednym hasłem, ale obejmowali nieco szerszy zakres zarówno spraw, jak i czasu.

Ja nie mogę się również zgodzić, bo przynajmniej tu teraz wyrażam swoje prywatne zdanie, ale uważam, że sens okrągłego stołu polega na tym, że obecna strona opozycyjno-solidarnościowa będzie brała udział w rządzie. A dlaczego ma niby nie brać? Dlaczego ma się wyrzec, dlaczego? To jest kwestia celu tego, prawda, a nie jakiegoś powiedzenia. Przecież po to chcemy zmienić system rządzenia krajem. Uwarunkowania społeczne, społeczną bazę rządzenia poszerzyć. Warunki przecież nie są na nasz zespół, ani na nasz ten podstolik, czy nawet na nas stół społeczno-ekonomiczny. Ale ja rozumiem, że polityczne rozważania idą w tym kierunku. Czy ono będzie miało od razu charakter bezpośredni, czy może najpierw programowo-kontrolny

w pierwszym rzędzie, to jest już kwestia rozwiązań jakie przyjmą nasze kierownictwa polityczne. Ale myślę, że takiego ~~nanegowania~~, że do tego nie wejdzimy, to byłoby trudne do przyjęcia.

Kiedy? Ja się zgadzam z panią dr Góralską - jak najszybciej. Dajemy 1 lipca jako termin ostateczny, ultimatywny czy coś takiego. No, ale uważamy, że trochę technicznych spraw będzie trzeba rozwiązać. Jeżeli one będą wcześniej rozwiązane i formuła zostanie znaleziona, to przecież nic nie stoi na przeszkodzie, żeby przyjąć wcześniej.

I jak mówię - nie chcę tutaj kruszyć... Ja proszę ażeby był rozumiany dobrze. Propozycja takiej czy innej części społeczeństwa, którą trzeba chronić jest propozycją, którą możemy uzgodnić. Ale naprawdę nie dajmy się wpędzić w pełną automatyzację, ponieważ jest to sprawa, z której się niesłycha nie trudno po prostu wyjść.

I jeżeli już coś mam powiedzieć, a byłbym jednak za tym ażeby pewien zespół powołać, który zarówno z jednej jak i z drugiej strony .../przerwa krótka na ~~taśmie~~/.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę tutaj jeszcze kol.Rybarczyk.

Ob.Edward Rybarczyk:

Proszę zebranych, ja powiem krótko. Oparcie tej indeksacji na poziomie minimum socjalnego, co tutaj zrobiliśmy tak bardzo gruby i szybki rachunek, moim zdaniem odpowiada zarówno idei sprawiedliwości społecznej, jak i realnym możliwościom naszej gospodarki panie ministrze Lewandowski.

I przede wszystkim ta indeksacja tak rozumiana, ona powinna być oczywiście ta metoda uściślona, my w każdej chwili jesteśmy do dyspozycji. Ona jest pełna dla słabych ekonomicznie grup. Dla tych, których średnie wynagrodzenie wyjściowe jest w granicach 40 tys. zł w stosunku do 53.090 jakie było w roku ubiegłym. To jest właśnie te 35 proc. zatrudnionych. Dokładnie 35 proc. zatrudnionych miało w ubiegłym roku około 40-42 tys. zł wynagrodzenie. A ona ta indeksacja jest częściowa dla dobrze sytuowanych.

My tu wc aż - moim zdaniem - nie możemy się dogadać w sprawach procentów i przyrostów tych prawda bezwzględnych. I przecież na przykładzie - jeżeli wynagrodzenie dobrze sytuowanego w bieżącym roku będzie wynosiło - powiedzmy 150 tys. zł, bo pełno jest takich którzy biorą w tej wysokości wynagrodzenia, to będzie to 16 proc. tylko ten przyrost dwudziestu kilku tysięcy złotych przyrost kosztów utrzymania, tylko 16 proc. Natomiast ta biedota, przepraszam za wyrażenie, która ma wynagrodzenie /to jest tych 35 proc./ ok. 40-43 tys. zł, to dla nich jest 55 proc. a dla tych co mają 35 tys. zł to jest około 60 proc. wzrostu. Czyli my tutaj - moim zdaniem - jak gdyby kojarzymy te idee sprawiedliwości z ideą racjonalnego myślenia ludzi, którzy są odpowiedzialni za gospodarkę narodową. Czyli z zasadą możliwości gospodarki.

I teraz jeszcze dalsza sprawa - w ubiegłym roku ministrze Lewandowski, myśmy dyskutowali w OPZZ podobnie te sprawy. I minister finansów był wyjątkowo przeciwny naszym propozycjom które były elementem pewnej indeksacji wynagrodzeń. Myśmy proponowali 7 tys. zł, o ile pamiętam, o partych również na rachunku minimum socjalnego - jeszcze raz podkreślam. Uważam,

że to jest bardzo przekonujące dla każdego człowieka racjonalnie myślącego i mającego poczucie sprawiedliwości, to minimum socjalne. Jest tylko kwestia czy przyjmiemy 70 tys.zł, czy 80 czy 79 czy 82 tys.zł, ale w tym minimum mamy ten niezbędny zestaw i koszyk tych dóbr i usług.

I wtedy wszyscy z Ministerstwa Finansów byli przeciwni. Wreszcie minister Pawłowski zgodził się z tą koncepcją opartą na minimum socjalnym i pewnej nocy uzgodniliśmy ten punkt widzenia i przyjęto niższą kwotę tj. 6 tys.zł. Oczywiście jakie były przyrosty w ubiegłym roku, to wiemy, były 23 tys.zł. Bo właśnie nie było tej indeksacji, nazwijmy cywilizowanej, jak to prof.Baka mówił, tylko był po prostu żywioł. Ale gdyby to weszło do układów zbiorowych pracy, to sądzę, że nie byłoby takiej żywiołowości, jaka miała miejsce w roku ubiegłym. I ta indeksacja - moim zdaniem - tak rozumiana, jak my ją tutaj proponujemy, Przecież te 6 tys.zł miało dać bilion przyrostu, a przyrost był 3 biliony 500 miliardów złotych.

Te wielkości, jak tutaj porównamy, wskazują na to, że trzeba pójść na indeksację opartą na minimum socjalnym, która jest i sprawiedliwa i odpowiada - moim zdaniem - możliwościom gospodarki narodowej. Dziękuję.

Przewodniczący Manicki:

Dziękuję. I tutaj chciałem uzupełnić kol.Rybarczyka, że ona oprócz tego pozostawia jeszcze znaczne środki na motywacyjne przyrosty płac związane z efektywnością i tym co się nazywa dobrym gospodarowaniem.

Czy zrobimy teraz przerwę?

Proszę bardzo jeszcze ostatni mówca przed przerwą.

Ob.Krzyszto Hagemeyer:

Ja tylko krótko dwie sprawy. Jedna bardziej konkretna.

Chciałbym wrócić do zawartego w jednej z pierwszych wypowiedzi ministra Lewandowskiego, jakby pytania do nas skierowanego, o to jak my rozumiemy indeksację i czy tak samo. To znaczy, że jej głównym celem jest jakby ochrona poziomu życia.

Ja myślę, że indeksacja ma dwa wymiary. I w indeksacji trzeba widzieć naje jej wymiar socjalny, ale jej wymiar ekonomiczny. Czyli że indeksacja jest jakby pewną gwarancją zachowania realnych wartości kontraktu o pracę. Realnych wartości umowy o pracę. I czym bardziej będziemy obciążać tę indeksację płac tym czynnikiem socjalnym, czym bardziej będziemy właśnie ustawiać ją na rzecz ochrony gorzej sytuowanych, tym bardziej ten jej sens ekonomiczny jest wypaczany.

I oczywiście ja się zgadzam, że tutaj trzeba szukać jakiegoś kompromisu. Ale trzeba pamiętać także o tym ekonomicznym sensie indeksacji, gdzie ma być ona gwarancją realnej umowy o pracę i nie tylko dla wybranych jak gdyby.

To jest sprawa pewna. Natomiast druga sprawa bardziej ogólna. Mówimy tutaj, że należałoby w tej fazie zrobić przynajmniej protokół rozbieżności. Obawiam się, że nawet to jest mało możliwe, jako że w ciągu tego miesiąca nadal nie znamy - powiedzmy szczerze i otwarcie - stanowiska rządu, co do którego mogli byśmy te rozbieżności ustalać. Mamy w tej chwili stanowisko bardzo konkretne OPZZ, są nasze projekty. Natomiast strona rządowa jakby wszystkie nasze kolejne spotkania, przez te wszystkie spotkania, zajmowała taką postawę jakby myślała, że sprawę tę da się przeczekać i jakoś wyeliminować. Zadziwiające jest to, że teraz słyszymy, że tego nie można wprowadzić szybko, bo potrzebne są tutaj prace techniczne, przygotowawcze,

Naprawdę, przecież sprawa indeksacji nie jest naszym wynysłem, która jest w tej chwili dopiero stawiana. Sprawa mecha-

nizmów indeksacyjnych jest stawiana od bardzo dawna, od momentu, kiedy istnieje w Polsce wysoka inflacja, to znaczy od końca lat siedemdziesiątych i początku lat osiemdziesiątych. Sprawa mechanizmu indeksacji była zapisana w 1981 roku w kierunkach reformy gospodarczej. I jeszcze na początku 1982 roku przed reformą cen z tego roku zapowiadane było wprowadzenie mechanizmu indeksacji w przemówieniu gen. Jaruzelskiego od drugiego półrocza 1982 roku.

Nie jest więc to sprawa nowa i dziwi mnie, że rząd i odpowiednie resorty przez ten cały czas, nie mają jakby gotowych projektów wariantowych tego typu rzeczy, że nadal nie ma zupełnie zrozumienia dla tego problemu, że trudno sobie wyobrazić rozsądną politykę cen, rozsądne wprowadzanie mechanizmów gospodarczych wraz z mechanizmami rynkowymi bez - że tak powiem - mechanizmów indeksacyjnych, zwłaszcza jeżeli tym procesom musi towarzyszyć, każdy już w tej chwili to wie, dość wysoka inflacja.

I zadziwiający jest ten brak zrozumienia zwłaszcza teraz, i powiem, co może zabrzmieć nieprzyjemnie i złośliwie, ale prawdę mnie już szlag trafia. Bo to trwa zbyt długo.

No cóż, ja bym oczekiwał większego zrozumienia dla problemu indeksacji od członków rządu, którego członkowie mają płace indeksowane w pełni w tej chwili, w pełni systemowo, w pełni automatycznie, na bieżąco. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Ponieważ jest godzina 10.55 proponowałbym abyśmy nie później jak 11.00 usiedli.

Jako pierwszy tu kolega z Federacji Konsumentów się zgłasza

/Przerwa/

/Po przerwie/

Przewodniczący Jan Rosner:

Wznawiamy obrady. Jak już zapowiedziano - pierwszy zabierze głos przedstawiciel Federacji Konsumentów.

Ob. Sławomir Wymysłowski - Federacja Konsumentów:

Proszę państwa do kilku spraw chciałbym się ustosunkować.

Pierwsza sprawa, która jak bumerang powraca prawie na każdym naszym spotkaniu co wtorkowym, to kwestia tej nieszczęsnej społeczno-państwowej komisji do spraw cen i dochodów. Jak i cała strona społeczna zarówno "Solidarność", jak i OPZZ tak i my od początku bardzo sceptycznie zapatrujemy się na pomysł rozpatrywania spraw cen i płac w oderwaniu od tych relacji ekonomicznych, które płace i ceny kształtują. Stoimy na stanowisku od samego początku, że bardzo trudno jest rozmawiać wyłącznie o tym w jaki sposób dzielić dochód narodowy nie rozmawiając poprzednio w jaki sposób ~~dzielić dochód~~ za pomocą jakich metod i środków dochód ten wytwarzać.

Skoro wiemy, że relacje cenowo-dochodowe są w znacznej mierze zdeterminowane wcześniej podjętymi decyzjami co do kierunku inwestycji, restrukturyzacji i paru innych zagadnień ekonomicznych, to zdajemy sobie sprawę z tego, że ich wypadkowa, która pojawia się na rynku w postaci realacji cenowo-dochodowych, w postaci inflacji tak otwartej jak i tłumionej, jest tylko wynikiem pewnych zasłłości, pewnych decyzji, na które żadna ze stron społecznych nie miała wpływu.

Dlatego też uważamy, że nie ma potrzeby rozprawiania wyłącznie o cenach i dochodach w kontekście tak wąskim jak od począ-

tku to znaczy od sierpnia ub.roku w projekcie komisji parytetowej sugeruje to strona rządowa.

Chyba wydaje się, że tę sprawę już można byłoby zdjąć z porządku dziennego, ponieważ chyba nie ma żadnych możliwości na zarysowanie się consensusu co do przeniesienia, przynajmniej części tej dyskusji, którą toczyliśmy od czterech tygodni na forum ewentualnie powołanej komisji parytetowej, ponieważ ta komisja chyba w najbliższym czasie nie ma żadnych szans powstania. To jest sprawa pierwsza.

Druga rzecz, to taka, która już tutaj była sygnalizowana przez część z państwa. Skoro tak duże różnice są co do kwestii indeksacji płac, a nie ma większych rozbieżności co do indeksacji pozapłacowych dochodów, to może warto byłoby tu sporządzić protokół rozbieżności w tej dziedzinie - która samych płac dotyczy i zacząć rozmawiać na temat tych spraw, które nie są tak bardzo kontrowersyjne, żebyśmy dzisiaj z jakimiś konstruktywnymi ustaleniami mogli udać się do tych gremiów, które reprezentujemy.

Sprawa związana bezpośrednio już z samą indeksacją. Bardzo wiele wątpliwości jest co do tego, czy indeksacja, bądź to w wydaniu kwotowym, bądź w wydaniu procentowym czy nie spowoduje zwiększenia jeszcze dysproporcji płacowych, które mamy do tej pory w gospodarce.

Federacja Konsumentów stoi na stanowisku, że takie niebezpieczeństwo istnieje. Ale żeby temu zapobiec, to należałoby indeksację przygotować starannie, to znaczy - wprowadzić ją na grunt, który dawałby szansę tego, że później po wprowadzeniu tego mechanizmu indeksacyjnego nie zaczną się żywiołowe ruchy rewindykacyjne tej części grup społecznych, która będzie

mechanizmem indeksacji najbardziej poszkodowana .

I stąd stawiam wniosek o rozpatrzenie ewentualności przyspieszenia zapoczątkowanych w roku bieżącym przebudowy relacji płac w gospodarce narodowej, w szczególności tej, która dotyczy tej części relacji, która dotyczy sfery produkcji materialnej i sfery budżetowej.

Myślę, że przyjęcie tego w jakimś stopniu pozwoliłoby później indeksacji jako mechanizmowi rekompensaty wzrostu kosztów utrzymania się nie skompromitować.

I sprawa ostatnia, No, dość kompleksowo we wszystkich tych materiałach została potraktowana sprawa świadczeń społecznych. Ale jednej rzeczy mi tutaj zabrakło. Jest przecież bardzo liczna grupa - może trudno ją nazwać grupą zawodową, chociaż w jakimś sensie na pewno tworzy jakąś odrębną charakterystyczną społeczność-, jest to grupa studentów. Mnie się wydaje, że warto byłoby również tę sprawę tutaj podnieść, albowiem oddanie w ręce Ministerstwa Edukacji Narodowej czy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej sprawy stypendiów studenckich, stypendiów tak socjalnych, jak i za wyniki w nauce, no zbulwersowałoby środowisko studenckie, które - jak państwo wiecie - jednak jest w tej chwili dostatecznie zbulwersowane. Choćby nawet kwestią niepewności legalizacji Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Żeby środowisko to uspokoić i usatysfakcjonować, ponieważ ono naprawdę cienko przędzie, jako nauczyciel akademicki mam okazję współpracować z różnymi organizacjami i z samorządem w Uniwersytecie Warszawskim, to chociaż wiem, że nie ma ono dużej siły przebicia i nie jest reprezentowane tutaj w naszej grupie roboczej ani przy Zespole ds. Gospodarki i Polityki Społecznej, to ono również ma oczekiwania, które powinniśmy uwzględnić. W szczególności chyba w tej

części, która premiowałaby dobry wyniki w nauczaniu.

Jak państwo wiecie nie jest to wcale taka nieliczna grupa społeczno-zawodowa i uchylanie się od podjęcia tego tematu na zasadzie, że mają studenci - bo takie opinie czasem się słyszy - bardzo dużo wolnego czasu, powinni wyłącznie zajmować się pracą - jest nie najlepszym podejściem, albowiem z moich doświadczeń wynika, że konieczność zarobkowania, która jest udziałem prawie 90 proc. studentów w sposób zdecydowany rzutuje nie tylko na wyniki w nauce, ale na przedłużaniu terminu kończenia studiów. Jak państwo zapewne wiecie wydłuża się on nierzadko nawet o dwa lata w przypadku wcale nie małej społeczności studenckiej. Dziękuję bardzo. To na razie tyle.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Przedstawiciel Federacji Konsumentów złożył konkretne propozycje. Czy pan te propozycje pragnie również złożyć na piśmie. Rozumiem, że są to sprawy, które należałoby jednak włączyć do naszych prac. Sprawa indeksacji stypendiów studencki jest bardzo istotną sprawą. Na ten temat też należałoby się wypowiedzieć.

Min. Szreter _____ :

Jeżeli można, to ja sobie pozwolę tę sprawę przedstawić.
/Głos z sali na wyciszeniu: .../ Jeżeli system stypendialny jest w gestii ministra, Ministerstwa Edukacji, to zapewne tam te sprawy są poruszane. A więc nie wiem czy jest sens dublować te prace w tym momencie tutaj i rozszerzać pole tych działań.

A jak już przy okazji mowa o przyspieszeniu tempa przebudowy struktury wynagradzania szybciej w sferze budżetowej, to znaczy zmniejszenie, ograniczenie realnego wzrostu płacy w sferze materialnej.

Warto by mieć świadomość, że taki postulat zgłaszany w jedną stronę, oznacza mniej dla drugiej. To tak przy okazji.

Przewodniczący:

Ja rozumiem propozycję, żeby traktować stypendia studenckie jako rodzaj świadczeń społecznych. I w tym sensie uzupełniamy tę listę, która jest tu omawiana o te świadczenia.

A porozumienie się z zespołem dotyczącym spraw młodzieży jest oczywiście konieczne. I można przekazać im nasze stanowisko w tej sprawie. Proszę bardzo - ja mam zapisanego do głosu pana Kaczmarka.

Ob. Zbigniew Kaczmarek - Rada Główna Kółek i Organiz. Roln.:

Na wstępie przeprosić sobie szanowne gremium, że nie dorównam zarówno tokiem myślenia jak i wypowiedzią swoich myśli tak szanownemu gremium. I proszę o wybaczenie, będę mówił chłopskim, zwykłym językiem. Dlatego właśnie jestem troszkę zażenowany.

Sprawa indeksacji dochodów rolniczych, Z góry uprzedzam, że o tym jeszcze stół rolniczy nie dyskutował. Będzie on dyskutował dopiero po stanowisku zajęтым przez nasz Zespół tutaj.

Indeksacja dochodów rolniczych w zasadzie została skwitowana stwierdzeniem, że ona będzie regulowała się sama z chwilą dojścia do głosu urynkowania ruchu płodami rolniczymi. I istotnie, jest to na tyle słuszne, na ile to urynkowanie zostanie wprowadzone i kiedy. I wtedy rzeczywiście to się samo będzie regulowało. Póki co jednak, to jeszcze tego urynkowania nie mamy. A do pełnego urynkowania obrotu rolnego jeszcze nam bardzo daleko.

W takiej sytuacji uprzejmie zwracam się do szanownego gremium

mium żeby przy pisaniu dokumentu zechciało i ten element uwzględnić, że do czasu, dokąd nie będzie pełnego urynkowania, indeksować dochody rolnicze w taki sam sposób, jak indeksuje się inne grupy społeczne. Dochody rolników na równi z ~~która~~ indeksacją dochodów innych grup społecznych. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa, proszę państwa, jeszcze trochę przykra. To znaczy - jeśli my mówimy tutaj o emeryturach i rentach, to rozumiem że mówimy o emeryturach i rentach grup pozarolniczych. I uprzejma prośba ażeby również w tym dokumencie, który tutaj będzie wypracowany, ustosunkowano się również do rent i emerytur rolniczych, na które przecież, na którą wysokość urynkowanie już żadnego wpływu mieć nie będzie. To są jednoznaczne dochody - renty i emerytury. I dlatego uprzejma prośba do szanownego gr mium, ażeby zechciało w swoim dokumencie, który tutaj zostanie opracowany, użyć określenia "również emerytury i renty rolnicze". Bowiem nie pisany prawem aparat administracyjny słysząc o emeryturach i rentach bez dodatku również rolnicze za wsze je wyłącza. I stąd są tego rodzaju absurdy dyskryminujące klasę chłopską, jaką mamy.

Jest ~~pprawa~~ jeszcze następna, za poruszenie której jestem wdzięczny pani Góralskiej a mianowicie - zasiłki rodzinne. Proszę państwa, to nie tylko jest żenujące, to jest wprost świadczące o tym, iż klasa chłopska, która stała się klasą od 1982 roku z chwilą wejścia ustawy o organizacjach społeczno-zawodowych rolników, jest tak dyskryminowana. Ja tu nie mam pretensji i nie uważam, że jest to wynikiem działań innych grup społecznych. Obwiniam za to jednak naszych decydentów, którzy nie potrafią zrozumieć, że klasa chłopska to jest

ta klasa, która potrafi w odpowiednim momencie wyciszyć niezadowolenia społeczne poprzez podanie odpowiedniej ilości żywności.

Ale jeśli ta klasa chłopska będzie tak traktowana jak to w tej chwili wygląda w zasiłkach rodzinnych, że na dziecko chłopskie daje się 600 i 800 złotych, a najniższy zasiłek poza grupami rolniczymi wynosi 2.000 zł. To ja przepraszam bardzo, jest to dyskryminacja porównywalna tylko do okresu okupacji. Tak żyć my dalej w kraju nie możemy. My się czujemy obywatelami tego kraju, ale jakim prawem tak się nas dyskryminuje?

Proszę państwo to jest nie tylko że niesprawiedliwość społeczna, ale to jest wręcz zmuszanie nas do pojęcia, iż stajemy się ponownie niewolnikami naszej ziemi. To że my pracujemy na tej roli i zdajemy sobie z tego sprawę, że jesteśmy żywicielami narodu polskiego, to wcale nie znaczy żeby zrobiono z nas ponownie niewolników tak jak to było za czasów minionych.

Dlatego apeluję tutaj również do szanownego gremium, ażeby ustalając indeksację dochodów z tytułu zasiłków rodzinnych uwzględnić i wyeliminować ten element dyskryminacji, jaki wynika z ustawy obecnej. I przyjąć chociażby te 2 tys.zł na dziecko jako minimum na dziecko rolnicze.

Te właśnie trzy elementy chciałem państwu przedstawić i za uwagę serdecznie dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Czy przedstawiciele Ministerstwa Pracy chcieliby się może w tej sprawie wypowiedzieć? W sprawie emerytur i rent rolniczych?

Min. Szreter:

Rozumiem, że podejmujemy już kwestię dyskusji nad społecznymi sprawami, jakby.

/Głos z sali: świadczeniami społecznymi/

Tak, świadczeniami społecznymi. A więc do tych spraw zasiłków rodzinnych w rodzinach chłopskich. No rzeczywiście ten system dotychczas był bardzo skromny, to znaczy system... To była właściwie interwencja, zasiłki uzależnione od dochodów, był to system bardzo skromny. My w tym roku zrobiliśmy tę znaczną nowelizację ~~wrazem~~ ustawy emerytalnej dla rolników usuwając z niej sporo rzeczy nie najlepiej funkcjonujących w praktyce dotychczasowej, w praktyce funkcjonowania tej ustawy. Tam zrobiliśmy sporo - jak się wydaje - istotnych kroków w stronę spełnienia postulatów rolników. I tam także, zgodnie z tą ustawą zmianie ulega sposób finansowania zasiłków rodzinnych, które - jak dotychczas - były finansowane z funduszu gminnego. W tej chwili ta podstawa finansowania ginie i zasiłki rodzinne będą finansowane z funduszu ubezpieczeń rolnych.

Z tym że tu jest przede wszystkim problem finansowy związany ze skalą wydatków. Nasze propozycje żeby nie przedłużać wywodów dotyczących finansowania całej sfery ubezpieczeń rolnych, bo ona też nabierze jakby specyficznego charakteru w momencie pełnego urynkwienia. Wtedy zasada pokrywania 1/3 wydatków przez rolnika, która w tej chwili jest i 2/3 z budżetu, no trzeba się będzie jej po prostu przyjrzeć, jak to powinno funkcjonować. W każdym bądź razie jeżeli przestają funkcjonować ograniczniki cenowe, jeżeli przestają obowiązywać urzędowe ceny po stronie sprzedaży produktów rolnych, to

zaczyna być też dyskusyjne, czy tylko 1/3 czy więcej. No w każdym razie można się nad tym zastanawiać, bo to z kolei się odbije w kosztach. Tu trzeba się będzie całemu systemowi świadczeń rolnych przyjrzeć bliżej.

Ale w sprawie tegorocznej. Ta nowelizacja ustawy rolnej powoduje już co najmniej 40 miliardów wydatków czysto z budżetu, bo składka dla rolników ustalana jest na podstawie wydatków ubiegłorocznych. Przepraszam za szczegóły techniczne, ale taka jest procedura, że w październiku ustala się składkę na rok następny na podstawie tego co wydano w roku ubiegłym. Oczywiście 2/3 pokrywa budżet wtedy, a 1/3 składka. Od następnego roku jednak zawsze.

I chodzi o co? Ta składka już w tym roku wzrosła o 150-170 proc. o ile pamiętam, ten rząd wielkości wzrostu. Czyli że stanowi ponad 250 proc. składki za rok poprzedni. I ona już nie uwzględnia w tym momencie, nie uwzględnia jeszcze tych 40 mld dodatkowo na tę nowelizację ustawy emerytalnej, która w tej chwili przez Sejm przeszła.

I teraz - na tym tle w środowiskach rolniczych odzywa się wiele głosów protestów dotyczących składek, za wysokiego tempa wzrostu, że to jest zwłaszcza dla mniejszych gospodarstw w tej chwili jedno z największych obciążeń, bowiem większe od podatku.

Dlaczego o tym mówię, bo źródło finansowania zasiłków rodzinnych to jest też sprawa składek z funduszu ubezpieczeń rolnych. My w tej chwili proponujemy podwojenie obecnych zasiłków bez jakościowej zmiany ich zasad, zasad ich przyznawania. Mamy świadomość, że jest to rozwiązanie przejściowe, tymczasowe, że w perspektywie kilku lat, ale powtarzam kilku lat niezbędne będzie dojście do systemu zasiłkowego - czy to analogicznego czy podobnego do systemu miejskiego, Z tym jednak, że cały czas trzeba pamiętać o sprawie kosztów i o sprawie rosnących obciążeń

poszczególnych ~~rozwiąz~~ gospodarstw. Ten problem rozwiązujemy pewnym paliatywem - czyli podwojenie obecnych zasiłków. I mamy świadomość, że nie jest to jeszcze rozwiązanie porównywalne jeszcze w tej chwili z rozwiązaniem stosowanym wobec ludności miejskiej. Z tym, że następuje zmiana źródła finansowania z funduszu gminnego przechodzi to na fundusz ubezpieczeń rolnych. Ponadto zaczyna funkcjonować fundusz socjalny wsi, który jest instytucją niezależną...

/Głos z sali: Jest w dyspozycji kółek i rolników/

Tak, ale zaczyna funkcjonować w każdym bądź razie nie wchodząc w czyjej dyspozycji on jest. A więc tutaj jest tych parę elementów polityki społecznej na wsi na dzień dzisiejszy.

Jednocześnie trwa ją prace. Kończymy w tej chwili pewne przeglądanie wyników, dyskusji nad tym naszym materiałem, w którym zawarte są także kierunkowe propozycje dotyczące zmian w systemie ubezpieczeń rolnych. Już nie korekcyjnych jak w tej chwili, ale generalnej zmiany systemu ubezpieczeń i świadczeń socjalnych dla wsi. I to będzie kwestia w ciągu gdzieś 2 lat, którą będziemy zmieniać.

No więc tyle w sprawie rolnej wyjaśnień.

Przewodniczący:

Dziękuję panu ministrowie za wyjaśnienia. I tu widzę jeszcze pan Kaczmarek.

Ob.Zb.Kaczmarek:

Przepraszam bardzo, że nie zachowuję tutaj dyscypliny i zaczynam polemizować. Ja apeluję tutaj nie tylko do pana ministra, ale ja apeluję do obecnych wszystkich przy tym stole żebyście wreszcie panowie zrozumieli, że jeśli przez sześć lat chłop był dyskryminowany i coraz mniej daje żywności

bo począwszy od granicy wschodniej do granicy wyznaczonej przez Wisłę już od wielu lat produkuje się tylko jedną świnie dla siebie i jedną świnie na mandaty, nie dając społeczeństwu nic z tego rejonu, tak w tej chwili to się rozszerza na resztę Polski.

Czy chcecie się doprowadzić panowie pytam do tego, że chleb będziecie jedli z żaren kręconych przez samych siebie. Rolnicy wam tego dać nie dadzą. Już cierpliwość rolników, proszę państwa, na machinacje i na nieuczciwość rządu skończyła się. Już rolnicy sięgają po protesty. Protestem wymusiliśmy ceny na trzodę i to znaczne ceny. Ceny, których do tej pory rząd nie umiał nam dać. Protestem wymusiliśmy ceny na bydło, protestem wymusiliśmy ceny na buraki cukrowe.

Przepraszam państwa bardzo, czy to jest metoda? Czy w ten sposób my mamy rządzić naszym krajem. Jeśli ja tutaj wskazuję na to, że jest koniecznością, potrzebą wręcz wyrównanie sprawy zasiłków rodzinnych do minimalnego zasiłku w wysokości 2 tys. zł, to pan minister mi mówi, że uwzględniliśmy 100 proc. podwyżki, która analogicznie daje 1200 i 1600 złotych. A więc znowu jesteśmy dyskryminowani.

Panowie, zrobiliśmy jeden błąd, że nauczyliśmy chłopów lipczyć, pisać i myśleć. I dzisiaj chłop już przestaje być cierpliwy.

Panowie, ja uprzedzam naprawdę to nie jest groźba, ale wirzci mi, że ja pierwszy cztery lata temu naszym decydom, naszym przedstawicielom rządu zwracałem uwagę na potrzebę zmiany polityki rolnej, bowiem dojdzie do tego, że nie będziemy mieli co jeść. Dziś para prosiąt kosztuje 6 tys. zł wobec 30 tys. zł na jesieni ub. roku. O czym to świadczy? O tym świadczy, że chłopci wyzbijają świnie i nie obsadzają. I za pół

roku pod koniec tego roku panowie zobaczycie tą tragedię narodową.

Ja naprawdę nie mówię dlatego żeby tutaj grozić, ja tylko przedstawiam stan faktyczny, proszę państwa. Dajmy wreszcie gest, dajmy wreszcie przykład, że rząd zaczyna traktować klasę chłopską na równi z inną klasą. Jeśli mówimy o tym, że braknie pieniędzy na ileś tam miliardów złotych i proponujemy 1200 zł i 1600 zł, to przepraszam bardzo - dlaczego my nie mamy zaproponować 2 tys.zł i mówić o tym problemie w rozmiarze o 10 mln czy mld więcej. Ale dajmy jednak dowód tego, że rząd chce równo traktować rolników.

To jest jedna sprawa dotycząca dzieci rolników. Tak samo proszę państwa prosiłbym uprzejmie, raz jeszcze podkreślam - prosiłbym uprzejmie o to ażeby w takim sformułowaniu jak tutaj piszemy w zasadach indeksacji emerytur i rent - załącznik 1 "wskaźnik wzrostu wynagrodzeń planowany na cały ten rok obejmie wszystkie emerytury i renty", na-piszmy: "wszystkie emerytury i renty także rolnicze". Niech ten chłop wie, że państwo o jego interesy dba. A to jest nic innego, jak tylko proszę państwa jedno słowo, A chłop będzie o tym wiedział. I dlatego ja apeluję ażebyśmy tu przy tym stole byli pierwszymi, którzy zniwelują różnice społeczne między robotnikami, między urzędnikami i między chłopami. To jest jedyny nasz życiowy ratunek. No, proszę państwa - co będziemy importowali żywność, będziemy importowali świnie? Już importujemy masło, już importujemy sery. Dlaczego tak jest? Bo w 1984 roku wylaliliśmy 5 mld litrów mleka do kanału. To są efekty.

Ja bardzo przepraszam za takie emocjonalne stanowisko i emocjonalną wypowiedź. Zresztą mówiłem na wstępie, że będę mówił jak chłop, a chłop się szybko denerwuje. Ja bardzo proszę o

uwzględnienie tego. Jeśli rząd widzi, że trzeba dyskutować na temat jakiegoś wymiaru finansowego dla 1200 czy 1600 zł, to niechżeż dyskutuje na temat 2 tys.zł. Przecież to się nic nie zmieni, ta sama dyskusja będzie. I my kiedyś ponownie wrócimy do tej dyskusji i ponownie będziemy szarpać rany chłopów. Po co? zrobmy to raz, ale doprowadźmy do tego żeby dziecko chłopskie nie było dyskryminowane, żeby miało przynajmniej te minimum 2 tysiące zł za jednym bólem. Za jednym bólem - proszę państwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo panu Kaczmarkowi. Proszę państwa, mnie się wydaje, że to jest druga łączność naszej grupy z podstolikiem rolniczym, czy podzespołem rolniczym, właściwie. I byłoby chyba pożądane ażeby przedstawiciele Ministerstwa Pracy, jak i osobiście pan Kaczmarek, czy ktoś z grupy od pana Kaczmarka wzięli udział w dyskusji podstolika rolniczego i przedstawili te postulaty.

Tak są, ale stolik rolniczy - jak pan mówi - uzależnia dyskusję u siebie nad & tymi sprawami, po załatwieniu tych spraw przez nas. A więc musimy rozstrzygnąć kwestię - czy włączamy to zagadnienie postulatów dotyczących indeksacji emerytur, rent również renty rolnicze.

W tej sprawie bardzo bym prosił o decyzję tutaj zebranych.

Proszę pan Gozdek.

Ob.Krzysztof Gozdek - Ministerstwo Pracy:

Pozwolą państwo gwoli uściślenia tutaj pewnych rzeczy. A więc po pierwsze - w kierunkach, bo tutaj niektórzy powoływali się już na tę niebieską książeczkę. Absolutnie patrzymy na wieś i miasto jednakowym okiem. A więc nie ma tutaj chęci dyskryminowania.

Mamy natomiast pewną spuściznę. I sytuacja albo problem polega na tym - czy to co się działo do tej pory, bo jak państwo się orientujecie ubezpieczenie społeczne rolników jest jednym z najmłodszych. To ubezpieczenie w zasadzie się rozwija. I problem się sprowadza do tego - czy nie mając ubezpieczenia przez dziesiątki lat można w ciągu roku czy dwóch nadrobić to wszystko. Nad tym można dyskutować biorąc pod uwagę i chęci i możliwości. Bo przecież same chęci nie wystarczą.

Gdy idzie o waloryzację świadczeń emerytalno-rentowych rolników. W ustawie obecnie funkcjonującej, te rzeczy są zapisane. I przecież rok rocznie, ponieważ świadczenia rolnicze składa się z dwóch części tzw. części zasadniczej, która jest równa minimalnej emeryturze i drugiej części to jest wzrost z tytułu sprzedaży artykułów bądź przekazanego majątku. Szanowni państwo w tej chwili emerytura rolna rośnie w części zasadniczej, tak jak się zmienia najniższa emerytura pracownicza, a więc w części zasadniczej ma to samo tempo. Natomiast ta druga część rośnie w takim tempie, jak się zmieniają ceny skupu artykułów rolnych.

Ja wiem, że tutaj ten drugi wskaźnik akurat niewiele ma wspólnego z sytuacją rolnika, ale tak to zapisano w ustawie. Tak jest dziś. A więc i w systemie emerytalnym pracowniczym i w systemie emerytalnym rolnym, żebyśmy mieli jasność - istnieją, funkcjonują mechanizmy indeksacji. Można dyskutować czy i na ile są ~~skutk~~ skuteczne, ale funkcjonują.

Co się przewiduje gdy idzie o rolników w roku 1989? Dokładnie zakłada się indeksację świadczeń rolnych identycznie jak pracowniczych. A więc rezygnujemy, rezygnujemy z tych dwóch składników. Kierunek dokładnie wychodzi naprzeciw tutaj postulatowi formułowanemu przez przedstawiciela kółek rolniczych.

Zasiłki rodzinne - można, nie można, ktoś ma, nie chce, może. Nie tylko jest problem zasiłków rodzinnych. Według mnie jest problem podjęcia ubezpieczenia społecznego rolników w ogóle od strony zakresu świadczeń i od strony zasad finansowania tego ubezpieczenia.

Wprowadziliśmy w pewnym sensie, ja bym to określił - prototyp i ten prototyp w tej chwili już nie wytrzymuje w wielu wypadkach próby życia. Bo z jednej strony rosną roszczeniowe postulaty gdy idzie o wysokość i zakres świadczeń z drugiej strony rosną także roszczenia o obniżanie składek. Pytanie jest - kto będzie to ubezpieczenie opłacał? Punktem wyjścia była zasada, że w 1/3 jest to samoopłacalne, natomiast w 2/3 partycypuje budżet państwa.

Czy możemy pojechać dalej przy przyjęciu tej zasady? To są pytania, na które trzeba znaleźć sensowną odpowiedź. I problem zasiłków rodzinnych, które w tej chwili na rzecz rolników są świadczone wręcz w szczątkowej części, w częściowych ilościach, bo te 1200 i 1600 zł to dotyczy niewielkiej grupy rodzin, najbiedniejszych, to nie jest system powszechny. I uważamy, że to jest niedobrze. Chcielibyśmy wprowadzić powszechny. W tej chwili przykro to mówić, ale na przykład te 2 tys. zł to jest plus 50 mld zł. Ktoś to zapłaci? Budżet? - znamy sytuację budżetu, składka?

/Głosy z sali na wyciszeniu/

Przepraszam, jeżeli można. Jeśli ograniczyć się do tego zakresu, to w ogóle jest drobiazg który jest. W każdym razie chcę zapewnić, że w programie reformowania ubezpieczeń w ogóle zakłada się docelowo jeden wspólny system zasiłków rodzinnych dla wszystkich dzieci. Niezależnie od tego czy żyje w mieście, czy ma ziemię, czy nie ma ziemi, po prostu niezależnie od środków utrzymania.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Pan powiedział, że w 1989 roku przewidujemy indeksację rent i emerytur na tych samych zasadach co i rolniczych. Czy jest to zawarte w tej nowej ustawie uchwalonej?

Ob. Krzysztof Gozdek:

Przepraszam, jeśli można. Jeśli powiedziałem w 1989 roku to było przejęzyczenie. W 1989 roku w ramach różnych przejściowych zmian, które prowadzą do zmiany systemu waloryzacji w ogóle jest to okres, gdzie trudno jest z uwagi na jego charakter przejściowy i stosowanie pewnych niekonwencjonalnych nawet rozwiązań, trudno jest lansować rozwiązanie systemowe dla rolników, to które się ma zmieniać dla pracowników. Ponieważ na rok 1990 przewiduje się już w pełnym wydaniu nowy system waloryzowania świadczeń pracowniczych, a w związku z tym ten system w roku 1990 także będzie funkcjonował i obejmie świadczenia rolnicze.

Jeżeli mówiłem rok 1989 - przepraszam, to było moje przejęzyczenie.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pan Wiśniewski.

Ob. Wiśniewski:

Jeśli można panie ministrze i panie dyrektorze. Państwo mówicie o przejrzystości, jasności sprawy. Ja chcę państwu pokazać jaki mamy system przejrzysty w zakresie emerytur i rent. Jest to po prostu broszurka wydana w tej chwili przez ZUS w celu prawidłowego podwyższenia najniższych emerytur

Taśma nr 2

/.../ i prawidłowego zwaloryzowania wszystkich emerytur. To jest tyle. Taki mamy system w tej chwili, że w zasadzie nikt się nie może w tym wszystkim połapać. Jest to 19 aktów w postaci ustaw i 49 bodajże chyba w tej chwili już więcej, aktów wykonawczych do różnych systemów emerytalnych.

Ale ja chciałem tutaj wrócić do naszego poprzedniego tutaj spotkania. Bo na tym spotkaniu ja zadałem kilka pytań panu ministrówie, na które - no nie mamy do dnia dzisiejszego odpowiedzi, chociaż jestem w posiadaniu takiego materiału "Zasady indeksacji emerytur i rent oraz propozycje indeksacji innych świadczeń socjalny". Jest to tak dla mnie niechlujnie przygotowane, że pewne rzeczy zaprzeczają innym rzeczom.

Ja bym jednak prosił pana ministra o jasną wykładnię tego co zamierza się zrobić wobec weteranów pracy w roku 1989 i żeby to wreszcie zostało wpisane do protokołu. Bo ja nie mogę się zgodzić z pewnymi propozycjami, sądzę że one są mylne, bo o czymś innym żeśmy mówili na poprzednim spotkaniu inne zapadały ustalenia. A również prosiłbym o odpowiadzenie mi na kilka pytań. Bo przecież w tym roku w najbliższym czasie będziemy musieli podejść do znowelizowania starej ustawy emerytalnej, chcąc uruchomić te wszystkie jakieś propozycje.

Jakie jest stanowisko resortu w sprawie podwyższenia ogranicznika możliwości wzrostu emerytury wynikającego z art.122 ust.2 dopuszczającego granice tylko 150 proc., gdzie my już od dawna postulujemy podwyższenie tego, gdyż doprowadza do takiej sytuacji, że człowiek, który przeszedł cztery lata temu emeryturę mając dwie czy 2,5-krotności średniej płacy w tej

chwili już ma jedną , albo niżej. Tak to strasznie spłaszczą. Jest to wielka niesprawiedliwość. I w tej chwili jest wniosek w Trybunale Konstytucyjnym złożony przez jednego z profesorów gdzie pan dr Święcicki dał mi tu list właśnie w tej sprawie, gdzie na bazie ostatniej waloryzacji marcowej zostaje temu człowiekowi zagrabione ponad 33 tys.zł. Są to fakty.

Co się dzieje w takim razie panie ministrze z naszym postulatem w sprawie zlikwidowania upośledzenia ludzi, którzy mieli nieszczęście pracować przed wojną, a im się tych lat pracy nie wlicza do emerytury. Jest to dyskryminacja niezgodna z Konstytucją. I myśmy jako OPZZ dali w tej chwili wniosek do Trybunału Konstytucyjnego. I co się dzieje z przejściem na 2-krotną waloryzację już w tym roku?

A tak na zakończenie chciałem państwa zapoznać z listem otwartym, jaki ostatnio Rada OPZZ skierowała do Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie weteranów pracy:

"Związki zawodowe wielokrotnie publicznie wyrażały swoje zatroskanie pogarszającą się sytuacją materialną emerytów i rencistów. Wielokrotnie występowaliśmy do rządu o zmianę tej społecznie niesprawiedliwej sytuacji. Weterani pracy z nadzieją i ufnością przez wiele lat oczekiwali na realizację składanych publicznie przez przedstawicieli władzy deklaracji o konieczności zlikwidowania upośledzenia społecznego, które dotknęło najboleśniej tych co budowali fundamenty Polski Ludowej.

Deklaracje pozostały do dnia dzisiejszego pustymi słowami. Wobec dramatycznie rozszerzającej się sfery ubóstwa wśród weteranów pracy Rada Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych zwraca się do rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o niezwłoczne rozpoczęcie:

1/ rozmów dotyczących doraźnego na 1989r. zabezpieczenia bytu materialnego weteranów pracy;

2/ rozpoczęcie w terminie do dnia 15 marca 1989r. negocjacji nowej ustawy emerytalnej według koncepcji związkowej z terminem jej wprowadzenia z dniem 1 stycznia 1990r.

Rada OPZZ liczy na poważne podejście do tych problemów. Obciążają one bowiem władze naszego państwa, że dopuściły się upośledzenia ludzi, którzy uczciwą pracą zasłużyli na godne bytowanie w ostatnich latach swego życia.

Rada OPZZ - 23 luty 1989r."

Ten list został doręczony premierowi Rakowskiemu. W tej chwili oczekujemy na działania ze strony rządu.

Ja chcę powtórzyć jeszcze raz panie ministrze, że tworzymy w tej chwili my - komitety obywatelskie weteranów pracy, których celem będzie w razie nie podjęcia rozmów bojkot wyborów czerwcowych.

Przewodniczący:

Dziękuję panu Wiśniewskiemu. Ja chciałem dodać do tego co pan powiedział, że wczoraj otrzymałem kopię pisma skierowanego do I sekretarza Wojciecha Jaruzelskiego Zlotu Weteranów Pracy Starego Portfela z Dolnego Śląska.

Porusza tą samą sprawę to znaczy nie zaliczania do tego podwyższania wymiaru emerytury lat innych niż w Polsce Ludowej, nie uwzględnia się pracy w przedwojennej Polsce. W tej sprawie jest ten postulat bardzo dramatycznie napisany.

Proszę bardzo pan red. Wielowieyski.

Red. A. Wielowieyski:

Proszę państwa, ja chciałbym najpierw postawić sprawę

fo malną. Jesteśmy zainteresowani tym, co podjęliśmy teraz w drugiej fazie dyskusji to znaczy w problemie emerytur, rent, zasiłków. Rozumiemy, doceniamy problemy wiejskie tak samo. Natomiast nasz zespół został powołany do spraw płac i indeksacji. I wprawdzie założyliśmy, że on podejmie również inne problemy polityki społecznej, natomiast tą pierwszą sprawą jest załatwienie tamtej sprawy.

I w związku z tym chociażby co pan prof. Rajkiewicz tutaj proponował jest przed nami sprawa - co mamy z tym zrobić. Mam przed sobą zestawione propozycje "Solidarności" i OPZZ zgodnie z tymi notatkami, które zostały rozdane i mam zanotowane na piśmie - to co powiedział pan min. Lewandowski.

I to jest moim obowiązkiem, bo tak mi to zlecono w naszym zespole ekonomicznym i społecznym I-szym zespole "okrągłego stołu" żeby jutro dla użytku przewodniczących zestawić protokoł zbieżności i rozbieżności.

I w związku z tym zapytanie przede wszystkim do przewodniczących, ale i do poszczególnych delegacji - czy jesteśmy w stanie odpowiedzieć sobie. Je eli nie, to jutro trzeba by się spotkać między nami, będę proponował żeby OPZZ się z nami spotkał, żeby zastanowić się czy możemy się zbliżyć w jakimś zakresie, aby móc naszym przewodniczącym - Trzeciakowskiemu i Bace względnie wicepremierowi Sekule przedstawić te wyniki naszych prac.

Tutaj mamy jeszcze wielkie i bardzo trudne sprawy mianowicie: system zasiłków rodzinnych, system ubezpieczeń, system rent i ubezpieczeń. To są olbrzymie sprawy, które wymagają osobnych spotkań, Dlatego tutaj tego nie załatwimy. Możemy sobie to odnotować jako sprawy do załatwienia, które konkretne

grupy mogą podjąć w swoim czasie. Teraz tego nie załatwimy.

Natomiast sądzę, że moglibyśmy załatwić - ale to jest pochodna, to jest rzecz wtórna - moglibyśmy załatwić problemy indeksacji emerytur i rent a także zasiłków, ponieważ one się dość wyraźnie wiążą tutaj z tym naszym systemem indeksacyjnym. Jeżeli przyjmiemy w systemie wynagrodzeń, to one się przerzucą później także i na ubezpieczenia i zasiłki, co zresztą delegacje związków zawodowych sygnalizują, że przecież chcemy opierać tamte świadczenia na systemie wynagrodzeń.

Tak więc zapytuję, ja to mam tutaj zestawione. I mogę się oprzeć formalnie na wypowiedziach pana min. Lewandowskiego i tym co żeśmy napisali i zrobię taki raport dla panów Sekuły, Baki i Trzeciakowskiego. No, ale może coś tu ulegnie jeszcze korekcie.

Zapytuję pana panie przewodniczący, czy prawda, jak postąpimy w tym zakresie.

Przewodniczący:

Proszę państwa, mamy propozycję formalną ze strony pana Wielowieyskiego, który słusznie domaga się jakby formalnego zakończenia tej dyskusji pierwszej części naszych obrad. I prosiłbym w tej sprawie - czy pan współprzewodniczący?

Proszę bardzo.

Ob. Manicki:

Jeśli można to na gorąco. Myślę, że nasza strona nie będzie miała nic przeciwko temu aby spotkać się - jak tutaj padła propozycja, spotkać się w dniu jutrzejszym. I powiedzmy porozmawiać sobie, przedyskutować możliwość zbliżenia naszych stanowisk.

Nami absolutnie nie kieruje przywiązanie do własnych

koncepcji, nami kieruje przede wszystkim interes tych wszystkich ludzi, których dotyczy. A takie - powiedzmy - drobne historie jak kwestia - czy kwartalnie, czy półrocznie, to tutaj jesteśmy zgodni. Zresztą i w innych kwestiach też do rozmów.

Myślę, że gdybyśmy w sposób konkretny potrafili do tego tematu usiąść w miarę niewielkim gronie, to szybko potrafilibyśmy dojść do porozumienia w tych sprawach. I wtedy moglibyśmy zobaczyć jak do tego wszystkiego ustosunkują się inne strony jeśli chcą wziąć udział w tym spotkaniu. Zresztą to jest to co mówił prof. ~~Rxxx~~ Rajkiewicz, gdybyśmy jutro mogli na temat samej tylko i wyłącznie indeksacji płac porozmawiać, można byłoby przyjąć nawet taką propozycję jeśli oczywiście jest to dla "Solidarności" do przyjęcia, że równoległe usiadłby drugi zespół równie niewielki. Mówię nie o kwestiach reprezentacji jako niewielki, ale niewielki w sensie ilości osób do spraw emerytów i w tym momencie byłibyśmy już bardzo blisko rozwiązania tych wszystkich podstawowych kwestii. Dziękuję.

Przewodniczący:

Więc jest propozycja żeby zrobić dwa zespoły, podzespoły jakby. Jeden podzespół do spraw uzgodnienia rozbieżności i zbieżności w sprawach indeksacji płac a drugi zespół do spraw indeksacji świadczeń społecznych tj. emerytur, rent i zasiłków rodzinnych- jak rozumiem, prawda.

Czy w tej sprawie - ja zwracam uwagę, że w ciągu - te opinie trzeba dać jutro rano, a więc może panowie zdobylibyście się na ten wysiłek, panowie którzy będą brać w tych zespołach udział, ażeby jeszcze dzisiaj po południu się spotkać i tę sprawę omówić. Czy tak? Nie wiem jak pan red. Wielowieyski.

Chwileczk, jeszcze pani Górska chciałaby zabrać głos.

Ob. H. Góralaska:

Mnie się wydaje, że nie ma sensu powoływać dwóch zespołów. Propozycje OPZZ i "Solidarności" są na tyle konkretne i dotyczące indeksacji, że naprawdę wystarczy się spotkać w jednym zespole i to zestawić.

Natomiast te inne sprawy a więc dotyczące już reform systemu emerytalnego, wielu tych różnych spraw, to wydaje mi się, że to są sprawy, które można rozstrzygnąć bardzo długo. I żebyśmy to w tej chwili odłożyli, jakkolwiek znaczenie tych spraw w pełni dostrzegamy.

Przewodniczący:

Propozycja żeby zrobić jeden zespół... Przepraszam, ale jeszcze pan minister Szreter chciał zabrać głos?

_____:

Ja chciałbym tutaj złożyć wniosek dla strony rządowej. Ponieważ padło pytanie - skąd wziąć pieniądze to oświadczam, że te pieniądze dadzą rolnicy. Pod jednym jednak warunkiem, że pan minister finansów zechce przyjąć ten koszt jako cenotwórczy w kosztach produkcji rolniczej. W tej chwili rolnicy płacą składki emerytalne i ten wydatek nie jest zaliczany w koszty naszej działalności. W przeciwieństwie do tego co się dzieje w grupach pozarolniczych. A więc każdy zakład opłaty ZUS-owski wlicza jako cenotwórcze.

A zatem jest odpowiedź panie ministrze - skąd wziąć pieniądze. Damy je, ale prosimy pana ministra finansów o wliczenie tego w koszty naszej produkcji. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo pan min. Lewandowski.

Min. Lewandowski:

Ja oczywiście jestem za tym żeby ten zespół, który by się zajął przepracowaniem czy dopracowaniem stanowiska powołać jak najbardziej. Natomiast mam taką propozycję, że ja myślę, że te prace mogą trwać jeszcze nieco dłużej, do poniedziałku. I niezależnie od tego co przedstawimy jutro, można by było nawet w naszym podstoliku, czy podzespolu spokkać się jeszcze raz.

Chodziłoby mi o następujące rzeczy, że my przygotowujemy dokładne obliczenie, bo w gruncie rzeczy jednak sprawa - kiedy ja mówię o tym żeby rekompensować wszystkim na poziomie 35 czy 40 poziomu zamożności, to jeszcze dokładnie nie wiemy jaki to jest faktyczny koszt i jaki to jest faktyczny udział w funduszach wynagrodzeń. Mówię to dlatego, że po przejrzeniu propozycji OPZZ przypuszczam, że tutaj to będzie nie tak bardzo rozbieżne po prostu. To się okaże, że ta nasza propozycja angażuje z punktu widzenia funduszu wynagrodzeń znaczną część. Nie wiem czy to będzie 0,6 płac czy ileś. I to wówczas te sprawy ukażą się w zupełnie innym świetle. Dlatego też uważam, że ta sprawa przeliczenia i jeszcze uzgodnienia byłaby tutaj do podjęcia.

Bo ja rozumiem, jeżeli mówimy w tej chwili, to stanowisko "Solidarności" - czy to jest ten załącznik do punktu 3-go, tak? To tutaj jest zawarte.

/Głos z sali na wyciszeniu/.

No właśnie, to są jakieś nowe, bo ja nie mogę... Panie redaktorze pan pozwoli, ale nie widzieliśmy tego a więc trudno mi jest cokolwiek zająć jakieś stanowisko. Ja się upieram

tylko na tym dokumencie, który tutaj mamy. A więc z tego tylko punktu widzenia mogą być jakieś nieporozumienia.dodatkowe.

/Głosy z sali na wyciszeniu/

Przewodniczący:

Tak, to jest do ochrony pracy ale to jest tylko jedna strona, ale nie trzy strony jakieś.

Z tym że strona solidarnościowa powieli ten dokument dodatkowy tak żeby wszystkie trzy grupy miały pełny tekst tych propozycji. I mnie się wydaje, że propozycja pani dr Góralskiej jest rozsądna żeby zrobić jeden zespół taki redakcyjny, który by się spotkał dzisiaj po południu.

Pan minister Lewandowski proponuje dzisiaj po południu jeszcze jedno spotkanie w czwartek czy w piątek, żeby można było jeszcze poszukać możliwości dogadania się ze stroną rządową. Bo ta grupa redakcyjna rozumiem, że składałaby się z przedstawicieli

/Głos z sali na wyciszeniu/

Weźmiecie panowie udział , dobrze, bardzo proszę.

Czy akceptujemy tę propozycję żeby dzisiaj po południu spotkała się grupa nazwijmy to redakcyjna, to nie jest dobre wyrażenie, ale tak dla skrótowo, taka grupa dla uzgodnienia stanowisk.

Bb.Góralczyk:

Ja rozumiem, że tu chodzi o zarejestrowanie rozbieżności.

Przewodniczący:

Tak, to jest próba uzgodnienia stanowisk.w sprawie rejestracji zgodności i niezgodności.

Proszę bardzo, chodzi o to żeby było jasno sprecyzowane jakie są punkty zgodne a jakie są niezgodne. To jest cel, jak gdyby zadanie tej grupy.

Czy przedstawiciele rządowi wezmą udział w tym zebraniu?
Wezmą udział, dobrze.

I jest spotkanie dzisiaj po południu. Ponadto pan minister Lewandowski proponuje ażeby było jeszcze jedno spotkanie w końcu tygodnia w piątek, żeby ostatecznie w tej sprawie jeszcze zająć stanowisko. Ewentualnie spotkanie może się odbyć w czwartek.

Czy proszę państwa jest zgoda na takie rozwiązanie.

~~Ob. Rybarski~~ Manicki

Ja chciałem powiedzieć, że mnie bardziej odpowiadała propozycja zgłoszona przez pana Wielowieyskiego, ponieważ była to propozycja, ~~ze~~ mówiąca o tym, że ewentualnie możemy jeszcze poszukiwać dróg zbieżności. A niestety nasze przemiłe koleżanki ale zbyt chyba wojownicze optują za tym żeby jednak iść na pełny protokół rozbieżności. Jeżeli by będziemy stawiać to w ten sposób, że rozbieżnością ma być kwestia - kwartalnie czy półrocznie. Bo na przykład taka różnica w tej chwili wystąpiła, to my nigdzie nie zajdziemy.

Ja proponuję jednak żeby ten zespół zajął się również możliwością dojścia do wspólnego stanowiska wszędzie tam gdzie to jest możliwe. I myślę, że rzeczywiście jeżeli na roboczo usiądziemy, to sami się zdziwimy jak daleko jesteśmy w stanie dojść do wspólnego stanowiska. Bo jeżeli mamy zająć się rozbieżnościami tylko i wyłącznie zbieżnościami i rozbieżnościami, to ja proponuję ażeby nie powoływać żadnego zespołu tylko wziąć kogoś za pieniądze - wynająć i on nam tutaj pięknie w tabelce to wyłoży i po co zespół do tego? Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę - pan Wielowieyski.

Ob.A.Wielowieyski:

Jest tutaj pewien problem taki praktyczna i zdrowo

rozsądkowy. Mianowicie zastanowienie się nad różnicami między nami, panie przewodniczący Manicki. To znaczy - waszym obliczeniem z minimum socjalnego i naszym, moim zdaniem, ostrożniejszym potraktowaniem tego globalnie. Różnica jest przecież wyraźna. U was występuje mocny akcent na kwotowość a u nas nie, ponieważ chcemy bronić systemu płac. Nie chcemy niszczyć systemu płac, który w moim przekonaniu kwotowo jest zdecydowanie niższy. Chcemy tutaj dać tylko pewną furtkę. Jest to problem trudny i wymaga roboczego przeprosowania. Może dogadamy się w ciągu 15 minut, może w ciągu trzech kwadransów, Ale jestem pewny, że nie w gronie 25 osób.

Ponieważ to pan Parkinson, a jeszcze inni też udawadniają, że pracować to można w trzy osoby w pięć osób. Dyskutować można w 14. Natomiast jak jest dwadzieścia kilka, to trudno jest tworzyć dokumenty uzgodnione.

W związku z tym można by zrobić na przykład, że z naszego grona wyłonić 2-3-4 osoby, które usiądą i coś może wyszli-fują. W międzyczasie czy może nasze całe gremium, czy też jakaś inna grupa może zastanowić się nad pewnymi szczegółami problemów świadczeń emerytur czy zasiłków. To można by tak zrobić. Natomiast dyskutować, próbować zbliżyć poglądy - powiedzmy - nie w sensie robienia czystego protokołu rozbieżności, to my w dwadzieścia parę osób tego nie zrobimy.

My deklarujemy, dzisiejszy dzień mamy na to przeznaczony ażeby usiąść i popracować nad szczegółami. Myślę, że to się tak powinno zrobić.

Przewodniczący:

Tak właśnie rozumieliśmy koncepcję tego zespołu. To nie 25 osób ma redagować protokoł, czy go nazwiemy zgodności i niezgodności, czy próby zbliżenia stanowisk, to jest kwestia

terminologii, to nie ma znaczenia. Chodzi o to ażeby mały zespół, powiedzmy 5-6 osoby spotkał się dzisiaj po południu i spróbował wyjaśnić - co można uznać za zgodne a w szczególności pomiędzy stanowiskiem OPZZ czy "Solidarność" i co jest niezgodne również w tych stanowiskach. I także stanowiskiem zajmowanym przez stronę rządową.

I taki tekst byłby gotowy prawdopodobnie w ciągu godziny czy dwóch - byłoby to zrobione w odniesieniu do systemu płac i zarobków, a dodatkowo po wyczerpaniu dyskusji na temat świadczeń społecznych, którą rozpoczęliśmy i jesteśmy zaawansowani, również ten zespół spróbowałby ustalić jakie są punkty zgodne i niezgodne w sprawie świadczeń społecznych.

Cza taka propozycja państwu by odpowiadała?

Ob. Rosner:

Może jeszcze z jednym dodatkiem, że nasza strona chciałaby postawić dzisiaj problem inspekcji pracy.

Przewodniczący:

Inspekcji pracy i ochrony pracy. Ja przygotowałem w tej sprawie materiał, który został rozdany. I to powinno być dzisiaj absolutnie też omówione. Tu jest daleko idąca zbieżność.

_____:

To może można by tę sprawę postawić wówczas kiedy tamten zespół kilkusobowy by sobie odszedł na bok i popracował przy osobnym stolik?

Przewodniczący:

Tak, ja rozumiem, że myśmy jeszcze nie skończyli wymiany poglądów na temat świadczeń społecznych. Chyba że państwo uważają, że wszystko zostało powiedziane. I może ktoś z państwa chciałby się w tej sprawie jeszcze wypowiedzieć ażeby

uzupełnić materiał dla tego zespołu, który będzie redagował wspomniany tekst zgodności i niezgodności.

Proszę bardzo pan dr Święcicki.

Dr M. Święcicki:

Ja tylko chciałem powiedzieć, że ja swoje votum separatum w sprawie zasiłków rodzinnych podtrzymuję to znaczy uważam, że ta propozycja jest najsluszniejsza w obecnej chwili. I te argumenty wysuwane przeciwko niej nie przekonały mnie.

Przewodniczący:

Czy ktoś inny chciałby zabrać jeszcze głos w sprawie indeksacji świadczeń społecznych?

Min. Szreter:

Ja rozumiem, że w sprawie indeksacji oczywiście ogromnie przepraszamy za straszne niechlujstwo pana Wiśniewskiego, bo rzeczywiście

/Głos z sali: Czy moje?/

Nie, pana Wiśniewskiego przepraszamy za ogromne niechlujstwo. Natomiast rzeczywiście na trzeciej stronie powinno być lipca a nie września. I rozumiem, że to upoważnia do tych ocen.

Przepraszamy, poprawimy się na przyszłość. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa - Ja w tej chwili nie chcę dyskutować tu o tym czy system jest skomplikowane i dlatego chcemy zmieniać. Tutaj diagnozę można w tych naszych publikacjach przeczytać. Jesteśmy też krytyczni wobec stanu obecnego.

Przechodząc do konkretów - stanowisko wobec ogranicznika 150 proc. Niezależnie od tego, że docelowo uważamy, że jest on niepotrzebny w przyszłości, choć trzeba się będzie jeszcze temu przyjrzeć i przesymulować. W tej marcowej akcji to się dzieje, to się liczy. Nie ma możliwości praktycznych żeby to ruszyć.

Natomiast sędzę, że w ramach lipcowych /w tym roku byłaby w lipcu, żeby się te miesiące nie myliły/ w ramach lipcowej byłoby to możliwe, ażeby te 150 proc., żeby po prostu z tego ogranicznika zrezygnować. Z tym jednak, że nie chciałbym dzisiaj przesądzić czy w ogóle bez ogranicznika, czy ewentualnie z jakim ogranicznikiem, bo to jest sprawa do osobnej, powiedziałbym rozmowy.

Teraz tak następna sprawa podnoszona a więc lata przedwojenne. Ja wiem, że są to rzeczy drobne. I to jest sprawa nie kosztowa a wyłącznie sprawa - powiedziałbym technicznie, jeśli można by to określić jako trudnościami biurokratycznymi.

Natomiast kwestia udowodnienia i kwestia techniki tutaj może być bardzo uciążliwa. Ja w tym momencie nie mam żadnych sprzeciwów natury merytorycznej przeciwko zaliczaniu tych lat przedwojennych do wzrostu, bo to on do stażu jest zaliczany tylko chodzi o wzrost. Natomiast jest wyłącznie problem natury technicznej. I tylko z tego punktu widzenia nie mogę dziś powiedzieć, że na pewno sprawę załatwiamy. To trzeba by po prostu jeszcze bezpośrednio z ZUS-em. Ja przekażę swoją sugestię, że merytorycznie nie mamy żadnych przeciwwskazań w tej kwestii. Natomiast z niegdysiejszych rozmów z ZUS-em w tej sprawie wiem, że z tego może wyniknąć niesłychanie uciążliwe dowodach. Jeżeli to się da zrobić w miarę rozsądnie technicznie, nie ma problem, jest to po prostu problem pozafinansowy de facto.

No, dwukrotna waloryzacja w tym roku już oczywiście tak. Przecież to niezależnie od tej niechlujnej pomyłki lipcowej, to przecież łatwi policzyć, że chodzi o dwa razy w tym roku. Chcemy zrobić drugą waloryzację w lipcu.

/Głos z sali na wyciszeniu: to chodzi o zasady ustawowe a nie doraźne/.

To przecież oczywiste. W kierunkach reformy jest to zapisane i tu jest zapisane. Jest zapisane na pierwszej stronie, gdzie mówimy o tym. A więc jest to sprawa zupełnie jednoznaczna. I w tej sprawie żadnych wątpliwości co do rozwiązań docelowych nie mamy w tej kwestii. Natomiast muszę powiedzieć, to już tak a propos szerzej o waloryzacji. Na pewno te dwa razy w roku przy tym tempie inflacji tak. To jest oczywiste.

Boję się, że co kwartałna indeksacja dla ZUS-u może być - przynajmniej dziś - trudna do zrobienia. Delikatnie mówiąc podejrzewam, że od ZUS-u usłyszałbym, że niewykonalna. A więc tutaj z tego względu bałbym się jednak obiecać wykonania tego częściej niż dwa razy w roku. Choć rozumiem, że mogą zajść okoliczności tak wysokich przyrostów, że gdyby była taka sytuacja hiperinflacji, pewnie trzeba by to rozwiązywać w jakiś sposób. Ale mechanizm naliczania wszystkich emerytur co kwartał od nowa, no bo to jest kwestia cofania się do podstawowego wymiaru, boję się, że w tym momencie ZUS tego nie byłby chyba w stanie przepobić. Wiemy, że chyba to źle brzmi kiedy argumenty społeczne stykają się - można powiedzieć z biurokratycznym punktem widzenia. Ale niestety obawiam się tego, nie mam w 100 procentach pewności. Boję się, że w dzisiejszym czasie gęstsze podwyżki byłyby trudno wykonalne.

/Głos z sali na wyciszeniu..../

Rozumiem, ja nie mówię zupełnie nie, ale to jest w każdym bądź razie do przyjrzenia się. Ma po prostu te obawy.

_____:

Jeśli chodzi o tę częstotliwość, to chyba lepiej żeby ZUS był przygotowany na regularnie co pewien okres wykonywania tych podwyżek niż żeby to było tak jak w ostatnich latach, że nagle się okazywało i nagle była akcja. W ubiegłym roku ZUS wypłacał trzy razy.

Przy czym kolejny te wypłaty były z nienacka, to było w popłochu. Więc chyba lepiej się przygotować na okresowe wypłaty.

Dziękuję.

/Głos z sali na wyciszeniu /

Min. Szreter :

/.../ w tym roku waloryzacja co kwartalna /.../ nie była przez nas przewidywane muszę powiedzieć. I to się w tym momencie, czy indeksacja wśródroczna zasiłków nie była przewidziana. Z tym jednak, że jest taki problem, że oczywiście na pewno gdyby doszło do realizacji operacji w jakiejś skali, ale większej skali operacji urynkowienia żywności. Abstrahując od tego, czy byłoby to jakieś hiperrealizacja, czy jakaś tam połowiczna, czy inna, to oczywiście w tym momencie, niezależnie od wszystkich spraw tutaj te zasiłki musiałyby być zwiększone w odpowiedni sposób. I tu na pewno byłyby zwiększone.

Natomiast co do w tym roku większej częstotliwości zmian zasiłków nie jesteśmy w tym momencie do tego przygotowani. Nie wiem czy w tym roku dałoby się to zrealizować.

Natomiast tak - problem w ogóle zasiłków i ich wysokości. Nasza propozycja jest taka - znacie państwo, przekazaliśmy tę naszą propozycję jeszcze wariantową. Z tym jednak, że ona opierała się na waloryzacji funduszu około 55 proc. wskaźnikiem ok. 55 proc. wzrostu cen. I na waloryzacji funduszu, z pozostawieniem tych zasiłków wyższych i w konsekwencji na ile można było podnieść ten najniższy, to nam wyszło 4,5 to znaczy w tym przypadku wychodzi tam ponad 100 proc. przyrostu. Taka była tutaj geneza tego rozwiązania. Z założeniem jednak, że te 4,5 byłoby sukcesywnie zwiększane.

Tutaj w propozycjach OPZZ widzę propozycję większą na 5300 zł. No trudności w tej chwili tak ad hoc odnosić się do tego rodzaju liczbowych, podejmować decyzje tego rodzaju.

bo z tego idą miliardy. To kosztuje miliardy i środki w budżecie są określone. A więc trudno mi byłoby w tej chwili odnieść się konkretnie i do tych szczegółowych propozycji i do jakichś szczegółowych wysokości innych niż to na co mamy środki przewidziane w planie.

Tak że to jest odrębny zupełnie wątek. Tyle z mojej strony w sprawie tych podstawowych świadczeń.

Myślę, że najtrudniejszy będzie problem - po pierwsze ustalenia zakresu tych waloryzacji w tym roku. A na sprawy przyszłościowe patrząc, choć nie wiem czy my tutaj powinniśmy zajmować się aż tak daleko wnikać w głąb całej polityki społecznej. No bo jest kwestia - jak dalece, które świadczenia powinny być waloryzowane. Czy wszystkie istniejące świadczenia powinny być do końca waloryzowane, ~~skrajnie~~ stawiając skrajnie ten postulat. Bo jest to właściwie usztywnienie do na zawsze jakby, żadnej możliwości na dobrą sprawę zmian, a wyłącznie możliwość podwyższania. Żadnych innych możliwości tutaj nie ma.

Czykażdego świadczenia. Bo ja rozumiem, że są świadczenia podstawowe, najistotniejsze. I są świadczenia o znaczeniu ento-rzędym dla warunków życia społeczeństwa I jest to tutaj do odrębnej rozmowy. Czy takie usztywnienie do końca jest rzeczywiście niezbędne. Ja zresztą myślę, że jest to sprawa dopracowania także na przyszłość. My przecież przy tym stole nie mamy szans rozstrzygnięcia całokształtu polityki społecznej. Zadyskutujemy się w sposób... to by trwało długo i nie byłoby efektywne.

Podobnie odnosząc się jeszcze do apelu, do listu otwartego, który raczył być kol. Wiśniewski odczytać. No, jeśli chodzi o postulat rozpoczęcia negocjacji nowej ustawy emerytal-

nej według koncepcji związkowej. My nad sprawą ustawy emerytalnej pracujemy. Jesteśmy gotowi do współpracy, Natomiast nie do końca odpowiada nam - prawdę powiedziawszy - koncepcja negocjacji od samego początku tworzenia sprawy. To znaczy współpraca - rozmowa o założeniach. Wiemy, że my mamy nieco inne, ale kierunkowo mechanizmy mamy mniej więcej zgodne. Różnimy się właściwie w kilku liczbach, licznach istotnych - kwestia wieku, kwestia innych spraw. I ja myślę, że tutaj nie jest najlepiej nazywać tego rodzaju prace nad aktem prawnym negocjacja-cjami. Bo to jest kwestia i liczenia skutków. Prawdę powiedziawszy to myśmy policzyli sobie szacunkowo skutki zastosowania tych skromnych propozycji, które są zapisane w naszych książeczkach. I włos nam się zjeżył przy rewaloryzacji bo to byłby przyrost realny mówię, już nie mówię - bo tam można w warunkach jednego roku przyrost przyrost 40-50 proc. To przeliczenie wszystkich emerytur i rent.

Mówięc według tych naszych propozycji. Warto mieć świadomość co to oznacza. Oczywiście to jest sprawa, która wręcz zmienia proporcje podziału dochodu narodowego w jakimś stopniu. Ja nie mówię, że tego nie można i nie trzeba robić tylko pokazuję szacunkowo skalę problemu. Oczywiście można na patrzeć, że pokazuje to skalę w jakimś sposób nie dopłacenia pewnych grup. Bo to jest ciekawe, że te propozycje nasze one dają niewielkie przyrosty w świadczeniach bieżących, czyli że w porównaniu dla dziś odchodzącego byłyby to stosunkowo nieduże przyrosty wysokości emerytury dzisiejszej, natomiast zwłaszcza przy tych niegdyś wysokich. Ale to jest problem osobny i strasznie wielki. I ja się boję, że rozstrzygnięcie tych wszystkich spraw przy tym stole jest niemożliwe i nie-realne. Ja tylko sygnalnie na ten temat mówię. Po prostu

będziemy musieli zastanowić się nad jakąś procedurą dalszych wspólnych prac generalnie nad polityką społeczną, nad tymi sprawami a także nad systemem emerytalnym. Myślę, że możemy przyjąć propozycję kolegów z OPZZ spotkania się, podyskutowani po raz kolejny o założeniach ustawy, o założeniach tych, które ...

Mnie się wydaje, że to co było obiektem dyskusji, to dosyć dobrze odpowiada pojęciu założenia ustawy. Są to pewne kierunki, istotne propozycje, najistotniejszych rozstrzygnięć. Natomiast nie należy ich mylić z ustawą. Bo jak sam był pan raczył powiedzieć dotychczasowy system jest bardzo skomplikowany, obejmuje wiele ustaw, wiele grup społecznych jest tutaj zaangażowanych.

I sam pan wie, panie przewodniczący, że próba zrobienia nowej ustawy na zasadzie wydłubania rodzyneków z ciasta, czyli wybrania najlepszych rozwiązań ze wszystkich ustaw jest nie-realna. Ale jest ona praktycznie nierealna, bo musielibyśmy wszystkie najlepsze wybrać. Jeżeli więc będziemy szukali jakiegoś rozsądnego kompromisu między grupami, to wówczas jesteśmy skazani na rozmowy

_____:

Przepraszam bardzo, ja nie tylko w swoim imieniu się pytam. Nie bardzo zrozumiałem panie ministrze jak to jest - powiedział pan o swojej obawie, że zwichniemy jakieś propozycje dochodu narodowego jeżeli byśmy w wyniku tej waloryzacji mieli tam 40 do 50 proc. Ale gdybyśmy tego nie osiągnęli przy planowanym wzroście wskaźnika cen o 55 proc. to już niszczyły te propozycje

Min. Szreter:

Ja się nieprecyzyjnie wyraziłem, żargonem dla osób... Tu nie chodzi w ogóle o nominalny wzrost emerytur. Chodzi o to, że

niezależnie od tego wzrostu, który corocznie następuje w tempie mniej więcej inflacji, niezależnie od tego wzrostu, chcąc zrobić rewaloryzację, to jest przeliczenie wszystkich świadczeń według nowych zasad na przykład według proponowanych przez nas, okazuje się, że niezależnie od tego musiałby nastąpić realny przyrost wydatków na świadczenia emerytalne rzędu 50 proc.. Ja mówię rzędu, bo trzeba mieć strukturę i stąd jest to szacunek zrobiony. Jest to rzecz zapewne nieuchronna, bez tego się obejść nie można. Tylko to jest co innego.

Nie wiem czy teraz precyzyjniej wyraziłem swoją myśl, to jest co innego.

Przewodniczący:

Dziękuję panu ministrowi za te wyjaśnienia. Zgodzimy się chyba, że nie będziemy tu dyskutować zasad reformy systemu emerytalno-rentowego, bo to jest sprawa, która musi być odłożona do innej okazji.

Ograniczmy się teraz do zakończenia dyskusji na temat indeksacji świadczeń społecznych. Pan Kolasiński prosił o głos. I chyba nad tym ... wyczerpaliśmy dyskusję nad tym tematem.

Ja bym proponował ażebyśmy utworzyli ten zespół po pana wystąpieniu. Zespół, który może tak byśmy ustawili - dwie osoby z każdej strony związkowej i przedstawiciele strony rządowej kto by zechciał wziąć w tym udział. I może byśmy zrobili tak ażeby ten zespół pracował już w czasie trwania naszych obrad, ażeby nie prznosić tego na popołudnie, żebyśmy mogli zakończyć równieśnie i ten zespół swoje prace i nasza komisja tutaj.

Proszę bardzo - pan Kolasiński.

Ob.Kolasiński:

Ja muszę powiedzieć z całym szacunkiem dla pana, ale

tak mi tu pan opowiada na okrągło i tak to za wiele z tego opowiadania nie wynika. I może jest to moja osobista jakaś refleksja.

Natomiast muszę powiedzieć, że wyrażam zdziwienie i rozczarowanie pana stanowiskiem i stosunkiem do świadczeń socjalnych, w tym zasiłków rodzinnych. Przecież jak pan pamięta już w grudniu na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej byliśmy prawie zgodni co do sposobu - powiedzmy - zasad ich przyznawania. I teraz serwujecie znów nam panowietą sytuację jeśli chodzi o zasiłki w formie kwotowej.

Ja chciałbym tutaj usłyszeć, ponieważ to będzie ważne również dla tego zespołu, który będzie te świadczenia tutaj ze strony OPZZ i "Solidarności" jakoś artykułował czy wspólne stanowisko, czy zbliżenie stanowisk, czy to co pan powiedział odnośnie zasiłków rodzinnych jest jednoznaczne i trzymacie się tak jak odnośnie indeksacji płac, że jest to ostateczne stanowisko, to znaczy że chcecie kwotowo, czy po prostu też tak pan nie powiedział konkretnie - czy to jest jednoznacznie czy nie. Bo chodzi mi po prostu o oczyszczenie przedpola, żebyśmy mieli jasność.

Min. Szreter:

Przepraszam, ale czekamy w zasadzie na waszą opinię, która jeszcze nie nadeszła. Ten wariantowy. bo to wysłaliśmy już w nomrlanjej procedurze uzgodnieniowej. Mówię w tej chwili do kolegów, ten wariantowy projekt /to jest ten projekt w dwóch wariantach/. Czyli że z tą propozycją stopniowego dochodzenia do jednolitej kwotowej wysokości zasiłku w tym roku. Na razie na wysokości 4,5 zapewne uzupełnioną jeżeli doszłoby do operacji urynkowania w jakiejś tam części, to na pewno ta kwota musiałaby być wtedy, to znaczy wszystkie te zasiłki

musiałyby być podwyższone w jednakowym stopniu. Lub tam jest też wariantowa propozycja zasiłków też ustalanych w sposób niezależny od dochodów, bo to było szczególnie krytykowane. Tylko propozycja zasiłków zróżnicowanych w zależności od numer dziecka to znaczy pierwsze, drugie, trzecie dziecko. I za kolejne dzieci większe zasiłki, co jest bliskie działaniu systemu opartego na różnicowaniu dochodów, ponieważ u nas przede wszystkim liczebność rodziny określa *de facto* poziom dochodu. A więc jest to bliskie temu, ale nie wprowadza formalnego kryterium dochodowego. My się opowiadamy za tym rozwiązaniem pierwszym ono było szeroko dyskutowane i publikowane w prasie nawet jakiś czas temu, już nie pamiętam, jako zasada

_____:

Panie ministrze, ja bardzo przepraszam. My to wszystko wiemy. I to wszystko jest w porządku. Tylko koledze chodzi o to żeby jeżeli jakąś kwotę przyjmemy, ja nie wnioskuję teraz 4,5 - 5,0 czy 50 tys. zł to sobie powiemy, że jest to tyle i tyle procent najniższego, przepraszam nie najniższego ale średniego przeciętnego wynagrodzenia. I raz na zawsze mamy kłopot z głową, żeby nie wracać po prostu w przyszłym roku i znowu nie dzielić włosa na czworo - czy to ma być w przyszłym roku 11.282 zł, czy ma to być 10 proc. przeciętnego wynagrodzenia.

Min. Szreter:

Jeżeli chodzi o tę sprawę, w tym roku, wobec przyjęcia wobec tego, że mamy na przykład prawdopodobieństwo wejścia tych rozwiązań cenowych, w tym roku trudno jednoznacznie na ten rok już przyjąć jednoznaczny procent. Myśmy - jak

mówię całą kwotę wydatków na zasiłki kompensowali. I chcemy żeby to było około 8 proc. Takie kalkulacje robiliśmy jako rozwiązanie docelowe. W każdym bądź razie tylko dyrektorze przy mowaliśmy.

/Głos z sali: Tak 8 proc./

Około 8 proc. przyjmowaliśmy jako próg po dojściu, po wyrównaniu tej sprawy.

Przewodniczący:

Przepraszam, czy pan minister już skończył?

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos w sprawie indeksacji świadczeń społecznych.

_____:

Może jednak dwa słowa tutaj dopowiem. Ponieważ się zastanawiam zupełnie na boku, panie ministrze - tak tę sprawę radykalnej, szokowej cen artykułów żywnościowych i rolnych. Pozostawiając to na boku pozostaje nie tylko sprawa tego wskaźnika, ale tego na czym nam zależało - rozumiem że szczególnie również Konsultacyjnej Radzie Gospodarczej. To znaczy co najmniej wyrównania tym, którzy dotychczas brali wyższy wskaźnik według tego na przykład 7,5 tys.zł. To jest pierwsze. I później oczywiście aplikujemy do tego wskaźnik indeksacji.

Otóż żeby pan się zmieścił w jakichś sensownych wymiarach przy tym wskaźniku 10 proc. ~~ppu~~ plus wyrównanie tym wszystkim, którzy by mogli na tym stracić.

Min. Szreter:

Przepraszam, ale ja nie do końca rozumiem pytanie - panie redaktorze.

Ja po prostu stwierdzam, to jest kwestia pewnej afirmacji, że my chcielibyśmy podejść do tej reformy systemu zmiany, systemu zasiłków rodzinnych nie krzywdząc tych uboższych grup,

które dotąd otrzymywały trochę więcej. W tej chwili przyjmuje się ten jeden wskaźnik.

Sądzę zresztą, że będzie tutaj miejsce w grupie roboczej, która będzie to rozważać nad rozważeniem szczegółów. Ale jest tu jedna kwestia zasadnicza, że w każdym razie musi nam starczy środków na to żeby nie skrzywdzić tych uboższych grup, które dotąd brały 7,5 tys. na jedno dziecko na przykład.

Przewodniczący:

Dobrze, sprawa jest wyjaśniona. Proszę państwa - czy można zaproponować utworzenie tego zespołu, o którym mówiliśmy. Ze strony "Solidarności" kto by wziął w nim udział?

Pan Wielowieyski.

_____:

Czy równocześnie pracuje zespół zasiłków, czy dyskutujemy panie profesorze?

Przewodniczący:

Nie, tutaj idą warunki pracy.

Kto ze strony OPZZ?

_____:

Ze strony OPZZ jest kol. Manicki i pan dr Rybarczyk.

Przewodniczący:

Doskonale. A kto ze strony rządowej?

_____:

Czy do grupy całości indeksacji?

Przewodniczący:

Tak, całości indeksacji - obu części i płac i zasiłków.

_____:

Trudno nam w tej chwili wyznaczyć, czy to już teraz? Na pewno przyjdziemy.

_____:

Ja chciałem zaproponować panią prof. Jacukowicz, która

przygotowała tutaj bardzo taki wnikliwy dokument pokazujący cały problem wdrażania już tej indeksacji pracy wraz z wariantami i z przeliczeniami.

Tak, to znaczy ze strony współprzewodniczącego.

Przewodniczący:

To rozumiem, że pani prof. Jacukowicz weźmie udział w tym zespole.

_____:

Ja bym proponował panie profesorze 5 minut przerwy żebyśmy ustalili też w zespołach.

Przewodniczący:

Proszę państwa, jest propozycja ażeby zrobić 5 minut przerwy a po przerwie przewodnictwo obejmie pan prof. Rajkiewicz.

/przerwa/

Przewodniczący - prof. Rajkiewicz:

Proszę bardzo - głos ma prof. Rosner.

Prof. Rosner:

Proszę państwa, ja prosiłem o głos jak o pierwszy dlatego, że chciałem stwierdzić, iż mamy właściwie w tych sprawach ochrony pracy mamy jakby 3 dokumenty. Mamy propozycję przedstawioną w formie tego nowego projektu umowy społecznej, który wczoraj był doręczony zespołowi ekonomicznemu i polityki społecznej. Mamy poprawki do załącznika 4.1, który pozwoliłem sobie państwu dzisiaj rano rozdać to są te na jednej karteczce proponowane poprawki. I mamy trzecią rzecz - to są informacje Ministerstwa Pracy przedstawione przez pana min. Szretera która objaśniają jak funkcjonuje w tej chwili ten system w

Polsce w praktyce.

Jeżeli państwo pozwolą, to ja bardzo króciutko postaram się przedstawić te swoje propozycje - dlaczego ja uważam za właściwe żeby pewne rzeczy tutaj trochę inaczej ująć niż to zostało ujęte w tym projekcie tego dokumentu. To się nazywa "Elementy nowej umowy społecznej". Na stronie 15 tam jest załącznik 4.1. I są propozycje następujące: W sprawie godzin nadliczbowych propozycja rządowa, bo to była propozycja rządowa jest powiedziane, że zmniejszanie po roku 1990 limitu godzin nadliczbowych. Moja propozycja idzie w tym kierunku ażeby tu ukonkretnić - począwszy od roku 1990. Po 1990 roku to nic nie znaczy, to może być przecież również w roku 2000.

/Głos z sali: na wycieczniku/

Ministerstwo się godzi, doskonale.

W zdaniu ostatnim nie mówić, że się zbliżam do norm kodeksu pracy, tylko proponuję ażeby powiedzieć - przywrócenie normy kodeksu pracy tj. 120 godzin nadliczbowych rocznie.

Czy pan minister się godzi?

/Głos z sali na wyciszeniu/

Nie, stopniowe odchodzenie.

I teraz proponujemy nowy ustęp, ponieważ sprawy godzin nadliczbowych poza górnictwem to dotyczy w znacznym stopniu transportu i komunikacji i to jest najboleśniejsza sprawa - proponujmy zasugerować takie rozwiązanie żeby dla zapewnienia im dopływu należytej kadry, żeby wykorzystać pracowników, którzy są zwalniani z pracy w toku reorganizacji gospodarki, względnie zwalniani przedterminowo z wojska, żeby im umożliwić przeszkolenie na pracowników transportu - na kierowców, maszynistów itd.

Czy jest zgoda na to panie ministrze!

_____:

Tak panie profesorze, ale ja bym proponował jedno uzupełnienie. Bo my mówimy o dążeniu do zmniejszenia godzin nadliczbowych. Ale nie możemy zapominać, że zachodzi konieczność utrzymania płac na poziomie. Bo tutaj dlatego mi brakuje w tym piętwszym punkcie dodania: "dążyć do stopniowego zbliżenia się do normy kodeksu pracy w czasie pracy, zapewniając odpowiednio utrzymanie poziomu zarobków".

/Głosy z sali na wyciszeniu/

Min. Szreter:

To już jest inna sprawa. Przepraszam, bo w ten sposób przy takim sformułowaniu to każdemu ... Nie mówiąc już o tym, że to nie leży w tej chwili w gestii bezpośrednio Ministerstwa Pracy i w ogóle tego typu działanie to już jest inna kwestia. Mnie się wydaje, że to nie jest sprawa, którą można by tutaj przesądzić.

Tak więc taki dopisek - to się będzie po prostu rozstrzygało w zakładach pracy po prostu.

_____:

Panie ministrze, nie podzielam tego poglądu. W tej chwili jest bardzo mocno napięta sytuacja strajkowa w całej Polsce. w sytuacjach różnego rodzaju transportu - łączność, mleczarstwo i inne. I właśnie dlatego żeby raz na zawsze przerwać ten problem. Jeżeli nie rozwiążemy spraw płacowych, to trudno mówić o rozwiązaniu spraw czasu pracy. Bo będziemy jak gdyby pchali ludzi do pracy w godzinach ponadliczbowych.

Mieliśmy przypadki dwa lata temu kiedy chcieliśmy kierowcom- rzeczywiście tak jak tu się proponuje - ostro zadziałać, to mieliśmy reakcję negatywną ze strony tych ludzi.

A przecież my mamy rozwiązać problem kompleksowom, a nie tylko powiedzieć, że zmniejszamy czas pracy, ograniczamy. A wiemy, że pozostanie to na niezmienionym poziomie. Dlatego zgodnie z konwencją MOP, zgodnie ze wszelkimi ustaleniami takiego kompleksowy zapis zmuszałby władze rządowe, ministerstwo do opracowania godziwego systemu płac w transporcie. Godziwego, łączącego czas pracy z zarobkami.

Ob.Rosner _____ :

Panie ministrze, to jest uwaga, która jest oczywiście w tym sensie zrozumiała, że zupełnie inaczej to staje się zapisem nierealnym. Bo robotnicy tego nie przyjmą - jak nie zagwarantujemy im godziwego poziomu zarobków. to znaczy zarobków przeciętnie na poziomie tego co zarabiali poprzednio, to oni nie zgodzą się na likwidację nadmiaru godzin nadliczbowych. A więc trzeba to rozważyć.

Min.Szreter:

Ale przecież te sprawy rozstrzygane są w przedsiębiorstwie. W jaki sposób na szczeblu centralnym możemy w poszczególnych zakładach zagwarantować tego rodzaju działanie. Jest to po prostu w tym momencie niewykonalne.

_____ :

Panie ministrze, nie podzielam tego zdania. Jest tysiąc i sto propozycji, które koledzy z transportu zgłaszają do strony rządowej. Był spotkanie u wiceministra komunikacji niedawne jak tydzień temu w tej sprawie. Są zgłoszone postulaty, widzą możliwości tego rozwiązania.

I myślę, że gdybyście się zainteresowali jako resort można znaleźć tu rozwiązania, można. A tutaj nie będę mówił za ludzi, którzy najbardziej zbliżeni są i znają ten problem.

Proszę spotkać się ... Zresztą do premiera Rakowskiego wyszedł w tej sprawie list z OPZZ domagający się takiego spotkania. I te sprawy są w tej chwili w toku negocjacji. Wyjdźmy im naprzeciw w ramach obrad "okrągłego stołu", rozwiążmy, zobaczymy jakie proponują te rozwiązania.

Wiadomo, dla komunikacji PKP, PKS czy transportu innego będą to inne rozwiązania. Nie narzucamy im, ja nie chcę im narzucać. Ja im chcę w ramach samodzielności stworzyć warunki rzeczywiście w systemie odatkowym do regulowania tych spraw. Żeby po prostu nie musieli po 300 godzin jeździć miesięcznie żeby zarobić 50 tys.zł.

~~—~~ Panie ministrze, czy pan by się zgodził z takim sformułowaniem - i pan i inni członkowie zespołu. Dopisać należy w tej mierze dążyć do stopniowego stosowania przepisów kodeksu pracy i zapewnienia pracownikom, zainteresowanym pracownikom dotychczasowego poziomu życia,
/Głos z sali: przy zapewnieniu /

Tak, przepraszam - przy zapewnieniu pracownikom, zainteresowanym pracownikom dotychczasowego poziomu życia. I to wtedy nie zobowiązuje to rządu, tylko jest to postulat pod adresem zakładów pracy, czy innych czynników, które będą rozstrzygały o poziomie zarobków.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

_____:

Jeśli można. Panie ministrze, przecież pan zdaje sobie sprawę również z tego, że konstrukcja funkcjonujących i obowiązujących w tej chwili zakładowych systemów wynagrodzeń właśnie w zakładach komunikacji samochodowej jest taka, że jak gdyby z tej konstrukcji wynika przymus pracy w nadgodzinach, że człowiek chcą zapewnić sobie normalny ludzki byt

materialny, musi podejmować pracę w nadgodzinach, bo jego zasadnicze wynagrodzenie wynikające z nominalnego czasu pracy procentowo do średniej płacy w gospodarce uspołecznionej stanowi ok. 65 proc. Reszta jest to wynagrodzenie otrzymywane za pracę w godzinach nadliczbowych. Jest to wadliwa konstrukcja już, jak gdyby stworzona z premedytacją przymuszania ludzi do pracy.

I tutaj my chcąc dojść do rozwiązania kodeksowego nie możemy sobie pozwolić żeby automatycznie ulegało obniżeniu poziomu życia tychże pracowników. I to co proponował pan profesor, powinno być jak gdyby wskazówką dla zakładów pracy, że przy modyfikacji zakładowych systemów płacowych ta część funduszu płac, która była na godziny nadliczbowe, musi wejść w system płacowy. Dziękuję bardzo.

_____:

Jeśli można panie ministrze dopisać w tym zdaniu: "przy zapewnieniu pracownikom dotychczasowego poziomu zarobków".

/Głos z sali na wyciszeniu/

Min. Szreter:

/.../ ale jak gdyby spróbować coś takiego - przy jednoczesnym stworzeniu w zakładowych systemach wynagradzania możliwości uzyskania podobnych dochodów, coś takiego, w normalnym czasie pracy.

Bo ja bym tu jednak szedł nie na gwarancje, przepraszam, a jedynie na możliwość uzyskania podobnych dochodów w tym normalnym czasie pracy, podkreślam.

Bo sformułowanie "zapewnienie" jest zbyt daleko idące i to musi być w zakładzie pracy.

Ja rozumiem obiekcje, ja się zastanawiam jak to można - czy i w jaki sposób, jak daleko idący kompromis w tym względzie mógłby być. Ja myślę, że to jest kwestia doprecyzowania sformułowania. Intencje rozumiem. W moim przekonaniu na szczeblu centralnym gwarancji sztywnej dać nie można. Natomiast moje myślenie idzie w stronę stworzenia możliwości w normalnym czasie pracy. A więc te dwa elementy - stworzenie ^w zakładowych systemach wynagradzania możliwości uzyskania analogicznych czy podobnych dochodów w normalnym czasie.

Bo ja w żadnym przypadku nie mogę się usztywnić w sposób taki absolutny, to znaczy usztywnić zobowiązania, że oto nie ma nadgodzin, to każdemu się nagle należy poprzednia płaca, podzielona przez mniejszą ilość godzin. I to jest proste wyliczenie...

/ścieżka 2-ga/

_____:

Czy można przyjąć, że ministerstwo wyraża zgodę na wprowadzenie tego akapitu, Może w międzyczasie uzyskamy tutaj jasność redakcyjną. ¹¹oja propozycja przy stwarzaniu warunków zachowania uzyskanego poziomu płac.

Dotychczasowego poziomu płac, chodzi o intencje, tak.

Dobrze. Więc w takim razie przyjmujemy tutaj takie sformułowanie - przy stwarzaniu warunków zachowania dotychczasowego poziomu wynagrodzenia.

Dobrze załatwiliśmy.

_____:

Ja jeszcze tu panie profesorze do pana Rosnera mam uwagę. Niepokoi mnie zapis taki obligatoryjny w sprawie likwidowanyc

przedsiębiorstw i przeszkalanie dla zapewnienia transportu i komunikacji ludzi, żołnierzy itd.

Ja myślę żeby to bardziej uogólnić, bo rozumiejąc to możemy doprowadzić do zmuszania ludzi do zmiany zawodu.

_____:

Proszę pana, jeżeli znowu zaczniemy i ogólnie to damy to znowa z tego nic nie wyjdzie. My tu bardzo adresowo wskazujemy co można zrobić i dajemy preferencje, możliwości, tak. To przecież stwarzać pracownikom możliwości, to jest właśnie kwestia tych preferencji szkoleniowych itd.

Proszę bardzo - jedźmy dalej.

_____:

Tu w pierwszym punkcie jest powiedziane, że propozycje dotyczą usprawnienia dotychczasowych metod i warunków pracy. ^{poprawy tych} i egzekwowania warunków pracy. Chodzi o to, że niejednokrotnie się stwierdza, że postulowane czy na stwierdzane uchybienia faktycznie złych warunków pracy nie są realizowane przez kierownictwo pracy, względnie są nawet wypadki, gdzie związki zawodowe prawdopodobnie słusznie podejrzewają, że orzeczenia inspektorów sanitarnych czy inspektorów pracy nie zawsze są całkowicie rzetelne i że mogą nie wychwytywać tych szkodliwości tych niedociągnięć wszystkich, które naprawdę istnieją.

I stąd jest propozycja ażeby umożliwić zakładowym organizacjom związkowym dokonywanie niezależnych kontroli tych warunków pracy, stwierdzania tych uchybień. Z tym jednak, że ja chciałbym tu zgłosić autopoprawkę w związku z tym co dowiedziałem się, że ministerstwo przygotowuje projekt rozporządzenia Rady Ministrów, aby nie pisać żeby to następowało w drodze zmian: ustawy o związkach zawodowych albo kodeksu pracy, tylko po prostu - wydać przepis prawny bez stwierdzania jaką drogą.

ponieważ okazuje się, że wystarczy rozporządzenie Rady Ministrów.

A więc w tym pierwszym punkcie "a" małe proponowałbym wykreślić "uzupełniająca kodeks pracy lub ustawy o związkach zawodowych. To jest niepotrzebne sprecyzowanie i wystarczy tu rozporządzenie Rady Ministrów.

I teraz nie byłoby to tworzenie jeszcze jednej Inspekcji Pracy, tylko wykorzystywanie zakładowych organizacji związkowych żeby one miały prawo powoływać swoich ekspertów. No, ale tu pan minister Szreter zapoznał nas zaraz z projektem rozporządzenia Rady Ministrów. I egzekwowania wydawania odpowiednich przepisów korygujących złe warunki pracy.

Ja bym proponował żeby pan min. Szreter zechciał nas zapoznać z projektowanym rozporządzeniem Rady Ministrów w tej sprawie.

/Głos z sali na wyciszeniu/

Min. Szreter:

Proszę uprzejmie. Jest to projekt uchwały w sprawie zasad i trybu przeprowadzania społecznych przeglądów warunków pracy oraz realizacji wniosków wynikających z tych przeglądów. To jest z mocy upoważnienia kodeksowego. I tutaj - kto przeprowadza - zakładowe komisje przeglądowe na wniosek zarządu zakładowej organizacji związkowej. A więc to nie jest to, że to musi być koniecznie tylko raz do roku. Po prostu na wniosek związku zawodowego.

W skład komisji wchodzi: przedstawiciele tam poszczególni a więc społeczny inspektor, przedstawiciel zarządu związku, samorządu, przedstawiciel kierownika zakładu, zakładowej placówki służby zdrowia, pracownicy zakładu pracy inni tam wykazujący - przewodniczącym jest społeczny inspektor pracy.

I tutaj pisze: "zakładowa komisja przeglądowna w razie potrzeby powołuje oddziałowe, wydziałowe komisje przeglądowne lub zespoły problemowe określające ich skład i zadania.

Ja sądzę, że my tutaj możemy zgodnie z duchem tego zapisu uzupełnić ten, bo to jest jeszcze projekt w fazie uzgodnień. Możemy uzupełnić o stosowny zapis. Nie wiem czy on by się in extenso do tej wyliczanki nadawał. Ale gdyby się to dało bez bólu prawnego in extenso przenieść, tak byśmy chcieli zrobić żeby to nie budziło żadnych podejrzeń o jakieś próby. Postaramy się przenieść to in extenso, jeżeli prawnicy nam na to pozwolą, Tak myślę, jeżeli prawnicy nam na to pozwolą, to przeniesiemy to in extenso, jeżeli nie to uzgodnimy tutaj jakieś... Ale chcemy dokładnie, to znaczy nie mamy nic przeciwko temu żeby to realizować.

_____:

Jeżeli można to w ustawie o Społecznej Inspekcji Pracy takie rozwiązania są, że i zakład i społeczność zakładu pracy i zarząd związku zawodowego mógłby powoływać ekspertów lub też dokonywać różnych pomiarów i badań na koszt przedsiębiorstwa. I to nie nastrozczało tutaj trudności. Tu byłoby tylko podwójne i mocniejsze uwarunkowanie prawne, z czego należałoby się tylko cieszyć.

_____:

Jeżeli jest taki zapis, to tym bardziej, powołując się na tamten zapis możecie wprowadzić to do tego. W każdym razie
....

Proszę bardzo.

_____:

Pozwoli pan, ja jeszcze do pana ministra. Ja sądzę, że

w tej inicjatywie chodzi wręcz o coś innego. Bo ja w praktyce swojej, jako działacza związkowego w doświadczeniu ostatnich czterech lat mam taki przykład, przypadek, że związek załatwił dla pracowników przemysłu poligraficznego pracujących na określonych stanowiskach pracy dodatkowe urlopy zdrowotne, związane ze szkodliwymi warunkami pracy i one zawierają pewne kryteria jak gdyby dopuszczalnych norm stężeń takich czy innych czynników, których dopiero występowanie czy też przekroczenie w takich różnych procentowych układach dają prawo do tego urlopu.

Służby powoływane przez administrację zakładów wielokrotnie fałszowały wyniki. I tu jest po prostu inicjatywa jak gdyby dopuszczająca żeby związek zawodowy miał prawo, niezależnie od służb administracyjnych sprowadzić sobie wy, specjalizowaną instytucję. Tylko rysuje się jeden problem - kto za to będzie płacił, bo są to koszty bardzo wysokie. Ja wiem na przykład w Bielskich Zakładach Graficznych, gdzie chcieliśmy to zrobić, bo cztery razy żeśmy podchodzili do tych spraw i zawsze te wyniki były dobre. Ale były dobre wtedy, kiedy były robione na przełomie dwóch zmian przy otwartych oknach czy innych. Kiedy żeśmy poszli w swoje badanie, to takie jednorazowe badanie to jest prawie milion złotych. Są to więc ogromne koszty. I tu przy tej słusznej inicjatywie należałoby również wskazać na to kto ponosi koszty tychże badań. Bo jeśli oba rzeczymy tym związki zawodowe, to one - zakładowe związki się położą, jest to bardzo poważny problem panie profesorze. Chociaż ja się przychylam, że inicjatywa jest jak najbardziej słuszna.

Przewodniczący:

Pan prezes wzmocnił to swoje sformułowanie i ja myślę,

że nie powinniśmy, bo to dajemy prawo. Natomiast jest tutaj ta niezbędna pomoc i to już jest sprawa po prostu wynegocjowania pomiędzy organizacją związkową. Ja myślę, że samorząd też będzie tutaj współdziałał w tej sprawie, chociażby przeznaczając pewną część zysku na te cele.

Już nie rozstrzygamy szczegółów.

Teraz następną kwestią to jest sprawa tych porozumień płacowych i układów zbiorowych. Czy jest zgoda resortu na to?

Min. Szreter:

Ja prawdę powiedziawszy nie mam nic przeciwko temu, tylko nie bardzo sobie wyobrażam materializację tej sprawy. Bo ja rozumiem obawy pana profesora, zresztą to i wielu środowisk, że te systemy niekiedy skłaniają do pracy osoby także chore. Natomiast problem jest w tym, że nie bardzo możliwe jest zakazanie na szczeblu centralnym stosowania tych, stosowania tej formy wynagradzania w przedsiębiorstwie.

Ja rozumiem, że to jest tutaj swojego rodzaju apel, który możemy zapisać w porozumieniu, że tutaj... nie zawierały postanowień o stosowaniu premii, których wypłata jest uzależniona od braku lub niskiego stopnia absencji chorobowej i innych form uzasadnionej absencji w pracy.

A więc ten zapis właściwie żadnej mocy prawnej by nie miał

Przewodniczący:

Panie ministrze, ja chcę zwrócić uwagę, że jest to dyrektywa kierunkowa nie przesądzająca. I myślę, że tyle jest tych spraw, że jednak ja uważam, że raczej powinniśmy być skłonni do przyjęcia tej. Należy dążyć do tego i to dążenie naprawdę

...

/Głosy z sali na wyciszeniu/

Dobrze, no więc w takim razie przyjmujemy.

I teraz pkt.5. Czy resort ma jakieś uwagi?

_____:

To co ja proponowałem, żeby rozszerzyć ... na podstawie 144.

A tutaj był wczoraj zgłoszony wniosek przez pana prof. Stelmachowskiego żeby również wymienić konwencję 141 dotyczącą organizacji pracowników rolnych.

_____:

To jest katalog zadań dla komisji trójstronnej de facto.

Przewodniczący:

Ja chciałem przypomnieć, że na poprzednim posiedzeniu nawet ja proponowałem żeby iść w tym kierunku i to jest powtórzenie wraz z ostrzeżeniem - to jest 141.

Przyjmujemy to też.

Czy są jeszcze jakieś sprawy.

_____:

Jeśli można panie profesorze, to jest propozycja żeby w tym punkcie, gdzie jest mowa o pomocy administracji zakładowej - dopisać, w tym pomocy finansowej. Żeby to po prostu było wyraźnie, jasno sprecyzowane.

/Głosy z sali na wyciszeniu/

Nie, nie pomocy finansowej w pkt. 3.a.

Przewodniczący:

Czy jeszcze mamy jakieś problemy dotyczące tego punktu? Jeśli nie, to serdecznie dziękuję. Zamykam posiedzenie.

Proponuję żebyśmy się spotkali tak jak poprzednio we wtorek

Po uwzględnieniu tych uwag tę część związaną z warunkami

pracy, z ochroną pracy, będziemy mogli uznać za uzgodnioną. Czyli że na bazie tego co mieliśmy, co było przedstawione wczoraj na piśmie plus te uzupełnienia stanowić będą razem tekst uzgodniony.

_____:

Tylko panie profesorze. Ja mam jedną uwagę. Absolutnie ten zespół 6-cio osobowy nie ma prawa bez naszej akceptacji dać czegokolwiek na jakikolwiek stół.

I tu zastrzegamy sobie.

Ob.Góralaska:

Przepraszam bardzo, ale swoim organizacjom, mocodawcom związkowym ma prawo przedstawić rozbieżności, rozumiem. O to właśnie chodzi.

_____:

Tak, ale nie ma prawa, nawet jak oni by się ze wszystkim zgodzili.

Przewodniczący:

My jesteśmy reprezentantami określonych mocodawców. I tam jest wasz przedstawiciel przekazuje to Manickiemu jako ten punkt widzenia.

I ja rozumiem, że zespół upoważnił tych trzech współprzewodniczących do rozpatrzenia tego.

Ob.Góralaska:

Ja rozumiem, że to co otrzymaliśmy w piątek nie znajdzie się w żadnej umowie. To znaczy to ustalenie i rozwinięcie punktu.

I jeszcze jedna sprawa - pan minister obiecał nam dostarczenie projektu znowelizowanego kodeksu pracy. Tego nie uzyskaliśmy i ta notatka nic nie mówi i dalej nie mamy pojęcia

w jakim kierunku idą zmiany.

Min. Szreter:

Sytuacja jest tego rodzaju, że jest to ten projekt, to zastrzeżenie o którym mówiłem. No jest to w tej chwili własność Sejmu. Ja nie bardzo mogę nim operować. Ja sądzę, że zwrócić się wprost do Komisji Sejmowej, która zajmuje się tymi sprawami. 15-go będzie na przykład posiedzenie komisji sejmowych, które będą już konsumowały po naszych dyskusjach i uzgodnieniach i rozmowach ten cały projekt.

Ja nie bardzo mogę dysponować dokumentem, który nie jest moją merytoryczną własnością. Tam jeszcze w toku dyskusji zasł: dalsze - powiedziałbym - poluzowania. I w sumie ...

/Głosy z sali na wyciszeniu/

Ob. Góralska:

Jeszcze w sprawie tego kodeksu pracy. Otóż Sejm nie jest niestety stroną przy tym stole. Tak więc

/Głosy z sali na wyciszeniu/

Przewodniczący:

Tak więc na dzisiaj posiedzenie uznajemy za zakończone.

/Koniec/



Inv. 46090